

# EKOLOGIA INTEGRALNA

I WYZWANIA ANTROPOCENU



Creatio Continua 2



EKOLOGIA INTEGRALNA  
I WYZWANIA ANTROPOCENU

# **CREATIO CONTINUA**

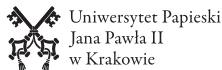
**2**

# EKOLOGIA INTEGRALNA I WYZWANIA ANTROPOCENU

Redakcja naukowa  
Jerzy Brusilo, Peter Tirpák

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie  
Wydawnictwo Naukowe  
Kraków 2023

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie



Światowy Ruch Katolików na Rzecz Środowiska



Caritas Polska



Dofinansowano ze środków  
NARODOWEGO FUNDUSZU  
OCHRONY ŚRODOWISKA  
i GOSPODARKI WODNEJ

Recenzja wydawnicza

ks. prof. dr hab. Maciej Ostrowski (UPJPII)

dr hab. Marek Fiałkowski OFMConv, prof. KUL

Korekta

Katarzyna Kastelik

Skład i łamanie

Katarzyna Kastelik

Lucyna Sterczewska

Projekt okładki

Justyna Kastelik

Tłumaczenia z j. angielskiego: Anna Nowosielska

Tłumaczenia z j. słowackiego: Joanna Mazur

Copyright © 2023 by Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

ISBN 978-83-63241-02-5 (druk)

ISBN 978-83-63241-03-2 (online)

DOI: <https://doi.org/10.15633/9788363241032>

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

Wydawnictwo Naukowe

30–348 Kraków, ul. Bobrzyńskiego 10

[wydawnictwo@upjp2.edu.pl](mailto:wydawnictwo@upjp2.edu.pl)

<https://ksiegarnia.upjp2.edu.pl>

# Wprowadzenie

 <https://doi.org/10.15633/9788363241032.00>

Drugie międzynarodowe forum ekologii integralnej *Creatio continua II* to kontynuacja i rozwinięcie idei *Creatio continua*, która we współpracy Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie (UPJPII) ze Światowym Ruchem Katolików na Rzecz Środowiska (GCCM) i Caritas Polska otwiera się tym razem na wyzwania antropocenu. W istocie *creatio continua*<sup>1</sup> jest nieustannym stwarzaniem przez Boga z zaproszeniem człowieka, również stworzenia, ale wyjątkowego z racji rozumności i wolności, do tego ciągle odnawianego dzieła przyrody nieożywionej i ożywionej, bogactwa materii i życia, świata i ducha.

To współtworzenie świata według Boskiego planu doskonałości stworzenia sprowadziło się jednak do ludzkiej podróbki tego planu, która w perspektywie historii świata, jako ostatni czas obecności i działań człowieka, nazywana jest antropocenem – „epoką człowieka”. Pojęcie to zaproponowało w 2000 roku dwóch przyrodznawców: amerykański biolog Eugene F. Stoermer i holenderski badacz atmosfery Paul J. Crutzein, którzy uznali, że tak znaczący wpływ człowieka na litosferę, hydrosferę i atmosferę uprawnia do uznania człowieka w naszych czasach jako gatunku dominującego w przyrodzie w skali geologicznej i siły zmieniającej planetę<sup>2</sup>. Antropocen, według przyjętej definicji epoka „aktywnego ingerowania człowieka w procesy kierujące geologiczną

---

1 „Po stworzeniu Bóg nie pozostawia stworzenia samemu sobie. Nie tylko daje mu byt i istnienie, ale w każdej chwili podtrzymuje je w istnieniu, pozwala mu działać i prowadzi je do jego celu”, *Katechizm Kościoła Katolickiego*, n. 301.

2 Por. E. Bińczyk, *Epoka człowieka. Retoryka i marazm antropocenu*, PWN, Warszawa 2018, s. 11.

ewolucją planety<sup>3</sup>, rozpocząłby się od zastosowania silnika parowego Jamesa Watta w 1784 roku, który to fakt zainicjował rewolucję przemysłową, wykorzystywanie paliw kopalnych i masową emisję dwutlenku węgla do atmosfery jako trwałego zanieczyszczenia powietrza, wody i gleby, ze zmianami biogeochemicznymi Ziemi i zaburzeniem bioróżnorodności organizmów żywych w skali całej planety.

Nieudane ludzkie *co-creatio continua* jest w istocie – mówiąc inaczej – antropizacją świata stworzonego, czyli „transformacją miejsc, krajobrazów, ekosystemów i środowisk półnaturalnych pod działaniem człowieka. Mówi się, że środowisko jest antropizowane, gdy odchodzi od naturalności<sup>4</sup>. Wobec tego można powiedzieć, że antropocen to czas chybionej, błędnej antropizacji stworzenia przez człowieka, podczas gdy w zamierzeniu Stwórcy „niezależnego Władcy swego zamysłu” dopuszcza się „współdział stworzeń [...] [ich] samodzielne działania, bycia przyczynami i zasadami wzajemnie dla siebie oraz współdziałania w ten sposób w wypełnianiu Jego zamysłu<sup>5</sup>. Dlatego „Bóg daje ludziom możliwość dobrowolnego uczestniczenia w swojej Opatrzności, powierzając im odpowiedzialność za czynienie sobie ziemi «poddaną» i za panowanie nad nią. Bóg pozwala więc ludziom być rozumnymi i wolnymi przyczynami w celu dopełniania dzieła stworzenia, w doskonałej harmonii dla dobra własnego i dobra innych<sup>6</sup>.”

Oczywiście antropocen to nie są całe dzieje ludzkości<sup>7</sup>, ale to czas swoistego przesilenia globalnego wpływu cywilizacji na środowisko naturalne człowieka z wielkimi, często nieodwracalnymi zniszczeniami przyrody, przeobrażenia na terenach lądowych (infrastruktura komunikacyjna, budownictwo), przekształcenia wody (regulacja rzek, sztuczne wyspy, zmiany linii brzegowej), oddziaływanie na atmosferę (emisja gazów cieplarnianych, zatrucia powietrza

3 I. Angus, *Facing the Anthropocene. Fossil Capitalism and the Crisis of the Earth System*, Monthly Review Press, New York 2016, s. 53, cyt. za: E. Bińczyk, *Epoka człowieka...*, dz. cyt. s. 12.

4 <https://pl.frwiki.wiki/wiki/Anthropisation> (dostęp 26.03.2020).

5 *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Pallottinum, Poznań 1994, n. 306.

6 Tamże, n. 307.

7 Jedni badacze uważają, że antropocen rozpoczął się już w neolicie, czyli ok. 10 000 lat temu, inni za początek tej epoki wskazują rewolucję przemysłową XVIII w. a niektórzy uznają za początek antropocenu wykorzystanie energii rozszczepienia atomu w połowie XX w. Por. także: D. Biello, *3,000 Years of Abusing Earth on a Global Scale*, „Scientific American”, 30.04.2013.



spalinami), eksploatację surowców i generowanie ogromnych energii. „Nasilenie tych zmian od połowy XX wieku określa się w nauce o systemie Ziemi „wielkim przyspieszeniem” (ang. *great acceleration*)”<sup>8</sup>. Nieudane ludzkie *co-creatio continua*, które znajduje swój obecny wyraz w antropocenie jako kumulacji antropizacji stworzenia, rozpoczęło się w czasach najdawniejszych, już po stworzeniu człowieka, od konfliktów między ludźmi (Biblia to ukazuje w obrazie Kaina i Abla) przez próbę zbudowania świata poza planem Stwórcy (w obrazie Wieży Babel) aż po współczesne projekty nowego świata, które ciągle tylko niszczą, zatruwają, zaśmiecają i zabijają świat stworzony – *destructio continua*.

Weszliśmy w antropocen, epokę człowieka działającego na środowisko, jako siła i gatunek, który zaczyna rozpoznawać, że spoczywa na nim odpowiedzialność za bioróżnorodność, za stan atmosfery, za klimat, jednym słowem – za życie na skalę planetarną. Bóg na początku określił tę odpowiedzialność w błogosławieństwie i nakazie pierwszym ludziom „abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną” (Rdz 1, 28)<sup>9</sup>.

Jednocześnie widzimy, że człowiek nie panuje nad rozpełtanymi przez siebie procesami. Nie panuje nad technologią, która zmienia ściany domów w przezroczyste ekrany. Nie panuje nad oderwanym od ziemi i ludzkiej pracy kapitałem finansowym. Wreszcie jest coraz gwałtowniej konfrontowany ze skutkami kryzysu klimatycznego: wojnami o zasoby, przymusowymi migracjami milionów ludzi, nienaturalnymi katastrofami, zanikiem bioróżnorodności, degradacją krajobrazu.

Co dalej? Wydaje się, że nad sporem o „antropocen – epokę człowieka” dominuje fatalizm: jedni wskazują konieczną ekspansję gatunku ludzkiego, nieuniknione skutki kryzysu ekologicznego i wzywają do roztopienia

---

8 A. Gałuszka, *Antropocen w ujęciu geologicznym*, „Filozofuj!” 5 (41) 2021, s. 9.

9 Można spotkać się z błędną interpretacją biblijnego sformułowania „czynić ziemię poddaną” i „panować” z Księgi Rodzaju, w której Bóg błogosławił ludziom, mówiąc: „Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną; abyście panowali nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym i nad wszystkimi zwierzętami pełzającymi po ziemi” (1, 28). Wbrew potocznemu rozumieniu słowa „panować” znaczenie hebrajskich czasowników „podbijać” i „panować” odnosi się w innych miejscach Pisma św. do panowania króla mądrego, gospodarnego, odpowiedzialnego i zatroskanego o swoich poddanych (por. 1 Krl 3, 6–14; 5, 9–14; Iz 11, 2; Ps 72; Prz 8, 15 n). Dlatego według Pisma św. „panujący” nad roślinami i zwierzętami człowiek powinien je chronić, troszczyć się oraz odpowiedzialnie utrzymywać i wykorzystywać.

„człowieka” w sieci natury lub technologii; drudzy zaprzeczają ludzkiemu wpływowi na kryzys klimatyczny, przerzucając winę na procesy naturalne; jeszcze inni w końcu podważają, że człowiek mógłby na tym etapie coś zmienić, aby uniknąć katastrofy. Ale – za papieżem Franciszkiem – ekologia integralna proponuje coś jeszcze odmiennego, ponieważ „nie wszystko stracone, ponieważ człowiek zdolny poniżyć siebie aż do skrajności może również stać czoła trudnościom, dokonać zwrotu i ponownie wybrać dobro, odrodzić się, niezależnie od narzuconych mu wszelkich uwarunkowań psychicznych i społecznych. Jest zdolny uczciwie spojrzeć na siebie, ujawnić swoją odrazę i podjąć nowe drogi ku prawdziwej wolności. Nie ma systemów, które całkowicie zniweczyłyby otwarcie na dobro, prawdę i piękno czy też zdolność do reakcji, jaką Bóg nieustannie wzbudza w głębi naszych serc”<sup>10</sup>.

W duchu ekologii integralnej na wyzwania antropocenu *creatio continua* chce zaproponować spojrzenie z perspektywy wiary, odpowiedzialności i twórczości. Stawia pod dyskusję tezę, że rozwiązaniem jest nie zrzeczenie się przez człowieka swego powołania, ale opanowanie swojego panowania. „«Wszystko co Bóg stworzył jest dobre», pisze św. Paweł (1 Tym 4, 4), podejmując słowa Księgi Rodzaju o miłości Boga do wszystkiego, co stworzone. Dla rodzaju ludzkiego panowanie nad stworzeniem nie oznacza niszczenia, lecz doskonalenie. Nie ma to być uczynienie ze świata nieznośnego chaosu, lecz miejsca pięknego i uporządkowanego zgodnie z poszanowaniem wszelkiej rzeczy. Tak więc nikt nie może w sposób absolutny i egoistyczny przywłaszczać sobie środowiska, które nie jest «res nullius» – własnością jednostki, lecz «res omnium» – powszechną własnością, dziedzictwem całej ludzkości. Jego właściciele, zarówno prywatni, jak i publiczni, postępować muszą w dobrze rozumianym interesie powszechnym. Wszak człowiek jest pierwszym i największym bogactwem Ziemi”<sup>11</sup>.

W tych wyzwaniach antropocenu, które wypełniają drugi tom *Creatio continua*, jest miejsce na tytułową ekologię integralną jako sposób na największy kryzys ekologiczny, z jakim dotąd mierzyła się ludzkość z wiarą, że razem możemy go pokonać. Jesteśmy przekonani, że jest to – z Bożą pomocą – konieczne i możliwe. Odnowiony w duchu ekologii integralnej i oświeblony nadprzyrodzonym światłem humanizm może dać odpowiedź na ekologiczne,

---

10 Franciszek, Enc. *Laudato si'*. *W trosce o wspólny dom*, 14.05.2015, n. 205.

11 Paweł VI, List do Sekretarza Generalnego Konferencji Narodów Zjednoczonych o ochronie środowiska człowieka, 1 VI 1972.

ekonomiczne i technologiczne wyzwania antropocenu w wierze w wysokie, nadprzyrodzone powołanie człowieka. Bo czy świat nowej epoki, nieosiągalnych przedtem zdobyczy nauki i techniki, nie jest równocześnie tym światem, który „jęczy i wzdycha” (Rz 8, 22), gdyż wciąż „z upragnieniem oczekuje objawienia się synów Bożych”? (Rz 8, 19).

Podobnie jak w pierwszej edycji *Creatio continua*, obecny zbiór tekstów zebranych w tytule *Ekologia integralna i wyzwania antropocenu* (*Creatio continua*, 2) jest owocem propozycji i przekonań, dyskusji i polemik czołowych współczesnych filozofów i teologów, biskupów i ministrów, ekonomistów i socjologów, a także ludzi praktyki: samorządowców, społeczników czy analityków różnych dziedzin z Polski i Europy, które w głównej mierze miały miejsce 15–16 października 2019 roku w Krakowie, na Uniwersytecie Papieskim Jana Pawła II, na pół roku przed setną rocznicą urodzin Patrona tego uniwersytetu. Prezentacja najciekawszych, znaczących wypowiedzi (obcojęzyczne w oryginale i w tłumaczeniu na j. polski) to zaproszenie do stawiania fundamentalnych i krytycznych pytań w zmaganiu się z wyzwaniami antropocenu, to także inspiracja do poszukiwań odpowiedzi realnych, praktycznych i produktywnych, na kryzys świata i człowieka. Odpowiedzi odkrywczych, że fundamentalne teologiczne intuicje można przekładać na język konkretnych wyzwań z dziedziny ekonomii, ekologii i technologii. Odpowiedzi w duchu *creatio continua*, że teologia stworzenia, ekologiczna duchowość i ekologiczna etyka, może wygenerować impuls niezbędny do skutecznej ochrony atmosfery, klimatu, bioróżnorodności – świata życia, który zamieszkuje każdy z nas.

Pierwszym zagadnieniem szczegółowym *Ekologii integralnej i wyzwań antropocenu* była „Teologia antropocenu”, sesja z dwoma wykładami znanych teologów: *John Paul II – a trans/political interpretation of the ecological crisis* (Jan Paweł II – transpolityczna interpretacja kryzysu ekologicznego) prof. Rocco Buttiglione i *Integral Ecology and Integral Politics. On Law and Nature* (Ekologia integralna i polityka integralna. O prawie i naturze) prof. Johana Milbanka. Zapis tych wykładów na początku niniejszego zbioru stanowi, w pewnym sensie, prawną, teologiczną i filozoficzną podstawę do dalszych rozważań o kryzysie ekologicznym antropocenu. Buttiglione dał przy okazji świetną interpretację „nawrócenia ekologicznego” według Jana Pawła II. Podobnie, jako podstawowe w obszarze „Wyzwań transhumanizmu antropocenu”, mogą być potraktowane dwa kolejne artykuły, ale w kontekście filozoficznym, ściślej – antropologicznym. Dr Michael Taylor naszkicował problem transhumanizmu na tle współczesnego materializmu i neopogaństwa (*Dante’s*

*Transhumanism, the True Horizon of Human Hope* – Transhumanizm Dan-tego, prawdziwy horyzont ludzkiej nadziei), a prof. Philip Goodchild z Wielkiej Brytanii bardziej ekologicznie przedstawił znaczenie antropocentryzmu<sup>12</sup> w codziennym życiu, w kierunku transhumanizmu, m.in. „jako dążenie do samowystarczalności i autonomii przy użyciu środków technicznych” (*Anthropocentrism, Transhumanism and Ecological consciousness* – Antropocentryzm, transhumanizm i świadomość ekologiczna).

Osobnym tematem niniejszej edycji *Creatio continua* jest problem „powrotu do teologii stworzenia” wobec wyzwań antropocenu, analizowany przez grupę świeckich i duchownych greckokatolickich teologów i filozofów ze Słowacji z arcybiskupem Janem Babjakiem na czele. Ich teksty to: ks. abp Ján Babjak – *Ochrana stvorenstva ako integrálna súčasť činnosti Environmentálnej subkomisie pri KBS* (Ochrona stworzenia jako integralna część działań Podkomisji ds. Środowiska KBS – Konferencji Biskupów Słowacji), ks. prof. Peter Tirpák – *Ochrana stvorenstva v katechéze Cirkvi* (Ochrona stworzenia w katechezie Kościoła), prof. Daniel Slivka – *Prostredie človeka a jeho hodnotová interpretácia v tradícii judaizmu* (Środowisko człowieka i jego wartościowa interpretacja w tradycji judaizmu), ks. prof. Pavol Dancák – *Kultúrotvorný charakter vzťahu k prírode* (Kulturotwórczy charakter stosunku człowieka do przyrody) i prof. Miroslav Saniga – *Príroda oslavuje Stvoriteľa* (Przyroda sławi Stworzyciela). Debatę uzupełniają: artykuł dr. hab. Andrzeja Kieliana (UPJPII) – *Elementy edukacji ekologicznej w podstawie programowej katechezy Kościoła katolickiego w Polsce* oraz artykuł pastor Kościoła anglikańskiego z Wielkiej Brytanii prof. Alison Milbank – *“The Trees Shall Clap their Hands”: Natura Naturans and the theological re-enchantment of nature* („Drzewa polne klaskać będą w dłonie”: *Natura naturans* i teologiczne ponowne oczarowanie przyrodą).

Obecną drugą edycję *Creatio continua* kończy najpierw artykuł socjologa, dr. hab. Marka Rymczy, który w ujęciu ekonomii antropocenu badał możliwości rozwiązania kwestii ekologicznej z uzgodnieniem perspektywy etycznej, ekonomicznej i funkcjonalnej, a także „przez budowanie możliwie trwałego konsensu politycznego” – *Od kwestii społecznej do kwestii ekologicznej. Spojrzenie na nadchodzącą transformację modelu energetycznego z perspektywy*

---

12 Antropocentryzm (z gr. *anthropos* – człowiek i gr. *kentron* – środek koła) – pogląd filozoficzny, według którego człowiek stanowi centrum i cel Wszechświata, por. *Encyklopedia Humanisty*, Wydawnictwo IBIS, Poznań 2010, s. 22.

socjologicznej, a następnie, także w nurcie ekonomii antropocenu, wykład siostry ze Zgromadzenia Maryi Wspomożycielki, włoskiej profesor ekonomii Alessandry Smerilli - *Economics and finance tailored to an integral ecology* (Ekonomia i finanse na potrzeby ekologii integralnej).

Niniejsza publikacja *Ekologia integralna i wyzwania antropocenu* (*Creatio continua*, 2) stawia wiele pytań: Jak stworzyć różnorodny, zrównoważony i odporny ekosystem wspólnego życia? Jakie dobre praktyki zrównoważonego rozwoju, zdrowej gospodarki i dobrego życia powinniśmy wcielić w życie, by chronić atmosferę, klimat i krajobraz, w których żyjemy? Jak kształtować pobudzać społeczne innowacje, zrównoważoną przedsiębiorczość i nowe wzory produkcji i konsumpcji? W jaki sposób musimy przemyśleć nasze podstawowe koncepcje – wzrost, postęp, rozwój – aby budować gospodarkę, pracującą na rzecz ludzi i miejsc, w których są zakorzenieni? Czy ukryty w chrześcijańskim przesłaniu impuls może pomóc nam przewyciężyć retorykę apatii i fatalizmu, która ciąży nad naszym myśleniem, uczuciami i działaniami na rzecz ochrony klimatu w epoce antropocenu?

Odpowiedzi jest mniej. Niesprawdzonych i niewystarczających.

I jeszcze uwaga z encykliki *Laudato si'*, żeby nie skończyło się na słowach, obietnicach i dobrych życzeniach: „Globalny ruch ekologiczny przebył już długą drogę, ubogacony wysiłkiem wielu organizacji społeczeństwa obywatelskiego. Nie sposób wymienić ich wszystkich ani też przemierzyć dzieje ich osiągnięć. Niemniej dzięki temu poświęceniu kwestie ochrony środowiska w coraz większym stopniu są obecne na arenie publicznej i stanowią nieustanną zachętę do myślenia w dłuższej perspektywie. Jednakże w minionych latach światowe spotkania na rzecz środowiska nie odpowiedziały na oczekiwania, ze względu na brak woli politycznej, nie doprowadziły też do prawdziwie znaczących i skutecznych porozumień globalnych w dziedzinie środowiska”<sup>13</sup>.

Jest nadzieja, że z *creatio continua* będzie inaczej...

Jerzy Brusilo  
Mateusz Piotrowski



---

13 Franciszek, Enc. *Laudato si'*. *W trosce o wspólny dom*, 14 V 2015, n. 166.



# Ekologia integralna i wyzwania antropocenu

 <https://doi.org/10.15633/9788363241032.01>

Można by sądzić, że Pan Bóg nie najlepiej wyposażył człowieka na jego trudną drogę na planecie Ziemia. Człowiek bowiem nie był tak silny jak lew, tak szybki jak lampart, tak potężny jak mamut, nie miał rogów, kłów ani pazurów. Jakże więc miał przetrwać wśród wszechogarniającej go, dzikiej i nieprzyjaznej mu przyrody? A jednak nie tylko przetrwał, ale co więcej, stał się panem Ziemi do tego stopnia, że dziś mówi się o nowej epoce geologicznej, o antropocenie.

Jak to się stać mogło? Moim zdaniem stało się tak, bowiem człowiek został obdarzony szczególną inteligencją, zdolnością do abstrakcyjnego myślenia i uczenia się i co bardzo ważne – poczuciem etyki, moralnością. To dzięki tym cechom człowiek cierpliwie, tysiąclecie po tysiącleciu, nauczył się korzystać z dóbr przyrody i zbudował cywilizację. Dzięki swojej inteligencji kilka tysięcy lat temu sięgnął po rudy miedzi i cyny, po rudę żelaza i metale szlachetne, nauczył się uprawiać ziemię i hodować zwierzęta, a potem zaczął budować miasta, statki, mosty i drogi. Nauczył się produkować energię z wiatru i wody, ale dopiero gdy sięgnął po paliwa kopalne, po węgiel, ropę i gaz

---

1 Prof. dr hab. inż. nauk technicznych, były wiceprzewodniczący Komisji ONZ ds. Zrównoważonego Rozwoju (1994–1995), były minister środowiska (2007–2010), przewodniczący Fundacji Światowego Ruchu Katolików na Rzecz Środowiska.

ziemny, rozwój cywilizacji ludzkiej gwałtownie przyspieszył. To dzięki nim wieki XIX i XX były wiekami rewolucji przemysłowej, rolniczej, budowlanej i komunikacyjnej, były wiekami szybkiego wzrostu dobrobytu i likwidacji nędzy w krajach, w których te osiągnięcia zostały wdrożone. Trzeba jednak dodać, że masowe wykorzystanie paliw kopalnych miało też swoją ciemną stronę, bowiem w XX wieku przeżyliśmy dwie, najstraszliwsze wojny w naszej historii. Wojny te byłyby nie do pomyślenia, gdyby ludzkość nie znała paliw kopalnych.

A teraz, w XXI wieku, ujawniły się i gwałtownie narastają inne, negatywne skutki spalania paliw kopalnych, gdyż uwolniony przy ich spalaniu dwutlenek węgla okazał się gazem powodującym ogrzewanie się naszej planety do tego stopnia, że kontynuowanie tego procesu na globalną skalę spowoduje tak wielkie kataklizmy, że zagrożą one nawet istnieniu naszej cywilizacji.

Ocieplanie się Ziemi to obecnie najpoważniejszy problem, przed jakim stoi ludzkość, ale nie jest to problem jedyny, następuje bowiem tak dramatyczny zanik różnorodności biologicznej, że przez biologów oceniany jest jako czwarte wymieranie gatunków w całej historii naszej planety. Potęgowany jest on przez wycinanie na gigantyczną skalę dziewiczych lasów stanowiących płuca Ziemi, przez nadmierne wyławianie ryb na wszystkich morzach świata czy zalew niemożliwych do degradacji plastikowych odpadów na lądzie i na morzu. Te wszystkie destrukcyjne procesy dzieją się na naszych oczach i jak dotąd nie potrafimy skutecznie im zapobiegać.

Ale to jeszcze nie wszystko. Wspaniała inteligencja człowieka umożliwiła mu skonstruowanie elektrowni jądrowej, ale także bomby atomowej i wodorowej, dzięki biologii molekularnej i inżynierii genetycznej ratuje się zdrowie i życie wielu osób, ale istnieje niebezpieczeństwo użycia ich do klonowania ludzi i do modyfikacji genomu ludzkiego, aby tworzyć nadludzi. To dzięki inteligencji ludzi mamy dziś komputery, roboty, a nawet sztuczną inteligencję, wielokrotnie przewyższającą inteligencję ludzką. Czy w przyszłości będzie ona użyta wyłącznie dla dobra ludzkości?

Już na podstawie tych kilku przykładów widać, że człowiek obecnie stał się demiurgiem, będącym w stanie tworzyć byty, które w naturalny sposób nigdy by nie powstały. Czy nie przypominają nam się słowa z Księgi Rodzaju: „Będziecie jako bogowie” (Rdz 3, 5)?<sup>2</sup> Wiemy, kto je wypowiedział i jak to się skończyło.

---

2 Zdanie „Otworzą się oczy wasze i będziecie jako bogowie wiedząc dobre i złe” pochodzi ze staropolskiego tłumaczenia Pisma św. według ks. Wujka, natomiast w obecnie najczęściej używanym przekładzie Biblii Tysiąclecia (Tyniecka) znajduje się tekst: „Otworzą się



Wielu mówi, że nie ma już ratunku, ale my, chrześcijanie, nie możemy tak mówić, bo przecież Bóg obok inteligencji dał nam też etykę i uważam, że tylko etyka może nas uratować. Przecież prawie 20% ludzkości to katolicy<sup>3</sup>, a wraz z prawosławnymi i ewangelikami stanowimy jako uczniowie Jezusa Chrystusa jedną trzecią wszystkich ludzi na Ziemi. Kiedy, jak nie teraz powinien to być nasz czas, bo teraz jest dla nas największe wyzwanie. Teraz okaże się, czy rzeczywiście jesteśmy solą tej ziemi, czy raczej ze wszystkimi innymi ludźmi tylko bezwolnym stadem, prowadzonym na rzeź przez cynicznych, pozbawionych moralności dyktatorów, uwiedzeni syrenim śpiewem mody i reklamy. Czy my, chrześcijanie, jesteśmy dziś rzeczywiście światłem świata? Czy nasze czyny są czynami dzieci światłości?

Najwyższy czas, abyśmy wyszli z naszego marazmu i pasywności i jako ogromna, światowa siła zmusili polityków do podjęcia działań dla dobra ludzkości, do konkretnych działań na rzecz ochrony klimatu wbrew interesowi wielkich koncernów paliwowo-energetycznych, do konkretnych działań na rzecz ochrony dzikiej przyrody, do społecznej kontroli nad inżynierią genetyczną i nad sztuczną inteligencją.

Ale i my sami musimy wiele zmienić w naszym stylu życia, aby mniej otaczać się przedmiotami materialnymi, najczęściej niepotrzebnymi do naszej egzystencji, aby mniej marnować żywności i mniej produkować śmieci, aby oszczędzać wodę i energię, a nade wszystko skierować swoje zainteresowania na sferę niematerialną życia człowieka, na naukę, kulturę i sztukę. To ważny problem naszego sumienia, naszej osobistej moralności i odpowiedzialności.

Ale oto w tym naszym marazmie zabłysło jasne światło. Ojciec Święty Franciszek swoim *Laudato si'* zapalił jakby świecę paschalną, od której w Wielką Sobotę zapalają się świece w naszych rękach, aż cały kościół jest oświetlony. Czy rzeczywiście zapalił nas, katolików do działania, abyśmy stali

---

wam oczy i tak jak Bóg będziecie znali dobro i zło” (Rdz 3, 5). Por. *Biblia* w przekładzie ks. Jakuba Wujka z 1599 r., wyd. II, Oficyna Wydawnicza „Vocatio”, Warszawa 1999, i *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu* w przekładzie z języków oryginalnych, wyd. III poprawione, Wydawnictwo Pallottinum, Poznań–Warszawa 1980 [przyp. Redakcji].

3 Dokładnie w ostatnich statystykach z 2018 r. jest to 1 329 mln wiernych, czyli 17,73% ludności świata. Na podstawie *Annuario Statisticum Ecclesiae* 2018, za: [https://www.vatican-news.va/pl/swiat/news/2020-10/wzrasta-liczba-katolików-na-swiece.html?utm\\_source=newsletter&utm\\_medium=email&utm\\_campaign=NewsletterVN-PL](https://www.vatican-news.va/pl/swiat/news/2020-10/wzrasta-liczba-katolików-na-swiece.html?utm_source=newsletter&utm_medium=email&utm_campaign=NewsletterVN-PL) (dostęp 15.10.2020) [przyp. Redakcji].

się światłem dla świata i śmiało stawiali etyczne wymagania dla rządzących i dla nas samych?

Ale coś się przecież dzieje, jakiś nikły płomyk drży w naszych rękach, na przykład Światowy Ruch Katolików na rzecz Środowiska, współorganizator konferencji *Creatio continua*. Na razie jest to organizacja tak mała jak ziarnko gorczycy, chociaż już gromadzi około 200 inicjatyw na świecie, ale z Ewangelii wiemy, co może uczynić wiara i nadzieja. Życzę, aby z tego ziarna wyrósł potężny ruch chrześcijan za etyką, za życiem, za ochroną klimatu, za ochroną przyrody, bo tylko dzięki takim, światowym inicjatywom możemy uchronić nasz wspólny dom przed totalną katastrofą.



## Jan Paweł II – transpolityczna interpretacja kryzysu ekologicznego

 <https://doi.org/10.15633/9788363241032.02>

W swej encyklice *Laudato si'* Papież Franciszek wezwał Kościół oraz ogólnie pojętą ludzkość do *nawrócenia ekologicznego*<sup>2</sup>. Niektórzy komentatorzy uznają to za wyłom w społecznym nauczaniu Kościoła i przeciwstawiają Papieża jego poprzednikom, w szczególności Janowi Pawłowi II<sup>3</sup>. Niektórych zgorszył ten wyłom, a inni przyjęli go z najwyższym entuzjazmem.

W niniejszym wystąpieniu nie chcę zaprzeczać nowatorskiemu charakterowi nauk Papieża Franciszka (wyłomowi, jeśli ktoś chce używać tego języka), ale sugeruję podkreślenie elementów ciągłości nauki tych dwóch Papieży. W historii Kościoła zawsze jest element nowatorski, ponieważ wieczna i niezmienna prawda wymaga wyrażenia zróżnicowanymi, nieustannie

---

1 Włoski filozof, profesor nauk politycznych na Uniwersytecie Świętego Piusa V w Rzymie, członek Papińskiej Akademii Nauk Społecznych, senator i minister.

2 Franciszek, Enc. *Laudato si'*. *W trosce o wspólny dom*, 14.05.2015, n. 5.

3 Jest to zdecydowanie nieuzasadnione, gdyż sama idea nawrócenia ekologicznego znajduje się w ogłoszonej przez św. Jana Pawła II *Katechezie z 17 stycznia 2001 w n. 4* oraz „*Insegnamenti*” 24/1 (2001), 179, wyraźnie cytowanych w encyklice *Laudato si'*, n. 5.

zmieniającymi się językami i kulturami wielu ludów Ziemi oraz w różnych epokach historycznych. Jest w niej jednak także ciągłość, ponieważ Bóg jest wierny, nie zmienia się, a Jego Słowo (które dało Jego Synowi, Jezusowi Chrystusowi, ludzkie ciało) pozostaje wieczne.

## 1. Starożytna i średniowieczna wizja kosmosu<sup>4</sup>

Nowatorski charakter teologiczno-ekologicznej nauki Papieża Franciszka przygotował Jan Paweł II. Jego podstawy znajdujemy w trans/politycznej interpretacji współczesności przekazanej nam w *Redemptor hominis*<sup>5</sup>. W cywilizacji klasycznej człowiek żył w świecie zamieszkanym przez boską obecność. Każde źródło skrywało najadę, a każde drzewo nimfę. Wchodząc w kontakt z otaczającą przyrodą, człowiek epoki klasycznej był pełen czci i szacunku. Wiedział, że może użyć przyrody do zaspokojenia swych potrzeb, ale wiedział również, że musi starać się, by nie obrazić duchów zamieszkujących w naturalnych przedmiotach i zjawiskach. Musiał szanować godność wszystkich rzeczy, miarę dobroci i prawdy oraz piękna zawartą w każdej z nich. Starożytni Grecy znacznie bardziej niż nas, mieszkańców Zachodu uznających się za ich duchowych spadkobierców, przypominali ludy z dorzecza Amazonki<sup>6</sup>.

Starożytna filozofia zlaicyzowała tę wizję kosmosu, ale zasadniczo ją podtrzymała. W *Fizyce* Arystotelesa każda rzecz posiada formę, a w tej formie zawiera się jej konkretny poziom udziału w pięknie Świata<sup>7</sup>. Posiadanie formy oznacza również pewną skończoność, cel, który należy zrealizować, a człowiek ma obowiązek do szanowania tej skończoności oraz wspierania jej w dążeniu do właściwego celu. W arystotelesowskiej *Fizyce* mamy cztery rodzaje przyczynowości: posiada przyczyny materialne, przyczyny efektywne (zachowane w nauce nowożytnej), ale także przyczyny formalne i finalne, utracone w nauce nowożytnej.

Świat średniowiecza nie odbiega zbyt od antycznego. Chrześcijaństwo walczyło, rzecz jasna, z dawnymi bożkami, wykorzeniło dęby poświęcone

---

4 Niektóre śródtytuły pochodzą od Redakcji.

5 Por. Jan Paweł II, Enc. *Redemptor hominis*, 4 III 1979, n. 15 i 16.

6 Zob. Sinodo Panamazonicco, II Documento finale: *Chiesa alleata dell'Amazzonia*, 26 X 2019, III a. <https://www.vaticannews.va/it/vaticano/news/2019-10/sintesi-documento-sinodo-chiesa-alleata-amazzonia.html> III a.

7 Por. Arystoteles, *Fizyka* I, 7, 190 a 13n.

Wodanowi i zniszczyło świątynie starożytnych bogów. Ale... czy faktycznie zostały one zniszczone? Znacznie częściej nowy Kościół zajął miejsce dawnej świątyni, a za dawne najady, nimfy i satyrów podstawiono anioły, demony i świętych. Św. Tomasz z Akwinu przyswoił filozofię Arystotelesa (i jego *Fizykę*) teologii katolickiej. Jego hylomorficzna<sup>8</sup> filozofia stanowi pełną szacunku laicyzację animistycznej intuicji greckiej wizji kosmosu (właściwą także większości lub wszystkim religiom naturalnym).

Dante Alighieri daje nam najbardziej idealne przedstawienie swego nastawiania:

Le cose tutte quante  
 Hanno ordine fra loro e questo è forma  
 Che l'Universo a Dio fa simigliante.  
 Qui veggion l'alte creature l'orma  
 dell'eterno valore il qual è fine  
 Al quale è fatta la toccata norma.  
 Nell'ordine ch'io dico sono accline  
 Tutte nature, per diverse sorti,  
 Più al principio loro e men vicine;  
 Onde si muovono a diversi port  
 Per lo gran mar dell'essere e ciascuna  
 Con istinto a lei dato che la porti<sup>9</sup>

---

8 Ilemorfizm (lub ilomorfizm lub ileformizm), hylemorfizm to termin złożony, pochodzący ze starożytnej greki ύλη (yle, materia) i μορφή (morfeu, forma), oznacza, że każda materialna istota składa się z materii i formy. W szczególności ilemorfizm odnosi się do arystotelesowskiej doktryny o duszy. Próbując przezwyciężyć platoński dualizm, Arystoteles rozumie duszę jako nie różniącą się od ciała, ale zbiegającą się z jej formą. <https://www.bing.com/search?q=ileomorfica&q=SC&pq=ileomorfic&sc=1-11&cvid=45D2CoDF67A846609633E7FD65906288&FORM=QBRE&sp=6> (dostęp 20 III 2021) [przyp. Redakcji].

9 I tak poczęła: „We wszech rzeczy wątku  
 Dopatrzysz ślady wyraźne porządku,  
 A ten porządek, jest to forma błoga,  
 Która kształtuje świat na obraz Boga.  
 Tu wyższe twory widzą siły wiecznej  
 Obraz widomy, jej cel ostateczny,  
 Przez który stał się porządek konieczny.  
 Wszystkie istoty w porządkowym składzie  
 Przyrodna skłonność wyraźnie odznacza,  
 I podług doli, co im los przeznaczca,

Nie chcę powiedzieć, że nie ma jakościowej różnicy między chrześcijaństwem a dawnymi mitologiami i religiami. Wszystkie duchy, dobre i złe, są w chrześcijaństwie podległe jednemu Bogu, którzy stworzył ziemię i niebo. Co więcej, ten Bóg kocha ludzi i wszystkie stworzenia. Nie podobają mu się krwawe ofiary (z ludzi, ale także ze zwierząt). Oddał swą krew za przebaczenie grzechów. Różnica względem religii naturalnych nie dotyka wszechobecnego doświadczenia Sacrum<sup>10</sup>.

## 2. Wszystko się zmienia z nadejściem epoki nowożytnej

Było wiele propozycji określenia początku epoki nowożytnej: odkrycie Ameryki, reformacja protestancka, powstanie nowożytnego państwa... Bez pozorów wyłączenia chcemy teraz skupić uwagę na narodzinach nowożytnej nauki.

W okresie od końca XVI do początku XVII wieku Fermat i Kartezjusz odkryli geometrię analityczną, zaś Galileusz metodę eksperymentalną: narodziła się nowożytna fizyka. Zajmuje się ona ruchem ciał w przestrzeni i w czasie. Ciała w nauce nowożytnej nie posiadają jednak (czy też raczej przyjmuje się, że nie posiadają) żadnych przyrodzonych cech. Nie mają własnej formy ani skończoności. Są jedynie materią, materią pozbawioną formy, materią pierwotną. Nowożytna fizyka daje nam świat czystych przedmiotów, obiektów pozbawionych własnej formy, materii pierwotnej. Ruchy tej materii pierwotnej można dokładnie obliczyć, a matematyka daje zadowalające instrumenty do takich obliczeń. Przedmioty bez formy to tylko środki do spełnienia ludzkich celów. Nie posiadają formy i otrzymują ją przez działania człowieka. Człowiek uczy się żyć w świecie czystych przedmiotów. Odkrywając resztę

---

Żyją mniej więcej wierni swej zasadzie  
 Tak po tym wielkim istot oceanie,  
 Jak i co której radzi skłonność czyja,  
 Każda instynktu pełniąc rozkazanie  
 Do różnych portów swą łódką przybija.

D. Alighieri, *Boska komedia. Raj*, 1, 103/114 (tłum. polskie J. Korsak). Zwróćcie uwagę na dwa kluczowe słowa, tj. forma i koniec (*fine*). Nowożytną naukę charakteryzuje właśnie wykluczenie przyczynowości formalnej i finalnej. Hans Urs von Balthasar poświęca wstęp do swej teologii właśnie wizji formy. H.U. von Balthasar, *The Glory of the Lord I Seeing the form*, Ignatius Press 1982. Tytuł niemieckiego oryginału pierwszego tomu brzmi *Die Anschauung der Gestalt*, czyli wizja formy.

10 Por. R. Otto, *Naturalism and Religion*, Williams and Norgate, Londyn 1907.

subiektywności w świecie czystych przedmiotów, nauka nowożytna piętnuje ją jako epistemologiczną przeszkodę i utrudnienie triumfalnego postępu nauki<sup>11</sup>.

Świat czystych przedmiotów posiada wiele zalet: nadaje ludziom moc, o której ludzie przeszłości nie mogli nawet marzyć. Człowiek całkowicie podbił Ziemię, co jest dobre, ponieważ takie przykazanie dał mu Bóg w Raju. Ale... czy jednocześnie zjedliśmy zakazany owoc?

W świecie czystych przedmiotów nie ma miejsca na podmioty: nimfy, naja-  
dy, satyry i centaury są martwe, ale ludzie również wymierają. Ludzie inni niż  
ja sam są coraz bardziej postrzegani jako przedmioty, instrumenty posłuszne  
mojej woli<sup>12</sup>. A ja sam we własnych oczach staję się czystym przedmiotem.  
Jedyną powszechnie uznaną wartością jest moc, a zatem... czy chciałbyś stać  
się bardziej przedmiotem, aby posiadać większą moc? To właśnie wyzwanie  
tak zwanego transhumanizmu.

Na ostatnim etapie tego procesu człowiek identyfikuje się z Bogiem. Po-  
gardza dawnym światem stworzonym przez Boga i pragnie stworzyć nowy,  
należący tylko do niego<sup>13</sup>. Człowiek już nie uważa się za administratora stwo-  
rzonego świata, zdolnego go używać, ale nie może niszczyć, który musi zacho-  
wać dla przyszłych pokoleń i po śmierci oddać Bogu w stanie nie pogorszonym,  
a jeśli to możliwe nieco piękniejszym dzięki swojej pracy.

Niszczenie świata przyrody jest konsekwencją postępowania ludzi, którzy  
odmówili uznania się za stworzenia i pretendowali do mocy wykorzystania  
przyrody bez szanowania poziomu piękna, dobroci i prawdy nadanego przez  
Boga każdej stworzonej istocie, jej ontycznej godności.

Heidegger opisał dehumanizującą potęgę techniki. W jednym ze swych  
ostatnich pism twierdził, że tylko Bóg może nas ocalić<sup>14</sup>. To pragnienie przed-  
stawię w nieco zmodyfikowanej formie, tj. aby ocalić człowieka i świat, mu-  
simy ponownie sprowadzić Boga na świat. Wydaje się, że jest to program

---

11 Por. G. Bachelard, *The new scientific spirit*, Beacon Press, Boston 1985.

12 Por. R. Buttiglione, *Die Wahrheit im Menschen*, Springer 2019.

13 W kulturze niemieckiej takie podejście uosabia zaproponowana przez Goethego interpre-  
tacja mitu o Prometeuszu. Jest ono także istotą ateizmu Marksa. Por. W. Sheasby, *Anti-  
-Prometheus, Post-Marx: the real and the myth in green theory*, w: „Organization & Envi-  
ronment” 12 (1) marzec 1999, s. 5n.

14 Por. Heidegger. *The man and the thinker*, red. Th. Sheenan, Transaction Publishers, Pisca-  
taway NJ 1981, s. 45n.

nawrócenia ekologicznego, do którego wzywa Papież Franciszek. Św. Jan Paweł II pomaga nam lepiej zrozumieć znaczenie tego nawrócenia.

Centrum wiary chrześcijańskiej jest i na zawsze pozostanie osoba Jezusa Chrystusa. Nie ma prawdziwego nawrócenia, jeśli nie jest to nawrócenie na Niego. Nawrócenie ekologiczne nie jest nawróceniem na ekologię, która staje się nową religią pogańską, ale raczej w stronę teologii stworzenia. Przypomnijmy Ewangelię według św. Jana: „Bez Niego nic się nie stało” (J 1, 3). Stworzenia i Zbawienia nie można przeciwstawiać, ponieważ Stworzenie jest od początku przyporządkowane do Zbawienia, a człowiek Jezus z Nazaretu jest Słowem, przez które wszystko się stało. Nawet dziś doświadczamy coraz większego uczucia alienacji w bezlitośnie zracjonalizowanym świecie, w którym żyjemy, kiedy dostrzegamy w swych społeczeństwach rosnące zapotrzebowanie na duchowość, kiedy mierzymy się z nieoczekiwanym powrotem *Sacrum*, nie powinniśmy się bać. Powrót *Sacrum* może, rzecz jasna, być błędnie skierowany w stronę reaktualizacji religii pogańskich, ale wyraża zasadniczo ludzką tęsknotę za prawdziwą teologią stworzenia oraz doświadczeniem żywych istot, które stoją przed swym Stwórcą.

### 3. Podwójna rebelia wobec zracjonalizowanego świata nowożytnego scjentyzmu

Z jednej strony przyroda powstaje przeciwko człowiekowi, który nie uznaje godności i praw środowiska naturalnego i niewłaściwie zarządza stworzeniem. To złe zarządzanie znajduje wyraz w niszczeniu niezastąpionych zasobów, w zanieczyszczeniu rzek i jezior, w zmniejszeniu dostępnych ilości wody pitnej, w wylesianiu i pustyńnieniu dużych obszarów Ziemi, w kryzysie klimatycznym, w ogromnym wzroście ilości niebezpiecznych odpadów... Człowiek niszczy Ziemię i sprawia, że nie nadaje się do zamieszkania przez człowieka. Dzisiejszy ruch ekologiczny stanowi odpowiedź na taki stan rzeczy. Wezwano nas do zmiany naszego trybu życia, jeśli chcemy przetrwać<sup>15</sup>.

Ale czy chcemy przetrwać, my jako rodzaj ludzki? Odpowiedź nie jest taka prosta. Czy naprawdę ma sens mówienie o nas jako my? Dominująca ideologia postrzega człowieka jako jednostkę, a nie członka społeczności. Wielkie społeczności, w których uporządkowane jest życie człowieka, przede

---

15 Por. Franciszek, Enc. *Laudato si'*, dz. cyt., n. 17n.



wszystkim rodzina i naród, wydają się w rozsypce. To, rzecz jasna, zmienia nasz sposób postrzegania przepływu czasu i naszych relacji z przyszłością. Mam rodzinę, jestem dziadkiem, mam wnuki. Interesuje mnie los tej Ziemi przez co najmniej kolejnych osiemdziesiąt czy dziewięćdziesiąt lat, czyli tyle, ile wynosi prawdopodobna długość życia moich wnuków. Ale w wyobraźni idę jeszcze dalej i wyobrażam sobie dzieci moich wnuków. Mam cielesny interes w przyszłości Ziemi. Wielu ludzi dziś nie zawiera związków małżeńskich, nie ma dzieci, zakres ich zainteresowań nie wychodzi poza moment śmierci. Aby przyjąć wspólną odpowiedzialność za przyszłość Ziemi, musimy pozyskać nową świadomość istnienia jako my, jako członek społeczności, rodzin, narodów oraz, na koniec, ludzkości. To jeden z wielu powodów, dla których ekologia Ziemi jest połączona z ekologią serca, ekologią człowieka, i od niej zależna.

Karol Wojtyła nauczał, że człowiek jest jednostką, a tym samym jest wolny. Jego wolność znajduje jednak właściwe spełnienie w miłości i w tworzeniu za pośrednictwem miłości prawdziwej ludzkiej społeczności<sup>16</sup>. Człowiek nie może żyć jedynie dla siebie. Złe strony obecnej sytuacji wynikają z faktu, że ludzie uważają przyrodę i samych siebie za czyste przedmioty i używają nauki w służbie swych samolubnych, indywidualnych interesów. W ten sposób tracimy zdolność kontrolowania i regulowania aktywności gospodarczej (czyli organicznej wymiany między człowiekiem a przyrodą) zgodnie z ogólnym interesem. Nie istniejemy jako społeczność, a tym samym nie możemy regulować swych społeczeństw zgodnie z ideą wspólnego dobra.

#### 4. Źródła kryzysu ekologicznego

Pierwszym z nich jest wizja człowieka jednostronnie regulowana przez nowożytną naukę, która utraciła zdolność postrzegania Sacrum w przyrodzie. Drugim jest nauka ekonomiczna, która, w znacznej mierze zbudowana w oparciu o model nauk przyrodniczych, widziała podstawowy napęd praktycznej relacji człowieka z przyrodą wyłącznie we własnym interesie człowieka. Oczywiście nie możemy obciążyć Adama Smitha całą odpowiedzialnością za tę wadę nieokiełznanego kapitalizmu. W swym *Inquiry into the nature and causes of the*

---

16 Por. K. Wojtyła, *The person: subject and community*, w: „*The Review of Metaphysics*” 33 (2) grudzień 1979, s. 273n.

*wealth of nations*<sup>17</sup> Adam Smith uważa za najważniejszą z tych przyczyn dobrze rozumiany interes własny człowieka. Jeśli bliżej przyjrzymy się różnicy między dobrze rozumianym a samolubnym interesem własnym, możemy dojść do wniosku, że Smith nie całkiem pomija w swej wizji pewne aspekty komunitarnego charakteru człowieka<sup>18</sup>.

Kilka lat przed *Wealth of Nations* Antonio Genovesi opublikował jednak w Neapolu inną książkę, równie ważną dla podstaw niezależnej ekonomii. Była to praca *Lezioni di Economia civile*<sup>19</sup>, w której wyraźnie uznaje za źródło działania ekonomicznego dwa wzajemnie połączone motywy: dbałość o indywidualne dobro i zainteresowanie wspólnym dobrem. Wspólne dobro nie jest po prostu sumą indywidualnych pożytków: jest zakorzenione w fakcie, że namiętnie interesują się losem innych istot ludzkich i nie mogą określić swego dobra bez zakładania go w ich dobro. Jedynie idea wspólnego dobra i wizja społeczności ludzkiej będąca jego założeniem może stanowić odpowiedni podmiot na potrzeby dbałości o Ziemię. Edukacja osobowości ludzkich, które żyją w swej samoświadomej łączności z innymi istotami ludzkimi, stanowi tym samym pierwszy i podstawowy wkład w obronę Ziemi. Tę osobowość kształci się w rodzinie. Rodzina jest środowiskiem człowieka, w którym uczy się postrzegać siebie jako członka społeczności<sup>20</sup>. Musimy odzyskać komunitarny wymiar osobowości ludzkiej i nie możemy oddzielać obrony środowiska naturalnego od obrony tego naturalnego środowiska człowieka, czyli rodziny.

## 5. Odzyskać samoświadomość społeczności ludzkiej oraz wymiar Sacrum

Implikuje to teologię Wspólnoty i teologię Zbawienia. Musimy zmierzyć się z dwoma możliwymi zarzutami, które należy uważnie zbadać. Pierwszy z nich: czy aby odzyskać wymiar Sacrum, musimy wyrzec się postępu wiedzy związanego z nowożytną nauką? Odpowiedź jest zdecydowanie przecząca.

---

17 Por. A. Smith, *An Inquiry into the nature and causes of the wealth of nations: A selected edition*, Oxford University Press 2008 (1776).

18 Por. L. Smith Vernon, *The two faces of Adam Smith*, w: „*Southern Economic Journal*” 65 (1), s. 11.

19 Por. A. Galliani, *Lezioni di economia civile*, w: „*Vita e Pensiero*” Milan 2013 (1765/1767). Zob. Wstęp Stefano Zamagni i Luigino Bruni.

20 Por. Jan Paweł II, Adhort. *Familiaris consortio*, 22.11.1981, n. 15.

Prawdą jest, że świat jest stworzony z przedmiotów i dobrze, jeśli nauczymy się postrzegać go z punktu widzenia czystego obiektywizmu. Naukowe ramy umysłu, oparte na tym nawyku uprzedmiotawiania, odzwierciedlają prawdziwy postęp kultury ludzkiej. Świat nie składa się jednak wyłącznie z czystych przedmiotów. Składa się jednocześnie z podmiotów, a ludzie są podmiotami. Tym samym nie możemy traktować ludzi, jakby byli czystymi przedmiotami, i nie możemy także wyprzeć się tego aspektu ducha ludzkiego, który interpretuje naturalne przedmioty jako oznakę tajemniczego sacrum leżącego u podstaw rzeczywistości, a ostatecznie jako znaki Boga<sup>21</sup>.

Św. Augustyn wyraźnie rozróżnił dwie różne postacie realizacji rozumu ludzkiego. Jedną z nich nazywa *scientia*. *Scientia* to znajomość przedmiotów jako przedmiotów, która pozwala nam zmieniać przedmioty w instrumenty służące spełnieniu naszych potrzeb i pragnień. *Scientia* nie jest jednak najwyższą formą ludzkiej wiedzy. Nad nią stoi *sapientia* (mądrość)<sup>22</sup>. Mądrość mówi nam, co jest warte pożądanego. W pewnym sensie mądrość to sztuka miłości, a bez tej sztuki całą potęgę zebraną przez naukę można bez trudu wykorzystać do zniszczenia Ziemi i anihilacji rasy ludzkiej. *Scientia* i *Sapientia* to dwa rodzaje realizacji ludzkiego rozumu. Oba są niezbędne dla realizacji ludzkiej misji władania Ziemią w charakterze *pasterza stworzenia*, który wykorzystuje świat przyrody do własnych potrzeb, z jednoczesnym zachowaniem jego godności i piękna. Nie wolno nam zrzec się nowożytnej nauki. Musimy jedynie zaangażować ją w służbie prawdziwego dobra człowieka<sup>23</sup>.

Drugi zarzut, z którym trzeba się zmierzyć, można sformułować mniej więcej tak: czy powinniśmy zrzec się potwierdzenia twórczej mocy człowieka, którą współczesność tak wyraźnie wysławia, i ponownie włączyć człowieka w porządek rzeczy jako jeden spośród innych przedmiotów tego świata? Czy w ten sposób nie stracimy szczególnej godności człowieka, opartej na jego kreatywności, która daje mu podobieństwo do Boga?

Nie chcemy ponownie włączać człowieka w porządek przyrody. Człowiek jest częścią przyrody, ale jednocześnie stoi nad i ponad tym porządkiem,

---

21 Por. R. Buttiglione, *Wojtyła i punkt wyjścia filozofii. Wykład wygłoszony na sympozjum z okazji 50. rocznicy publikacji pracy „Osoba i czyn” zorganizowanym przez Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie w dniach 22–23 października 2019*. Tekst do publikacji w najbliższej przyszłości.

22 Por. Augustyn św., *De Trinitate* XII, 14.

23 W podobnym tonie: M. Horkheimer, *Eclipse of reason*, Martino fine books, 2013.

ponieważ otrzymał od Boga moc rządzenia przyrodą i doprowadzenia jej do perfekcji... Lub do zniszczenia.

Człowiek tworzy świat, w którym żyjemy, co w znacznej mierze wynika z ludzkiej pracy i kreatywności. W cudownych krajobrazach środkowych Włoch, które podziwiamy na obrazach takich artystów, jak Perugino czy Raffaello, przedstawiono pracę wielu pokoleń istot ludzkich. Jest to jednak praca, która uznawała i szanowała dar Boga zawarty w pierwszym stworzeniu Ziemi i która postrzegała ludzką kreatywność jako współpracę z kreatywnością Boga. Współczesny ateizm z kolei neguje jedynowładztwo Boga i postrzega człowieka nie jako powiernika i włodarza, ale jako absolutnego pana z prawem do używania i nadużywania, do niszczenia formy, którą Bóg nadał niegdyś stworzeniom, aby zastąpić ją inną nałożoną arbitralną wolą człowieka.

Św. Augustyn ponownie pomaga nam dostrzec sedno sprawy. Mówi, że rzeczy można używać na dwa różne sposoby. Jeden z nich odnosi się do łacińskiego słowa *uti*. *Uti* to sposób postępowania z przedmiotem tak samo jak pan, który może z nim zrobić, co chce, w tym zniszczyć go, jeśli będzie miał taką ochotę. Drugi wiąże się z łacińskim słowem *frui*. *Frui* to sposób użytkowania przedmiotu otrzymanego w charakterze pożyczki. Nie możemy go zniszczyć ani uszkodzić, bo musimy go oddać właścicielowi co najmniej w stanie nie gorszym od tego, w którym go otrzymaliśmy<sup>24</sup>. Otrzymujemy Ziemię jako pożyczkę od Boga i od poprzedzających nas pokoleń i musimy ją zwrócić Bogu oraz pokoleniom, które przyjdą po nas. Naszą kreatywność musimy realizować w zgodzie, a nie w konflikcie z zamiarem Boga, który stworzył Ziemię i pragnie, by była domem człowieka, ale również roślin, zwierząt, i który dał tę Ziemię nie tylko jednemu pokoleniu ludzi, ale całej ludzkości w ciągu wszystkich pokoleń mieszkańców tej Ziemi.

Nawrócenie ekologiczne wymaga od nas powrotu do religijnych i chrześcijańskich korzeni naszej cywilizacji nie po to, aby odrzucić współczesność, ale aby ją zachować, nadając jej bardziej owocny i ludzki wymiar<sup>25</sup>.



<sup>24</sup> Por. Augustyn św., *De Trinitate* X, 11, s. 17n.

<sup>25</sup> Por. Jan Paweł II, Enc. *Centesimus annus*, 1.05.1991, n. 17.

## John Paul II – a trans/political interpretation of the ecological crisis

 <https://doi.org/10.15633/9788363241032.03>

In his encyclical *Laudato si'* Pope Francis has called the Church, and Humanity at large, to an *ecological conversion*.<sup>2</sup> Some commentators have considered it as a break in the social teaching of the Church and have opposed the Pope to his predecessors and especially to St John Paul II.<sup>3</sup>

Some felt scandalized because of this break and others cheered it with the utmost enthusiasm.

In this paper I do not want to deny the novelty of the teaching of Pope Francis (the break, if you want to use this language) but I propose to highlight the elements of continuity in the teaching of these two Popes. In the history

---

1 Philosopher, professor of political science at the University of St Pius V in Rome, member of the Pontifical Academy of Social Sciences, senator and former minister for European affairs of the Italian Republic.

2 Francis, Enc. *Laudato si'*. On care for our common home, 14.05.2015, 5.

3 How much this is unjustified results from the fact that the very idea of ecological conversion is to be found in John Paul II *Catechesis of January 17th 2001*, 4 and “*Insegnamenti*” 24/1 (2001) 179, explicitly quoted in *Laudato si'*, 5.

of the Church there is always novelty, because the eternal and unchanging truth needs to be expressed in the multifarious and always changing languages and cultures of the many peoples of the earth and of the various historical epochs. There is however also continuity, because God is faithful, He does not change, and His Word (that has taken human flesh in his son Jesus Christ) remains forever.

1. The novelty of Pope Francis' theo/ecological teaching has been prepared by John Paul II. We can find its foundation in the trans/political interpretation of modernity offered us in *Redemptor hominis*.<sup>4</sup> The man of the classical civilization lived in a world inhabited by the divine presence. In each spring a naiad was hidden, in each tree a nymph. Entering in contact with the nature around him the man of the classical age was full of reverence and respect. He knew he could use nature to satisfy his needs, but he knew also that he had to take heed not to offend the spirits who dwelt in the natural objects and phenomena. He had to respect the dignity of all things, the measure of goodness and truth and beauty incorporated into each one of them. The ancient Greeks resembled the peoples of the Amazonas Basin much more closely than us, the westerners who consider ourselves as their spiritual heirs.<sup>5</sup>

Ancient philosophy has laicized this cosmo/vision but has substantially upheld it. In the *Physics* of Aristotle each thing has a form and in this form its specific level of participation to the beauty of the World is contained.<sup>6</sup> To have a form means to have also a certain finality, a purpose that has to be fulfilled and man has a duty to respect this finality and to support it in pursuing its proper end.

In Aristoteles' *Physics* we have four kinds of causality: it has material causes, it has efficient causes (and these are maintained in modern science) but it has also formal causes and final causes, and in modern science they went lost.

The world of the Middle Ages is not very different from that of the ancients. Christianity struggled of course against the old divinities, eradicated the oaks

---

4 John Paul II, Enc. *Redemptor hominis*, 4.04.1979, 15 and 16.

5 See: Sinodo Panamazonico, Il *Documento finale: Chiesa alleata dell'Amazzonia*, 26 X 2019, III a., <https://www.vaticannews.va/it/vaticano/news/2019-10/sintesi-documento-sinodo-chiesa-alleata-amazzonia.html>

6 Aristotle, *Physics* I, Indiana University Press, Bloomington 1969, 7, 190 a 13 and ff.

sacred to Wodan and demolished the sanctuaries of the ancient gods. But... were they really destroyed? More often than not a new Church occupied the place of the old temple and angels and demons and saints were substituted for the old naiads and nymphs and satyrs.

St. Thomas Aquinas appropriated the philosophy of Aristoteles (and his *Physics*) to catholic theology. His ileomorphic (hylomorphic) philosophy is a respectful laicization of the animistic intuition of the Greek cosmo/vision (that is also that of most or all natural religions).

Dante Alighieri offers us the most perfect presentation of this frame of mind:

Le cose tutte quante  
 Hanno ordine fra loro e questo è forma  
 Che l'Universo a Dio fa simigliante.  
 Qui veggion l'alte creature l'orma  
 dell'eterno valore il qual è fine  
 Al quale è fatta la toccata norma.  
 Nell'ordine ch'io dico sono accline  
 Tutte nature, per diverse sorti,  
 Più al principio loro e men vicine;  
 Onde si muovono a diversi port  
 Per lo gran mar dell'essere e ciascuna  
 Con istinto a lei dato che la porti<sup>7</sup>

---

7 The things, all of them  
 Have an order among themselves and this is the form  
 That makes the Universe similar to God.  
 Here see the higher creatures the imprint  
 Of the eternal Maker who is the end  
 To whom is aimed the aforementioned norm.  
 In this order are inserted  
 All natures, in different forms  
 Some nearer to, some farther from their first principle.  
 Therefore they move to different ends  
 Through the great sea of being,  
 Each one with its own principles that leads it.

D. Alighieri, *Divine Comedy, Paradise 1*, Penguin Books Ltd, London 2004, 103/114. Pay attention to the two key words form and end (fine). The modern science is characterized exactly through the exclusion of formal and final causality. Hans Urs von Balthasar dedicates

I do not mean that there is no qualitative difference between Christianity and the old mythologies and religions: All spirits, good and bad, are in christianity subordinated to the one God who created earth and sky. This God, moreover, loves men and all creatures. He does not like the blood of sacrifices (the human but also the animal ones). He has shed His blood for the forgiveness of sins. The difference with the natural religions does not however touch upon the all pervasive experience of the Sacred.<sup>8</sup>

2. Things will change with the modern age. There have been many different proposals to determine the starting point of the modern age: the discovery of America, the protestant reformation, the formation of the modern state... Without any pretense of exclusivity we want now focus our attention on the coming into the world of modern science.

Between the end of the XVI and the beginning of the XVII Century Fermat e Descartes discover the analytical geometry and Galileo discovers the experimental method: the modern science of physics is born. This science is concerned with the movement of bodies in space and time. The bodies of modern science do not have (or, rather, are considered as if they did not have) any inherent qualities. They do not have a form or a finality of their own. They are just matter, matter without form, prime matter. Modern physics offers us a world of pure objects, objects without a form of their own, prime matter. The movements of this prime matter can be precisely calculated and mathematics offers the adequate instruments for these calculations. The objects without form are just means for human ends. They have no form and receive their form through the manipulative action of man. Man learns to live in a world of pure objects. Whenever it discovers a rest of subjectivity in the world of pure objects the modern science denounces it as an epistemological obstacle and an impediment to the triumphal progress of science.<sup>9</sup>

A world of pure objects presents many advantages: it endows men with an amount of power that the men of the world of yesterday could scarcely have dreamt of. Man has completely subjugated the earth, and this is good because

---

the introduction to his theology exactly to the vision of the form. H. U. von Balthasar *The Glory of the Lord I Seeing the form*, Ignatius Press 1982. The title of the German original is the first volume is *Die Anschaaung der Gestalt* that is the vision of the form.

8 R. Otto, *Naturalism and Religion*, Williams and Norgate, London 1907.

9 G. Bachelard, *The new scientific spirit*, Beacon Press, Boston 1985.



this is the command God gave him in the Garden of Eden. But... did we at the same time eat the forbidden fruit?

In the world of pure objects there is no place for subjects: nymphs and naiads and satyrs and centaurs are dead but men also are withering away. Other men different from myself are increasingly seen as mere objects, instruments for my will.<sup>10</sup> And I myself am becoming in my own eyes a pure object. The only generally recognized value is power and then... would you accept to become more of an object in order to master more power? This is the challenge of the so called trans humanism.

In the last stage of this process man identifies himself with God. He despises the old world created by God and wants to create a new world that would belong only to himself.<sup>11</sup> Man conceives himself no more as a administrator of the created world who can use it but cannot destroy it, must preserve it for the future generations and must give it back to God, when he dies, undamaged and, if possible, made a bit more beautiful through his labor.

The destruction of the world of nature is the consequence of the hybris of men who have refused to recognize themselves as creatures and have pretended the power of using nature without respecting the level of beauty, goodness and truth given by God to each created being, its ontic dignity.

Heidegger has described the dehumanizing power of technics. In one of his last writings he said that only a God can save us.<sup>12</sup> I shall formulate this desire in a slightly modified form in order to save man and the world we must bring God back into the world. This seems to be the program of the ecological conversion to which Pope Francis calls. St. John Paul II helps us to understand better the meaning of this conversion.

The center of christian faith is and will remain forever the person of Jesus Christ. There is no true conversion that is not a conversion to Him. The ecological conversion is not a conversion to ecology that becomes a new pagan religion but rather a turn towards the theology of creation. Let us remind the Gospel of St John: “Through Him all things were created...”. Creation and

---

10 See R. Buttiglione, *Die Wahrheit im Menschen*, Springer 2019.

11 In German culture this attitude is exemplified in Goethe's interpretation of the myth of Prometheus. This is also the essence of Marx' atheism. See W. Sheasby *Anti-Prometheus, Post-Marx: the real and the myth in green theory* in “*Organization & Environment*” 12 (1) March 1999, 5 and ff.

12 See Th. Sheenan (ed.), *Heidegger, The man and the thinker Piscataway*, Transaction Publishers, Piscataway NJ 1981, 45 and ff.

Redemption cannot be opposed to one another because Creation is ordered to Redemption since the beginning and the man Jesus of Nazareth is the Logos through Whom all things were made. When today we experience a growing feeling of alienation in the unmercifully rationalized world we live in, when we see a growing demand for spirituality in our societies, when we are confronted with an unexpected return of the sacred, we should not feel afraid. The return of the sacred may of course be misdirected towards a reactualization of pagan religions but it expresses fundamentally a human longing for a true theology of creation and for the experience of being creatures that stand in front of their Creator.

3. There is today a double rebellion against the rationalized world of modern scientism. On the one hand nature rebels against a man who does not recognize the dignity and rights of the natural environment and mismanages the creation. This mismanagement finds its expression in the destruction of irreplaceable resources, in the pollution of river and lakes, in the reduction of the disposable quantities of drinking water, in the deforestation and desertification of large areas of the earth, in the climate crisis, in the enormous growth of dangerous waste... Man is destroying the earth and making it unsuitable for human life. The ecological movement nowadays is an answer to this state of affairs. We are called to change our way of life if we want to survive.<sup>13</sup>

But do we want to survive, we as humankind? The answer is not so easy. Does it really make sense to speak of us as a we? The dominating ideology sees man as an individual and not as a member of a community. The great communities in which the life of man is ordered, first of all the family and the nation, seem to be shattered. This changes of course the way in which we perceive the flowing of time and our relation to the future. I have a family, I am a grandfather and have grandchildren. I am interested in what will happen in this earth at least for the next eighty or ninety years, that is the probable lifespan of my grandchildren. But in my fantasy I can go even further and imagine the children of my grandchildren. I have a carnal interest into the future of the earth. Many men however today do not get married, they do not have children, the span of their interest does not reach beyond the time of their death. In order to assume a collective responsibility for the future of the earth

---

<sup>13</sup> Francis, Enc. *Laudato si'*, op. cit., 17 and ff.

we must acquire a renewed consciousness of being a we, member of communities, families, nations and in the last instance of mankind. This is one of the many reasons why the earth ecology is essentially linked with and dependent upon the ecology of the heart, with human ecology.

Karol Wojtyła taught that man is an individual and as such is free. His liberty finds however its proper fulfillment in love and in the construction though love of a true human community.<sup>14</sup> Man cannot live only for himself. The evils of the present state of affairs derive from the fact that men consider nature and themselves as pure objects and use of science in the service of their selfish individual interest. In this way we lose the capacity of controlling and regulating the economic activity (that is the organic interchange between man and nature) according to a general interest. We do not exist as a community and therefore cannot govern our societies according to an idea of common good.

4. We have now identified to roots of the ecological crisis. The first one is a human vision unilaterally regulated by modern science that has lost the capacity of seeing the Sacred in nature. The second is a science of economy that, built largely upon the model of natural sciences, has seen the fundamental engine of the practical relation of man to nature only in the self interest of man. To be sure we cannot make Adam Smith entirely responsible for this defect of unbridled capitalism. In his *Inquiry into the nature and causes of the wealth of nations*<sup>15</sup> Adam Smith sees as the principal of those causes the well understood self interest of men. If we inquiry more in depth into the difference between the well understood and the selfish self interest we can come to the conclusion that Smith does not fail entirely to integrate into his vision some aspects of the communitarian nature of man.<sup>16</sup> Some years before the *Wealth of Nations* Antonio Genovesi published however in Naples another book equally important for the foundation of an independent science of economy. It is the *Lezioni di Economia civile*<sup>17</sup> in which he clearly sets as the roots of the

---

14 K. Wojtyła, *The person: subject and community* in “*The Review of Metaphysics*” 33 (2) December 1979 273 and ff.

15 A. Smith, *An Inquiry into the nature and causes of the wealth of nations: A selected edition*, Oxford University Press 2008 (1776).

16 V. L. Smith, *The two faces of Adam Smith* in “*Southern Economic Journal*” 65 (1) 1 and ff.

17 A. Galliani, *Lezioni di economia civile*, “*Vita e Pensiero*” Milan 2013 (1765/1767). See the *Introduction* of Stefano Zamagni e Luigino Bruni.

economic action two interconnected motivations: the care for the individual welfare and the preoccupation of the common good. The common good is not just a sum of individual utilities: it is rooted in the fact that I am passionately interested into the destiny of other human beings and cannot determine my good without implying in it their good. Only the idea of common good and the vision of the human community that is its presupposition can constitute the adequate subject for taking care of the earth. The education of human personalities who live in their self consciousness the communion with other human beings is therefore a first and fundamental contribution to the defense of the earth. This personality is educated in the family. The family is the environment of man where he learns to see himself as a member of the community.<sup>18</sup> We must recover the communitarian dimension of human personality and we must not sever the defense of natural environment from the defense of that natural environment of man that is the family.

5. We need to recover the self consciousness of the human community and we need to recover the dimension of the Sacred. This implies a theology of Communion and a theology of Redemption. We must now face two possible objections that need to be carefully examined. The first one is: in order to recover the dimension of the Sacred are we obliged to renounce to the advancement of learning brought by the modern science? The answer is emphatically no. It is true that the world is made of object and it is good that we learn to see the world from the point of view of pure objectivity. The scientific frame of mind that is based on this habit of objectification represents a genuine progress of human culture. The world is not made however only of pure objects. It is made at the same time of subjects and men are subjects. We cannot therefore treat men as if they were pure objects and we cannot either disown that facet of the human spirit that interprets natural objects as a sign of a mysterious sacred underlying reality and ultimately as signs of God.<sup>19</sup>

St Augustine has clearly distinguished two different forms of exercise of human reason. One of them he calls *scientia*. *Scientia* is the knowledge

---

18 John Paul II, Adhort. *Familiaris consortio*, 22.11.1981, 15.

19 R. Buttiglione, *Wojtyła i punkt wyjścia filozofii. Wykład wygłoszony na sympozjum z okazji 50. rocznicy publikacji pracy Osoba i czyn zorganizowanym przez Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie w dniach 22–23 października 2019*. Acts to be published in the next future.

of the objects as objects and allows us to transform the objects into instruments for the satisfaction of our needs and of our desires. *Scientia* is not however the highest form of human knowledge. Higher than *scientia* stands the *sapientia* (wisdom).<sup>20</sup> Wisdom tells us what it is worth the while to desire. In one sense wisdom is the art of love and without this art all the power gathered by science can easily be used for the destruction of the earth and for the annihilation of the human race. *Scientia* and *Sapientia* are two modalities of exercise of human reason and they are both needed in order the human mission of governing over the earth as a shepherd of being that makes use of the world of nature for his needs preserving at the same time its dignity and its beauty. We must not renounce to modern science. We must only learn to put it at the service of the authentic good of man.<sup>21</sup>

The second objection that must be confronted can be formulated more or less in the following way: shall we renounce to affirm the creative power of man, that modernity has so clearly exalted, and shall we reabsorb man in the order of being as one among the other objects of this world? Will we not lose in this way the particular dignity of man that is based on his creativity that makes him similar to God?

We do not want to reabsorb man in the order of nature. Man is a part of the order of nature but at the same time stands over and above this order because he has received from God the power to govern nature and to lead it towards its perfection... or towards its destruction.

Man creates the world we live in, that is to a large extent a result of human labor and human creativity. In the wonderful landscapes of central Italy, that we see in the paintings of Perugino or of Raffaello the labor of generations and generations of human beings is incorporated. It is however a labor that has recognized and respected the gift of God contained in the first creation of the earth and has conceived human creativity as a cooperation with the creativity of God. Modern atheism has on the contrary negated the sovereignty of God and has seen man not as a trustee and steward but as an absolute lord with the right to use and also to abuse, to destroy the form God has given originally to the created beings in order to substitute it with a different form imposed by the arbitrary will of man.

---

20 Augustin St, The Trinity: *De Trinitate* XII, transl. Edmund Hill, New City Press, Hyde Park 2015, 14.

21 On a similar wave length: M. Horkheimer, *Eclipse of reason*, Martino fine books, 2013.

Once again St Augustine helps us to see the crux of the matter. He says that there are two different ways to make use of things. One corresponds to the latin word *uti*. *Uti* is the way of handling the object that corresponds to the master who can do with the object whatever he wants and even destroy it if it him so pleases. The other way corresponds to the latin word *frui*. *Frui* is the way of using an object we have received as a loan. We cannot destroy it, we cannot damage it, because we have to give it back to the owner in a condition at least not worse than that in which we have received it.<sup>22</sup> We receive the earth as a loan from God and from the generations that preceded us and we have to give it back to God and to the generations that will come after us. Our creativity has to be exercised in conformity and not in contradiction with the intention of God who has created the earth and wants it to be the home of man but also of plants and animals and has given this earth not only to one generation of men but to the whole of mankind in the succession of all the generations of the inhabitants of this earth.

The ecological conversion demands us to go back to the religious and christian roots of our civilization not in order to refuse modernity but to save it and make it more fruitful and more human.<sup>23</sup>




---

22 Augustine St, The Trinity: *De Trinitate* X, transl. Edmund Hill, New City Press, Hyde Park 2015, 11, 17 and ff.

23 John Paul II, Enc. *Centesimus annus*, 1 V 1991, 17.

 John Milbank<sup>1</sup>

 <https://orcid.org/0000-0003-4270-1633>

# Ekologia integralna i polityka integralna. O prawie i naturze

 <https://doi.org/10.15633/9788363241032.04>

Papież Franciszek słusznie wzywał do ekologii integralnej, która postrzegалаby interesy istot ludzkich oraz ogólnie ujętej przyrody jako z natury połączone, a nie konkurencyjne<sup>2</sup>. Zgodnie z teoretycznym stwierdzeniem nie można realizować prawdziwych interesów jednej strony bez prawdziwych interesów drugiej.

W jaki sposób taka ekologia integralna może być powiązana z polityką integralną, przez którą rozumiem konkretnie politykę, która nie wprowadza elementarnego rozdziału między troskami wszystkich naturalnych stworzeń a istot ludzkich ani między zwierzęcą naturą ludzi a duchowym istnieniem ludzi w stanie łaski. Ta wizja koncentruje się na pojęciu prawa rozumianym przez Tomasza z Akwinu.

---

1 Emerytowany profesor uniwersytetów w Nottingham, Lancaster, Cambridge i Wirginii, profesor wizytujący w Instytucie Filozofii Edyty Stein w Granadzie. Twórca Radykalnej Ortodoksji, teolog anglikański.

2 Por. Franciszek, Enc. *Laudato si'*. *W trosce o wspólny dom*, 14.05.2015.

## 1. Pojęcie prawa u św. Tomasza z Akwinu<sup>3</sup>

Dla Tomasza z Akwinu prawo było analogiczną koncepcją<sup>4</sup>. Prawo jako takie dotyczy jedności faktycznego stanu rzeczy i ich stanu pożądanego, ponieważ są podległe rządóm boskim<sup>5</sup>. Każda stworzona rzecz podlega prawu, ponieważ uczestniczy w wiecznym prawie, które Bóg Ojciec wyraża przez swego Syna lub *Logos* i które jest identyczne z tym wiecznym Słowem. Pod tym względem „Doktor Anielski” ma swój udział w średniowiecznej płynności pojęcia porządku, zasad i prawa, która może się rozciągać od zasad medycznych i psychologicznej samokontroli, przez kodeksy rycerskie, obowiązki feudalne i życie klasztorne oraz liturgię, po prawa rządzące całymi miastami, terytoriami i imperiami<sup>6</sup>.

W ramach stworzonego porządku „Doktor Anielski” rozważa kilka trybów legalności, ale nie są one tak naprawdę oddzielne i tworzą analogiczną ciągłość. Wszystkie prowadzą do prawa Ewangelii lub zasady miłości bliźniego, która jako jedyna przywraca i wypełnia pierwotne prawo natury, zepsute przez Upadek<sup>7</sup>. Tutaj Tomasz ponownie zgadza się z ogólnym poglądem pełnego średniowiecza, gdzie powołanie rycerza miało charakter niemal duchowny i zakładało fundamentalny ład nadziemski, co możemy obserwować na przykładzie legend o świętym Graalu oraz powstania faktycznie religijnych zakonów wojskowych przestrzegających celibatu<sup>8</sup>.

3 Śródtytuły w polskiej wersji artykułu pochodzą od Redakcji.

4 Por. M. Bastit, *Naissance de La Loi Moderne*, PUF, Paryż 1990, s. 25–168.

5 Por. Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, Traktat o rządzie boskim, I. qq. 103–119. Traktat o prawie, I.II. qq. 90–108; Traktat o sprawiedliwości, II.II. qq. 57–79.

6 Por. na przykład Bernard z Clairvaux, *Ku pochwałę nowego rycerstwa* [*In laude novae militiae*] (kazanie dla Templariuszy), tłum. na j. angielski M. Conrad Greenia o.c.s.o., Cistercian Publications, Collegeville MI 2007; *La Précepte et La Dispense/La Conversion* [*De praecepto/De conversione*], tłum. F. Callebott o.c.s.o. i in., Cerf, Paryż 2000; R. Lull, *The Book of the Order of Chivalry*, Boydell, Woodbridge, Suffolk 2013; G. Agamben, *The Highest Poverty: Monastic Rules and Form of Life*, tłum. A. Kotsko, Stanford UP, Stanford CA 2013; J. Fried, *The Triumph of Jurisprudence in: The Middle Ages*, tłum. P. Lewis, Harvard UP, Cambridge MS 2015, s. 270–327.

7 Niestety zaprzecza temu Bastit w swej istotnej poza tym pracy, ale ten punkt wspaniale koryguje Franco Todescan w swym dziele pt. *Lex, Natura, Beatitudo: Il problema delle legge nella Scholastica spagnuola del sec. XVI*, CEDAM, Mediolan 2014 oraz Jean-François Courtine w: *Nature et empire de la loi*, J. Vrin, Paris 1999.

8 Por. Bernard z Clairvaux, *Ku pochwałę nowego rycerstwa...*, dz. cyt.; R. Lull, *The Book of the Order of Chivalry...*, dz. cyt.



Dla Tomasza z Akwinu prawo Starego Przymierza w swym rytualnym trybie wskazywało topologicznie na nową regułę ewangeliczną. W jego trybie politycznym nie obowiązują już konkretne przepisy, ale zachowuje on wzorową wartość paradygmatyczną, jako największe ludzkie, obywatelskie spełnienie prawdziwie naturalnego prawa w historii ludzkości. To znakomicie uwzględnia radykalne hebrajskie środki okresowej redystrybucji majątku i anulowania długu, aby ograniczyć rażącą nierówność.

Każde prawowite i sprawiedliwe społeczeństwo ludzkie nieustannie na nowo przeżywa przejście ze Starego do Nowego objawionego prawa: zarówno przez nieustanne wzywianie rytualnych i symbolicznych prawzorów Chrystusa, Kościoła i sakramentów, jak i przez takie wprowadzanie niestety niezbędnych represyjnych przepisów, aby prowokować i pogłębiać dobrowolne i wzajemne życie w miłości bliźniego<sup>9</sup>. Podobnie jak dla św. Augustyna, tak i dla Tomasza z Akwinu odwołanie polityki do tego kościelnego życia stanowi jedyny ostatecznie prawomocny środek sprawiedliwości<sup>10</sup>.

Są to podstawowe ramy prawnych rozważań Tomasza. Dzięki łasce wszyscy mamy wrócić do Boga naturalnie oraz w związku z naprawą Upadku. W pewnym sensie dla niego, choć ten pogląd znacznie mocniej podejmowali greccy ojcowie, Eriugena i tradycja albertyńska, ten powrót to także powrót wszystkich stworzeń do Boga za pośrednictwem istot ludzkich. W końcu cały świat został stworzony w i przez duchy aniołów i ludzi, a w szczególności przez ludzkość, jako mikrokosmos, który zawiera i podsumowuje wszystkie najróżniejsze tryby stworzonej istoty<sup>11</sup>. Wszystkie stworzenia na swój własny sposób uczestniczą w wiecznym prawie, a tym samym chwalą Pana. Istoty ludzkie realizują tę chwałę świadomie. W pewnym sensie zatem ludzie są końcem, celem, czyli *telos*, wszystkich innych stworzeń, ale w innym cały stworzony świat jest jakby rozszerzeniem naszego ciała, które mamy szanować i którym mamy rządzić. Istnieje pewien rodzaj równego, podwójnego priorytetu – choć i tym razem bardziej dla greckich ojców niż dla Akwinaty.

---

9 Por. też R. Grosseteste, *On the Cessation of the Laws [De cessatione legalium]*, tłum. S.M. Hildebrand, CUA Press, Washington DC 2012.

10 Por. A.W. Jones, *Before Church and State: A Study of Social Order in the Sacramental Kingdom of St Louis IX*, Emmaus Academic, Steubenville OH 2017, s. 397–454.

11 Por. Ch. Erismann, *L'Homme Commun: La genèse du réalisme ontologique durant le haut Moyen Âge*, J. Vrin, Paris 2011, s. 149–292.

## 2. Prawo naturalne i inne prawa

Z tym ogólnym obrazem partycypacyjnego odejścia od i powrotu do Boga wiążą się inne kategorie prawa. Prawo natury nie dotyczy przede wszystkim naszych powinności jako istot ludzkich. Oznacza ono raczej całe prawo, którego nieuchronnie przestrzegają wszystkie stworzenia naturalne. Jeśli go nie przestrzegają, ono i tak działa za pomocą kar, co w idealnym przypadku przywraca je na właściwą ścieżkę. Właśnie to jest rządem Bożym. Tym samym dzielimy prawo naturalne z wszystkimi stworzeniami, szczególnie roślinami i zwierzętami. W naturalny sposób karmimy się, chronimy i rozmnażamy. Nie jest to jedynie konieczność lub impuls, ale znanstwo właściwej drogi, bardziej świadomej w nas niż w istotach czysto zwierzęcych. Jednakże w przypadku istot ludzkich prawo naturalne dotyczy także naszego rozumowego poznania najlepszego sposobu życia w społeczeństwach świeckich. A próbując wypracować swój właściwy naturalny cel, musimy kierować się przede wszystkim swą relacją z naszym celem nadprzyrodzonym. U Tomasza z Akwinu nie ma niezależnego, czysto ziemskiego, świeckiego i rozumowego prawa naturalnego, co szczególnie podkreśla w swym *Wykładzie Listu do Rzymian*<sup>12</sup>.

Prawo naturalne w przypadku człowieka jest jednością ze słusnością lub sprawiedliwością i trzeba je rozróżnić na podstawie roztropności lub praktycznego rozumu. Nie odlicza się go od listy abstrakcyjnych zasad lub po prostu podanych faktów. Co więcej, nieustannie pośredniczy w nim *ius gentium*, co oznacza coś jak wspólny i historycznie rozwijany zdrowy rozsądek rasy ludzkiej i w tym okresie nie odnosi się jedynie do międzynarodowego prawa jako obowiązującego między narodami, nawet jeśli je ujęto. Tym samym dla Tomasza z Akwinu prawo naturalne nie było tylko czymś, co dzielimy ze zwierzętami, ale także czymś przede wszystkim globalnym i po ludzku uniwersalnym w sensie geograficznym<sup>13</sup>.

Obywatelskie, pozytywne prawo dla Tomasza z Akwinu obowiązuje jedynie w zakresie, w jakim jest zgodne z prawem naturalnym za pośrednictwem tego prawa ludzi. Tym samym żadne niesprawiedliwe prawo nie jest dla niego

---

12 Por. J. Milbank, *A Revisionist Account of Natural Law and Natural Right*, w: „Church Life Journal”, 6 XII 2018 oraz *The History of Natural Right*, w: „Church Life Journal”, 18 I 2019, online pod adresem churchlifejournal.nd.edu.

13 Por. M. Bastit, *Naissance...*, dz. cyt., s. 92–142; F. Todescan, *Lex, Natura, Beatitudo...*, dz. cyt., s. 1–43; J.-F. Courtine, *Nature et empire...*, dz. cyt., s. 115–161.

właściwie prawem. Również prawa jakiegokolwiek kraju podlegają wspólnemu międzynarodowemu poczuciu sprawiedliwości i legalności. Prawo wywodziemy z poczucia naszej wspólnej przynależności przede wszystkim ze zwierzętami, a następnie z wszystkimi innymi istotami ludzkimi.

Tym niemniej ten proces ma charakter dialektyczny i działa także w drugą stronę. Musimy nieustannie rozróżniać i realizować, a w pewnym sensie ustanawiać prawo naturalne za pośrednictwem pozytywnego prawodawstwa i jego interpretacyjnego wprowadzenia w życie<sup>14</sup>. Tym samym precedens jest niezwykle ważny na potrzeby rozróżnienia prawa naturalnego lub równości, a nadrzędne znaczenie ma tu precedens państwa starożytnego Izraela.

Tomasz z Akwinu nie odziedziczył jedynie spuścizny Biblii i Arystotelesa w odniesieniu do polityki. Odziedziczył również spuściznę prawa rzymskiego i schryścianizowanego kodeksu Justyniana. Ta spuścizna nalega, aby prawo zawsze dotyczyło ludzi, rzeczy i działań<sup>15</sup>. We wszystkich czynnościach prawnych między ludźmi pośredniczą „rzeczy” (*res*), wszystko, co jest „na rzeczy” i co jest ewentualnie konkurencyjne, przy czym te rzeczy są zarówno abstrakcyjne, jak i konkretne. Ta kluczowa rola rzeczy raz jeszcze pokazuje, że wyznawany przez Tomasza z Akwinu tryb personalizmu nie wyłącza z rozważań także przedmiotów innych niż ludzie i żywioły. I rzeczywiście, był przekonany, że wszelkie współzależności między nami są możliwe jedynie przez nie, w tym przez przedmioty będące słowami<sup>16</sup>.

Jednakże w stopniowym procesie po Tomaszu z Akwinu doszło do zrujnowania całej tej filozofii i nadal żyjemy w tej ruinie<sup>17</sup>. Bardzo szybko prawo Akwinaty przestano postrzegać jako analogiczne i stało się ono jednoznaczne, co sugerował Jan Duns Szkot i inni. Oznaczało to, że prawa nie postrzega się już jako szeregu rzeczywistych i odmiennie, ale jednak połączonych, udziałów w Bożej dobroci, lecz stanowi obecnie wszelki proces dowodzenia wymagającego posłuszeństwa, niezależnie od tego, czy wywodzi się ono z rozumu czy z woli.

Doprowadziło to do rozdzielenia różnych trybów prawa. Coraz bardziej wydawało się, jakby między staro- a nowotestamentowym kodeksem prawnym

---

14 W tym względzie osoby dostrzegające głęboką harmonię między Tomaszem z Akwinu i Edmundem Burke'em z pewnością się nie mylą.

15 Por. M. Villey, *Le Droit Romain: Son Actualité*, PUF, Paris 1945.

16 Por. M. Bastit, *Naissance...*, dz. cyt., s. 25–45, 123–156, M. Villey, *Le Droit Romain...*, dz. cyt., s. 7–95.

17 Por. M. Bastit, *Naissance...*, dz. cyt., s. 171–376.

Bóg po prostu zmienił zdanie i nieco złagodniał. Niezależnie jednak od przyczyny za jedyny naturalny element naszego prawnego związku z Bogiem uznawano nasze naturalne zobowiązanie do posłuszeństwa wszechwładnej władzy. Ale faktyczną treść Bożego prawa uważano za zupełnie niezbędną zgodnie z rozumem lub całkowicie wynikającą z woli na mocy Bożego rozkazu.

Jednym z decydujących aspektów tej przemiany intelektualnej był rozwój rozumu i woli. Kiedy rozum traci powiązanie z uczuciem i afektem, a tym samym z jakąkolwiek wrodzoną, „erotyczną” przynętą, kręci się wokół własnego formalizmu lub postrzega działania woli z pozycji zewnętrznego dystansu i układa dla nich prawa na warunkach wyłącznie pozytywnych okoliczności, pragnąc w ten sposób uzyskać pewną formę formalnej równowagi. W każdym z tych przypadków etykę usuwa się z istoty systemu prawnego: rozum nie szuka już przyrodzonego dobrego celu, wola nie stanowi przyrodzonego środka intelektualnego. Kiedy rozum i wola były połączone, ich wspólny środek z konieczności leżał poza nimi, przez ich udział w transcendentnym, ponieważ ani czystego rozumu, ani czystej woli lub pożądania nie uważano za samowystarczalne ani za samoregulujące się. Ale po ich rozdzieleniu każde opierało się wyłącznie na własnym immanentnym dostępie i każde z nich stało się własnym najwyższym dowodem własnej zasadności jako czysta logika lub czyste nałożenie dominującej siły<sup>18</sup>.

Tym samym prawo naturalne nabiera niezwykle ograniczonego charakteru: teraz oznacza wszystko, co jest zgodne z formalnym rozumem, a to zachęca do teorii kontraktu w polityce, ignorując wspólne dobro oraz pogląd, że prawo (*lex*) jest podległe sprawiedliwości (*ius*), co oznacza, że sprawiedliwość jako względna dystrybucja staje się podległa przyznaniu jakoby absolutnych subiektywnych praw opartych na indywidualnych *podstawach* i posiadanych przez jednostkę. Patrząc z tej perspektywy, sprawiedliwość i wspólne dobro są zredukowane do po prostu pragmatycznej troski o zachowanie pewnego pokoju między odmiennymi, konkurencyjnymi i wewnętrznie rozłącznymi wolami.

A te naturalne troski o życie na tym świecie nie mają nic wspólnego z naszym zbawieniem, ponieważ to wynika z posłuszeństwa odmiennemu, przybierającemu z zewnątrz zestawowi dekretów<sup>19</sup>.

---

18 Por. Th. Pfau, *Minding the Modern: Human Agency, Intellectual Traditions and Responsible Knowledge*, Notre Dame UP, Notre Dame IN 2015.

19 Por. F. Todescan, *Lex, Natura, Beatitudo...*, dz. cyt., s. 58–310; J.-F. Courtine, *Nature et Empire...*, dz. cyt., s. 115–161.

Co więcej, przyjmuje się, że prawo naturalne jest obecnie „osadzone” na jakoby *teoretycznych* zasadach<sup>20</sup>. Skutkiem tego w rzeczywistości nastąpiła jego *odnaturyzacja*, ponieważ przestało leżeć w praktycznej nauce systemu prawnego, która jako jedyna może ocenić rozsądny czyn w drodze delikatnej uwagi poświęconej okolicznościom oraz realizacji oceny przepełnionej uczuciem<sup>21</sup>.

### 3. Współczesne zniekształcenia prawa

Dalsze niweczenie integralnego zjednoczenia tomistycznego zachodzi na początku współczesności, szczególnie wśród hiszpańskich scholastyków<sup>22</sup>. Odkrycie nowego świata i cywilizacji niechrześcijańskich wywołało ogromne zamieszanie i debaty, których złożoności nie można tu nawet podsumować. Jednakże przy takich myślicielach jak Francisco de Vitoria OP, a w jeszcze większym stopniu Francisco Suarez SJ, ostatecznym wynikiem była całkowita zmiana znaczenia *ius gentium* oraz jego relacji z prawem naturalnym i obywatelskim. Obecnie prawa poszczególnych krajów znacznie bardziej postrzegano jako posiadające bezpośrednie powiązanie z prawem naturalnym oraz jako całkowicie słuszne w odniesieniu do czystej natury bez odwołania do łaski. Samo prawo naturalne pozostało dość zniekształcone na późnośredniowieczne sposoby, które opisałem powyżej, nawet jeśli pewną kwalifikację zapewniali mu iberyjscy tomiści z zakonu dominikanów.

Ale po nich, z Gabrielem Vasquezem, prawo naturalne staje się kwestią dedukcji na podstawie formalnych zasad. Dla jego kolegi po fachu, jezuita Suareza, jest to kwestia posłuszeństwa wobec każdego, kto posiada usankcjonowaną władzę. W obu przypadkach z obrazu wypadła pośrednicząca rola *rzeczy*. Prawo stało się teraz zdecydowanie zbyt ludzkie. Jednocześnie prawo naturalne nie jest już czymś dzielonym ze zwierzętami: zamiast świadomego instynktu, który pokazuje nam właściwe ścieżki wraz z innymi stworzeniami, ich tryby przeżycia i przyjemności sprowadzają się do czysto automatycznej

---

20 Por. P. Manent, *La loi naturelle et les droits de l'homme*, PUF, Paris 2018, s. 23–27.

21 Mimo chęci chciałbym zauważyć, że ta rola bardziej zdyscyplinowanego i opartego na refleksji uczucia w kierowaniu praktycznym rozumem wydaje mi się umniejszona przez Alasdaira Macintyre'a w odniesieniu do nadmiernej reakcji przeciwko „emotywizmowi”, który ostatecznie prowadzi do nadmiernej teoretyzacji praktycznego rozumu w drodze ukradkowej asymilacji jego procesów z racjonalnymi dialektyki heglowskiej/marksistowskiej.

22 Por. M. Bastit, *Naissance...*, dz. cyt., s. 307–376; F. Todescan, *Lex, Natura, Beatitudo...*, dz. cyt., s. 58–310; J.-F. Courtine, *Nature et Empire...*, dz. cyt., s. 115–161.

konieczności. Z drugiej strony zwierzęce wymiary naszej ludzkiej natury podlegają ściśle racjonalnym obliczeniom.

Długoterminowe skutki wszystkich tych zmian są druzgocąco drastyczne. Istoty ludzkie są obecnie uwięzione we własnych głowach. Nie postrzegają już siebie w swym życiu moralnym i politycznym jako istoty naturalnie i bezpośrednio podążające za boskim porządkiem dzielonym z innymi stworzeniami. Nie zakładają, że wraz z nimi realizują wrodzone cele teleologiczne, dzięki czemu wszystko, od nurtu rzeki lub wzrostu drzewa po wizje dające wieczne szczęście, stanowi jedną długą, analogiczną ciągłość. Nie zakładają, że całe nasze postępowanie z rzeczami ma charakter nieco sakramentalny i że rzeczy należy traktować z szacunkiem, jeśli mamy szanować również siebie nawzajem. Nie dostrzega się także, że rzeczy mają również charakter duchowy, a duchy manifestują się także za pośrednictwem symbolicznych skłonności świata realnego.

Nasze życie kręci się wyłącznie wokół kontrolowania rzeczy i zaledwie tolerowania kaprysów innych. Bez jakichkolwiek pojęć wrodzonych naturalnych celów następuje obalenie samej wolności. Obecnie oznacza to, jak w przypadku Hobbesa i Locke'a, jedynie brak tłumienia naturalnych impulsów, nad którymi prawie nie mamy kontroli. A wówczas, jak na ironię, ta pseudo-wolność, ten naturalizowany i zmaterializowany, niepowstrzymany determinizm, staje się miejscem nowego, świętego kultu swobody, jedynej pozostałej bogini.

#### **4. Na czym można oprzeć obecnie politykę?**

Czego może dotyczyć polityka? Aby mogła być powszechna i sprawiedliwa, musi opierać się na naturze. Ale współcześnie natura nie oznacza już „istoty” ani „rodzaju”, posiadającej własny, właściwy tryb istnienia i celu. Obecnie istnieje tylko jedna, spłaszczona „natura” w krajobrazie – tło naszych sztucznie pilnych działań ludzkich, ponieważ nie ma już wielu natur lub rodzajów w analogicznej ciągłości między ludźmi a zwierzętami i innymi stworzeniami. Naturę fałszywie postawiono obecnie naprzeciw kultury i oznacza czystą, ślełą konieczność. Tym niemniej jest to jedyne obiektywny punkt odniesienia, czyli kultura ludzka, której, jak się uznaje, brakuje jakiegokolwiek przyrodzonego charakteru, musi cudacznie szukać swych norm poza sobą w czystym królestwie odbarwionego skonkretyzowania.

Tym samym ludzi obecnie uważa się za równych, jako posiadaczy pozornie nadanych praw naturalnych, zakorzenionych w tym, co przedkulturowe

i przedpolityczne. Ale musi to oznaczać jedynie równość w mocy i sile, a tym samym te absolutne prawa są ze swej natury i całkowicie nieokreślone. Ich koordynację i powstrzymanie może zapewnić nadal potężniejsza siła Lewiatana, suwerennego państwa, którego jedynym przyrodzonym celem jest własna siła i dążenie do konglomeratu kontroli. Zdecydowanie zbyt dobrze znamy efekt. Głównie tę czystą, niekwalifikowaną moc musi udowodnić dalsza dominacja i profanacja natury, ale w ostatecznym rozrachunku zawsze zwracało się to przeciwko ludzkiej naturze. Los ludzi, zwierząt i wszystkich rzeczy wreszcie się połączył.

Sprowadzenie istoty człowieka do wolności i równości tak naprawdę nie sprawiło, że jesteśmy bardziej wolni czy równiejsi. Wynika to z faktu, że prawdziwa wolność i równość bazują na naturalnej *nierówności*<sup>23</sup>. Każde wolne, praktyczne działanie nieodłącznie wiąże się z pewnym podporządkowaniem i dowodzeniem. Może to być regulacja ciała i pasji przez rozum, posłuszeństwo dziecka wobec rodziców, wpływ nauczyciela na ucznia, obywatele przestrzegający praw nałożonych przez rząd lub podporządkowanie się natury wprowadzonym przez człowieka zmianom<sup>24</sup>. Oczywiście w każdym przypadku odpowiedzialne panowanie obejmuje różne tryby i stopnie odwrócenia: rozum musi zwracać także uwagę na stany fizyczne i rozróżniać emocje, rodzic musi w pewnym stopniu kierować się potrzebami i skłonnościami dziecka, w pewnej chwili uczeń nauczy się na tyle dużo, by udzielać wskazówek nauczycielowi, usankcjonowany rząd musi pozyskać zgodę podwładnych i okresowo poddawać się ich osądowi, możemy panować nad naturą jedynie, jeśli przyjmujemy do wiadomości jej wszechwładne panowanie kontekstowe, z czego obecnie doskonale zdajemy sobie sprawę.

A jednak wszystkie te odwrócenia zachowują dialektyczną asymetrię: nie porzucają one przyrodzonej struktury dowodzenia i posłuszeństwa praktycznego rozumu na rzecz spłaszczonego i symetrycznego przestrzegania jako by arytmetycznej równości, będącej luksusem przyznany wyłącznie przez *teoretyczny* rozum, jak wskazuje Pierre Manent<sup>25</sup>. Tym samym przestrzeganie

---

23 P. Manent, *La loi naturelle...*, dz. cyt., w szczególności s. 126–131.

24 Jak zauważa Manent, współczesne urojenia, że polityka nie jest przede wszystkim konstrukcją posłuszeństwa i dowodzenia, prowadzi do najpotworniejszych i wolnych od ograniczeń wersji tej struktury w kontekście państwowej (i ewentualnie rynkowej) kontroli ludzkiego życia.

25 Por. P. Manent, *La loi naturelle...*, dz. cyt., s. 23–27, 73–131.

prawa naturalnego zawsze rozpoczyna się od tego już rozpoczętego udziału w hierarchiach boskiego rządu, a nie od jedynie rozważanej abstrakcyjnej fantazji na temat równego posiadania formalnego identycznych praw ludzkich subiektywnej realizacji. Zastąpienie pierwszego drugim oznacza porzucenie konkretnie *politycznego* rozumu.

Tym samym poza prawem naturalnym, poza boskim rządem w rozumieniu Tomasza z Akwinu, nie może być porządku. Ponieważ pogańskie kultury bożków i szczegółowe kodeksy prawa religijnego okazały się tymczasowe w sensie historycznym, nie mamy wspólnego ludzkiego celu, jeśli nie dążymy do czysto ludzkiej jedności z Bogiem za pośrednictwem Boga-Człowieka, jedności obejmującej cały kosmos o antropologicznym porządku.

W przeciwnym razie zostaje nam konkurencyjny pozytywizm: nieskończone dochodzenie nowych, indywidualnych praw, bez możliwości osądzenia konkurencyjnych roszczeń, nieograniczone dochodzenie wspólnej woli ludzi w demokratycznym populizmie, konkurencyjnego stwierdzenia, że prawo formalne uchyla demokrację w imieniu kapitalistycznego kontraktu i sprywatyzowanych praw, tak ukochanego obecnie przez liberałów. Oczywiście naturę postrzega się obecnie zarówno jako absolutną, jedyną przetrwałą normę, a jednocześnie jako rzecz zupełnie nieabsolutną, ponieważ nieustannie wyraża jedynie wolę zmiany. Kiedy obowiązuje jedna, a kiedy druga norma? To arbitralne: jednakże współczesność zwykle popiera najbardziej pokrętne decyzje w tym zakresie – tym samym, na przykład, orientację seksualną coraz częściej postrzega się jako naturalną i nieuchronnie daną, zaś płęć jako czysto kulturowy konstrukt i kwestię kapryśnych preferencji. Nie jesteśmy w stanie słyszeć zdziwionego śmiechu przodków...

W naszej dziwnej współczesności mamy ludzi po jednej stronie polityki, uznawanych za „konserwatystów”, krytycznie nastawionych do takich dyskusyjnych przedstawień, którzy jednak obłudnie zaprzeczają rzeczywistości kryzysu ekologicznego. Po drugiej, „liberalnej” stronie, mamy ludzi, którzy z radością je akceptują, twierdząc, że bronią planetę przed tragicznym zagrożeniem wywołanym przez człowieka. W drugiej z tych grup nie ma jednak harmonii dotyczącej sposobu takich działań. Twierdzenie dotyczące rozszerzenia praw na istoty inne niż ludzie żałośnie i fikcyjnie nadaje biernym naturalnym ofiarom, których naturalną sprawczość nieodwracalnie zmniejszono, ten sam czynny indywidualizm, który doprowadził do ich profanowania. I podobnie popieranie hybrydowego charakteru ludzi i maszyn oraz zmiana naszej biologii w imieniu braku antropocentryzmu jedynie utrwala stratę poczucia



natury jako rodzajów i jej limitów (które jednakże należy bez końca na nowo rozpoznawać) przy pojedynczym i pustym bloku „natury”, który sam w sobie nic nie znaczy i którym można bez końca manipulować. Poprzedzając w teorii rolę ludzi jako ognisk i włodarzy stworzenia, tym samym porzuca ją w praktyce na rzecz utraty naszej niezbędnej troski i sprowadzając do naszej jedynej alternatywnej roli, czyli grabieżców.

Tak naprawdę nie jesteśmy sobie w stanie wyobrazić naszej natury ludzkiej odmiennie, jakby naprawdę mogło jej brakować przyrodzonego rozmysłu i celów. Jeśli temu zaprzeczymy, naszym anty-celem staje się pusta wolność, oznaczająca nihilistyczną moc.

Tym samym, aby uratować naturę, musimy uratować również siebie, odkrywając nasze poczucie naszej prawdziwej ludzkiej natury, która ostatecznie oznacza nasze dążenie do nadprzyrodzonej jedności z Bogiem, niosąc ze sobą kosmos. Tymczasem oznacza to po prostu dążenie do piękna: zarówno obywatelskiego, jak i naturalnego – piękna rozwoju pod każdym względem – dla własnej rozkoszy oraz spokoju i zadowolenia wszystkich stworzeń Boga.





 John Milbank<sup>1</sup>

 <https://orcid.org/0000-0003-4270-1633>

## Integral Ecology and Integral Politics. On Law and Nature

 <https://doi.org/10.15633/9788363241032.05>

Pope Francis has rightly called for an integral ecology which would see the interests of human beings and of nature in general as inherently united and not in competition.<sup>2</sup> The theoretical claim here is that it is impossible to pursue the true interests of one without the true interests of the other.

How might such an integral ecology relate to an integral politics, by which I mean specifically a politics that would make no ultimate separation between the concerns of all natural creatures and of human beings, nor between those of human animal nature and human spiritual, grace-endowed existence. This vision centres on the notion of law as understood by Thomas Aquinas.

For Aquinas, law was an analogical concept.<sup>3</sup> Law as such concerns the unity of the way things actually are with the way they should be, since they

---

1 Professor emeritus at the Universities of Nottingham, Lancaster, Cambridge and Virginia, visiting professor at the Edith Stein Institute of Philosophy in Granada. Founder of Radical Orthodoxy, Anglican theologian.

2 Francis, Enc. *Laudato si'*: *On Care For Our Common Home*, Libreria Editrice Vaticana, Vatican City 2015.

3 See M. Bastit, *Naissance de La Loi Moderne*, PUF, Paris 1990, 25–168.

fall under divine government.<sup>4</sup> Every created thing is governed by law because it participates in the eternal law that God the Father utters in his Son or *Logos* and which is identical with that eternal Word. In this respect the angelic doctor shares in a Medieval fluidity of the notions of order, rule and law which could extend all the way from medical regimen and psychological self-control, through knightly codes, feudal obligations and monastic life and liturgy, to the laws governing whole cities, territories and empires.<sup>5</sup>

Within the created order the angelic doctor considers several modes of legality, but they are none of them really separate from each other and form an analogical continuity. All of them lead up to the law of the Gospel or the rule of Charity, which alone restores and fulfils the original law of nature, spoiled by the Fall.<sup>6</sup> Here Thomas is again in keeping with the High Medieval outlook in general, for which the knightly vocation was a quasi-clerical one and assumed an ultimate supernatural ordering, as witnessed both by the Grail legends and the formation of actually religious and celibate military orders.<sup>7</sup>

For Aquinas, the law of the Old Covenant in its ritual mode pointed typologically to the new, evangelical rule. In its political mode, its specific legislations are no longer in force, but it retains an exemplary paradigmatic value as the greatest human civil fulfilment of the sheerly natural law in human history. This notably includes the radical Hebrew measures for the periodic redistribution of property and cancellation of debt, in order to restrict gross inequality.

---

4 Thomas Aquinas, *Summa Theologiae*, Treatise on the Divine Government, I. qq. 103–119. Treatise on the Laws, I. II. qq. 90–108; Treatise on Justice, II. II. qq. 57–79.

5 See, for example, Bernard of Clairvaux, *In Praise of the New Knighthood* [*In laude novae militiae*], transl. M. Conrad Greenia o.c.s.o., Cistercian Publications, Collegeville MI 2007; *La Précepte et La Dispense/La Conversion* [*De praecepto/De conversione*], transl. François Callebaut o.c.s.o. et al, Cerf, Paris 2000; R. Lull, *The Book of the Order of Chivalry*, Boydell, Woodbridge, Suffolk 2013; G. Agamben, *The Highest Poverty: Monastic Rules and Form of Life*, transl. Adam Kotsko, Stanford UP, Stanford CA 2013; J. Fried, ‘*The Triumph of Jurisprudence*’ in *The Middle Ages*, transl. Peter Lewis, Harvard UP, Cambridge MS 2015, 270–327.

6 This is sadly denied by Bastit in his otherwise crucial work, but this point is admirably corrected by Franco Todescan in his *Lex, Natura, Beatitudo: Il problema delle legge nella Scholastica spagnuola del sec. XVI*, MCEDAM, Milan 2014, and by Jean-François Courtine in his *Nature et empire de la loi*, J. Vrin, Paris 1999.

7 Bernard of Clairvaux, *In Praise of the New Knighthood*, *op. cit.*; R. Lull, *The Book of the Order of Chivalry*, *op. cit.*

Every valid and just human society constantly relives the transition from the Old to the New revealed law: both by incessantly re-calling the ritual and symbolic foretypes of Christ, Church and Sacraments, and by so instituting regrettably necessary coercive laws that they will foment and advance the voluntary and reciprocal life of charity.<sup>8</sup> As for Augustine, for Aquinas the reference of politics to this ecclesial life is the only finally valid measure of justice.<sup>9</sup>

This is the primary framework for Thomas's legal considerations. By grace we are to return to God, naturally and also in correction of the Fall. In some sense for him, although this view was entertained much more strongly by the Greek Fathers, by Eriugena and the Albertine tradition, this return is also the return through human beings of all creatures to God. For the whole world was created in and through the spirits of angels and men, and through humanity especially as the microcosm which contains and sums up all the different modes of created being.<sup>10</sup> All creatures in their own way share in the eternal law and thereby worship God. Human beings consciously fulfil this worship. In one sense then, humans are the end, the goal or *telos* of all other creatures, but in another the whole created world is, as it were, our extended body which we have both to respect and to order. There is a kind of equal double priority – though again still more for the Greek Fathers than for Aquinas.

Other categories of law are related to this general picture of participatory exit from and return to God. The law of nature does not concern primarily what we should do as human beings. It rather means the entire law that all natural creatures ineluctably follow; if they disobey this law then it operates anyway through corrective punishment, which ideally returns them to the right path. It is precisely divine government. Therefore, we share the natural law with all creatures and especially plants and animals. It is natural for us to nourish ourselves and to preserve ourselves and to procreate. Not just necessity or impulse is involved here, but a discernment of the right way to go that is more conscious within us than it is with pure animals. But in the case of human beings, the natural law also concerns our rational discernment of the

---

8 Here see also R. Grosseteste, *On the Cessation of the Laws* [*De cessatione legalium*], transl. Stephen M. Hildebrand, CUA Press, Washington DC 2012.

9 See A. W. Jones, *Before Church and State: A Study of Social Order in the Sacramental Kingdom of St Louis IX*, Emmaus Academic, Steubenville OH 2017, 397–454.

10 See Ch. Erismann, *L'Homme Commun: La genèse du réalisme ontologique durant le haut Moyen Âge*, J. Vrin, Paris 2011, 149–292.

best manner to live within civil communities. And in trying to work out our proper natural end we have to be ultimately guided by our relationship to our supernatural end. There is no independent, purely this-worldly, secular and rational natural law in Aquinas, as his *Commentary on Romans* makes particularly clear.<sup>11</sup>

The natural law in the human case is more or less at one with equity or justice and has to be discerned by prudence or practical reason. It is not deduced from any list of abstract principles or sheerly given facts. Moreover, it is always mediated by the *ius gentium*, which means something like the shared and historically developed common sense of the human race and did not at this period as yet mean merely the international law as prevailing between nations, even if that was included. Thus for Aquinas, natural law was not only something we share with animals, but is also something primarily global and humanly universal in geographic terms.<sup>12</sup>

Civil, positive law for Aquinas is only valid insofar as is in keeping with the natural law as mediated by this law of peoples. In consequence for him, no unjust law is properly a law at all. Also, the laws of any country are subordinate to a shared international sense of justice and legality. We only derive law by a sense of our co-belonging first with animals and then with all other human beings.

Nonetheless, this process is dialectical and works also the other way round. We have continuously to discern and enact and in a sense constitute the natural law via positive legislation and its interpretative enactment.<sup>13</sup> Thus precedent matters a great deal for the discernment of natural law or equity, and supremely important here is the precedent of the polity of Ancient Israel.

Aquinas did not inherit only the legacy of the Bible and of Aristotle with regard to politics. He also inherited the legacy of Roman Law and the Christianised code of Justinian. That legacy insisted that law is always about people, things and actions.<sup>14</sup> All legal transactions between people are mediated by 'things' (*res*), by whatever it is that is 'at issue' and possibly in contention,

11 See J. Milbank, 'A Revisionist Account of Natural Law and Natural Right' in "Church Life Journal", December 6th 2018, and 'The History of Natural Right' in "Church Life Journal", January 18th 2019, online at churchlifejournal.nd.edu.

12 See M. Bastit, *Naissance*, op. cit., 92–142; F. Todescan, *Lex, Natura, Beatitudo*, op. cit., 1–43; J.-F. Courtine, *Nature et empire*, op. cit., 115–161.

13 In this respect, those who see a deep consonance between Aquinas and Edmund Burke are surely not wrong.

14 M. Villey, *Le Droit Romain: Son Actualité*, PUF, Paris 1945.

and these things are both abstract and concrete. This crucial role for things once more shows that Aquinas's mode of personalism did not exclude from consideration also non-human objects and elements. Indeed he thought that we can only interrelate at all *through* them, including those objects that are words.<sup>15</sup>

However, in a gradual process after Aquinas, all this jurisprudential philosophy got wrecked and we still live within its wreckage.<sup>16</sup> To begin with, soon after Aquinas law stopped being seen as analogical and became univocal, with Duns Scotus and others. This meant that law is no longer regarded as a series of real and differently but linked participations in divine goodness, but is now any process of command demanding obedience, whether rooted in reason or in will.

This resulted in a disjoining of the different modes of law. Increasingly it was as if God had just changed his mind and gone a bit soft between the Old and the New Testament law codes. And in either case the only natural element in our legal tie to God was now taken to be our naturally being bound to obey an omnipotent authority. But the actual content of divine law was regarded as either sheerly necessary according to reason, or as sheerly willed by divine fiat.

For one decisive aspect of this intellectual shift was that reason and will got divorced from each other. Once reason ceases to be linked to feeling and affect, and so to any sort of intrinsic 'erotic' lure, it either revolves upon its own formalism, or regards the operations of will from a position of external detachment and lays down laws for them in terms of their merely positive circumstance, aiming thereby to achieve some sort of formal balance. But in either case the ethical is being removed from the core of jurisprudence: reason no longer seeks an inherent good end, will no longer carries as intrinsic intellectual measure. When reason and will were conjoined, their shared measure lay necessarily beyond themselves through their participation in the transcendent, since neither pure reason nor pure willing or desire were regarded as self-sufficient or self-regulating. But one they were prised apart, each relied purely upon its own immanent access and each became its own ultimate self-justification, whether as sheer logic or the sheer imposition of prevailing force.<sup>17</sup>

---

15 See M. Bastit, *Naissance*, op. cit., 25–45, 123–156; M. Villey, *Le Droit Romain*, op. cit., 7–95.

16 M. Bastit, *Naissance*, op. cit., 171–376.

17 See Th. Pfau, *Minding the Modern: Human Agency, Intellectual Traditions and Responsible Knowledge*, Notre Dame UP, Notre Dame IN 2015.

Natural law accordingly becomes very reduced in character: it now means whatever agrees with formal reason and this tends to encourage both a contract theory in politics, ignoring the common good and the notion that law (*lex*) is subordinate to right (*ius*), which means that justice as relational distribution becomes subordinate to the granting of supposedly absolute individually founded as well as individually possessed subjective rights. Justice and the common good in this perspective get reduced to the simply pragmatic concern with keeping some sort of peace between differing, competing and inherently unmediable wills. And no longer do these natural concerns with life in this world have anything to do with our salvation: for that derives from obedience to a different, extrinsically arriving set of decrees.<sup>18</sup>

What is more, natural law is now taken to be ‘founded’ on supposedly *theoretical* principles.<sup>19</sup> It has thereby been in reality *denatured* insofar as it thereby ceases to be located within *practical jurisprudential* science which can only access the rational thing to do by a tactful attention to circumstance and the exercise of a feeling-imbued judgement.<sup>20</sup>

A further undoing of Thomist integral unity arises in the early modern period and especially amongst Spanish scholastics.<sup>21</sup> The discovery of the new world and of non-Christian civilisations caused great confusion and gave rise to debates of a complexity which cannot here be even summarised. But with thinkers like Francisco de Vitoria OP and still more Francisco Suarez SJ, the eventual upshot was a total shift in the meaning of the *ius gentium* and of its relationship to the natural law and to the civil law. Now, the laws of individual countries were more seen as having a direct relationship to the natural law, and as being fully legitimate in terms of pure nature without reference to grace. The natural law itself remained rather distorted in the late mediaeval

---

18 F. Todescan, *Lex, Natura, Beatitudo*, op. cit., 58–310; J.-F. Courtine *Nature et Empire*, op. cit., 115–161.

19 P. Manent, *La loi naturelle et les droits de l’homme*, PUF, Paris 2018, 23–27.

20 I might remark in passing that this role for a more disciplined and reflective feeling in the direction of practical reason seems to me to be played down by Alasdair Macintyre in terms of an excessive reaction against ‘emotivism’, which causes him after all to over-theorize practical reason by surreptitiously assimilating its processes to the rational ones of a Hegelian/Marxist dialectic.

21 M. Bastit, *Naissance*, op. cit., 307–376; F. Todescan, *Lex, Natura, Beatitudo*, op. cit., 58–310; J.-F. Courtine, *Nature et Empire*, op. cit., 115–161.



ways which I have just described, even if the Iberian Dominican Thomists somewhat qualified this.

But after them, with Gabriel Vasquez, natural law becomes a matter of deduction from formal principles; for his fellow Jesuit Suarez it is a matter of obeying whoever has legitimate authority. In both cases the mediating role of *things* has dropped out of the picture. Law has now become all too human. Equally, natural law is no longer something shared with animals: instead of informed instinct showing us the right paths along with other creatures, their modes of survival and pleasure are reduced to mere automatic necessity. On the other hand, the animal dimensions of our own human natural legality are subjected to strictly rational calculations.

The long term consequences of all these shifts are overwhelmingly drastic. Human beings are now corralled within their own heads. No longer do they think of themselves in their moral and political life as naturally and immediately following a divine order shared with other creatures. No longer do they suppose that they are pursuing inherent teleological goals alongside them, so that from the rushing of a river or the growth of a tree to the beatific visions is one long analogical continuity. No longer do they suppose that all our handling things is somewhat sacramental and that things must be treated with respect if we are also to respect each other. It is no more clearly seen that things are also spiritual and that spirits are also only manifested as such through their symbolic dispositions of the concrete.

Instead, our lives become only about controlling things and merely tolerating the whims of others. Without any notions of inherent natural ends, freedom itself is abolished. It now means, as with Hobbes and Locke, merely the non-blockage of natural impulses of which we are scarcely in control. And then, ironically, this pseudo-freedom, this naturalised and materialised unconstrained determinism becomes the site of a new holy cult of liberty, the one remaining goddess.

And what can politics now be based upon? What can it any longer be about? To be universal and just, it must still be based upon nature. But nature no longer in modernity means 'essence' or 'kind', having its own proper mode of being and purpose. There is now only a single flattened 'nature' in the landscape-background to our artificially urgent human doings, because there are no longer many natures or kinds in analogical continuity between humans and animals and other creatures. Nature is now falsely set over-against culture and denotes sheer blind necessity. If it is nonetheless as such the only

objective point of reference, then human culture, taken to be lacking in any intrinsic nature, must bizarrely seek its norms outside its self in a pure realm of bleached concretion.

Thus humans are now held all to be equal, as the possessors of supposedly given natural rights, rooted in the pre-cultural and the pre-political. But this must mean merely equal in power and force and so these absolute rights are inherently and fatally open-ended. They can only be coordinated and constrained by the still more mighty force of Leviathan, the sovereign state, which has no inherent purpose other than its own strength and the pursuit of conglomerated control. We are all too aware of the outcome. Mainly this sheer, unqualified power has to be proved by a still further domination and desecration of nature, but it is always turned upon human natures in the end. The fate of humans, animals and of all things falls finally together.

The reduction of the human essence to freedom and equality has not then rendered us freer or more equal in reality. This is because genuine freedom and equality are predicated upon natural *inequality*.<sup>22</sup> Every free, practical action necessarily involves some submission and command, whether this be the regulation of the body and passions by reason, the child obeying his parents, the student being guided by his teacher, citizens observing the laws laid down by their government or nature submitting to human modification.<sup>23</sup> Of course in every case responsible rule involves various modes and degrees of reversal: reason must also be attentive to physical states and be discerning of emotions; the parent must be to a degree guided by the needs and disposition of the child; at a certain point the student will have learned enough to instruct her teacher in turn; legitimate government must enjoy the consent of the governed and periodically and ultimately submit to their judgement; nature can only be mastered by us if we acknowledge her contextually all-surrounding command, as we now realise all too well.

Yet all these reversals retain dialectically an asymmetry; they do not abandon the inherent command-obedience structure of practical reason for a flattened and symmetrical observation of supposed arithmetic equality, which

---

<sup>22</sup> P. Manent, *La loi naturelle*, op. cit., esp. 126–131.

<sup>23</sup> As Manent observes, the modern pretence that politics is not primarily an obedience/command structure results in the most monstrous and unrestricted versions of this structure in terms of state (and one can add market) control of human lives.

is a luxury afforded only by *theoretical* reason, as Pierre Manent points out.<sup>24</sup> Thus the observation of the natural law commences with this always already-begun participation in the hierarchies of divine government and not with the merely contemplated abstract fantasy of an equal formal possession of identical human rights of subjective exercise. To substitute the latter for the former is to abandon specifically *political* reason.

Thus outside of natural law, outside of divine government as understood by Aquinas, there can be no possibility of order. Now that pagan idolatries and detailed religious law-codes have been exposed as historically provisional, we have no shared human purpose if we do not seek for a purely human unity with God through the God-Man, a unity that includes the whole anthropologically-ordered cosmos.

All we are left with otherwise is competing positivisms: an endless assertion of new individual rights with no way of adjudicating competing claims; an unlimited assertion of the aggregated will of people in democratic populism; the rival claim of formal law to override democracy in the name of capitalist contract and privatised rights, as now so beloved of liberals. And of course nature is now taken to be both absolute as the only persisting norm, and yet as not absolute at all because it only yields the will endlessly to alter it. When does the one norm apply and when the other? That is arbitrary: but modernity tends to favour the most perverse decisions in this respect – thus, for example, sexual orientation is increasingly taken to be just natural and ineluctably given, whereas gender is regarded as purely a cultural construct and a matter of whimsical preference. We can no longer hear the amazed laughter of our ancestors...

In our strange current times, we have people on one side of politics, supposed 'conservees', critical of such dubious inversions, who yet disingenuously deny the realities of ecological crisis. On the other, 'liberal' side, we have people happy to accept them, while claiming to defend the planet from its now dire human-imposed peril. But the latter group are incoherent as to how to do so. Purporting to extend rights to non-humans pathetically and fictionally grants to passive natural victims, whose inherent natural agency has been fatally depleted, the very active individualism that has led to their despoliation. Likewise, advocating the hybridity of humans with machines and the

---

24 P. Manent, *La loi naturelle*, op. cit., 23–27, 73–131.

altering of our biology in the name of non-anthropocentricity merely perpetuates the loss of a sense of natures as kinds and their limits (which, however, must be endlessly re-discerned) with a single and blank block of 'nature' that means nothing in itself and can be endlessly manipulated. Foregoing in theory the role of humans as the foci and stewards of Creation thereby abandons it in practice to a loss of our necessary care and to victimage at the hands of our only alternative role, which will be that of despoilers.

For we cannot really unimagine our human nature as though it could really be lacking in intrinsic purpose and goals. If we deny these, then our anti-goal becomes empty freedom which means nihilistic power.

So in order to save nature we must also save ourselves: and recover our sense of our genuine human nature which means finally our pursuit of supernatural union with God, bringing the cosmos long with us. In the meantime, it means quite simply the pursuit of beauty: both civic and natural beauty – the beauty of cultivation in every sense – for our own delectation and the peace and satisfaction of all God's creatures.



 Michael Dominic Taylor<sup>1</sup>

 <https://orcid.org/0000-0001-8866-866X>

THE THOMAS MORE COLLEGE OF LIBERAL ARTS

 <https://ror.org/0o8fo9676>

## Transhumanizm Dantego – prawdziwy horyzont ludzkiej nadziei

 <https://doi.org/10.15633/9788363241032.06>

W swej współczesnej postaci „transhumanizm” oznacza wyjście poza granice ludzkiej natury przez agresywne wykorzystanie nowo powstających technologii. Zdaniem niektórych działaczy na rzecz ochrony środowiska zapobieganie zmianie klimatu wymaga poważnego rozważenia ludzkiej inżynierii. Sugerują m.in. wprowadzenie genetycznej nietolerancji produktów mięsnych, „farmakologiczne zwiększenie” empatii dla innych form życia przez zastosowanie antydepresantów i terapii hormonalnych oraz w przypadku dzieci z zapłodnienia in vitro wybór najmniejszego potomstwa, co zmniejszy ich ślad ekologiczny<sup>2</sup>.

Ale jak ostrzegął nieżyjący już Stratford Caldecott, pogoń za władzą technologiczną i polityczną jest fundamentalnie niewłaściwym podejściem do rozwiązywania jakichkolwiek problemów środowiskowych. W ten sposób

---

1 Doktor etyki środowiskowej, absolwent biologii w Bowdoin College (USA), filozofii (Università Gregoriana, Roma) i bioetyki w Universidad Rey Juan Carlos (Madryt), zaangażowany w działalność non-profit i pracę społeczną w Ameryce Południowej. Obecnie wykłada w The Thomas More College of Liberal Arts (New Hampshire, USA).

2 Por. S.M. Liao, A. Sandberg, R. Roache, *Human Engineering and Climate Change*, „Ethics, Policy & Environment” 15:2, 2012, s. 206–221.

działacze na rzecz ochrony środowiska „będą próbować położyć dłonie na właściwych dźwigniach władzy, w coraz większej i nieustannej frustracji, odkrywając jedynie, że wszystkie ich starania na nic się nie zdały, a nawet pogorszyły sytuację”<sup>3</sup>.

Ponieważ „pytania moralne [...] zawsze okazują się pytaniami epistemologicznymi, które z kolei określają [...] metafizyczne rzeczywistości...”, to zanim zadamy sobie pytanie, co należy robić, „trzeba zadać sobie bardziej fundamentalne pytanie, czym to *jest*”<sup>4</sup>. Transhumaniści od zmian klimatu, którzy składają powyższe propozycje, posiadają nadzwyczaj konkretne wizje antropologii i metafizyki, dotyczące znaczenia osoby ludzkiej, tożsamości naszego najważniejszego dobra i ostatecznego *telos* oraz charakteru i znaczenia rzeczywistości.

Zamiast jednak zajmować się obawami transhumanistów na ich warunkach, cofniemy się o krok i przedstawimy odmienną wizję, opartą na głębszym (i starszym) znaczeniu słowa „transludzki”, która postrzega osobę nie jako rzecz, którą można manipulować za pośrednictwem technologii, lecz, cytując św. Jana Pawła II, jako człowieka, który „jest powołany do pełni życia, która przekracza znacznie wymiary jego ziemskiego bytowania, ponieważ polega na uczestnictwie w życiu samego Boga”<sup>5</sup>. Warto w tym miejscu zadać istotne pytania, tj. czym jest pełnia życia ludzkiego i co ma z tym wspólnego pozostała część Stworzenia?

## Wizja Boga, życie człowieka

Istota encykliki *Laudato si'*, od samego tytułu po pełne nadziei zakończenie „Ponad słońcem”, zachęca nas do powtarzania pochwały, jaką św. Franciszek wielbił Boga niemal osiemset lat temu, pisząc *Pieśń słoneczną*. W tym celu musimy również postrzegać świat, jak czynił to św. Franciszek, choć może to być trudniejsze, niż się wydaje, ponieważ, co wydaje się wprost niewiarygodne,

3 S. Caldecott, *The Radiance of Being*, Angelico Press, 89.

4 D.C. Schindler, *Why Socrates Didn't Charge: Plato and the Metaphysics of Money*, „Communitio International Review” 36:3, 2009, s. 396. Uwaga: Rozróżnienie między pytaniami etycznymi, epistemologicznymi i metafizycznymi nie sugeruje ścisłego rozdziału na teoretyczne obszary specjalizacji, które są domeną „ekspertów” w danych dziedzinach i które stają się abstrakcyjnymi, intelektualnymi teoriami oderwanymi od życia. Ten cytat odzwierciedla raczej głębokie wzajemne powiązania między sposobem naszego życia i działania, naszymi przekonaniami i sposobem myślenia. Dotyczą one różnych aspektów jednej czynnej osoby.

5 Jan Paweł II, Enc. *Evangelium vitae*, 25.03.1995, n. 2.

skomponował swą odę pochwalną, gdy choroba oczu niemal pozbawiła go wzroku i gdy zbliżał się do kresu życia. Jego wizja była duchowym owocem upartego podążania śladem Jezusa Ukrzyżowanego i jego rozmyślań nad całością Stworzenia, włączając w to „siostrę naszą, śmierć cielesną”, którą wymienia z imienia. Nic dziwnego, że jak pisał G.K. Chesterton, po swym nawróceniu Franciszek wydawał się widzieć wszystko do góry nogami, jakby zwisając z miłości Boga. Franciszek dostrzegał miłość Boga za wszystkimi rzeczami.

Tysiąc lat przed pojawieniem się św. Franciszka żył św. Ireneusz z Lyonu, jeden z pierwszych ojców Kościoła i męczennik. On również mówi nam o wizji Boga i jej niezbędności dla życia człowieka. W swym naj słynniejszym wersecie twierdzi: „Życie w człowieku to chwała Boga; życie człowieka to wizja Boga”<sup>6</sup>. Ireneusz mówi o czymś, co wykracza poza nasze współczesne pojęcia „ludzkiego dobrobytu”, ponieważ to „wizja Boga” daje człowiekowi „pełnię życia”.

## Objawienie stworzenia

Dla Ireneusza i wszystkich ojców Kościoła tę wizję Boga dano człowiekowi z dwóch źródeł: „za pośrednictwem stworzenia” oraz, najpełniej, „przez Słowo”, którym jest Chrystus. Św. Paweł opisuje objawienie dane nam przez Stworzenie: „Albowiem od stworzenia świata niewidzialne Jego przymioty – wiekuista Jego potęga oraz bóstwo – stają się widzialne dla umysłu przez Jego dzieła, tak że nie mogą się wymówić od winy” (Rz 1, 12).

Choć Chrystus jest pełnią Objawienia, Stworzenie nadal odgrywa ważną rolę, przenosząc nas do wizji Boga. A tym samym role teologii i metafizyki istnieją we wspólnym, choć hierarchicznym porządku, a nasze naturalne rozumienie świata jest blisko powiązane z naszym ponadnaturalnym rozumieniem własnego objawienia Boga. Jak wyjaśniał św. Tomasz z Akwinu: „Opinia tych, którzy twierdzą [...] że sposób myślenia o stworzeniu jest kwestią całkowitej obojętności, dopóki ktoś posiada prawdziwą interpretację Boga [...] jest znana ze swej fałszywości. Błąd dotyczący stworzenia odzwierciedla się w fałszywej opinii na temat Boga”<sup>7</sup>.

Do metafizycznej głębi Tomasza powrócimy za chwilę, ale najpierw zapytajmy: jaka była wizja Stworzenia wg Franciszka i kim jest w niej człowiek? „Brat

---

6 Ireneusz z Lyonu św., *Przeciw herezjom*, IV, 20, 7.

7 Tomasz z Akwinu św., *Komentarz do „O duszy” Arystotelesa*, I, 1, 15.

słońce, siostra księżyc...”: jego wizją jest wyraźnie wielka rodzina z jednym Ojcem, w związku z czym człowiek jest zasadniczo dzieckiem, synem Boga. Nie jest błędem twierdzenie, że aby dzielić wizję Franciszka, musimy się urodzić na nowo, musimy ponownie stać się jak dzieci, jak nauczał nas Chrystus.

Chcę się z Wami podzielić dwiema opowieściami, które, moim zdaniem, ilustrują znaczenie Stworzenia w odsłanianiu nam wizji Boga. Kiedy byłem dzieckiem, najczęściej podchodziłem do otaczającego świata, w szczególności przyrody, z ufnością i zdumieniem. O ile się nie mylę, jest to powszechne doświadczenie. Spędzałem czas w lasach i strumieniach otaczających moją okolicę. Wiele godzin poświęcałem na eksplorację brzegu morza przy domu mojej babci, w tle mając horyzont nieskończonych pytań.

Zdumienie, które oznacza zarówno zdziwienie, jak i pytanie, było dla Platona i każdego prawdziwego filozofa po nim miejscem narodzin filozofii. Jest to również miejsce narodzin nauki i religii, ponieważ napędza nas tęsknota za jednolitym rozumieniem rzeczywistości, by poszukiwać ostatecznych odpowiedzi na swoje pytania.

Moje dziecięce doświadczenie zdumienia towarzyszyło mi na uniwersytecie, gdzie poświęciłem się badaniu ekologii, gdyż fascynowały mnie wzajemne powiązania stworzenia. Na ostatnim roku zdobyłem stypendium, które pozwoliło mi studiować w dowolnym miejscu Stanów Zjednoczonych. Bardzo szybko wybrałem Alaskę. Każdy dzień był przygodą. Otaczał mnie tysiącletni las, orły, niedźwiedzie, łososie i nieskończony Ocean Spokojny... To właśnie tam zdałem sobie sprawę, że nawet to wszystko nie wystarczy, że tęsknię za czymś nieskończonym, że wszystkie cuda tego świata kierują mnie do swego Źródła, do Tego, który wszystko stworzył i że w zamian za to mam opowiadać innym o tym pięknie z miłością.

To było moje doświadczenie objawienia Stworzenia. Ale mogło stać się całkiem inaczej. Często myślę o doświadczeniu innego poszukiwacza, który również udał się na Alaskę.

Być może część z Was zna tę historię. Opowiada o młodym mężczyźnie, Christopherze McCandlessie. Podobnie jak wielu młodych ludzi obecnie, pochodził z rozbitego domu i był głęboko niezadowolony ze społeczeństwa i dostrzeganego w nim zła. Ale w przyrodzie znalazł coś, co go wzywało. Kiedy skończył college, rozdał swe wszystkie oszczędności i przeciął więzy z dawnym życiem. Wyruszył na Alaskę, gdzie pod wpływem inspiracji takimi postaciami jak Henry David Thoreau udał się w głąb pustkowia, usiłując wyssać szpik z życia.



Był pełen idealizmu i pożądaniami, ale ostatecznie zdał sobie sprawę ze swego błędu. Wyruszył na poszukiwanie związku, ale zostawił za sobą ukochanych ludzi. Z jego pamiętników wiemy, że pewną strunę poruszył w nim następujący wiersz z powieści pt. *Doktor Żywago*: „Szczęście wyobcowane nie jest szczęściem”. Niedługo później spakował swój dobytek i podjął próbę powrotu z miejsca, do którego dotarł. Niestety rzeka, którą bez trudu przebył zaledwie kilka miesięcy wcześniej, wezbrała w rwący nurt. Niedługo później znaleziono jego ciało. Prawdopodobnie zmarł z głodu.

Wydaje się to współczesną przypowieścią, przerażającą wersją przypowieści o synu marnotrawnym, który zaszedł tak daleko, że nie jest w stanie wrócić. Nie wiemy na pewno, ale możemy mieć nadzieję, że dotarł do swego Ojca, ponieważ umierając, zostawił wiadomość o treści: „Miałem szczęśliwe życie i dziękuję Panu. Żegnajcie i bądźcie błogosławieni!”.

Dziś porzucony bus, w którym spędził swe ostatnie dni, jest miejscem pielgrzymek wielu młodych ludzi, poszukujących znaczenia w życiu i utożsamiających się z pragnieniami Christophera. Tego lata 24-letnia kobieta z Białorusi utopiła się podczas próby przeprawy przez tę samą rzekę w czasie swego miesiąca miodowego. Dzisiejsza młodzież, tak pozbawiona złudzeń i cyniczna wobec współczesnego społeczeństwa, postrzega coś ważnego w przyrodzie i stara się, czasem desperacko, ustalić, co to jest. Wielu tonie u brzegów życia, nie odkrywając Stwórcy wśród Jego Stworzenia.

## Pragnienie nieskończoności

To pragnienie nieskończonego jest podstawową cechą człowieka. Można je uciszyć i sprowadzić na złą drogę, ale nie można się go pozbyć.

W wielu miejscach na świecie, jak Hiszpania – gdzie mieszkam – ten pociąg do przyrody skanalizował się w formy religijności New Age i neopogaństwa. Od roku 2011 neopogańska religia Wicca ma tu status oficjalny, a ja sam regularnie spotykam młodych ludzi z wytatuowanymi wiccańskimi symbolami. Jednakże to poszukiwanie znaczenia w przyrodzie zdecydowanie nie jest jedynym przejawem tego pragnienia.

Zasadniczym odchyleniem tego pragnienia w naszym świecie stał się obsesyjny konsumeryzm<sup>8</sup>. Nie zwykłe wymiany rynkowe, ale ten odrażający

---

8 Podkreślenie Autora.

konsumeryzm, który dobrami materialnymi próbuje wypełnić dziurę wielkości Boga w ludzkiej duszy. To zjawisko przyjęło nowy wymiar z nadejściem Black Friday. Mamy też uwielbienie ciała, nasilone reklamami, które karmią ten konsumeryzm. Ciało wystawiamy na pokaz, na przykład w serwisie Instagram. Jego konsumpcja zachodzi za pośrednictwem niszczycielskiej kultury przypadkowych relacji seksualnych we współczesnym świecie. Na koniec mamy też uwielbienie technologii, dzięki której żyjemy, poruszamy się i istniejemy w mediach społecznościowych zaproszonych do wszystkich aspektów życia. Współczesny człowiek obdarza ufnością i wiarą niesioną przez to uwielbienie obietnicę nieograniczonej mocy. Transhumanizm to po prostu końcowa faza tego procesu powierzania naszego życia technologii. Stanowi połączenie uwielbienia potęgi technologicznej, ludzkiego ciała i dóbr.

Ale nie zawsze tak było. Zostawmy na chwilę neopoganizm i sprawdźmy, skąd wynikają te trzy wzajemnie wspomagające się formy materializmu.

Wyraźnie wyjaśnia to encyklika *Laudato si'*. Wszystkie są owocem paradygmatu technologicznego, który z kolei wynika z odwrócenia się człowieka od metafizyki i niematerialnego wymiaru Stworzenia, a skierowania się wyłącznie do wymiaru fizycznego. Myśląc lub robiąc cokolwiek z określoną koncepcją rzeczywistości, uprawiacie metafizykę. Nasz metafizyczny pogląd, to, co uznajemy za rzeczywiste, wpłynie na wszystko, w szczególności nasze rozumienie nas samych, natury ludzkiej. Nawet najbardziej rygorystyczne materialistyczne przekonanie jest po prostu niedocenianą postawą metafizyczną. Jeśli wierzymy, że wszechświat jest zasadniczo chaotyczny, arbitralny i brutalny, nasze myśli i działania nieuchronnie pójdą za tym. Ale jeśli rozumiemy, że sercem rzeczywistości jest miłość, będziemy myśleć i działać odmiennie.

## Nastawienie technologiczne

Mówiąc najprościej, paradygmat technologiczny czy nastawienie mechanistyczne patrzy na świat przyrody jako na złożoną maszynę. Zdecydowanie odrzuca metafizyczny wymiar rzeczywistości, ponieważ za *rzeczywiste* uznaje tylko to, co można zmierzyć empirycznie. To nastawienie zrodziło się z myśli Galileusza i Kartezjusza, który zaproponował dualizm między światem empirycznym a wszystkim innym. Ponieważ „wszystkiego innego” nie można zmierzyć fizycznie, zalicza się to do kategorii wyłącznie subiektywnej, a tym samym nieważnej. Wszystkie rzeczy wyobraża sobie jako odrębne, atomistyczne jednostki, bez wewnętrznych stosunków z wszystkim innym. Mówiąc

słowa Richarda Dawkinsa, wszystkie żywe byty to wyłącznie „maszyny genowe”<sup>9</sup>, a ich przejaw jako wyjątkowych jednostek z indywidualną godnością jest iluzją. W tym świetle wartość istoty żywej jest wyłącznie instrumentalna, przekształcając wszystko w produkt przeznaczony do kupna i sprzedaży.

## Ekofilozofie

Osoby odrzucające ten wyraźnie wybrakowany pogląd starają się podkreślić jedność przyrody, jej wewnętrzne powiązania oraz nieodłączną wartość wszystkich rzeczy, pragnąc potwierdzić miejsce człowieka w przyrodzie jako kolejnego członka społeczności biotycznej. To właśnie tych ludzi naturalnie najbardziej pociągają współczesne formy pogaństwa.

Choć część ich naczelných poglądów jest bliższa prawdzie od nastawienia mechanistycznego, metafizyczny charakter ich propozycji zdradza ich własne zamiary. Czasem posługują się niemal duchowym słownictwem, lecz ich ontologia jest równie materialistyczna jak w przypadku nastawienia mechanistycznego. Różnica leży w ich podejściu holistycznym. Zamiast postrzegać wszystkie rzeczy jako zasadniczo odrębne byty atomistyczne widzą wszystko jako zasadniczo zjednoczone, aż do zniesienia wszelkich różnic. „Wszyscy jesteśmy gwiazdny pyłem”. Pragną poważnie potraktować wrodzoną wartość jednostki, ale ostatecznie doznają porażki, ponieważ jednostki są jedynie chwilowymi iluzjami kosmicznego strumienia ewolucji. W ostatecznym rozrachunku ontologia materialistyczna nigdy nie będzie zdolna zrozumieć wyjątkowej godności poszczególnych stworzeń.

## Metafizyka daru

Alternatywą dla tych dwóch niewystarczających wizji, które przypominają dwie strony jednej monety, jest zdolność do opisanego zasadniczego pokrewieństwa wszystkich rzeczy, jednocześnie ceniąc ich nieodłączną, indywidualną godność. Jest ona w stanie pokonać dychotomię między wartością instrumentalną a nieodłączną, gdyż ujawnia, że właściwy stosunek rzeczy opiera

---

9 Por. R. Dawkins, *The Selfish Gene* [Samolubny gen], Oxford University Press, Oxford 2016, s. 59.

się na miłości i dawaniu samego siebie, a instrumentalna wartość rzeczy jest wtórna wobec postrzegania wszystkich rzeczy jako darów, najpierw dla siebie, a później dla innych. Opisuję tu katolicką doktrynę Stworzenia, wyrażoną zarówno w poezji Franciszka, jak i w metafizyce Tomasza. Każdy pojedynczy byt otrzymuje swe istnienie od samego Bytu, jak dar. Tym samym wszystkie stworzenia są zasadniczo zjednoczone w swym udziale w Bycie. Nasze istnienie stanowi właśnie ciągle dawanie naszego bytu, czyli Boże *creatio continua*. Oznacza to, że jesteśmy nieodłącznie powiązani z naszym Stwórcą oraz wszelkimi innymi stworzeniami z istoty naszego bytu i że będziemy *bardziej sobą*, będziemy *żyć większą pełnią życia*, im bardziej przeżyjemy te relacje w duchu miłości i darowania samego siebie.

W ujęciu metafizycznym piękny paradoks życia polega na tym, że nie istnieje, jeśli nie odda samego siebie. Tomasz wyjaśnia, że jest to proste i doskonałe, lecz nie przyrodzone<sup>10</sup>. Byt może istnieć na tym świecie jedynie, jeśli daruje siebie nam, istotom. Dlatego właśnie w całym Stworzeniu doskonałość polega na akcie całkowitego podarowania siebie. Każde stworzenie, szczęśliwe w darze swego bytu, w swej wyjątkowej godności, należy do nieprzerwanej dynamiki przyjmowania i darowania samego siebie. Nasza godność, jako najdoskonalsze odbicie naszego Stwórcy, to właśnie wołanie do najwyższej miłości i służby.

Choć św. Tomasz i św. Franciszek nie zawsze posługiwali się tym samym językiem, dzielili tę samą wizję Stworzenia, a przez nią Boga.

## Pierwotny transhumanizm

Wewnątrz tej tradycji znajdujemy rozwiązania wszystkich źle ukierunkowanych impulsów człowieka. W obliczu neopogaństwa powracamy do pierwszeństwa Stwórcy nad stworzeniem. W obliczu konsumeryzmu powracamy do ubóstwa Franciszka i Tomasza. W obliczu uwielbienia ciała powracamy do czystości. W obliczu potęgi obiecanej nam przez technologię powracamy do posłuszeństwa. Ubóstwo, czystość i posłuszeństwo stanowią trzy rady ewangeliczne, za pomocą których mnisi i mniszki zmienili Europę i stworzyli kulturę katolicką, jednocześnie tworząc tętniącą życiem sieć zrównoważonych społeczności lokalnych. Obecnie obszary wokół katolickich sanktuariów

---

10 Por. Tomasz z Akwinu św., *De Potentia* I, 1, ad 1.

i klasztorów uważa się za miejsca szczególnej bioróżnorodności, będące przedmiotem ogromnego zainteresowania na potrzeby ochrony<sup>11</sup>.

Dziela tę wizję także z Dante'm Alighierim, który słowo „transludzki” wynalazł na długo przedtem, zanim nasi współcześni transhumaniści w ogóle zaczęli śnić o umieszczeniu chipów komputerowych w mózgu. Zdaniem Dantego transhumanizować (w formie czasownikowej) nie oznaczało czegoś, co robimy my sami, a jednak jest to ostateczne spełnienie natury ludzkiej. Dante używa tego słowa w pierwszej pieśni swego *Raju*, odwołując się do doświadczenia, którego, jak mówi, nie umie opisać. Jest to doświadczenie zdobyte podczas przejścia przez czyściec, po oczyszczeniu swej duszy ze wszystkiego, co ją obciążało, w drodze w górę, coraz bliżej Boga, ulegając ubóstwieniu.

Zgodnie ze słownictwem Dantego posiadamy duchowy transhumanizm, dzięki któremu po oczyszczeniu z grzechu stajemy się jednością z Bogiem. Jest to ubóstwienie, theosis człowieka, wspomniane słowami: „Bóg stał się człowiekiem, aby człowiek mógł stać się Bogiem”<sup>12</sup>. Nasze najgłębsze pragnienia oczekują na to ostateczne spełnienie. Możemy jednak doświadczyć przedsmaku tego. Jest to wizja Boga, do której odwołuje się Ireneusz: znajomość Boga, zarówno przez stworzenie, jak i przez Chrystusa, która urzeczywistnia nasz udział w Nim.

Współczesny transhumanizm, oparty mocno na paradygmacie technologicznym, w szczególności propozycjach wymagających zniszczenia niezliczonych żyć ludzkich lub postulatach manipulacji ludzkim genomem, nie jest absurdalny, lecz stanowi diaboliczną samozagładę. Istota ludzka staje się bezradnym produktem własnej techniki. D.C. Schindler wyjaśnia: „Jest to rodzaj antyodkupienia, diaboliczne odwrócenie doskonałej ofiary Chrystusa, który był jednocześnie kapłanem i ofiarą. Czysta potęga i całkowita bezsilność zmieniają się teraz w jedno, a człowiek staje się nędznym sługą własnej nieograniczonej wolności...”<sup>13</sup>.

---

11 Zob. publikacje F. Frascaroli, na przykład: *Shepherds, Rituals, and the Sacred: A Biocultural View of the Non-Modern Ontologies of Folk Shrines and Devotions in Central Italy*, „Worldviews” 20 (2016), s. 272–285.

12 Por. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Pallottinum, Poznań 460. Tę frazę powtórzył m.in. św. Klemens Aleksandryjski i św. Atanazy Wielki.

13 D.C. Schindler, *Freedom from Reality*, University of Notre Dame Press, 2019, s. 275.

## Wnioski

Jeśli wiek XX w ogóle czegoś nas nauczył, była to niemożność stworzenia lepszego świata przy jednoczesnym zabijaniu niewinnych. Osoby sugerujące zabijanie ludzkich embrionów, uznanych za „niezdolne do życia”, mogą tak robić, ponieważ ich technokratyczna metafizyka nie zawiera podstaw takich koncepcji, jak godność ludzka, niezależnie od sposobu manipulacji słowami. David Bentley Hart komentuje: „Wizję człowieka wyrażoną przez Jana Pawła [II] i wizję «transludzkiego» [...] dzieli nie różnica filozofii praktycznej lub etycznej, lecz niemożliwa do pogodzenia wrogość między dwiema religiami, dwiema metafizykami, dwoma światami – a ostatecznie dwoma bogami”<sup>14</sup>.

Transhumaniści nie proponują bardziej radykalnych metod z prostej przyczyny, że dotychczas nie ma na to akceptacji społecznej. Utrzymajmy to w tej formie, módlmy się i pracujmy, aby apokaliptyczna panika, którą usiłują zasiać w społeczeństwie za pomocą technokratycznych założeń wszechwiedzy i prorocstwa, nie skłoniła nas do porzucenia naszej obrony godności człowieka, naszej wizji Stworzenia, a za jej pośrednictwem naszej wizji Boga. Jakąż w końcu człowiek czerpie korzyść z uratowania świata, jeśli traci duszę?

Nie zajmowaliśmy się tu techniczną ani ekonomiczną wykonalnością czy społeczną akceptacją inżynierii ludzkiej. Staraliśmy się wykazać, że samo Stworzenie może nas prowadzić do naszego prawowitego źródła i powołania do miłości, służby i włodarstwa. Paweł, Ireneusz, Franciszek, Tomasz i Dante zapraszają nas do skierowania wzroku w górę z dziecięcym zdumieniem i do kontemplacji Boga, przez Jego Stworzenie, abyśmy mogli zacząć żyć pełnią życia w spełnianiu naszej ludzkości.

Transhumanizm Dantego nie jest jednak przeznaczony wyłącznie dla nas. Jest to sposób, w jaki nas wezwano do udziału w Boskim zbieraniu, według słów Dantego, „wielką księgę już miłością zszyte / co na osobnych kartkach w świecie stało”<sup>15</sup>. Naszym zadaniem, najwyższym wyrazem i mikrokosmosem Stworzenia, jest przecierać szlaki. To już ma miejsce za każdym

---

14 D. Bentley Hart, *John Paul II and the Ethics of the Body*, „The New Atlantis”, Lato 2005, s. 71.

15 D. Alighieri, *Raj*, tłum. A. Kuciak, Klub Książki Katolickiej – Biblioteka Telgte, Poznań 2004, Pieśń 33, wiersz 86–87.

razem, gdy kapłan celebrował mszę, kiedy dzieło naszych rąk przeistacza się w samego Boga. Dlatego właśnie „Stworzenie z upragnieniem oczekuje objawienia się synów Bożych” (Rz 8, 19), aż wszystkich nas złączy Miłość naszego Ojca, „Miłość, co Słońce porusza i gwiazdy”<sup>16</sup>.



---

16 Tamże, Pieśń 33, wiersz 145.





 Michael Dominic Taylor<sup>1</sup>

 <https://orcid.org/0000-0001-8866-866X>

THE THOMAS MORE COLLEGE OF LIBERAL ARTS

 <https://ror.org/0o8fo9676>

# Dante's Transhumanism, the True Horizon of Human Hope

 <https://doi.org/10.15633/9788363241032.07>

In its modern form, “transhumanism” means passing beyond the limits of human nature through the aggressive use of emerging technologies. According to some environmentalists, climate change requires that we seriously consider human engineering to prevent climate change. Their suggestions include genetically inducing intolerance for meat products; the “pharmacological enhancement” of empathy for other life forms through the use of antidepressants and hormone treatments; and, having children by in vitro fertilization, selecting for the smallest offspring, thus reducing their ecological footprint.<sup>2</sup>

But as the late Stratford Caldecott warned, the pursuit of technological and political power is fundamentally the wrong approach to solving any environmental problem. This way, environmentalists “will try to get their hands

- 
- 1 Doctor of Philosophy and Environmental Ethics, graduate of biology at Bowdoin College (USA), philosophy (Università Gregoriana, Roma) and bioethics at Universidad Rey Juan Carlos (Madrid), involved in non-profit activities and social work in South America. He currently teaches at The Thomas More College of Liberal Arts (New Hampshire, USA).
  - 2 Cf. S. M. Liao, A. Sandberg, R. Roache, Human Engineering and Climate Change, “*Ethics, Policy & Environment*”, 15:2, 2012, 206–221.

on the relevant levers of power and will be increasingly, and everlastingly frustrated, to discover that all their attempts come to nothing or even make things worse.”<sup>3</sup>

Because “moral questions... always turn out to be epistemological questions, which in turn are determined by... metaphysical realities...”, then before asking ourselves what we should do, “...it is first necessary to ask the more fundamental question what it *is*.”<sup>4</sup> The climate-change transhumanists who make the above proposals have very specific visions of both anthropology and metaphysics, of what it means to be a human person, what our ultimate good and final telos is, and the nature and meaning of reality.

But rather than address the concerns of the transhumanists on their terms, we will take a step back and present a different vision, one that depends on a deeper (and older) meaning of the word “transhuman,” one that sees the human person not as a thing to be technologically manipulated but – to quote St. John Paul II – as one “called to a fullness of life which far exceeds the dimensions of his earthly existence, because it consists in sharing the very life of God.”<sup>5</sup> The essential questions here are: what is a full human life and what does the rest of Creation have to do with it?

## The vision of God, the life of man

The core of the encyclical *Laudato si'*, from its very title, through to its hope-filled ending “Beyond the Sun,” encourages us to echo the praise Saint Francis gave God nearly eight centuries ago when he wrote the “Canticle of the Sun.” In order to do so, we must also see the world as Saint Francis did though, which may be harder than it seems as, incredibly, he composed this ode of praise while he was nearly blind with an eye disease and close to the end of his life. His vision was the spiritual fruit of his dogged pursuit of Christ Crucified and

---

3 S. Caldecott, *The Radiance of Being*, Angelico Press, 2013, 89.

4 D. C. Schindler, *Why Socrates Didn't Charge: Plato and the Metaphysics of Money*, “*Communio International Review*”, 36:3, 2009, 396. NB: The distinction between ethical, epistemological, and metaphysical questions is not meant to imply a strict division into theoretical areas of specialization which become the domain of “experts” in these fields, and which become abstract, intellectual theories divorced from life. Rather, the quotation reflects the deep interconnection between the way we live and act, what we believe, and how we think; they concern different aspects of one acting person.

5 John Paul II, Enc. *Evangelium Vitae*, 25.03.1995, 2.

his contemplation of all of Creation, including even “Our Sister Bodily Death,” whom he mentions by name. It’s no wonder G. K. Chesterton wrote that, after Francis’s conversion, it was as if he saw everything upside-down, as if hanging from the love of God. Francis saw God’s love through all things.

A thousand years before the appearance of Saint Francis, lived Saint Irenaeus of Lyons, Early Church Father and Martyr. He too speaks to us of the vision of God and its necessity for the life of man. In his most famous line, he says, “Life in man is the glory of God; the life of man is the vision of God.”<sup>6</sup>

Irenaeus is speaking of something that goes far beyond our contemporary conceptions of “human flourishing,” for it is the “vision of God” that makes man “fully alive”.

## The Revelation of creation

For Irenaeus and all the Church Fathers, this vision of God is given to man through two sources: “through creation” and, most fully, “through the Word” who is Christ. Saint Paul describes the revelation offered us through Creation: “Ever since the creation of the world his eternal power and divine nature, invisible though they are, have been understood and seen through the things he has made.” (Romans 1:20).

Even though Christ is the fullness of Revelation, there is still a role for Creation to play in bringing us to the vision of God. And so the roles of theology and metaphysics exist in a mutual yet hierarchical order, and our natural understanding of the world is intimately related to our supernatural understanding of God’s self-revelation. As Saint Thomas Aquinas explained: “The opinion of those who say... that it is a matter of complete indifference what one thinks about creation, as long as one has a true interpretation of God... is notoriously false. For an error about creation is reflected in a false opinion about God.”<sup>7</sup>

We will return to the metaphysical depths of Thomas in a moment, but let us first ask: what was Francis’s vision of Creation and who is man in this vision? “Brother Sun, Sister Moon...”: clearly it is a vision of a great family with one Father, which makes man most essentially a child, a son of God. It is not incorrect to say that, in order to share Francis’s vision, we must be born again,

---

6 Irenaeus of Lyons St, *Against Heresies*, IV, 20, 7.

7 Thomas Aquinas St, *Summa Contra Gentiles*, II, 3. Quoted in Josef Pieper, *The Silence of St Thomas*, 36.

we must become like children again, as Christ also instructed us. I would like to share with you two stories that I think illustrate the importance of Creation in revealing to us the vision of God.

When I was a child, my most common experience was a trust and a wonder at the world around me, especially nature, and, unless I'm mistaken, this is a universal experience. I spent my days in the woods and streams that surrounded my neighborhood. I could spend hours exploring the seashore at my grandmother's house, with a horizon of infinite questions as a backdrop.

To wonder, which means both to be astonished and to question, was for Plato, and every true philosopher after him, the birthplace of philosophy. And it is also the birthplace of both science and religion, as we are driven by our longing for a unified understanding of reality to seek out the ultimate answers to our questions.

My childhood experience of wonder would follow me into the university where I dedicated myself to the study of ecology because I was fascinated by the interconnectedness of creation. In my final year, I won a scholarship which would allow me to study anywhere in the United States. It didn't take me long to decide on Alaska. Every day was an adventure. I was surrounded by a millennial forest, eagles, bears, salmon and the infinite Pacific Ocean... It was there that I was able to realize that even all of this was not enough, that I longed for something infinite, that all the beauties of this life were pointing me towards their Source, towards He who had made everything, and to give back, communicating that beauty to others with love.

This was my experience of Creation's revelation in my life. But it could have turned out differently. I often think of the experience of another seeker who also travelled to Alaska.

Some of you may already know this story. It is about a young man named Christopher McCandless. Like many young people today, he came from a broken home and was deeply dissatisfied with society and the evil he saw in it. But in nature he found something that called to him. When he finished college, he donated all his savings and cut ties with his old life. He set out for Alaska where he went, inspired by figures like Henry David Thoreau, deep into the wilderness, to try to suck the marrow out of life.

He was filled with idealism and desire but, by the end, he realized his mistake. He had set out seeking connection but he had left behind the people that he loved. We know from his diaries that the following line from the novel *Dr. Zhivago* struck a chord in him: "*Happiness is only real when shared.*" Soon after,

he packed his things and tried to return from where he had come. Tragically, the river which he had crossed easily just months before had swelled into a torrent. Not long after, he was found dead, apparently of starvation.

It seems like a modern parable, a terrible version of the prodigal son in which the son has gone so far that he can no longer return. We cannot know for sure but we can hope that he did reach his Father because, when he knew he was dying, he left a note that read, "I have had a happy life and thank the Lord. Goodbye and may God Bless All!"

To this day, the abandoned bus where he spent his final days is now a site of pilgrimage for many young people who are seeking meaning in their lives and who identify with Christopher's longings. Just this summer, a 24-year-old woman from Belorussia drowned trying to cross the very same river, while on her honeymoon.

Today's youth, so disenchanting and cynical towards modern society, recognize something special in nature and are seeking, desperately at times, to find out what that is. Many are drowning on the shores of life without discovering the Creator in the midst of His Creation.

## **Longing for infinity**

This longing for the infinite is an essential characteristic of the human person. It can be numbed and misguided, but it cannot be eliminated.

In many places in the world, like Spain – where I live – this attraction to nature is channeled into forms of New Age and Neopagan religiosity. There, the Neopagan religion Wicca has been an official religion since 2011 and I regularly see young people with tattoos of Wiccan symbols. However, this quest for meaning in Nature is far from the only manifestation of this longing.

The principle deviation of this longing in our world has become obsessive consumerism. Not simple market exchanges, but that sickly consumerism which tries to fill the God-sized hole in one's soul with material possessions. This phenomenon has taken on a new dimension with the dawn of Black Friday.

Then, there is the worship of the body, which is magnified through the advertising that feeds this consumerism and is put on display, for example, on Instagram. And it is consumed through the modern world's destructive hook-up culture.

Finally, we have the worship of technology, by which we live and move and have our being in the social networks that we have invited into every aspect of our lives. Modern man puts his trust and faith in its promise of unlimited power. Transhumanism is simply the final phase of this process of entrusting our lives to technology. It is the coalescence of the worship of technological power, of the human body and of possessions. But it was not always this way. Leaving Neopaganism aside for the moment, let us examine where these three mutually supporting materialisms originated.

This is explained clearly in *Laudato si'*. They are all fruit of the technological paradigm, which in turn was brought about by man's turning away from metaphysics and the immaterial dimension of Creation, and his turning towards the physical dimension exclusively.

Anytime you think about or do anything with a determined conception of reality, you are doing metaphysics. Our metaphysical outlook, what we take to be real, will affect everything, especially our understanding of ourselves, of human nature. Even the strictest materialistic belief is simply an unacknowledged metaphysical stance. If we believe that the universe is essentially chaotic, arbitrary and violent, our thoughts and actions will inevitably follow suit. But if we understand the heart of reality to be love, we will think and act very differently.

## Technological mindset

In simplest terms, the technological paradigm, or mechanistic mindset, looks upon the natural world as a complex machine. It rejects the metaphysical dimension of reality outright because it only admits as *real* that which is empirically measurable. This mindset was born out of the thought of Galileo and Descartes, who proposed a dualism between the empirical world and everything else. Because "everything else" is not measurable physically, it falls into the category of the merely subjective and therefore, unimportant. All things are conceived as isolated, atomistic entities with no intrinsic relationship to anything else. In the words of Richard Dawkins, all living things are merely "gene-machines,"<sup>8</sup> and their manifestation as unique individuals with

---

8 Cf. R. Dawkins, *The Selfish Gene*, Oxford University Press, Oxford 2016, 59.

individual dignity is an illusion. In this view, the value of a creature is merely instrumental, making everything a product to be bought and sold.

## **Ecophilosophies**

Those who reject this clearly deficient outlook have sought to emphasize the unity of nature, its interconnectedness and the intrinsic value of all things, seeking to reaffirm man's place in nature as just another member of the biotic community. These are the people who are naturally most drawn to modern forms of paganism.

While some of their central notions are closer to the truth than the mechanistic mindset, the metaphysical character of their proposals betrays their own intentions. While their vocabulary is almost spiritual at times, their ontology is just as materialistic as the mechanistic mindset. The difference is in their holism. Rather than seeing all things as essentially separate atomistic entities, they see all things as essentially united, to the point of blurring all distinctions. "We are all stardust." They want to take the intrinsic value of the individual seriously, but ultimately fail because individuals are just momentary illusions of the cosmic flux of evolution. In the end, a materialistic ontology will always be incapable of comprehending the unique dignity of individual creatures.

## **Metaphysics of gift**

An alternative to these two insufficient visions, which end up being like two sides of the same coin, is able to describe the essential relatedness of all things while valuing their inherent individual dignity. It is able to overcome the dichotomy between instrumental and intrinsic value because it reveals that the proper relationship of things is one of love and self-donation, within which the instrumental value of things is secondary to the recognition of all things as gifts, first to themselves, and then to others. What I am describing is the Catholic doctrine of Creation, expressed both in the poetry of Francis and in the metaphysics of Thomas. Every single thing that exists receives its existence from Being itself, as a gift. And so, all creatures are essentially united by their underlying participation in Being. It is the continuous donation of our being – the *Creatio Continua* of God – that constitutes our very existence. This means that we are inherently related to our Creator and to all other creatures

from the core of our being and that we will be *more ourselves, more fully alive*, the more we live out these relationships in love and self-donation.

The beautiful paradox of being, metaphysically speaking, is that it does not exist if it does not give itself away. Thomas explains that it is simple and perfect, yet non-subsistent.<sup>9</sup> Being can only subsist in this world if it donates itself to us, to creatures. For this reason, throughout all of Creation, perfection consists in the act of complete gift of one's self. Each creature, radiant in the gift of their being, in their unique dignity, is caught up in a constant dynamic of reception and self-donation. Our dignity, as the most perfect reflection of our Creator, is nothing less than a call to the highest love and service.

Though they didn't always use the same language, Thomas and Francis shared this same vision of Creation, and through it, the vision of God.

## The original transhumanism

From within this tradition, we find the solutions to all of man's misguided impulses. In the face of Neopaganism, we come back to the priority of the Creator over the creature. In the face of consumerism, we come back to the poverty of Francis and Thomas. In the face of the worship of the body, we come back to chastity. In the face of the power promised us by technology, we come back to obedience. Poverty, chastity and obedience, these are the three evangelical councils by which the monks and nuns transformed Europe and built a Catholic culture, while – at the same time – creating a thriving network of sustainable local communities. To this day, the areas around Catholic shrines and monasteries are considered hotspots of biodiversity of great interest for conservation.<sup>10</sup>

Also sharing this same vision was Dante Alighieri, who invented the word “transhuman” long before our contemporary transhumanists ever dreamed of putting computer chips in their brains. For Dante, to be transhuman-ed (in verb form) was not something we did to ourselves, and yet, it is the ultimate fulfillment of human nature. Dante uses the word in the very first canticle of his *Paradiso* to make reference to an experience he says he cannot describe.

---

<sup>9</sup> Cf. Thomas Aquinas, *De Potentia* I, 1, ad 1.

<sup>10</sup> See the publications of Fabrizio Frascaroli, for example: *Shepherds, Rituals, and the Sacred: A Biocultural View of the Non-Modern Ontologies of Folk Shrines and Devotions in Central Italy*, “Worldviews”, 20, 2016, 272–285.



It is the experience he has after passing through Purgatory, after purifying his soul of all that weighed it down, as he flies upwards, ever closer to God, and is divinized in the process.

What we have, in the vocabulary of Dante, is a spiritual transhumanism by which, as we are purified of sin, we are united to God. This is the divinization, the theosis of man that is referred to by the saying: "God became man, so that man might become God."<sup>11</sup> Our deepest longings are awaiting this final fulfillment. We can, however, experience a foretaste of it, and this is the vision of God that Irenaeus refers to: the knowing of God, both through creation and through Christ, that actualizes – makes real – our participation in Him.

Modern transhumanism, based firmly in the technological paradigm, particularly those proposals that require the destruction of countless human lives or that postulate manipulating the human genome, is not only absurd but diabolic self-destruction. The human being becomes the helpless product of his own technique. D. C. Schindler explains: "This is a kind of antiredemption, a diabolical inversion of the perfect sacrifice of Christ, who is at once priest and victim. Pure power and utter powerlessness now converge into one, and man becomes the abject servant of his own limitless freedom..."<sup>12</sup>

## Conclusion

If the 20th century has taught us anything at all, it is that we cannot create a better world while killing the innocent. Those who would propose killing embryonic human beings deemed "unfit for life" can do so because their technocratic metaphysics contains no basis for concepts such as human dignity, no matter how they manipulate their words. David Bentley Hart comments, "The vision of the human that John Paul [II] articulates and the vision of the 'transhuman' ...are divided not by a difference in practical or ethical philosophy, but by an irreconcilable hostility between two religions, two metaphysics, two worlds—at the last, two gods."<sup>13</sup>

---

11 Cf. *Catechism of the Catholic Church*, 460. The phrase has been repeated by Saint Clement of Alexandria and Saint Athanasius, among others.

12 D. C. Schindler, *Freedom from Reality*, University of Notre Dame Press, 2019, 275.

13 D. Bentley Hart, *John Paul II and the Ethics of the Body*, "The New Atlantis", Summer 2005, 71.

Transhumanists do not propose more radical methods for the simple reason that it has not yet been deemed socially acceptable to do so. Let us keep it that way, and pray, and work so that the apocalyptic panic they are striving to instill in society, through the technocratic presumptions of omniscience and prophecy, does not cause us to abandon our defense of human dignity, our vision of Creation, and through it, our vision of God. For, what does it profit a man to save the world if he loses his soul?

We have not addressed here whether or not human engineering might be technically or economically feasible or socially acceptable. What we have sought to do is to show that Creation itself can guide us to our rightful Source and vocation to love, service, and stewardship. Paul, Irenaeus, Francis, Thomas and Dante invite us to turn our gaze upwards with child-like wonder and contemplate God, through His Creation, so that we become fully alive in the fulfillment of our humanity.

But Dante's transhumanism is not for us alone, it is the way in which we are called to participate in God's gathering up - in the words of Dante - of "all things in a single volume bound by Love, of which the universe is the scattered leaves."<sup>14</sup> It is our task, as the highest expression and microcosm of Creation, to lead the way. This is already taking place, every time a priest celebrates the Mass, when the work of our hands is transubstantiated into God Himself. This is why "all of Creation waits in eager longing for the revealing of the children of God" (Romans 8:19), until we are all united again by our Father's Love, "that Love that moves the sun and other stars."<sup>15</sup>




---

14 D. Alighieri, *Divine Comedy. Paradise*, transl. by John Ciardi, Penguin Books Ltd, London 2004, Canto 33, lines 86–87.

15 *Ibidem*, Canto 33, line 145.

 Philip Goodchild<sup>1</sup>

 <https://orcid.org/0000-0002-8236-6721>

UNIWERSYTET NOTTINGHAM

 <https://ror.org/01ee9ar58>

# Antropocentryzm, transhumanizm i świadomość ekologiczna

 <https://doi.org/10.15633/9788363241032.08>

Dlaczego wiedza o kryzysie ekonomicznym nie wystarczy do wszczęcia odpowiednich działań? Większość wyprodukowanego przez człowieka dwutlenku węgla wyemitowano w ciągu ostatnich trzydziestu lat, kiedy znaleźliśmy już skutki tej sytuacji. Dlaczego zatem nie chcemy lub nie umiemy odpowiednio zadziałać? Jako filozof mniej martwię się psychologicznymi aspektami tego problemu niż samym naszym myśleniem: czy myśl jest właściwa?

## Antropocentryzm

Papież Franciszek wskazał, że sedno problemu leży w nadmiernym antropocentryzmie, który przedkłada myśli techniczną nad rzeczywistość<sup>2</sup>. Nowa uwaga poświęcona rzeczywistości oraz nakładane przez nią granice mogą pozwolić nam uświadomić „sobie, że żyjemy i działamy w pewnej rzeczywistości,

---

1 Profesor religii i filozofii University of Nottingham, wcześniej studiował matematykę i teologię (Cambridge) i religioznawstwo (Lancaster), obecne badania dotyczą kredytu i wiary, łącząc ekonomię i teologię.

2 Franciszek, Enc. *Laudato si'*. *W trosce o wspólny dom*, 14.05.2015, n. 115-116.

danej nam uprzednio, wcześniejszej od naszych zdolności i naszego istnienia<sup>3</sup>. Potrzebna jest integralna i integrująca wizja<sup>4</sup>. Dziś pragnę rozwinąć tę diagnozę w szczególnym kierunku.

Mówiąc w skrócie, antropocentryzm opiera się na komplementarnych przypuszczeniach, będących również ideałami do realizacji: micie samowystarczalnej, indywidualnej woli oraz micie ludzi jako źródła wartości. Indywidualną wolę oraz wolę ludzi uznaje się za zarówno fakty, jak i wartości. A przecież w związku z brakiem ich pełnej realizacji wzywa się czysto techniczną myśl, aby rozszerzyć ludzką moc poza dany jej limit. Nazwijmy tę myśl transhumanizmem. Choć ma to wzmocnić indywidualną wolę i zrealizować wartości ludzi, w praktyce wymaga adaptacji ludzkiego życia do wynalezionych przez ludzi maszyn, procesów i systemów<sup>5</sup>. Dostosowanie do tego środowiska stworzonego przez człowieka odbywa się kosztem adaptacji do środowiska naturalnego. Ponieważ zamiast uwalniać ludzkość od jej zależności od zasobów naturalnych i żywych systemów, to sztuczne środowisko jedynie zastępuje je w naszej wyobraźni, uwadze i działaniach. Świadomość ekologiczna z kolei rozpoczyna się od świadomości, że współczesne życie wywarło destrukcyjny wpływ nie tylko na ekosystemy, gatunki i światowy klimat, ale także na samo myślenie. Myśl ekologiczna rozważa nasze wzajemne powiązania z innymi stworzeniami żywymi i nieożywionymi rzeczami<sup>6</sup>. Tym samym mój wniosek brzmi: wiedza o kryzysie ekologicznym nie prowadzi do właściwych działań, ponieważ istoty ludzkie są zmuszone do adaptacji do sztucznego, a nie naturalnego środowiska.

Wielu przypisuje szkody ekologiczne indywidualnym wyborom: na przykład drugi co do wielkości wkład we wzrost emisji węgla na świecie w ciągu ubiegłych ośmiu lat mieli ludzie, którzy ze standardowych samochodów przeszli na duże, typu SUV<sup>7</sup>. Z jednej strony jest to kwestia osobistej odpowiedzialności, a przyszłe pokolenia mogą oceniać jako najbardziej zajęte sobą, nieracjonalne i niszczące pokolenie, jakie kiedykolwiek żyło. Z drugiej strony

---

3 Tamże, n. 140.

4 Tamże, n. 141.

5 Por. w szczególności S. Weil, *Oppression and Liberty*, tłum. A. Wills, J. Petrie, Routledge & Kegan Paul, Londyn 1958.

6 Por. T. Morton, *The Ecological Thought*, Harvard University Press, Cambridge MA 2010, s. 3, 7.

7 <https://www.theguardian.com/environment/ng-interactive/2019/oct/25/suvs-second-biggest-cause-of-emissions-rise-figures-reveal>.

możliwość indywidualnego wyboru sama w sobie jest rozumiana społecznie jako ideał: istnieje światowy rynek pojazdów, na którym konsumentów nie pociąga się do odpowiedzialności za dokonane zakupy, choć odpowiadają za jazdę w limitach wyznaczonych prawem. To jest antropocentryzm uosobiony w naszych instytucjach. Samochód urzeczywistnia ideał antropocentryczny: wola człowieka, bezpiecznie zamknięta w metalowej skrzyni i oddzielona od otaczającego krajobrazu oraz ludzi, kieruje się w wybraną przez siebie stronę z dużą mocą i prędkością – nawet jeśli może podróżować jedynie po wcześniej zbudowanej sieci dróg. Choć samochód uosabia wolność jednostki, nie istnieje bez społecznie przygotowanego środowiska i odpowiedzialności wobec innych użytkowników drogi. Być może zatem przejście ze zwykłego samochodu do SUV-a odzwierciedla pełne frustracji próby jeszcze pełniejszej realizacji próżnego i niemożliwego celu autonomii. Przecież wolność może współistnieć jedynie z odpowiedzialnością – a odpowiedzialność stanowi kolejny ideał antropocentryzmu.

Łatwo oskarżyć tych, którzy niszczą planetę, którzy podkładają ogień, na przykład, w dziewiczej puszczy, o przesadzone pojęcie samowystarczalności. Niszczą coś, od czego wszyscy zależymy. Brakuje im świadomości odpowiedzialności przed Bogiem, innymi ludźmi, przyszłymi pokoleniami i resztą świata. Pytanie o odpowiedzialność można zadać w ten sposób: Czy moje postępowanie, mowa i idee stanowią saldo dodatnie, czy deficyt, i pod jakim względem? Czy ubogacam świat swą obecnością, czy też może go zubażam? Czy wypełniłem swe wszystkie obowiązki wobec innych, czy też nałożyłem na nich obowiązki? Te pytania mogą wydawać się dziwne i takie faktycznie są, ponieważ ciężko stwierdzić, na jakie kryteria należy się powołać, oceniając siebie lub innych. Weźmy na przykład jeden powszechnie stosowany, ale wysoce nieidealny system odpowiedzialności: pieniądze. Większość ludzi zdobywa pieniądze, oferując jakieś dobro, usługę lub pracę tym, którzy tego potrzebują, w zamian za to otrzymując pieniądze. Inni pozyskują pieniądze przez inwestycje lub wypożyczenie składników majątku lub pieniędzy potrzebującym. Tym samym wyświadczyli oni pewną usługę innym, a posiadane przez nich pieniądze można uznać za wskaźnik, że ich saldo jest dodatnie, że spełnili swe obowiązki wobec społeczeństwa i że zasługują na uznanie i szacunek, realizując swe wymogi. Oczywiście wszyscy wiedzą, że istnieją inne sposoby zdobywania pieniędzy, które nie przyczyniają się do wspólnego dobra, jak kradzież, wyzysk, dziedziczenie, spekulacja, oszustwo i fałszerstwo. Tym niemniej, choć ten system odpowiedzialności nie jest idealny, przyjęto go dla

ułatwienia. Posiadanie pieniędzy jest niedoskonałym sposobem wykazania własnej odpowiedzialności przed ludźmi.

Wyższe standardy często są niepraktyczne, ponieważ odpowiedzialność za całość swojego postępowania i pod każdym względem można ponosić jedynie przed Bogiem. Niemniej jednak czasem konieczne są wyższe standardy odpowiedzialności, a pieniądze nie mówią – ich wykorzystanie sprowadza się do łapówki. W przypadku pociągnięcia do odpowiedzialności przed innymi można próbować wyjaśnić swój tok rozumowania, aby uzyskać wyrok i karę. Zwykle jednak pytania stawiają ci, wobec których ponosi się odpowiedzialność, przy czym są one z góry ustalone w formie przyjętego zestawu systemów i procedur. Pomyślcie o wypełnianiu formularza jako sposobie walidacji biurokratycznej: z jednej strony wypełnianie go jest prostą procedurą – osoba stara się przedstawić pewne aspekty swego życia, jak imię i nazwisko, adres i tożsamość czytającemu formularz organowi. A jednak formularze zwykle wymagają czegoś jeszcze: podpisu w celu walidacji tej informacji oraz późniejszego aktu aprobaty ze strony danego organu. Jeżeli prosta rozmowa nie zapewnia walidacji ani autoryzacji, czyjąś odpowiedzialność potwierdzają formalne rytuały biurokracji. W przypadku, gdy oferowana łapówka stanowiłaby po prostu nagrodę dla danego urzędnika, sztywne zasady mają na celu zapewnienie odpowiedzialności wobec ludzi jako całości. W praktyce i to nie jest idealnym systemem: ludzie jako całość nie czytają formularzy biurokratycznych i nie prowadzą ich walidacji. Robią to jedynie ich przedstawiciele o zinternalizowanych oczekiwaniach i normach biurokratycznych.

Chcę powiedzieć: rynki i biurokracje to systemy, które w pewnym sensie tworzą role na podstawie swych wcześniejszych założeń – wolnej woli jednostki oraz ludzi, przed którymi odpowiada dany człowiek. Antropocentryzm jest wbudowany we współczesne życie społeczne. Istoty ludzkie realizują te role przez sumienne dostosowanie się do społecznie stworzonej rzeczywistości. Co więcej, po wypełnieniu swych obowiązków wobec ludzi za pośrednictwem rynku lub instytucji, otrzymuje się na dowód aprobaty pewien znak, że się to uczyniło. Człowiek może czuć całkowitą wolność, by kierować się własną wolą – w tym jeździć samochodem, gdzie chce. Przecież moc, raz zdobyta, dotyczy w całości, jak wskazał antropolog David Graeber, tego „czym nie trzeba się martwić, o czym nie trzeba wiedzieć i czego nie trzeba robić”<sup>8</sup>. Niezależ-

---

8 D. Graeber, *The Utopia of Rules*, Melville, New York 2016, s. 101.

nie od stopnia posiadanej mocy walka o uznanie to walka o poczucie prawa do samowystarczalności.

## **Transhumanizm uosabia tę aspirację**

„Transhumanizm” to termin stosowany zwykle do wywołania przekonania, że można wykroczyć poza stan człowieka w jakiś zasadniczy sposób, tworząc drugie życie w wirtualnej rzeczywistości, bez końca wydłużając długość życia, wprowadzając genetyczne modyfikacje organizmu ludzkiego, budując kolonie na innych planetach, zastępując ludzi sztuczną inteligencją lub wczytując umysły do komputerów. Nie chcę marnować Waszego czasu na takie zaprzeczenia danych więzi ekologicznych. Pragnę zasugerować jedynie, że w pokrewnym sensie stan człowieka zawsze był transludzki – zawsze polegaliśmy na produktach wytworzonych przez nas samych, które zarówno wspierają, jak i ograniczają nasze zachowanie – przynajmniej odkąd rozwinęliśmy język.

Nasze własne produkty, rytuały i aspiracje, zarówno rzeczywiste, jak i wyobrażone, stanowią część ludzkiego środowiska. Pozostaje dogłębna ciągłość między próbą ujęcia wiedzy w drukowane słowa a próbą wczytania umysłów do komputerów. Ja sam jestem „istotą transludzka”, ponieważ moje ciało utrzymują przy życiu zastrzyki syntetycznej insuliny wyprodukowanej w Danii. W związku z tym muszę monitorować oraz sztucznie i świadomie regulować homeostazę własnego organizmu, choć inni robią to naturalnie i bez udziału świadomości. A przecież nie ma rodzajowej różnicy między moją własną organiczną zależnością od rynków i instytucji a zależnością innych. W końcu wszyscy zależymy fizycznie od technologicznego, społecznego, ekonomicznego i biurokratycznego świata, który sami stworzyliśmy. Co więcej, podobnie jak monitoruję i reguluję własne ciało własnym postępowaniem, wszyscy przyswoiliśmy sobie konstrukcje myślowe, sposoby nauki, rozdział opieki i uwagi, za której pomocą dostosowujemy się do tego sztucznego środowiska. W tym zakresie osoby dobrze dostosowane do własnych obowiązków w tym środowisku ludzkim mogą być także osobami najmniej dostosowanymi do środowiska naturalnego, ponieważ rzadko mają z nim kontakt.

Pojęcie „transhumanizmu” można rozpatrywać w dwóch znaczeniach: z jednej strony można je postrzegać jako dążenie do samowystarczalności i autonomii przy użyciu środków technicznych, wykraczających poza stan ludzki w drodze tworzenia konstrukcji pomocniczych, które zastępują dane środowisko, a z drugiej transhumanizm może oznaczać uznanie, że istotne

elementy ludzkiego organizmu istnieją poza granicami ludzkiej fizyczności, niezależnie od tego, czy można je znaleźć w danym środowisku, czy też zostały stworzone przez nasz język, idee, technologię i instytucje. Te dwa znaczenia w pewnym stopniu na siebie zachodzą, na przykład w roli przypisywanej technologii, a jednak dążenie do samowystarczalności działa przeciw świadomości ekologicznej, zaś uznanie wzajemnych połączeń się do niej przyczynia. Kluczową kwestią jest kształt naszej ekologii uwagi<sup>9</sup>.

## Świadomość ekologiczna

„Świadomość ekologiczna” również stanowi termin wieloznaczny. Można ją rozumieć jako pewną znajomość metod naukowych używanych przez ekologów, w tym ekologów krajobrazu, fizjologii, populacji, zachowania, ekosystemu lub społeczności<sup>10</sup>. Może odwoływać się do naukowego rozumienia kryzysu bioróżnorodności, klimatu i zanieczyszczeń, czy też moralnej świadomości ich znaczenia. Może odwoływać się do świadomości środków własnego śladu węglowego. Może odwoływać się do celowej uwagi wobec obecności istot innych niż ludzie i obiektów nieożywionych w bezpośrednim otoczeniu. A przecież wszystko to są sposoby potwierdzania siebie względem świata: są zakorzenione w wyższości wiedzącego i działającego podmiotu nad światem. Myślący podmiot, zgodnie z rozumieniem oświeceniowych filozofów, jak Rousseau, Kant i Hegel, posiada samowystarczalność jako swe prawo i przeznaczenie. Natomiast kiedy odwołuję się do „świadomości ekologicznej”, mam na myśli świadomość innych mocy i podmiotów, które oddziałują wewnątrz i z zewnątrz ludzkiej podmiotowości: na przykład sprawczość i wiedza zależą od obecności innych żywych organizmów w ciele człowieka, jak mitochondria i bakterie, od przepływu krwi do mózgu, od upływu czasu, od praw przyrody, a także od życia w nadającym się do zamieszkania środowisku, w którym występują nieustanne interakcje ludzkiego ciała, umysłu i ducha. Innymi słowy, świadomość ekologiczna wiąże się z samoświadomością jako skończonym tworem w opartych na zależności relacjach z innymi skończonymi tworem. W tym względzie żyjemy, poruszamy się i istniejemy na zasadach bioróżnorodności i stabilnego klimatu. Tym samym naturalne jest rozszerzanie pojęcia

9 Por. też Y. Citton, *The Ecology of Attention*, tłum. B. Norman, Polity, Cambridge 2017.

10 Por. też S. Esbjörn-Hargens, M.E. Zimmerman, *Integral Ecology: Uniting Multiple Perspectives on the Natural World*, Integral Books, Boston MA 2009.



wspólnego dobra od dobra społeczności do dobra planety: dobre życie wymaga zdrowej społeczności, ale także kwitnącego ekosystemu, pełnego różnorodności i stabilności klimatu.

Świadomość ekologiczna w tym sensie stanowi przedłużenie świadomości historycznej, będącej przedłużeniem świadomości politycznej: nie tylko żyjemy w danej epoce historycznej, posiadającej zwyczaje, założenia, koncepcje, dążenia i przekonania dotyczące rzeczy właściwych, ale także w danym ekosystemie, gdzie podmioty zewnętrzne stanowią warunki możliwości bycia ludźmi. Podobnie jak nie bylibyśmy w stanie żyć życiem ludzkim bez rodziców i opiekunów, nie moglibyśmy żyć takim życiem bez roślinności i minerałów ani bez słów i instytucji.

Chciałbym zilustrować świadomość ekologiczną pod względem długości życia ludzkiego: jako istota skończona, nie widzę swojego życia jako całości, ale jedynie zajmuję w nim pewną niszę, czyli chwilę obecną. Mogę starać się odcisnąć na obecnej chwili istnienia pod pewnym względem wszystko, co zjadłem, co strawiłem, co sobie przyswoiłem, wszystkie swoje nawyki, działania, doświadczenie, sądy, wszystko, co usłyszałem, przeczytałem i zrozumiałem. A jednak nie jestem autorem swej obecnej chwili doświadczenia: do chwili obecnej, w której uczestniczę, przyczynia się Wasza obecność, niniejsza instytucjonalna sytuacja oraz pewne środowisko fizyczne. Tym niemniej w swym obecnym wkładzie i za jego pośrednictwem staram się zaferować coś wartościowego, co można przetrwać i przyswoić na poczet przyszłych doświadczeń, w jakiś drobny sposób, niezależnie od tego, czy te doświadczenia odnoszą się do mnie, czy do innych. Pod tym względem, w dowolnym czasie, zajmuję jedynie drobną część mojego życia i wnoszę najmniejszy wkład w swoją przyszłość – moje życie nie jest samowystarczalne. I podobnie, świadomość ekologiczna jest świadoma, jak drobną część żywej planety zajmuje każda osoba. Trudnym pytaniem jest odróżnienie, czy ubogacam, czy też zubażam planetę.

Podsumuję więc: istoty ludzkie nieustannie niszczą planetę, ponieważ są skrupulatnie dostosowane do rynków, instytucji i idei własnej produkcji, zarówno przez swe długi i zobowiązania, jak i przez swe dążenia do samowystarczalności i uznania społecznego. Ponieważ te ideały są nieosiągalne, ludzie w celu walidacji polegają na instrumentach technicznych, jak pieniądze i biurokracja, tworząc stan transludzki, w którym służą instrumentom wynalezionym, by służyć ludziom. Świadomość ekologiczna natomiast wyikałaby z uwagi poświęconej rzeczywistości i nakładanych przez nią limitów.

Ogranicza nas nasza zależność od innych istot i ich dobrostanu. Ogranicza nas także czas. Ponieważ jesteśmy skończonymi tworam, nawet nasza myśl powstaje w skończonych niszach: możemy jedynie przyswoić, co zostało nam dane, uczestniczyć w obecnej rzeczywistości i zaoferować coś przyszłości i innym<sup>11</sup>. Taka świadomość to świadomość ekologiczna.



---

<sup>11</sup> Por. też Ph. Goodchild, *Credit and Faith*, Rowman & Littlefield International, Londyn 2019.

 Philip Goodchild<sup>1</sup>

 <https://orcid.org/0000-0002-8236-6721>

UNIVERSITY OF NOTTINGHAM

 <https://ror.org/01ee9ar58>

# Anthropocentrism, Transhumanism and Ecological consciousness

 <https://doi.org/10.15633/9788363241032.09>

Why is knowledge of the ecological crisis insufficient to bring about appropriate action? Most human-produced carbon dioxide has been emitted over the past three decades while we have known about the consequences. Why, then, are we unwilling or unable to act appropriately? As a philosopher, I am less concerned with the psychological aspects of this problem than with our thinking itself: is thought as it should be?

## Anthropocentrism

Pope Francis has indicated that the root of the problem lies in excessive anthropocentrism, prizing technical thought over reality.<sup>2</sup> Renewed attention to reality and the limits it imposes may enable us to ‘realise that we live and act on the basis of a reality which has previously been given to us, which precedes

---

1 Professor of Religion and Philosophy at the University of Nottingham, previously studied Mathematics and Theology (Cambridge) and Religious Studies (Lancaster), recent research is about credit and faith, combining economics and theology.

2 Pope Francis, Enc. *Laudato si'*, paras 115, 116.

our existence and our abilities.<sup>3</sup> What is required is an integral and integrating vision.<sup>4</sup> Today I wish to develop this diagnosis in a distinctive direction.

To summarise briefly, anthropocentrism is founded upon complementary presuppositions which are also ideals to be realised: the myth of the self-sufficient, individual will and the myth of the people as the source of values. The individual will and the will of the people are treated as both facts and values; yet since they are never fully realised, a purely technical thought is invoked to extend human powers beyond their given limits – let us call this thought transhumanism. While this is intended to empower the individual will and realise the values of the people, in practice it requires that people adapt their lives to machines, processes and systems of their own devising.<sup>5</sup> Adaptation to this humanly-constructed environment comes at the cost of adaptation to the natural environment. For instead of liberating humanity from its dependency on natural resources and living systems, this artificial environment merely substitutes for it in our imagination, attention, and action. Ecological consciousness, by contrast, starts with awareness that modern life has damaged, along with ecosystems, species and the global climate, thinking itself. Ecological thought thinks our interconnectedness with other living and non-living things.<sup>6</sup> So this is my conclusion: knowledge of the ecological crisis does not result in appropriate action because human beings are constrained to adapt to an artificial environment, not the actual one.

Many attribute ecological harms to individual choices: for example, the second largest contributor to the growth of carbon emissions globally over the past eight years has been people switching from normal cars to Sports Utility Vehicles, large cars.<sup>7</sup> In one respect, this is a matter of personal responsibility, and future generations may judge as to be the most self-absorbed, irrational and destructive generation that has ever lived. In another respect, the possibility of individual choice is itself socially-constructed as an ideal to be realised: there is a global marketplace for vehicles in which consumers are not

---

3 *Ibidem*, para. 140.

4 *Ibidem*, para. 141.

5 See especially S. Weil, *Oppression and Liberty*, transl. Arthur Wills and John Petrie, Routledge & Kegan Paul, London 1958.

6 T. Morton, *The Ecological Thought*, Harvard University Press, Cambridge MA 2010, 3, 7.

7 <https://www.theguardian.com/environment/ng-interactive/2019/oct/25/suvs-second-biggest-cause-of-emissions-rise-figures-reveal>.

held accountable for their purchases, even if they are accountable for driving within the bounds of the law. This is anthropocentrism embodied in our institutions. The car materialises an anthropocentric ideal: the human will, safely enclosed within a metal casing and alienated from the surrounding landscape and people, directs its course where it pleases with power and speed – even if it can only travel where a viable road network has been built in advance. While car travel epitomises individual freedom, it cannot exist without a socially-prepared environment and accountability to other road users. Perhaps, then the switch from a normal car to an SUV represents frustrated attempts to realise every more fully the vain and unrealisable goal of autonomy. For freedom can only coexist with accountability – and accountability is another ideal of anthropocentrism.

It is easy to accuse those who despoil the planet – who set fire, for example, to virgin forests – of having an exaggerated notion of self-sufficiency. They damage that upon which we all depend. They lack consciousness of accountability before God, other people, future generations, or the wider world. The question of accountability may be posed in this way: do my conduct, speech and ideas constitute a credit or deficit, and in what respects? Do I enrich the world with my presence, or do I impoverish it? Have I fulfilled all my obligations to others, or have I laid obligations upon others? These may seem like strange questions to ask, and indeed they are, for it is difficult to know what criteria to invoke when judging oneself or others. Let us take, as an example, one widely used but highly imperfect system of accountability: money. Most people acquire money through offering some good, service, or labour to those who require these, receiving money in return. Others acquire money by investing or lending property or money to those who have need. As such, these have done some service to others, and the money that they possess may be treated as an indicator that they are in credit, that they have fulfilled their obligations to society, and that they deserve to be treated with recognition and respect, fulfilling their requirements in turn. Of course, everyone knows that money can be acquired in other ways which do not contribute to the common good, such as theft, exploitation, inheritance, speculation, fraud and forgery. Nevertheless, imperfect as this system of accountability is, it is adopted for the sake of its convenience. Possessing money is an imperfect way of demonstrating one's accountability before the people.

Higher standards are often unrealistic, for one cannot be accountable for one's entire conduct and in all respects, except before God. Nevertheless,

there are occasions when higher standards of accountability are required, and money does not talk – its usage amounting to bribery. When held accountable before others, one can endeavour to explain one’s reasoning in order to receive judgement and correction. More commonly, however, the questions are put by those to whom one is responsible, and these questions are determined in advance as an agreed set of systems and procedures. Consider filling in a form as an exercise in bureaucratic validation: on the one hand, filling in a form is a simple procedure – one endeavours to make certain aspects of one’s life, such as name, address and identity, transparent to whichever authority reads the form. Yet forms typically require something else: a personal signature to validate the information, and a subsequent act of approval by the relevant authority. Where a simple conversation fails to achieve any validation or authorisation, the formal rituals of bureaucracy succeed in making one accountable. Where offering a bribe would simply reward the individual official involved, bureaucracy is intended to make one accountable to the people as a whole. In practice, of course, this is again an imperfect system: the people as a whole do not read and validate all bureaucratic forms. Only their representatives who have internalised bureaucratic expectations and norms do so.

My point is this: markets and bureaucracies are institutions which in some sense construct as roles what they already presuppose – the free individual will, and people before whom any individual is accountable. Anthropocentrism is built into modern social life. Human beings come to occupy these roles by conscientiously adapting to a socially-constructed reality.

Moreover, having fulfilled one’s responsibilities to the people through the market or through institutions, one receives as a mark of approval some sign that one has done so. One may then feel entirely free to do as one pleases – including driving one’s car where one wishes. For power, once earned, is all about, as the anthropologist David Graeber has remarked, ‘what you *don’t* have to worry about, *don’t* have to know about, and *don’t* have to do.’<sup>8</sup> Whatever one’s degree of power, the struggle for recognition is a struggle for a sense of entitlement to self-sufficiency.

---

8 D. Graeber, *The Utopia of Rules*, Melville, New York 2016, 101.

## **Transhumanism epitomises this aspiration**

‘Transhumanism’ is a term normally applied to the belief that the human condition can be transcended in some fundamental way, whether by constructing second lives in virtual reality, indefinitely increasing longevity, genetically modifying the human organism, constructing colonies on other planets, replacing humans with artificial intelligences, or uploading minds onto computers. I don’t wish to waste your time on such denials of given ecological bonds except to suggest that, in a related sense, the human condition has always been transhuman – we have always relied on products of our own making, products which both enhance and constrain our behaviour – at least since we developed language.

Our own products, rituals and aspirations, whether real or imaginary, constitute part of the human habitat. There remains a deep continuity between trying to put knowledge into printed words and trying to upload minds onto computers. As a personal example, I am already a ‘transhuman being’ since my body is kept alive by means of injections of synthetic insulin manufactured in Denmark; as a result, I have to monitor and regulate the homeostasis of my own organism artificially and consciously, whereas others do this naturally and without consciousness. Yet there is no difference in kind between my own organic dependence upon markets and institutions and the dependence of others. For we all depend physically upon a technological, social, economic and bureaucratic world of our own making. Moreover, just as I monitor and regulate my own body through my conduct, we have all internalised the thought structures, the methods of learning, the distributions of care and attention with which we adapt to this artificial environment. In this respect, those who are well-adjusted to their responsibilities within this human environment may also be those who are least adjusted to their natural environment, since they rarely encounter it.

The notion of ‘transhumanism’ can be taken in two senses: on the one hand, it can be seen as an aspiration to self-sufficiency and autonomy by technical means, transcending the human condition by constructing supporting structures that replace the given environment; on the other hand, transhumanism can mean the recognition that essential elements of the human organism exist outside the boundaries of human skin, whether these are found in the given environment or are constructed through our language, ideas, technology and institutions. There is some overlap between

these senses, such as in the role attributed to technology, yet the aspiration for self-sufficiency works against ecological consciousness, while the recognition of interconnectedness contributes towards it. The key issue is how our ecology of attention is shaped.<sup>9</sup>

## Ecological consciousness

Now 'ecological consciousness' is also an ambiguous term. This could be taken to mean some conversance with the scientific methods used by ecologists, whether landscape ecologists, physiological ecologists, population ecologists, behavioural ecologists, ecosystem ecologists, or community ecologists.<sup>10</sup> It could refer to a scientific understanding of the biodiversity, climate and pollution crises, or moral awareness of their significance. It could refer to awareness of measures of one's carbon footprint. It could refer to deliberate attention to the nonhuman and non-living presences in one's immediate environment. Yet each of these are ways of asserting oneself in relation to the world: they are grounded in the primacy of the knowing and acting subject over against the world. The thinking subject, as understood by Enlightenment philosophers such as Rousseau, Kant and Hegel, has self-sufficiency as its right and destiny.

By contrast, when I refer to 'ecological consciousness', I mean awareness of other powers and entities which impinge within and upon human subjectivity: for example, agency and knowledge depend on the presence of other living organisms within the human body such as mitochondria and bacteria; on the flow of blood to the brain; on the passage of time; on the laws of nature; as well as upon living within a habitable environment with which the human body, mind and spirit is in continual interaction.

In other words, ecological consciousness involves self-awareness as a finite creature in dependent relations with other finite creatures. In this respect, we live, move and have our being on the basis of biodiversity and a stable climate. It is therefore natural to extend the notion of the common good from that of the community to that of the planet: just as a good life requires

---

<sup>9</sup> See further Y. Citton, *The Ecology of Attention*, transl. Barnaby Norman, Polity, Cambridge 2017.

<sup>10</sup> See further S. Esbjörn-Hargens, M. E. Zimmerman, *Integral Ecology: Uniting Multiple Perspectives on the Natural World*, Integral Books, Boston MA 2009.



a healthy community, it also requires a thriving ecosystem, replete with biodiversity and climate stability.

Ecological consciousness, in this sense, is an extension of historical consciousness, which is itself an extension of political consciousness: we do not only live in a given historical epoch, with its customs, assumptions, concepts, aspirations, and beliefs about what is right, but we also live within a given ecosystem, where external entities are conditions of possibility of us being human at all. Just as we could not live human lives without parents and carers, we could not live human lives without vegetation and minerals, nor could we live human lives without words and institutions.

I would like to offer an illustration of ecological consciousness in terms of the human lifespan: as a finite being, I do not see my lifespan as a whole, but only occupy a niche within it – the present moment. To be sure, I can endeavour to bring to bear on this present moment of experience, in a certain respect, all that I have eaten, all that I have digested, all that I have appropriated, all my habits, all my actions, all my experience, all my judgements, all that I have heard, read and understood. Yet I am not the author of my present moment of experience: your presence, this institutional situation, and the physical environment all contribute to the present moment, a moment in which I participate. Nevertheless, in and through my present contribution, I seek to offer something of value which may be digested and appropriated for future experiences, in some tiny way, whether those experiences pertain to myself or others. In this respect, at any one time, I only occupy a tiny portion of my lifespan, and make the smallest of contributions to my future – my life is not self-sufficient. Likewise, ecological consciousness is aware of how tiny a portion of the living planet each person occupies. The difficult question lies in discerning whether I enrich the planet or impoverish it.

So let me sum up: human beings continue to damage the planet because they are conscientiously adapted to markets, institutions and ideas of their own construction, both through their debts and obligations and through their aspirations for self-sufficiency and social recognition. For since these ideals are unachievable, people rely on technical instruments such as money and bureaucracy for validation, constructing a transhuman condition in which they serve the instruments invented to serve them. Ecological consciousness, by contrast, would result from attention to reality and the limits it imposes. We are limited by our dependency on other beings and their welfare; we are

also limited by time. As finite creatures, even our thought is produced within finite niches: the best we can do is appropriate what is given us, participate in present reality, and offer something to the future and others.<sup>11</sup> Such awareness is ecological consciousness.



---

<sup>11</sup> See further Ph. Goodchild, *Credit and Faith*, Rowman & Littlefield International, London 2019.

## **Ochrona stworzenia jako integralna część działań Podkomisji ds. Środowiska KBS (Konferencji Biskupów Słowacji)**

 <https://doi.org/10.15633/9788363241032.10>

Tematem ochrony stworzenia zajmują się liczne organizacje środowiskowe zarówno na poziomie lokalnym, jak i na poziomie poszczególnych państw, a nawet na poziomie ogólnosiwiatowym. O kwestiach dotyczących środowiska rozmawia się dziś na różnych forach międzynarodowych. Szkoda, że tylko się rozmawia. Również zakończony synod biskupi o Amazonii w Watykanie zajmował się m.in. tymi tematami.

Zgodnie ze słowami Ojca Świętego Franciszka synod ukierunkowany na region amazoński z wytyczonym celem poszukiwania „nowych dróg dla Kościoła i ekologii integralnej” umożliwił Kościołowi wsłuchać się w „wołanie ziemi, jak i krzyk biednych”<sup>2</sup>.

---

1 Mons. doktor teologii i filozofii, doktor honoris causa Uniwersytetu Warszawskiego, arcybiskup i metropolita Preszowa (Słowacja). Jezuita. Studiował w Papieskim Instytucie Wschodnim w Rzymie i był dyrektorem Centrum Duchowości Wschód-Zachód w Koszycach. Przewodniczący Podkomitetu ds. Środowiska w Konferencji Biskupów Słowacji oraz członek Kongregacji Kościołów Wschodnich w Rzymie.

2 Franciszek, Adhort. Apost. Querida Amazonia, 2.02.2020, n. 1. 8.

Ojciec Święty przypomniał cztery wymiary, które rozpatrywał synod. Wymiarem, który synod śledził, była **ekologia**. Papież wspominał jako „osobowość pionierską” w tym zakresie patriarchę Konstantynopola, Bartłomieja. Jako momenty rozwoju świadomości ekologicznej przywołał krótko Paryską Konferencję Klimatyczną, encyklikę *Laudato si'* i manifestacje młodych, przy czym wspominał też o ruchu szwedzkiej nastolatki Greta Thunberg i ich slogan: „Przyszłość jest nasza”.

Osobiście uważam, że najtrudniejsze jest zmienić zachowania ludzi, którzy przyzwyczaili się do określonego stylu życia, który jednak w ogromnym stopniu obciąża przyrodę. Tak, wytwarzamy zbyt dużo odpadów, zbędnych opakowań, plastików i różnych innych brzemion dla przyrody, musimy to zmienić!

Tylko że nawet biskupi mają niemałe problemy z ekologią. „To nie jest kwestia teologii” – powiedział mi jeden z biskupów KBS. Odpowiedziałem mu, że chyba tylko ślepy człowiek nie widzi, jak Pan Bóg zwraca nam uwagę przez zmiany w przyrodzie i klimacie, że kroczymy złą drogą, drogą samozagłady, kiedy niszczymy naturę, kiedy zanieczyszczamy ją i przesadnym stylem życia obciążamy ją tak bardzo, że wymierają zwierzęta i rośliny, albo też trujemy je różnymi niebezpiecznymi substancjami.

Już kilka lat istnieje pod Teologiczną Komisją KBS również Podkomisja ds. Środowiska Konferencji Biskupów Słowacji (dalej ES KBS), którą kieruję już 16 lat. Działają w niej charytatywnie księża i laicy, specjaliści z różnych dziedzin. Standardowo spotykamy się dwa razy w roku na roboczej naradzie w Bańskiej Bystrzycy (w centrum Słowacji) i staramy się rozwiązywać lub przynajmniej dzielić się problemami, które dotyczą mieszkańców Słowacji. Staramy się publikować konkretne oświadczenia dla społeczeństwa, którymi dzielimy się w Radiu Lumen i udostępniamy na stronie internetowej ES KBS<sup>3</sup>.

Zaprezentuję kolejno 5 oświadczeń ES KBS, za pomocą których staramy się informować ludzi, aby przemyśleli sobie każde oświadczenie naszej Podkomisji i starali się udoskonalić swoje życie i ukierunkować je zgodnie z naszymi tezami.

ES KBS jeszcze w roku 2010 opublikowała oświadczenie pod tytułem: **O ograniczaniu bioróżnorodności**.

Celem Międzynarodowego Roku Różnorodności Biologicznej 2010, który został ogłoszony przez ONZ, było zwrócenie uwagi ludności naszej planety

---

3 Więcej informacji na <http://enviro.kbs.sk>.

na naturalne bogactwo, którym tutaj dysponujemy, i pokazanie negatywnego rozwoju przejawiającego się w stałym ograniczaniu bioróżnorodności. Różnorodność biologiczna, tj. różnorodność ekosystemów, rodzajów i genetyczna różność organizmów żywych (zwierząt, roślin, grzybów itd.), ograniczana jest przede wszystkim z powodu negatywnych skutków ludzkiej działalności. Różnorodność stworzenia jest wynikiem Bożej działalności twórczej dla dobra człowieka i całego świata. Dlatego też ograniczanie różnorodności przyrody jest jasnym znakiem tego, że w określonych działaniach ludność nie postępuje rozważnie, tj. w zgodzie z wolą Bożą, która powołała stworzenie i powierzyła je nam, abyśmy je w odpowiedni sposób używali. Naszym obowiązkiem jest stworzoną naturę i środowisko naturalne odpowiednio chronić i rozwijać, a nie zagrażać mu i niszczyć.

Różnorodność gatunków roślin i zwierząt na Ziemi spadła przez ostatnie 35 lat o jedną trzecią (zgodnie z danymi Światowego Funduszu Ochrony Przyrody, 2008). Słowacja, jako niewielkie państwo w sercu Europy, opływa w bogactwo różnych gatunków organizmów i ich rodzin, dlatego też stanowi skarbiec europejskiej bioróżnorodności. Rozwój różnorodności gatunków nie jest jednak nawet w naszym kraju zachwycający. Zgodnie z danymi statystycznymi w roku 2006 na Słowacji zagrożonych było 38% porostów, 54,6% mchów 42,6% wyższych gatunków roślin, 49,1% mięczaków, 45,2% pająków, 57% ryb, 100% płazów, 96,1% gadów, 55,3% ptaków wijących gniazda na Słowacji i 75,6% ssaków<sup>4</sup>. Jako chrześcijanie nie powinniśmy pozostawać obojętni na taki trend ograniczania bioróżnorodności.

Rośliny ani zwierzęta nie mogą żyć bez odpowiedniego środowiska, tj. bez biotopu, i jeśli zależy nam na tym, aby wszystkie gatunki stworzone przez Boga zachowały się w jak największej różnorodności, należy je chronić i stwarzać im takie odpowiednie biotopy. Naszym obowiązkiem jest zachować długoletnio budowaną sieć specjalnych i chronionych terenów na Słowacji, które są gwarancją przeżycia różnych gatunków organizmów i nie mogą być dewastowane przy okazji osiągnięcia interesów ekonomicznych. Bioróżnorodność należy utrzymywać również w gminach poprzez zachowanie pierwotnych i stwarzanie zastępczych biotopów, które staną się azylem dla wielu rodzajów roślin i zwierząt.

---

4 „Enviromagazín” [*Magazyn środowiskowy*], rocz. 13, 2008, nr 3, s. 5.

W praktyce oznacza to respektowanie potrzeby zachowania bioróżnorodności, ochrony i tworzenia naturalnych biotopów przy okazji każdej ludzkiej działalności. Przy gospodarowaniu na ziemi i w lesie, przy budowie i przebudowie budynków i przy okazji jakichkolwiek ingerencji w środowisko naturalne należy dotrzymywać zasad środowiskowych i podejmować odpowiednie środki. Praktycznym przykładem może być ocieplanie budynków z organizowaniem jednocześnie kryjówek dla nietoperzy lub gniazd dla jaskółek i jerzyków, z których każdy jeden dziennie jest w stanie wyłapać 3000 sztuk owadów, włącznie z komarami. Kolejną konkretną instrukcją jest wydzielanie w ramach ogrodów i gospodarstw rolnych terenów, których się nie uprawia (np. miedze), gdzie mogą egzystować nawet pierwotne gatunki roślin i zwierząt. Unia Europejska w ramach swojego programu Natura 2000 stwarza warunki i środki na rekompensatę ograniczeń spowodowanych ochroną przyrody dla prywatnych właścicieli pól, o które należy się ubiegać we właściwych urzędach na Słowacji. Istotne jest zintegrować potrzeby ludzi z zachowaniem stworzenia w całej jego okazałości.

ES KBS jest żywo zainteresowana i wspiera inicjatywę Roku Różnorodności Biologicznej i wzywa wszystkich chrześcijan, żeby również w praktyce czerpali z zasobów swojej wiary i aktywnie brali udział w działaniach na rzecz zachowania bioróżnorodności stworzenia w jego pełnej krasie.

**Pierwsze oświadczenie** ES KBS wydane 18 maja 2016, które wychodzi w ramach Inicjatywy *Laudato si'* pod tytułem *Dosyć kultury wyrzucania – wezwanie do odpowiedzialnego gospodarowania odpadami*. Oświadczenie ES KBS dotyczące odpowiedzialnego gospodarowania odpadami jest udostępnione na stronie internetowej [enviro.kbs.sk](http://enviro.kbs.sk). Jego konsultantem naukowym jest inż. Daniel Lešinský.

Inicjatywa *Laudato si'* dla Słowacji.

Kiedy po raz ostatni trzymaliście w ręce jakieś śmieci? Przed godziną, dwiema, z pewnością nie dalej niż przed paroma godzinami. Odpady są naszym codziennym towarzyszem, w większości przypadków nie zastanawiamy się nad nimi, trafiają do kosza. Przy czym za każdym śmieciem stoi element przyrody i każdy jeden odpad, czy to papier, plastik, czy też bateria, zawiera ogromną ilość materiału i energii. Dlatego do wspólnego kubła na zmieszane odpady komunalne powinno trafiać jak najmniej odpadów, ale zerknięcie do kontenerów znajdujących się na naszych osiedlach o tym nie świadczy. Przy czym nawet ponad 80% odpadów potrafimy wysegregować!

Kościół coraz bardziej uświadamia sobie istotę tematu ochrony środowiska naturalnego i odpadów. W swojej, dziś już nawet między niechrześcijanami, sławnej encyklice o ochronie wspólnego domu *Laudato si'* (Bądź pochwalony) papież Franciszek krytycznie podchodzi do takich zjawisk definiujących nasze codzienne życie, jak konsumpcjonizm, odpady, kultura wyrzucania itp.: „Nasz dom, Ziemia, zdaje się stawać coraz bardziej ogromnym składem nieczystości. W wielu częściach świata osoby w podeszłym wieku z nostalgią wspominają krajobrazy z przeszłości, które obecnie są zasypane śmieciem. Wiemy również, że marnotrawstwu ulega niemal jedna trzecia produkowanej żywności, a żywność, którą się wyrzuca, jest niejako żywnością kradzioną ze stołu ubogich”<sup>5</sup>. Ten przytłaczający stan rzeczy coraz bardziej odczuwamy również u nas, na Słowacji, i towarzyszy temu rozgoryczenie, że również w naszej przyrodzie obserwujemy coraz więcej niepodlegających rozkładowi odpadów. Istota kultury wyrzucania nie istnieje poza nami, ona zaczyna się w naszych codziennych decyzjach i każdy z nas może przy tym stwierdzeniu nieskromnie się uśmiechnąć. Co należy zrobić? Należy zacząć tu i teraz przyjmując postawę polegającą na tym, że również ja osobiście chcę jak najbardziej zbliżyć się do doskonałego ekosystemu stworzenia obejmującego 100% recyklingu, tj. do systemu bez odpadów. Wystarczy trzymać się niektórych zasad odpowiedzialnego gospodarowania odpadami u siebie w domu, w szkole, w pracy czy też w parafii:

**1. Zapobiegam powstawaniu odpadów** – działam tak, aby w miarę możliwości odpadów nie produkować, np.: kompostuję bioodpady, piję wodę z wodociągów lub ze źródła; kupuję tylko to, czego faktycznie potrzebuję, na zakupach używam własnych woreczków i toreb; tam, gdzie to możliwe, wykorzystuję opakowania zwrotne, unikam opakowań jednorazowych; preferuję podarunki, których z czasem nie wyrzucę – wycieczka, koncert, widowisko sportowe, teatr, jazda konna, dobre ciasto domowe itd.

**2. Wykorzystuję ponownie** to, co może być wykorzystane przez bliskich, poprzez obdarowywanie lub pożyczanie, przez sprzedaż na bazarku, w second-handzie, centrum ponownego wykorzystania, serwisy naprawcze, preferuję rzeczy trwałe i możliwe do naprawienia niż rzeczy jednorazowe, wśród przyjaciół czy też w społeczności udostępniam książki, CD/DVD, zabawki, urządzenia domowe lub sportowe itp.

---

5 Franciszek, Enc. *Laudato si. W trosce o wspólny dom*, 14.05.2015, n. 21. 50.

**3. Wszystkie powstałe odpady segreguję,** na bieżąco w gminach prowadzi się zbiórkę odpadów segregowanych, począwszy od plastików, przez papier, szkło, metal, ewentualnie VKM (opakowania wielomateriałowe – tzw. „te-trapaki”) i bioodpady. Baterie, żarówki i świetlówki są odbierane w sklepach, opony w serwisach oponiarskich, przeterminowane leki w aptekach, a sprzęt elektroniczny w sklepach elektro... Każda gmina powinna mieć zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa wprowadzony system segregacji odpadów wraz z tzw. punktem selektywnej zbiórki odpadów. Jeśli nie macie możliwości segregacji w domu lub pracy – zgłóście się do gminy po kontenery, ewentualnie kolorowe worki na poszczególne materiały. Segregacja większości materiałów (papier, plastik, szkło...) powinna być, począwszy od 1 lipca 2016 dla gminy bezpłatna, koszty będą ponosić organizacje odpowiedzialności producentów.

**4. Z artykułami spożywczymi postępuję w taki sposób, żebym nie musiał ich wyrzucać** – uważny wybór produktów podczas zakupów, przetwarzanie, odpowiednia porcja, odpowiednie przechowywanie, ewentualnie podzielenie.

**5. Odpadów w żadnym wypadku nie spalam ani nie wyrzucam do lasu.** Te zasady powinny nam pomóc obniżyć produkcję nadwyżki odpadów komunalnych, które kończą na składowiskach odpadów na Słowacji z ilości średnio 330 kg (!) na mieszkańca na rok do poniżej 50 kg. Prawidłową segregacją wspieramy przemysł recyklingowy, pomagamy w ten sposób stwarzać stałe stanowiska pracy, zwiększamy samowystarczalność materiałową Słowacji, która dziś zależy od dostaw materiałów i energii. W chwili obecnej na Słowacji składujemy do 80% odpadów komunalnych, przy czym do recyklingu, ewentualnie innego użycia, nadawałoby się ponad 85% z nich.

W tym miejscu wzywamy również właściwe organy administracji państwowej i samorządowej, aby ułatwiały mieszkańcom możliwość prowadzenia selektywnej zbiórki odpadów i poszukiwały możliwości ich dalszego motywowania. Zacznijmy już dziś – w domu, w pracy, w szkole, w parafii czy lokalnej społeczności i nie bójmy się podążać przykładem samych siebie, naszych bliskich, kolegów itp. Bóg Stwórca się nam za to odwdzięczy materialnie i duchowo.



**Drugie oświadczenie** ES KBS opublikowane 29 XII 2016 dotyczyło odpowiedzialnej postawy wobec przyrody i otoczenia i nosi nazwę: *Dbajmy o przyrodę i otoczenie – o nasz wspólny dom*.

Inicjatywa *Laudato si'* dla Słowacji

*Dbajmy o przyrodę i otoczenie – o nasz wspólny dom!* Papież Franciszek w encyklice *Laudato si'* o dbaniu o nasz wspólny dom, wykorzystując zasoby pozostawione przez poprzednich papieży, licznych naukowców, filozofów, teologów i organizacje społeczne, które wzbogacają myślenie ludzi w tym kierunku, wskazuje na grzechy ludzkości przeciwko dziełu Stwórcy popełniane poprzez nadmierne wykorzystywanie środowiska naturalnego w zakresie globalnym, jak i lokalnym, wskazuje ich przyczyny i jednoznacznie wzywa do zjednoczenia całej rodziny ludzkiej w dążeniu do osiągnięcia dającego się podtrzymać stanu środowiska naturalnego, czyli dobrego stanu naszego wspólnego domu.

Słowacja jest krajem obdarzonym różnorodną i piękną przyrodą, w którym poprzez tradycyjne zajęcia człowieka (górnictwo, hutnictwo, rolnictwo, leśnictwo, pasterstwo itp.) uformowała się barwna kraina, typowa dla poszczególnych regionów. Pierwotna naturalna kraina zmieniła się w krainę kultury, niestety często na niekorzyść dla stosunków panujących w przyrodzie. Człowiek często w stosunku do przyrody postępuje niezgodnie z planem Bożym, jako suwerenny władca, nie zważając na konieczność zachowania jej stałej funkcjonalności.

Wielkim bogactwem naturalnym Słowacji są bogate źródła wody pitnej, które niestety się marnują. Wskutek nadmiernego chemicznego nawożenia ziemi rolnej w przeszłości doszło w wielu miejscach do przedostania się substancji szkodliwych do wód podziemnych, przez co wiele źródeł i studni stało się bezużytecznymi. Dochodzi też do zanieczyszczania rzek i potoków nie tylko odpadami, ale też ściekami, co z kolei powoduje zagładę wśród zwierząt wodnych. Problemem jest też przegradzanie cieków wodnych elektrowniami wodnymi, które stanowią barierę migracyjną dla zwierząt wodnych. Cieki wodne poprzez modernizacje regulacyjne utraciły swój naturalny charakter i zniknęły istotne mokradła.

Do zanieczyszczania powietrza przyczyniają się zarówno źródła lokalne, jak i migracje atmosferyczne ze źródeł oddalonych. Sytuacja ta staje się krytyczna zwłaszcza w bezpośrednim otoczeniu zakładów przemysłowych, zlokalizowanych w dużych aglomeracjach i w okolicach arterii komunikacyjnych.

Zanieczyszczenie powietrza wpływa na globalne zmiany klimatu, które przejawiają się ekstremalnymi zmianami pogody.

Nie szanujemy sobie nawet ziemi rolnej, której z jednej strony ubywa z powodu poszerzających się siedlisk, korytarzy komunikacyjnych i powstających parków przemysłowych, z drugiej zaś strony wskutek porzucania roli znaczna połać ziemi pozostaje niewykorzystana, zarasta i sukcesywnie zamienia się w las. Ponad 40% powierzchni Słowacji pokrywają lasy, które są nie tylko tworzone przez człowieka, ale też powstałe w sposób pierwotny, z pozostałościami lasów naturalnych. Lasy coraz częściej cierpią z powodu różnych rodzajów klęsk żywiołowych. Również gospodarka leśna oczekuje przemysłowej ekologizacji.

Zmiany poszczególnych elementów krajobrazu automatycznie wywołują zmiany całej struktury krajobrazu, która oddala się od tradycyjnej, włącznie z ogólnym obrazem. W wielu miejscach krajobraz niszczą nielegalne składowiska odpadów, do czego dochodzą jeszcze skażenia ekologiczne. Nadmierna produkcja odpadów wymaga ich dokładnej segregacji i wtórnego wykorzystania.

Mimo tego, że na Słowacji mamy 9 parków narodowych, 14 krajobrazowych obszarów chronionych, rozwinięty krajowy system terenów chronionych i system europejski, to ogólnie ogranicza się różnorodność biologiczna – bioróżnorodność. Wydaje się, że ochrona grup roślin i zwierząt nie jest wystarczająco skuteczna. Najbardziej surowy tryb ochrony bez ingerencji człowieka obowiązuje jedynie w 5. Stopniu ochrony na 2% obszaru Słowacji. Z drugiej strony dochodzi do niepożądanego „wzbogacania” przyrody i krajobrazu wskutek inwazyjnego rozplenięcia niepierwotnych gatunków roślin, które wypierają pierwotną vegetację, a niektóre ich gatunki są nawet niebezpieczne dla człowieka.

Wiele z globalnych problemów, o których wspomniał papież Franciszek w encyklice *Laudato si'*, istnieje również na gruncie słowackim. Obowiązkiem nas wszystkich jest zwracanie uwagi na ich przyczyny, podjęcie starań o ich rozwiązanie, włączanie się do działań ukierunkowanych na wsparcie utrzymania życia jako wspólnego dobra. Nawet pozorną drobnostką wykonaną na rzecz ochrony środowiska naturalnego ma znaczenie dla procesu poprawy dbania o nasz wspólny dom.

**Trzecie oświadczenie** ES KBS opublikowane w czerwcu 2017 pod tytułem: *Zachęcenie chrześcijan do pozytywnego i odpowiedzialnego stosunku do stworzenia*.

Inicjatywa *Laudato si'* dla Słowacji

Definitywny cel życia człowieka na ziemi to niebo – życie wieczne w Królestwie Niebieskim, przecież dużą część życia przeżywa na ziemi i nie może pozostać obojętny na jego stosunek do otaczającego świata. W szczególności jest to wiążące dla chrześcijan, którzy pouczeni przez Jezusa Chrystusa (poprzez objawienia Boże) wiedzą, że tutaj na ziemi mają tymczasowy pobyt, a ich ostateczna ojczyzna znajduje się w niebie. Na przestrzeni wieków wyrosło również wśród chrześcijan niewłaściwe przeświadczenie, że postawa człowieka w stosunku do stworzenia może być dowolna, szczególnie w stosunku do innych form życia niż ludzka, i nie ma w tym żadnego problemu natury moralnej.

Kryzys ekologiczny kilku ostatnich dziesięcioleci, który przejawia się wymieraniem gatunków roślin i zwierząt, wzburzył sumienia wielu. Ojciec Święty Franciszek w encyklice *Laudato si'* mówi: „Każdego roku znikają tysiące gatunków roślin i zwierząt, których nie będziemy już mogli poznać, których nie będą już mogły zobaczyć nasze dzieci, gatunków utraconych na zawsze. Zdecydowana większość ginie z przyczyn związanych z jakimś ludzkim działaniem”<sup>6</sup>.

Św. Jan Paweł II w Orędziu na Światowy Dzień Pokoju w 1990 napisał: „Chrześcijanie szczególnie uświadamiają sobie, że ich role w ramach całego stworzenia, ich obowiązki w stosunku do przyrody i Stwórcy są częścią ich wiary”<sup>7</sup>. Papież Franciszek przypomina: „Wynika stąd, że prawodawstwo biblijne stanowczo proponuje człowiekowi różne przepisy odnoszące się nie tylko do innych ludzi, ale także do innych istot żywych: «Jeśli zobaczysz, że osioł twego brata albo wół jego upadł na drodze – nie odwrócisz się od nich, ale z nim razem je podniesiesz. Jeśli napotkasz przed sobą na drodze, na drzewie lub na ziemi gniazdo ptaka z pisklętami lub jajkami wysiadywanymi przez matkę, nie zabierzesz matki z pisklętami» (Pwt 22, 4. 6). Podobnie odpoczynek

---

6 Tamże, n. 33.

7 Jan Paweł II, *Pokój z Bogiem Stwórcą – pokój z całym stworzeniem*, Orędzie na XXIII Światowy Dzień Pokoju 1990 r., w: Jan Paweł II, *Dziela zebrane t. IV Konstytucje Apostolskie, Listy Motu Proprio i bulle, Orędzia na światowe dni*, red. P. Ptasznik i in., M, Kraków 2007, n. 15.

siódmego dnia proponowany jest nie tylko dla ludzi, ale także «aby odpoczęły twój wół i osioł» (Wj 23, 12). W ten sposób dostrzegamy, że Biblia nie daje podstaw do despotycznego antropocentryzmu, nieinteresującego się innymi stworzeniami<sup>8</sup>.

Jako chrześcijanie, powinniśmy szanować przyrodę, rośliny i zwierzęta w niej żyjące, tak samo jak sztucznie hodowane rośliny i udomowione zwierzęta. Powinniśmy respektować ich ekologiczne potrzeby, a w przypadku zwierząt również ich potrzeby dotyczące ich oporządzania. Człowiek już od dawna, w szczególności, zwierzęta zniewala, zamiast respektować ich potrzeby i utrzymywać harmonijny stosunek z nimi. A Ojciec Święty pisze dalej: „Kościół nie mówi dziś, upraszczając, że inne stworzenia są całkowicie podporządkowane dobru człowieka, jak gdyby nie miały one wartości samej w sobie i jakbyśmy mogli nimi dysponować do woli”. „Każde stworzenie posiada swoją własną dobroć i doskonałość [...] Różne stworzenia, w ich własnym bycie, odzwierciedlają, każde na swój sposób, jakiś promień nieskończonej mądrości i dobroci Boga. Z tego powodu człowiek powinien szanować dobroć każdego stworzenia, by unikać nieuporządkowanego wykorzystania rzeczy<sup>9</sup>”.

Istoty żywe, które nas otaczają, nie są tylko chwilowym błyskiem życia, który z czasem definitywnie zaniknie, ale przeciwnie – będą miały po wsze czasy miejsce w nowym niebie i w nowej ziemi, kiedy Jezus, nasz Zbawca, wprowadzi Swoje Królestwo. Ojciec Święty Franciszek mówi o tym: „W ten sposób dodajemy kolejny argument, aby odrzucić wszelkie despotyczne i nieodpowiedzialne panowanie człowieka nad innymi stworzeniami. My sami nie jesteśmy ostatecznym celem wszystkich innych stworzeń. Wszystkie zmierzają wraz z nami i przez nas ku ostatecznemu kresowi, jakim jest Bóg w transcendentnej pełni, gdzie zmartwychwstały Chrystus wszystko ogarnia i oświeca<sup>10</sup>. Jest to echo słów św. Pawła Apostoła z Listu do Rzymian: „Stworzenie bowiem zostało poddane marność – nie z własnej chęci, ale ze względu na Tego, który je poddał – w nadziei, że również i ono zostanie wyzwolone z niewoli zepsucia, by uczestniczyć w wolności i chwale dzieci Bożych” (Rz 8, 20–21).

Gloryfikacja stworzenia przez zmartwychwstałego Chrystusa jest dla chrześcijanina najważniejszym powodem do przybrania humanitarnej postawy w stosunku do wszystkich istot żywych. Zachęcamy chrześcijan do tego,

---

8 Franciszek, *Laudato si'*, dz. cyt., n. 68.

9 Tamże, n. 69.

10 Tamże, n. 83.

aby szacunek i respekt do stworzenia przejawiali pozytywnym, odpowiedzialnym podejściem, pobożnymi modlitwami i dobrymi uczynkami.

**Czwarte oświadczenie** ES KBS wydane 20 II 2017 dotyczyło wody i nosi tytuł: *Woda to błogosławieństwo Boże – chrońmy wodę dla wszystkich!*

Woda – godna podziwu i cudowna ciecz. Pod względem chemicznym bardzo prosta mieszanina, składająca się z wodoru i tlenu, a mimo to stale zaskakuje swoimi właściwościami naukowców i laików. Niektóre z tych właściwości nie są do chwili obecnej wystarczająco znane i dla ludzi są po prostu cudowne. Woda od niepamiętnych czasów fascynowała ludzi. I nie bez powodu, pokrywa bowiem 71% kuli ziemskiej i stanowi zawartość 65% ciała ludzkiego. Jest niezbędna dla życia, odgrywa rolę w każdym procesie, który zachodzi w roślinach, zwierzętach oraz również w przyrodzie nieożywionej. Odświeża nas i pomaga nam, aby nasze ciało funkcjonowało we właściwy sposób. Z tych i jeszcze innych powodów ta oto prosta substancja pod względem życiowym odgrywa istotną rolę w każdym społeczeństwie. Dzięki swoim trzem stanom skupienia. Stwarza równowagę dla całej naszej planety. Ludzie zawsze ją szanowali i niezmiernie ją sobie cenili.

Zapasy wody na Ziemi uzupełniają się dzięki efektywnemu systemowi, który tutaj działa. Prawie każda kropla wody, którą zużyjemy, odnajdzie swoją drogę do oceanów. Wskutek działania Słońca wyparuje, po czym wraca na Ziemię w postaci deszczu. Tę samą wodę wykorzystujemy ponownie, a potem jeszcze raz. Ten godny uwagi proces opisany jest w Biblii: „Wszystkie rzeki płyną do morza, a morze wcale nie wzbiera; do miejsca, do którego rzeki płyną, zdążają one bezustannie” (Koh 1, 7). Obieg wody to cud stworzenia!

Z uwagi na to, jak ważna jest woda dla życia i w jaki cudowny sposób jest nam zapewniana, nie powinien nas zaskoczyć fakt, że w Biblii wspomina się ją ponad 700 razy. W Biblii poszczególne właściwości wody – przede wszystkim jej zdolność do podtrzymywania życia i oczyszczania – często wykorzystywane są do opisywania wartości duchowych (Por. Iz 58, 11; J 4, 14). Wcześniej poprzez kapłana lub diakona woda chrzci dzieci, wyraża się poprzez nią modlitwę nad chrzcielnicą. Uprasza się w niej Ducha Świętego, aby jego siła zstąpiła również na dzieci, które zostaną ochrzczone. Ta wspaniała modlitwa mówi o sposobach, w jaki Bóg wykorzystywał wodę w historii zbawienia. Na koniec mówi się o tym, że woda przez chrzest obmywa z grzechów i przynosi nowe życie. Dlatego też na początku modlitwy znajdziemy następujące

zdanie: „Duch Twój już na początku stworzenia unosił się nad wodami, tak więc woda już wtedy miała możliwość uświęcać”.

Zapasy wody na Słowacji są aktualnie w wystarczającej ilości. Dzięki stosunkowo zrównoważonej ilości pozostałych elementów krajobrazu, w szczególności lasów, mamy wody pod dostatkiem, wody, która ma smak i zdolność do samooczyszczania się. Dzięki geomorfologicznym właściwościom naszego regionu mamy odpowiednią różnorodność ekosystemów ze stosunkowo wysokim udziałem lasów (do 42%), jak również innych stabilizujących elementów krajobrazu, jakimi są pastwiska, łąki. Jednak ilość wody gruntowej dobrej jakości spada również u nas. Teren Słowacji połączony jest ciekami, które przypominają system naczyń krwionośnych i włosowatych ciała ludzkiego podtrzymujących intensywne życie. Ich całkowita długość przekracza 44 tys. kilometrów. Te naczynia włosowate przechodzą przez przemysłowy, rolniczy i zamieszkały teren, który je niszczy. Istotnym faktem jest racjonalne wykorzystanie wody i w tym możemy dopatrzeć się ogromnej rezerwy.

Stan wody w niektórych częściach świata jest alarmujący i to nie tylko ze względu na jakość, ale też na jej ilość. Wiąże się to też ze zwiększającą się ilością ludności i nieograniczonym zużyciem, na niektórych bogatych terenach przekracza 1 tys. litrów dziennie. Procesy przyrodnicze, które zapewniały obieg wody, nie mogą udostępnić wystarczającej jej ilości dla wszystkich mieszkańców Ziemi i będą ograniczać zdolności do przeżycia ludności. Wraz ze zmienioną reprezentacją elementów krajobrazu zdolności kumulacyjne otoczenia będą się zmniejszać. Dzisiejsze wskaźniki wskazują na tendencję wyczerpywania się źródeł naturalnych, w szczególności wód gruntowych. W niektórych częściach Słowacki, głównie na Nizinie Wschodniosłowackiej, przez ostatnie 30 lat ich poziom spadł przynajmniej o 5 metrów.

W encyklice *Laudato si'* papież Franciszek przypomina: „Zapominamy, że my sami jesteśmy z prochu ziemi (por. Rdz 2, 7). Nasze własne ciało zbudowane jest z pierwiastków naszej planety, jej powietrze pozwala nam oddychać, a jej woda ożywia nas i odnawia. Nic ze spraw tego świata nie jest nam obojętne”<sup>11</sup>.

Co możemy zrobić w celu ochrony wody my sami, w naszym życiu codziennym? Zachowywać się rozważnie, z dbałością, odpowiedzialnie w stosunku

---

11 Tamże, n. 3.

do źródeł wody, nie zanieczyszczać odpadami przyrody, okolic cieków wodnych, źródeł, ujęć wody, oszczędzać wodę pitną, gromadzić deszczówkę do podlewania ogrodów, wychowywać dzieci w duchu szacunku do wody jako do daru Bożego.

Zdaniem papieża Franciszka woda jest kwestią pierwszorzędą, ponieważ jest niezastąpiona dla życia ludzkiego i do utrzymywania lądowych i wodnych ekosystemów. Dostępność wody była przez dłuższy czas konstatacją, ale dziś w wielu licznych miejscach popyt przewyższa podaż, co z perspektywy krótkoterminowej i długoterminowej ma istotne skutki. Na wielu obszarach Ziemi istnieje tendencja do prywatyzowania źródeł wody i zamieniania ich na towar, który podlega regułom rynku. W rzeczywistości dostęp do pitnej i odpowiedniej pod względem zdrowotnym wody jest zasadniczym, podstawowym i uniwersalnym prawem człowieka, ponieważ od niego zależy przeżycie ludzi, a więc jest to warunek do właściwego stosowania pozostałych praw człowieka.

Stanowisko papieża Franciszka jest bardzo aktualne dla Słowacji. Wzywamy zatem władze państwowe i samorządowe, aby w swoich postanowieniach i działaniach chroniły źródła wody, przyjmowały i wdrażały środki zmierzające do zatrzymywania wody w naturze i utrzymywały dostępność wody pitnej dla obywateli jako realizację podstawowego prawa człowieka.

„Kiedy z naciskiem mówimy, że człowiek jest obrazem Boga, to nie powinniśmy zapominać, że każde stworzenie ma określoną funkcję i żadne nie jest zbędne. Cały materialny wszechświat jest językiem miłości Boga, Jego bezgranicznej miłości względem nas. Gleba, woda, góry, wszystko jest wyrazem czułości Boga”, mówi papież Franciszek w encyklice<sup>12</sup>.

Nie zapominajmy o tym, że woda jest wyrazem Bożej czułości i chrońmy ją dla wszystkich!

I kolejne, póki co ostatnie, **piąte oświadczenie** ES KBS dotyczące zmian klimatycznych, które opublikowaliśmy 4 października 2019 pod tytułem: *Wspólnie za stworzenie*.

ES KBS dołącza się do głosów, które zwracają uwagę na zmiany klimatyczne i ostrzegają przed ich negatywnymi skutkami, na wyraźne ograniczenie

---

12 Tamże, n. 84.

różnorodności biologicznej, na rozwój kultury konsumpcjonizmu i wyrzucania, w której rzecz czy pożytek to więcej niż stosunek. My, ludzie, jako wolne i rozumujące istoty, jesteśmy odpowiedzialni za ten rozwój, za swoją postawę w stosunku do pozostałych, także przyszłych pokoleń, jak i do przyrody i otaczającego nas środowiska naturalnego.

Papież Franciszek w swojej encyklice dotyczącej naszego wspólnego domu *Laudato si'* pisze: „Wielu z tych, którzy mają więcej środków oraz władzy gospodarczej i politycznej, zdaje się koncentrować głównie na maskowaniu problemów lub ukrywaniu objawów, starając się jedynie o ograniczenie negatywnych skutków zmian klimatycznych. Wiele jednak symptomów wskazuje, że skutki te mogą być coraz gorsze, jeśli będziemy kontynuować aktualne modele produkcji i konsumpcji. Dlatego pilne i konieczne stało się prowadzenie takiej polityki, aby w nadchodzących latach emisja dwutlenku węgla i innych gazów zanieczyszczających została drastycznie zmniejszona, zastępując na przykład paliwa kopalne i rozwijając odnawialne źródła energii”. I dalej dodaje, że można obserwować pewną, ale niewystarczającą poprawę: „Niemniej w niektórych krajach osiągnięto postęp, który zaczyna być znaczący, choć nie jest on jeszcze wystarczająco zaawansowany”<sup>13</sup>.

Możliwości są realne. Dlatego też wzywamy wszystkich ludzi dobrej woli do aktywnego podejścia do rozwiązywania tych wspólnych problemów. W codziennym życiu preferujemy dobrowolną skromność, transport niskoemisyjny, odnawialne źródła energii, zapobiegamy powstawaniu odpadów, konsumujemy przede wszystkim lokalne i sezonowe potrawy, chronimy źródła wody i naturalne ekosystemy.

Żyjmy tak, aby również nasze dzieci i kolejne pokolenia mogły cieszyć się z piękną przyrody i dobrych stosunków międzyludzkich. Jedynie wspólnymi siłami możemy ochronić stworzenie Boże, które nas otacza. Nie można zatem chronić życia ludzkiego bez jednoczesnej ochrony środowiska, w którym ono istnieje i bytuje.

ES KBS w dniach 25 i 26 maja 2018 w Lutynie zorganizowała międzynarodową specjalistyczną konferencję i wydarzenie skierowane dla rodzin, a dotyczące edukacji ekologicznej ukierunkowane na ochronę stworzenia – przyrody i środowiska naturalnego w życiu zwykłego chrześcijanina. Odbywało się to pod

---

13 Tamże, n. 26.



patronatem arcybiskupa Preszowa, przewodniczącego ES KBS Jego Eminencji Jana Babjaka SJ, metropolity arcybiskupa preszowskiego.

W Bańskiej Bystrzycy dnia 19 VI 2017 odbyło się posiedzenie robocze Podkomisji ds. Środowiska Konferencji Biskupów Słowacji (ES KBS). Prowadził je jej przewodniczący – arcybiskup preszowski, metropolita, Jego Eminencja Ján Babjak SJ.

Podkomisja w roku 2016 w ramach inicjatywy „Laudato si’ dla Słowacji”, bazującej na encyklice papieża Franciszka, opracowała cztery oświadczenia, które dotyczą odpowiedzialnej gospodarki odpadami, odpowiedzialnego stosunku do ziemi, przyrody i wody.

Członkowie Podkomisji opracowali dwadzieścia artykułów do metropolitalnego czasopisma Kościoła Grekokatolickiego „Słowo”, opublikowali też inne teksty, uczestniczyli w konferencjach, seminariach i innych przedsięwzięciach na Słowacji i za granicą. ES KBS zajmowała się również treścią pozostałych oświadczeń dotyczących tematów związanych ze środowiskiem naturalnym, które zamierza wydawać w kolejnych latach, z edukacją ekologiczną, dotyczącą zanieczyszczenia powietrza, ale przede wszystkim zajmowała się opracowaniem oświadczenia o lasach, jako wezwania do „przystopowania” na rzecz możliwej do utrzymania na odpowiednim poziomie gospodarki leśnej na Słowacji.

Członkowie ES KBS dyskutowali również o możliwościach wsparcia ekologicznej uprawy roślin, hodowli zwierząt i produkcji zdrowej żywności na Słowacji, o odpowiedzialnym podejściu do rolnictwa, o zatrzymywaniu ludzi na wsi, o imporcie artykułów spożywczych i samowystarczalności, o ziemi, która powinna wyżywić wszystkich, o łańcuchach handlowych i zasadach rynku, o kwestii „transport samochodowy czy ziemia rolna?”.

Na stronie internetowej ES KBS możecie w szczegółach zapoznać się z pracami z posiedzeń wspomnianej Podkomisji i o jej oświadczeniach.

## **Oświadczenia Podkomisji:**

### **1. Wspólnie za stworzenie (2019)**

Oświadczenie Podkomisji ds. Środowiska na dzień św. Franciszka z Asyżu, patrona ekologii. Podkomisja ds. Środowiska Konferencji Biskupów Słowacji dołącza się do głosów, które zwracają uwagę na zmiany klimatyczne i ostrzegają przed ich negatywnymi następstwami, na wyraźne ograniczanie

różnorodności biologicznej, na rozwój kultury konsumpcjonizmu i wyrzucania, podczas gdy rzecz lub korzyść stanowią więcej niż stosunek. My, ludzie, jako istoty wolne i myślące jesteśmy za to odpowiedzialni...

## **2. Zachęcanie chrześcijan do pozytywnego i odpowiedzialnego stosunku do stworzenia (2017)**

Inicjatywa *Laudato si'* dla Słowacji. Zachęcanie chrześcijan do pozytywnego i odpowiedzialnego stosunku do stworzenia. Chociaż definitywny cel życia człowieka na ziemi to niebo – życie wieczne w królestwie niebieskim, to przecież dużą część życia przeżywa na ziemi i nie może pozostać obojętny na swój stosunek do otaczającego świata. W szczególności jest to wiążące dla chrześcijan, którzy pouczeni przez Jezusa Chrystusa (poprzez objawienia Boże) wiedzą, że tutaj na ziemi mają tymczasowe...

## **3. Oświadczenie Podkomisji ds. Środowiska KBS dotyczące wody (2017)**

Inicjatywa *Laudato si'* dla Słowacji. Woda to błogosławieństwo Boże – chrońmy wodę dla wszystkich! Woda – godna podziwu i cudowna ciecz. Pod względem chemicznym bardzo prosta mieszanina, składająca się z wodoru i tlenu, a mimo to stale zaskakuje swoimi właściwościami naukowców i laików. Niektóre z tych właściwości nie są do chwili obecnej wystarczająco znane i dla ludzi są po prostu cudowne. Woda od niepamiętnych czasów fascynowała ludzi. A nie...

## **4. O odpowiedzialnym stosunku do przyrody i otoczenia (2016)**

Inicjatywa *Laudato si'* dla Słowacji. Dbajmy o przyrodę i otoczenie – o nasz wspólny dom! Papież Franciszek w encyklice *Laudato si'* o dbaniu o nasz wspólny dom, wykorzystując zasoby pozostawione przez poprzednich papieży, licznych naukowców, filozofów, teologów i organizacji społecznych, które wzbogacają myślenie ludzi w tym kierunku, wskazuje na grzechy ludzkości przeciwko dziełu Stwórcy popełniane poprzez nadmierne wykorzystywanie środowiska naturalnego...

## **5. O odpowiedzialnym stosunku do Ziemi (2016)**

Inicjatywa *Laudato si'* dla Słowacji. Chrońmy i dbajmy o Ziemię! Bazując na rozważaniach papieża Franciszka, wydajemy następujące...

## **6. Dość kultury wyrzucania – do odpowiedzialnej gospodarki odpadami (2016)**

Inicjatywa *Laudato si'* dla Słowacji. Dość kultury wyrzucania. Kiedy po raz ostatni trzymaliście w ręce jakieś śmieci? Przed godziną, dwiema, z pewnością nie dalej niż przed paroma godzinami. Odpady są naszym codziennym towarzyszem, w większości przypadków nie zastanawiamy się nad nimi, trafiają do kosza. Przy czym za każdym śmieciem stoi element przyrody i każdy jeden odpad, czy to papier, plastik, czy też bateria, zawiera ogromną ilość ...

## **7. Powrót na rolę może być dobrą drogą dla młodych i dla bezrobotnych (2014)**

Wezwanie Podkomisji ds. Środowiska KBS na Dzień Stworzenia, 1 września 2014. Słowacja to piękny kraj z dużą częścią terenów rolniczych i dawną tradycją rolniczą. Mamy więc około 2 mln hektarów ziemi rolnej w bardzo różnorodnym mikroklimacie i o różnym rodzaju, od obszarów nizinnych aż po łańcuchy wysokogórskie. To predysponuje nas do produkcji barwnej palety płodów rolnych i hodowli różnych gatunków zwierząt gospodarczych. Słowacja była...

## **8. Potrzeba powrotu do żywej natury – do stworzenia (zachęta Podkomisji ds. Środowiska KBS na nowy rok 2013)**

Ojciec Święty Benedykt XVI w Orędziu na Światowy Dzień Pokoju napisał: „Rodzina potrzebuje domu, odpowiedniego dla siebie środowiska, w którym będzie mogła kształtować własne relacje. Dla rodziny ludzkiej tym domem jest ziemia, środowisko, które Bóg Stwórca dał nam, abyśmy w nim żyli w sposób twórczy i odpowiedzialny”<sup>14</sup>. Chodzi o nas, o nasze rodziny, o ich zdrowie...

## **9. Na cmentarzach dajmy pierwszeństwo naturalnemu pięknu (2012)**

Wezwanie Podkomisji ds. Środowiska Konferencji Biskupów Słowacji na miesiąc listopad. W związku ze zbliżającym się wspomnieniem wszystkich naszych zmarłych wielu z nas odwiedza cmentarze, aby uczcić pamięć o najbliższych i pomodlić się za zbawienie ich duszy. Tradycyjnym przejawem naszego szacunku jest upiększanie grobów kwiatami i palenie zniczy. Dajmy jednak pierwszeństwo naturalnemu pięknu żywych lub suszonych kwiatów...

---

14 Benedykt XVI, *Rodzina wspólnota pokoju*, Orędzie na LXI Światowy Dzień Pokoju 2008, n. 7.

**10. Ochrona stworzenia, RIO+20 a my (2012)**

Jeszcze tylko kilka dni, 20 VI 2012, rozpoczyna się w brazylijskim mieście Rio de Janeiro Konferencja ONZ, światowy zjazd przywódców poszczególnych państw na temat ustawicznie podtrzymywanego życia na Ziemi. Przedsięwzięcie o nazwie RIO+20 odbędzie się po 20 latach od pierwszego takiego spotkania w roku 1992. Przywódcy i przedstawiciele poszczególnych państw spotkają się, aby poszukać wspólnie drogi...

**11. Oświadczenie Podkomisji ds. Środowiska KBS dotyczące rozwoju wsi na Słowacji (2011)**

W wielu rejonach Słowacji obserwujemy starania o rozwój życia na wsi. Starania te przyjmujemy z wielką nadzieją i chcemy zachęcić wszystkich, wierzących, jak i niewierzących, aby przyczynili się do podniesienia jakości życia i do jego upiększenia w naszych gminach. Wyniki statystyk pokazują, że Słowacja jest krajem z przeważającym osadnictwem wiejskim. W porównaniu z sytuacją w innych państwach Europy...

**12. Stanowisko Podkomisji ds. Środowiska KBS dotyczące Międzynarodowego Roku Lasów (2011)**

W siedzibie ONZ w Nowym Yorku w lutym 2011 oficjalnie zainaugurowano Międzynarodowy Rok Lasów pod hasłem: Forest for People – Las dla ludzi. Na Słowacji hasło to uzupełnia druga część: People for Forest – Ludzie dla lasu. Celem tej inicjatywy jest zwiększenie świadomości i wsparcie utrzymania właściwej gospodarki leśnej, ochrony przyrody...

**13. Oświadczenie Podkomisji ds. Środowiska KBS dotyczące problematyki środowiska naturalnego w mieście (2011)**

Na terenie Słowacji powstawały pierwsze miasta jako centra handlowe i w XIII w. niektóre z nich otrzymały prawa wolnych miast. Powstawały one głównie przy ważnych drogach, grodach, siedzibie biskupa, ważnych brodach itp. Po najeździe Tatarów na Europę Środkową na nasze ziemie wchodziły osadnicy z niemieckich landów i zakładają kopalnie i zakłady rzemieślnicze.

**14. Oświadczenie Podkomisji ds. Środowiska Konferencji Biskupów Słowacji dotyczące Międzynarodowego Roku Różnorodności Biologicznej (2010)**

Celem Międzynarodowego Roku Różnorodności Biologicznej 2010, który został ogłoszony przez ONZ, było zwrócenie uwagi ludności naszej planety

na naturalne bogactwo, którym tutaj dysponujemy i pokazanie negatywnego rozwoju przejawiającego się w stałym ograniczaniu bioróżnorodności. Różnorodność biologiczna, tj. różnorodność ekosystemów, rodzajów i genetyczna różność organizmów żywych (zwierząt, roślin, grzybów itd.), ograniczana jest przede wszystkim z powodu negatywnych skutków ludzkiej działalności. Różnorodność stworzenia...

#### **15. Chrońmy drzewa przy obiektach kościelnych (2005)**

Drzewa są wyjątkową grupą organizmów w rodzinie roślin. Niektóre rośliny są prymitywne i nie posiadają ciała podzielonego na organy i stanowią ni mniej, ni więcej tylko kolonię komórek. Większość to jednak rośliny bardziej zorganizowane, z organami przeznaczonymi do pełnienia poszczególnych funkcji. Takie są również drzewa. Korzeń jest „głową”, korona „ciałem”, drzewo „szkieletem”, kambium i łyko „mięśniami” ze złożonym układem naczyń...

#### **16. Wezwanie Podkomisji ds. Środowiska KBS do odpowiedzialnego podejścia do odpadów (2009)**

Kiedy Pan Bóg za dnia przechadzał się po rajskim ogrodzie i zawołał do Adama „Gdzie jesteś?”, Adam był ukryty pomiędzy drzewami ogrodu, ponieważ bał się Boga, bo był nagi (por. Rdz 3, 8–9) Od tego tekstu biblijnego rozpoczynają się dwie niezaprzeczalne prawdy, a mianowicie takie, że rajski ogród z całym swoim stworzeniem jest cudowną świątynią Boga, w której znajdują się...

#### **17. Konferencja Biskupów Słowacji na temat znęcania się nad zwierzętami (2004)**

W mediach od czasu do czasu pojawiają się informacje dotyczące znęcania się nad zwierzętami przez człowieka i to nieraz bezpośrednio przez hodowcę – przedsiębiorcę. Zwierzęta są w takich przypadkach pozostawione na wolną śmierć z głodu z uwagi na trudną sytuację ekonomiczną hodowcy, umieszczane są w niewygodnych pomieszczeniach, ewentualnie przez długi okres czasu wystawiane są na nieprzyjazne warunki atmosferyczne. Takie podobne zachowania człowieka są niemoralne. Zwierzęta odczuwają ból, tak samo jak wygodę, dlatego brak uczuć człowieka w stosunku do tych stworzeń...

## Publikacje ES KBS<sup>15</sup>

1. *Ochrona stworzenia w życiu chrześcijanina*. Almanach z konferencji, Lutina 25–26 maja 2018. Bratysława : Konferencja biskupów Słowacji, 2018.



2. *Ziemia jako dar Boży i jej odpowiedzialne wykorzystywanie w dzisiejszym świecie*. Zbiór wykładów z konferencji o tej samej nazwie, która odbywała się w Lutynie 22–23 maja 2015. Prešov: Podkomisja ds. Środowiska KBS i Arcybiskupstwo Greckokatolickie, 2015.



3. *Środowisko naturalne w dokumentach Kościoła katolickiego*. Trnava: Spolok sv. Vojtecha, 2010.



4. *Praktyczna ochrona przyrody we wspólnocie kościelnej*. Prešov: Petra, 2007.

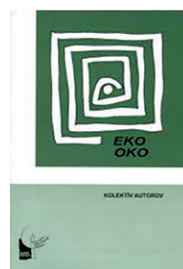


15 Wszystkie publikacje można ściągnąć w formacie pdf ze strony: [http://enviro.kbs.sk/?page\\_id=50](http://enviro.kbs.sk/?page_id=50). Pierwsze strony okładki publikacji znajdują się w wersji słowackiej artykułu [przyp. Redakcji].

5. *Chronimy drzewa przy obiektach kościelnych*. Ulotka, 2005.



6. *EKO OKO. Katechezy dotyczące wychowania dla środowiska w ramach edukacji religijnej*. Banská Bystrica: Diecézne katechetické centrum, 2003.



7. *Chrześcijaństwo o stosunek człowieka do stworzenia*. Zbiór wykładów z konferencji o takiej samej nazwie, która odbyła się w Preszowie dnia 17 Października 2003. Prešov: Petra, 2003.



8. *W trosce o nasz wspólny dom*, Rzymskokatolicki Wydział Teologiczny, Uniwersytet Komeński, Bratysława 2017



Słowackie tłumaczenie niemieckiej publikacji dotyczącej ochrony przyrody przy kościołach i obiektach kościelnych przygotowuje do wydania Podkomisja ds. Środowiska działająca przy Konferencji Biskupów Słowacji, która 8 listopada 2019 roku odbyła się w Bańskiej Bystrzycy pod kierownictwem

swojego przewodniczącego, patriarchy preszowskiego Jego Eminencji Jána Babjaka. W programie obrad znalazły się stanowiska i komentarze do nauk Magisterium Kościoła o problematyce ekologicznej, które miały być wydane w roku 2007. Jak poinformował członek Podkomisji Milan Lichý, uczestniczący w niej specjaliści z dziedziny ochrony środowiska dyskutowali również na temat brzmienia tekstu programu Chrześcijaństwo i stworzenie w trzecim tysiącleciu. Podkomisja oprócz tego zajmowała się konkretnymi przypadkami zanieczyszczenia środowiska naturalnego, które jest efektem niewłaściwego wykorzystywania osadów przemysłowych do nawożenia gleby w gminie Prestavky i w innych gminach na Słowacji.

Nazwa artykułu	Data wydania	Serwis
Oświadczenie Podkomisji ds. Środowiska KBS dotyczące zmian klimatycznych	04.10.2019	DOM
Podkomisja ds. Środowiska przygotowała konferencję i akcję edukacji ekologicznej	30.05.2018	DOM
W Bańskiej Bystrzycy odbyło się posiedzenie robocze Podkomisji ds. Środowiska KBS	19.06.2017	DOM
Podkomisja ds. Środowiska wydała oświadczenie „Woda to błogosławieństwo Boże”	20.02.2017	DOM
Podkomisja ds. Środowiska wydała oświadczenie dotyczące stosunku do przyrody i otoczenia	30.12.2016	DOM
Przedstawiciele Podkomisji ds. Środowiska KBS uczestniczyli w konferencji w Užhorodzie	14.10.2016	ZAH
W Bańskiej Bystrzycy spotkali się członkowie Podkomisji ds. Środowiska	12.09.2016	DOM
Podkomisja KBS wydała oświadczenie „Dość kultury wyrzucania!”	18.05.2016	DOM
Podkomisja ds. Środowiska KBS na posiedzeniu w Bańskiej Bystrzycy	06.04.2016	DOM
Podkomisja ds. Środowiska KBS spotkała się na rokowaniach w Bańskiej Bystrzycy	16.09.2015	DOM



Nazwa artykułu	Data wydania	Serwis
Podkomisja ds. Środowiska organizuje konferencję na temat wykorzystywania Ziemi	25.02.2015	DOM
Podkomisja ds. Środowiska KBS debatowała o konferencji „Ziemia jako dar Boży”	22.01.2015	DOM
Na temat ziemi prowadziła rokowania w Bańskiej Bystrzycy Podkomisja ds. Środowiska KBS	06.10.2014	DOM
Podkomisja ds. Środowiska KBS odbyła posiedzenie w Bańskiej Bystrzycy	09.05.2013	DOM
Członkowie Podkomisji ds. Środowiska prowadzili rokowania w Bańskiej Bystrzycy	28.09.2012	DOM
Podkomisja ds. Środowiska KBS odbyła posiedzenie w Bańskiej Bystrzycy	06.06.2012	DOM
Ponowne posiedzenie Podkomisji ds. Środowiska KBS	07.07.2010	DOM
Oświadczenie Podkomisji ds. Środowiska Konferencji Biskupów Słowacji	02.07.2010	DOM
W Bańskiej Bystrzycy prowadziła rokowania Podkomisja ds. Środowiska KBS	28.05.2010	DOM
Posiedzenie Podkomisji ds. Środowiska przy KBS	03.12.2007	DOM
W Bańskiej Bystrzycy spotkała się Podkomisja ds. Środowiska KBS	23.04.2007	DOM





# Ochrana stvorenstva ako integrálna súčasť činnosti Environmentálnej subkomisie KBS (Konferencia Biskupov Slovenska)

 <https://doi.org/10.15633/9788363241032.11>

Ochrana stvorenstva je stále viac aktuálna v živote človeka. Venujú sa jej mnohé environmentálne organizácie tak na lokálnej úrovni, ale aj na úrovni jednotlivých štátov, ba aj celosvetovo. O environmentálnych otázkach sa dnes hovorí už na rôznych medzinárodných fórach. Žiaľ, iba hovorí. Aj nedávno skončená Biskupská synoda o Amazónii vo Vatikáne sa zaoberala okrem iného aj týmito otázkami.

Podľa slov Svätého Otca Františka, synoda zameraná na amazonský región s vytýčeným cieľom hľadať „nové cesty pre Cirkev a celostnú ekológiu“, umožnila Cirkvi načúvať „volaniu chudobných spolu s volaním sestry zeme“.<sup>2</sup>

---

1 Mons. prešovský arcibiskup a metropolita Prešov (Slovensko). Jezuitský. Biskupi Slovenska a člen Kongregácie pre východné cirkvi v Ríme. Doktor teológie a filozofie, doktor honoris causa z Varšavskej univerzity, Študoval na Pápežskom orientálnom inštitúte v Ríme a bol riaditeľom. Centrum východo-západnej spirituality v Košiciach. Predseda Podvýboru pre životné prostredie konferencie.

2 František, Adhort. Apost. *Querida Amazonia*, 2.02.2020, 1. 8.

Svätý Otec pripomenul štyri rozmery, ktoré synoda preberala. Rozmer, ktorý synoda sledovala, bol **ekologický**. Pápež spomenul ako „pioniersku osobnosť“ v tomto smere konštantínopolského patriarchu Bartolomeja. Ako momenty vývoja ekologického povedomia zbežne pripomenul Parížsku klimatickú konferenciu, encykliku *Laudato si'* a manifestácie mladých, pričom spomenul aj hnutie švédskej tínedžerky Greta Thunbergovej a ich slogan: „Budúcnosť je naša“.

Osobne si myslím, že najťažšie je prevychovať ľudí, ktorí si zvykli na istý životný štýl, ktorý ale veľmi zaťažuje prírodu. Áno produkujeme veľa odpadu, zbytočných obalov, plastov a rôznych iných záťaží pre prírodu, musíme to zmeniť!

Lenže aj biskupi majú s ekológiou nemalé problémy. *To nie je otázka teologická* – povedal mi jeden z biskupov KBS. Odpovedal som mu, že iba slepý človek nevidí, ako nás Pán Boh upozorňuje cez zmeny v prírode a klíme, že kráčame zlou cestou, cestou seba záhuby, keď si ničíme prírodu, keď ju znečisťujeme a nemiernym spôsobom života ju zaťažujeme natoľko, že ubúdajú živočíchy i rastliny, lebo ich otravujeme rôznymi nebezpečnými splodinami.

Už niekoľko rokov existuje pod Teologickou komisiou KBS aj Environmentálna subkomisia Konferencie biskupov Slovenska (ďalej len ES KBS), ktorú mám na starosti už 16 rokov. Pôsobia v nej bezplatne kňazi i laici, odborníci z rôznych oblastí. Obyčajne sa stretávame dvakrát do roka na pracovnej porade v Banskej Bystrici (v strede Slovenska) a usilujeme sa riešiť aspoň dielčie problémy, ktoré sa tykajú obyvateľov Slovenska. Snažíme sa uverejňovať konkrétne vyhlásenia pre spoločnosť, ktoré sú odkomunikované v Rádiu Lumen a sú uverejňované na internetovej stránke ES KBS.<sup>3</sup>

Uvediem postupne 5 vyhlásení ES KBS, ktorými sa snažíme oslovovať ľudí, aby sa zamysleli nad každým vyhlásením našej subkomisie a snažili sa svoj ďalší život vylepšiť a usmerniť podľa týchto vyhlásení.

ES KBS ešte v roku 2010 uverejnila vyhlásenie s názvom: **O znižovaní biodiverzity**.

Cieľom Medzinárodného roku biodiverzity 2010, ktorý bol vyhlásený OSN, je upozorniť všetkých ľudí našej planéty na prírodné bohatstvo, ktoré tu máme a poukázať na negatívny vývoj prejavujúci sa neustálym znižovaním biodiverzity. Biodiverzita, teda ekosystémová, druhová a genetická rozmanitosť živých organizmov (živočíchov, rastlín, húb atď.), sa znižuje predovšetkým z dôvodu

---

3 Viac informácií je na <http://enviro.kbs.sk>.

negatívnych dopadov ľudskej činnosti. Rozmanitosť stvorenia je výsledkom Božej stvoriteľskej aktivity pre dobro človeka i celého sveta. Preto znižovanie rozmanitosti prírody je jasným znamením toho, že v určitých aktivitách ľudstvo nekoná rozvážne, teda v súlade s Božou vôľou, ktorá stvorenie vytvorila a odovzdala nám ho do zodpovedného užívania. Našou povinnosťou je stvorenie prírody a životné prostredie primerane chrániť a zveľaďovať, nie ohrozovať a ničiť.

Rozmanitosť rastlinných a živočíšnych druhov na Zemi poklesla za posledných 35 rokov o jednu tretinu (podľa Svetového fondu na ochranu prírody, 2008). Slovensko, ako malá krajina v srdci Európy, oplýva veľkým počtom vzácnych druhov organizmov a ich spoločenstiev a preto predstavuje klenotnicu európskej biodiverzity. Vývoj druhovej rozmanitosti však nie je ani v našej krajine potešujúci. Podľa štatistiky bolo v roku 2006 na Slovensku ohrozených 38% lišajníkov, 54,6% machorastov, 42,6% vyšších rastlín, 49,1% mäkkýšov, 45,2% pavúkov, 57% rýb, 100% obojživelníkov, 96,1% plazov, 55,3% vtákov hniezdiacich v SR a 75,6% cicavcov.<sup>4</sup> Ako kresťania by sme nemali zostať ľahostajní k takémuto trendu znižovania biodiverzity.

Rastliny ani živočíchy nemôžu žiť bez vhodného prostredia, čiže biotopu, a ak nám záleží, aby sa všetky druhy stvorené Bohom uchovali v čo najväčšej rozmanitosti, je potrebné chrániť a vytvárať tieto vhodné biotopy. Je našou zodpovednosťou uchovať dlhodobo budovanú sieť vzácnych a chránených území na Slovensku, ktoré sú zárukou prežitia rozmanitých druhov organizmov a nesmú byť poškodzované pri presadzovaní ekonomických záujmov. Biodiverzitu je potrebné udržiavať aj v obciach zachovaním fragmentov pôvodných a vytváraním náhradných biotopov, ktoré sa stanú útočiskom mnohých druhov rastlín a živočíchov.

V praktickom živote to znamená rešpektovať potreby zachovania biodiverzity, ochrany a tvorby prirodzených biotopov pri každej ľudskej činnosti. Pri hospodárení na pôde a v lese, pri stavbe a rekonštrukcii budov a pri akýchkoľvek zásahoch do prírodného prostredia je potrebné dodržiavať environmentálne princípy a opatrenia. Praktickým príkladom môže byť zatepľovanie budov s vytvorením úkrytov pre netopiere alebo hniezdenie lastovičiek a dážďovníkov, z ktorých každý jedinec denne vychytá až 3000 kusov hmyzu, vrátane komárov. Ďalším konkrétnym návodom je vytvárať v rámci

---

4 Enviromagazín, roč. 13, 2008, č. 3, s. 5.

záhrad a poľnohospodárskej krajiny bezzásahové územia (napr. medze), kde môžu žiť aj pôvodné druhy rastlín a živočíchov. Európska únia v rámci svojho programu Natura 2000 vytvára podmienky a prostriedky na kompenzáciu obmedzení z dôvodov ochrany prírody súkromným vlastníkom pôdy, ktoré je potrebné žiadať od kompetentných úradov v SR. Je dôležité zosúladiť záujmy ľudí so zachovaním stvorenstva v celej jeho rozmanitosti.

ES KBS víta a podporuje iniciatívu Roka biodiverzity a vyzýva všetkých kresťanov, aby aj v praxi čerpali z pokladu svojej viery a iniciatívne sa zasaďovali za zachovanie rozmanitosti Božieho stvorenstva v jej plnosti a krásе.

**Prvé vyhlásenie ES KBS** vydané 18.5.2016, ktoré vychádza v rámci Iniciatívy Laudato si' – pod názvom *Dosť bolo kultúry vyhadzovania – vyzýva k zodpovednému nakladaniu s odpadmi*. Vyhlásenie ES KBS k zodpovednému nakladaniu s odpadmi je zverejnené na internetovej stránke [enviro.kbs.sk](http://enviro.kbs.sk). Jeho odborným gestorom je Ing. Daniel Lešínský.

### *Iniciatíva Laudato si' pre Slovensko*

Kedy ste naposledy držali v ruke nejaký odpad? Pred hodinou, dvoma, určite nie viac ako pred pár hodinami. Odpady sú našim každodenným spoločníkom, väčšinou ich neriešime, končia v koši. Pritom za každým odpadom je kus prírody a každý jeden odpad, či je to papier, plast alebo batéria, skrýva veľké množstvo materiálu a energie. Preto v spoločnom koši na ostatný komunálny odpad by malo končiť odpadu čo najmenej, no pohľad do kontajnerov na našich sídliskách tomu nenasvedčuje. Pritom až viac ako 80% odpadu vieme vytriediť!

Cirkev si naliehavosť témy životného prostredia a odpadov uvedomuje stále viac. Vo svojej, dnes už i medzi neveriacimi slávnej encyklike o ochrane spoločného domova *Laudato si'* (Buď pochválený), pápež František kriticky popisuje javy dnešnej doby ako konzumizmus, odpad, kultúra vyhadzovania a pod.: „Zdá sa, že zem, náš domov sa čoraz viac premieňa na obrovskú skládku smetí. Na mnohých miestach planéty starší ľudia s nostalgiou spomínajú na krajinu minulých čias, ktorá je dnes zaplavená odpadkami. [...] Okrem toho vieme, že sa vyplytvá približne 1/3 vyprodukovaných potravín, a potraviny, ktoré vyhadzujeme ako by sme brali zo stola chudobným.“<sup>5</sup> Tento neutešený stav stále viac pociťujeme aj u nás na Slovensku a žiaľ aj v našej

---

5 František, Enc. *Laudato si'* (Buď pochválený). *O ochrane spoločného domova*, 14.05.2015, 21. 50.

krásnej prírode pozorujeme stále viac nerozložiteľného odpadu. Podstata kultúry vyhadzovania neexistuje mimo nás, začína v našich rozhodnutiach a každý z nás pritom môže s úsmevom kráčať cestou radostnej skromnosti. Ako? Je potrebné začať tu a teraz postojom, že aj ja osobne sa chcem čo najviac priblížiť k dokonalému ekosystému stvorenia so 100% recykláciou, teda bez odpadov. Stačí sa držať niekoľkých zásad zodpovedného nakladania s odpadmi u nás doma, v škole, v práci, či vo farnosti:

**1. Predchádzam vzniku odpadov** – konám tak aby odpad podľa možnosti ani nevznikol, napr.: kompostujem bioodpad, pijem vodu z vodovodu, či z prameňa; kupujem len to, čo skutočne potrebujem, pri nákupoch používam vlastné vrecká a tašky; kde to je možné, využívam vratné obaly, vyhýbam sa jednorazovým nádobám; uprednostňujem darčeky, ktoré sa časom nevyhodia – výlet, koncert, športové podujatie, divadlo, jazda na koni, dobrý domáci koláč a pod.

**2. Opätovne využívam** to, čo sa využiť dá, cez blízkych, darovaním alebo požičaním, cez bazáre, second-handy, centrá opätovného použitia, opravné servisy, uprednostňujem trvanlivé a opraviteľné veci pred jednorazovými, medzi priateľmi alebo v komunite zdieľam knihy, CD/DVD, hračky, športové či domáce náradie a pod.

**3. Všetok vzniknutý odpad triedim**, bežne sa v obciach zbierajú cez triedený zber plasty, papier, sklo, kovy, prípadne VKM (viacvrstvové kombinované materiály – „tetrapaky“) a bioodpad. Batérie, žiarovky a žiarivky sa spätne zbierajú v predajniach, pneumatiky v pneuservisoch, staré lieky v lekárnach, elektronika v elektropredajniach... Každá obec má mať podľa platného zákona o odpadoch zavedený triedený zber odpadov vrátane vlastného zberného dvoru. Ak nemáte takúto možnosť doma alebo v práci – pýtajte si od obce kontajnery, príp. farebné vrecia na jednotlivé materiály. Triedený zber väčšiny materiálov (papier, plasty, sklo...) by mal byť od 1.07.2016 pre obec bezplatný, náklady budú hradiť organizácie zodpovednosti výrobcov.

**4. S potravinami zaobchádzam tak, aby som ich nemusel vyhadzovať** – uvážení výber pri nákupe, spracovanie, primeraná porcia, vhodné uskladnenie, prípadné rozdelenie.

**5. Odpady v žiadnom prípade nespálujem ani nevyhadzujem do prírody.**

Tieto zásady by nám mali pomôcť znížiť produkciu zvyškového komunálneho odpadu, ktorý končí na skládkach Slovenska z dnešných priemerných 330 kg (!) na obyvateľa a rok na menej ako 50 kg. Dobrým triedením podporíme recyklačný priemysel, pomôžeme tak vytvoriť dlhodobé pracovné miesta,

zvýšime materiálovú sebestačnosť Slovenska, ktoré je dnes závislé na dovoze materiálov a energií. Dnes na Slovensku skládkujeme až 80% komunálnych odpadov, pritom recyklovať, resp. inak zhodnotiť by sa dalo viac ako 85% z nich.

Na tomto mieste vyzývame tiež kompetentné orgány štátnej správy a samosprávy, aby obyvateľom viac uľahčovali možnosti separovaného zberu a hľadali možnosti ich ďalšej motivácie. Začnime dnes – doma, v práci, v škole, vo farnosti či rehoľnom spoločenstve a nebojme sa ísť príkladom sami sebe, ostatným našim blízkym, kolegom a pod. Boh Stvoriteľ sa nám za to odmení materiálnym i duchovným úžitkom.

**Druhé vyhlásenie ES KBS** uverejnené 29.12.2016 sa týkalo zodpovedného vzťahu k prírode a krajine a má názov: **Starajme sa o prírodu a krajinu – o náš spoločný domov.**

#### *Iniciatíva Laudato si' pre Slovensko*

Pápež František v encyklike Laudato si' o starostlivosti o náš spoločný domov, s využitím príspevkov predchádzajúcich pápežov, mnohých vedcov, filozofov, teológov a spoločenských organizácií, ktoré obohatili myslenie ľudstva v tomto smere, poukazuje na hriechy ľudstva proti dielu Stvoriteľa narúšaním životného prostredia v globálnom i lokálnom rozsahu, naznačuje ich príčiny a naliehavo vyzýva k zjednoteniu celej ľudskej rodiny v snahe o dosiahnutie udržateľného stavu životného prostredia, čiže dobrého stavu nášho spoločného domova.

Slovensko je obdarené rozmanitou a krásnou prírodou, v ktorej sa tradičnou činnosťou človeka (baníctvo, hutníctvo, roľníctvo, lesníctvo, pastierstvo a pod.) vyformovala pestrá krajina, typická pre jednotlivé regióny. Pôvodná prírodná krajina sa menila na kultúrnu krajinu a to často práve v neprospech jej prírodných pomerov. Človek sa často k prírode správa v rozpore s Božím zámerom ako suverénny vládca bez ohľadu na zachovanie jej trvalej funkčnosti.

Veľkým prírodným bohatstvom Slovenska sú bohaté zdroje pitnej vody, ktorou sa žiaľ plytvá. Nadmernou chemizáciou poľnohospodárskej pôdy v minulosti došlo na mnohých miestach k preniku škodlivín do podzemných vôd, čím sa mnohé pramene a studne stali nepoužiteľnými. Dochádza tiež k znečisťovaniu riek a potokov nielen odpadkami, ale aj odpadovými vodami, čo má za následok úhyn vodných živočíchov. Problémom je aj prehrádzanie vodných



tokov malými vodnými elektrárnami, ktoré sú pre vodné živočíchy migračnými bariérami. Regulačnými úpravami stratili vodné toky svoj prirodzený charakter a zanikli viaceré vzácne mokrade.

K znečisťovaniu ovzdušia dochádza jednak z miestnych zdrojov ako aj atmosférickým prenosom so vzdialených zdrojov. Situácia sa stáva kritická najmä v bezprostrednom okolí priemyselných podnikov, vo veľkých sídelných aglomeráciách a v okolí dopravných tepien. Znečisťovanie ovzdušia vplyva na globálne zmeny klímy, ktoré sa prejavujú extrémnymi zmenami počasia.

Nevážime si ani poľnohospodársku pôdu, ktorá na jednej strane ubúda pod rozširujúcimi sa sídlami, dopravnými koridormi a vznikajúcimi priemyselnými parkami, na strane druhej však útlmom poľnohospodárstva značná rozloha pozemkov ostáva nevyužitá, zarastá a sukcesiou sa mení na les. Vyše 40% Slovenska pokrývajú lesy, ktoré sú nielen človekom pozmenené, ale aj prirodzené, dokonca so zvyškami prírodných lesov. Lesy sú stále častejšie postihované rôznymi druhmi kalamít. Aj lesné hospodárstvo čaká na dôslednejšiu ekologizáciu.

Zmeny jednotlivých zložiek krajiny zákonite vyvolávajú zmeny celkovej štruktúry krajiny, ktorá sa vzdaluje od tradičnej, vrátane krajinného obrazu. Na mnohých miestach krajinu hyzdia nelegálne skládky odpadov, k čomu prístupujú ešte aj staré environmentálne záťaž. Nadmerná produkcia odpadov si vyžaduje ich dôslednú separáciu a druhotné využitie.

Napriek tomu, že máme na Slovensku 9 národných parkov, 14 chránených krajinných oblastí, rozvinutú národnú sústavu chránených území i európsku sústavu, celkove sa znižuje biologická rozmanitosť – biodiverzita. Zdá sa, že ochrana spoločenstiev rastlín a živočíchov nie je dostatočne účinná. Najprísnejší ochranný režim bez zásahu človeka sa uplatňuje len v 5. stupni ochrany na 2% územia Slovenska. Na druhej strane dochádza k nežiaduce mu „obohacovaniu“ prírody a krajiny inváznym šírením nepôvodných druhov rastlín, ktoré vytláčajú pôvodnú vegetáciu a niektoré druhy sú dokonca pre človeka nebezpečné. Mnohé z globálnych problémov, ktoré naznačil pápež František v encyklike *Laudato si'* sú aktuálne aj pre slovenské pomery. Je povinnosťou nás všetkých upozorňovať na ich príčiny a následky, snažiť sa o nápravu, zapájať sa do aktivít orientovaných na podporu udržateľného života ako spoločného dobra. Aj zdanlivá maličkosť vykonaná v prospech ochrany životného prostredia má význam pre zlepšenie starostlivosti o náš spoločný domov.

## Tretie vyhlásenie ES KBS uverejnené v júni 2017 s názvom: Povzbudenie kresťanov ku kladnému a zodpovednému vzťahu k stvorenstvu

### *Iniciatíva Laudato si' pre Slovensko*

Definitívny cieľ života človeka na zemi je nebo – večný život v Nebeskom kráľovstve, predsa veľkú časť života prežíva na zemi a nemôže byť ľahostajný jeho vzťah k okolitému svetu. Zvlášť to platí o kresťanoch, ktorí poučení Ježišom Kristom (Božím zjavením) vedia, že tu na zemi majú dočasné bývanie a definitívna vlasť je v nebi. V priebehu vekov vytvorilo sa aj u kresťanov nesprávne presvedčenie, že postoj človeka k stvorenstvu môže byť ľubovoľný zvlášť voči mimoludským formám života, a nie je v tom nijaký morálny problém.

Ekologická kríza niekoľkých posledných desaťročí, ktorá sa prejavuje strácaním sa druhov rastlín a živočíchov, zburcovala svedomie mnohých. Svätý Otec František v encyklike *Laudato si'* uvádza: „Každý rok miznú tisíce rastlinných a živočíšnych druhov, ktoré už nebudeme môcť nikdy poznať a ktoré naše deti už neuvidia, pretože sa navždy stratili. Veľká väčšina vyhynie pre príčiny, ktoré sú spojené s nejakou ľudskou činnosťou“.<sup>6</sup>

Sv. Ján Pavol II. v svojom Posolstve na Svetový deň pokoja v roku 1990 napísal: „Kresťania si obzvlášť uvedomujú, že ich úlohy v rámci celého stvorenia, ich povinnosti vzhľadom na prírodu a Stvoriteľa sú súčasťou ich viery.“<sup>7</sup> Pápež František pripomína: „Biblické zákonodarstvo predkladá človeku rozličné normy nielen vo vzťahu k iným ľuďom, ale aj vo vzťahu k iným žijúcim bytostiam: «Ak uvidíš, že osol alebo býk tvojho brata spadol na ceste, neobracaj oči inde Ak idúcky nájdeš na strome alebo na zemi vtácie hniezdo s mláďatami alebo vajcami, keď na mladých sedí matka, nesmieš vybrať matku spolu s mláďatami» (Dt 22, 4–6). V tomto zmysle sa odpočinok siedmeho dňa netýka iba človeka, ale tiež «aby si odpočinul tvoj býk a osol» (Ex 23, 12). Tak si uvedomujeme, že Biblia nedáva podnet na despotický antropocentrizmus, ktorý sa o iné stvorenia nestará“.<sup>8</sup>

Ako kresťania máme mať v úcte prírodu, rastliny a živočíchy žijúce v nej, ako aj kultúrne pestované rastliny a zdomácnené zvieratá. Máme rešpektovať ich ekologické potreby a u zvierat aj ich potreby správania. Človek oddávna

6 František, Enc. *Laudato si'*, op. cit., 33.

7 Ján Pavol II., *Pokoj s Bohom Stvoriteľom – Pokoj so všetkým stvorením*, Posolstvo k XXIII Svetový deň pokoja 1990, 15.

8 František, Enc. *Laudato si'*, op. cit., 68.

zvlášť zvieratá zotročuje, namiesto rešpektovania ich potrieb a harmonického vzťahu s nimi. A Svätý Otec ďalej píše: „Dnes cirkev nehovorí zjednodušujúco o úplnej podriadenosti ostatných stvorení človeku, akoby nemali hodnotu samy o sebe a my sme nimi mohli disponovať podľa ľubovôle!“ „Každé stvorenie má svoju vlastnú dobrotu a dokonalosť... Rozličné stvorenia, ktoré Boh chcel v ich vlastnom bytí, odzrkadľujú – každé svojim spôsobom – lúč nekonečnej Božej múdrosti a dobroty. Preto človek, aby sa vyhol nezriadenému používaniu vecí, má rešpektovať dobrotu, ktorá je vlastná každému stvoreniu.“<sup>9</sup>

Živé bytosti, ktoré nás obklopujú, nie sú len chvíľkovým zábleskom života, ktorý po čase definitívne zanikne, ale naopak budú mať naveky miesto v novom nebi a v novej zemi, keď Ježiš, náš Spasiteľ, zavŕši svoje kráľovstvo. Svätý Otec František o tom hovorí: „Takto pridávame ďalší argument na odmietnutie akejkoľvek despotickej a nezodpovednej nadvlády človeka nad ostatným stvorením. Konečným cieľom stvorenia nie sme my. Naopak, všetky napredujú spolu s nami a prostredníctvom nás k spoločnému cieľu, ktorým je Boh, v transcendentnej plnosti, kde vzkriesený Kristus objíma a osvecuje všetko.“<sup>10</sup> Je to ozvena slov sv. Pavla apoštola z Listu Rimanom: „Stvorenie bolo podrobené márnosti – nie z vlastnej vôle, ale z vôle toho, ktorý ho podrobil a dal mu nádej, že aj samo stvorenie bude vyslobodené z otroctva skazy, aby malo účasť na slobode a sláve Božích detí“ (Rim 8, 20-21).

Oslávenie stvorenstva zmŕtvychstalým Kristom je pre kresťana najväčším dôvodom k úcte a rešpektovaniu stvorenstva, ku humánnemu postoju k všetkým živým bytostiam. Povzbudzujeme kresťanov v tom, aby úctu a rešpekt k stvorenstvu prejavili kladným, zodpovedným prístupom, úprimnými modlitbami a dobrými skutkami.

**Štvrté vyhlásenie ES KBS vydané 20.2.2017 sa týkalo vody a má názov: Voda je Božie pohladenie – chráňme vodu pre všetkých!**

Voda – podivuhodná až zázračná tekutina. Chemicky veľmi jednoduchá zlúčenina, skladajúca sa z vodíka a kyslíka, napriek tomu stále prekvapuje svojimi vlastnosťami vedcov i laikov. Niektoré z týchto vlastností nie sú doteraz dostatočne známe a sú pre ľudí priam zázračné. Voda od nepamäti ľudstvo

---

9 Ibidem, 69.

10 Ibidem, 83.

fascinovala. A niet sa čomu čudovať, pokrýva 71% zemegule a tvorí obsah 65% ľudského tela. Je nevyhnutná pre život, zohráva úlohu v každom procese, ktorý prebieha v rastlinách, živočíchoch a tiež v neživej prírode. Osviežuje nás a pomáha nám, aby naše telo správne fungovalo. Z týchto a ďalších dôvodov zohráva táto jednoduchá substancija životne dôležitú úlohu v každej spoločnosti. Svojimi tromi skupenstvami vytvára rovnováhu pre celú našu planétu. Ľudia si ju vždy vážili a nesmierne cenili.

Zásoby vody na Zemi sa dopĺňajú a to vďaka efektívnemu recyklačnému systému, ktorý tu funguje. Takmer každá kvapka vody, ktorú použijeme, si nájde svoju cestu do oceánov. Odtiaľ sa pôsobením slnka vyparí a potom sa vracia na zem v podobe dažďa. Tá istá voda sa používa znova a znova. Tento pozoruhodný proces je opísaný v Biblii: „Všetky rieky tečú do mora, a more sa nepreplňuje. Kde vyvrelí, k tomu miestu tečú rieky späť, aby sa odtiaľ znova vydali na cestu“ (Kaz 1, 7). Kolobeh vody je naozaj zázrak stvorenia!

Vzhľadom na to, aká dôležitá je voda pre život a akým úžasným spôsobom je zabezpečovaná, by nás nemalo prekvapovať, že v Biblii sa spomína vyše 700-krát. V Biblii sú jedinečné vlastnosti vody – zvlášť jej schopnosť udržiavať život a očisťovať – často použité na opis duchovných hodnôt (Porov. Iz 58, 11; Jn 4, 14). Skôr ako kňaz alebo diakon pokrstí dieťa, vysloví modlitbu nad vodou v krstiteľnici. Prosí v nej Ducha Svätého, aby jeho sila zostúpila do vody a na dieťa, ktoré bude pokrstené. Táto nádherná modlitba hovorí o spôsoboch, ako Boh používal vodu v dejinách spásy. Na záver sa hovorí o tom, že voda pri krste zmyje hriechy a prinesie nový život. Takmer na začiatku modlitby je táto veta: „Tvoj Duch sa už na počiatku stvorenia vznášal nad vodami, a tak voda už vtedy dostala schopnosť posväcovať.“

Zásoby vody na Slovensku sú zatiaľ v dostatočnom množstve. Vďaka stále pomerne vyváženému zastúpeniu krajinných prvkov, najmä lesov, máme dostatok vody, ktorá má dobrú chuť, ale aj samočistiacu schopnosť. Vďaka geomorfologickým vlastnostiam našej krajiny máme dobre zastúpenú rôznorodosť ekosystémov s relatívne vysokým podielom lesov (až 42%), ako aj ďalších stabilizačných krajinných prvkov akými sú pasienky, lúky. Množstvo kvalitnej podzemnej vody však klesá aj u nás. Slovenské územie je pospájané tokmi, ktoré pripomínajú cievy i vlásočnice ľudského tela udržiavajúce intenzívny život. Ich celková dĺžka presahuje 44 000 kilometrov. Tieto vlásočnice prechádzajú cez priemyselnú, poľnohospodársku a obývanú krajinu, ktorá ich znehodnocuje. Dôležitou stránkou je racionálne využívanie vody a tu je obrovská rezerva.

Stav vody v niektorých častiach sveta je alarmujúci a to nielen z hľadiska kvality, ale aj množstva vody. Súvisí to tiež so zvyšujúcim sa počtom obyvateľstva a neúmernou spotrebou, ktorá v niektorých bohatých oblastiach presahuje 1 000 litrov denne. Prírodné procesy, ktoré zabezpečovali kolobeh vody nemôžu poskytnúť dostatok vody pre všetkých obyvateľov Zeme a budú limitovať prežitie obyvateľstva. So zmeneným zastúpením krajinných prvkov sa kumulatívna schopnosť krajiny bude znižovať. Dnešné ukazovatele poukazujú na tendenciu vyčerpávania prírodných zdrojov, najmä podzemných vôd. V niektorých častiach Slovenska, najmä Východoslovenskej nížiny, poklesla za posledných 30 rokov takmer o 5 metrov.

V encyklike *Laudato si'* pápež František pripomína: „Zabúdame, že aj my sami sme Zemou (porov. Gn 2, 7). Naše telo je zložené z prvkov planéty; jej vzduch dýchame a jej voda nás oživuje a občerstvuje. Nič z tohto sveta nám nie je ľahostajné.“<sup>11</sup>

*Čo môžeme pre ochranu vody urobiť my v našom každodennom živote? Správať sa rozvážne, starostlivo, zodpovedne k vodným zdrojom, neznečisťovať odpadom prírodu, okolie vodných tokov, prameňov, vodojemov, šetriť pitnú vodu, zachytávať dažďovú vodu na zavlažovanie záhrad, vychovávať deti v úcte k vode ako Božiemu daru.*

Podľa pápeža Františka voda je otázkou prvoradej dôležitosti, pretože je nevyhnutná pre ľudský život a udržanie suchozemských a vodných ekosystémov. Dostupnosť vody bola relatívne dlhší čas konštantná, ale dnes na mnohých miestach dopyt prevyšuje udržateľnú ponuku, čo má z krátkodobého i dlhodobého hľadiska vážne dôsledky. Vo viacerých oblastiach Zeme je tendencia privatizovať vodné zdroje a premeniť na tovar, ktorý podlieha zákonom trhu. V skutočnosti je prístup k pitnej a zdravotne vyhovujúcej vode podstatným, základným a univerzálnym ľudským právom, pretože od neho závisí prežitie osôb a je teda podmienkou uplatňovania ostatných ľudských práv.

Vyjadrenia pápeža Františka sú pre Slovensko veľmi aktuálne. Vyzývame štátne a samosprávne subjekty, aby vo svojich rozhodnutiach a konaniach chránili vodné zdroje, prijali a realizovali opatrenia na zadržiavanie vody v krajine a udržali dostupnosť pitnej vody pre obyvateľov ako základné ľudské právo.

---

<sup>11</sup> Ibidem, 3.

„Pri zdôrazňovaní toho, že človek je obrazom Boha, by sme nemali zabúdať, že každé stvorenie má funkciu a žiadne nie je nadbytočné. Celý materiálny vesmír je rečou Božej lásky, nesmiernej Božej náklonnosti voči nám. Pôda, voda, hory – to všetko je Božím pohladením,“ uvádza pápež František v encyklike.<sup>12</sup>

Nezabúdajme na to, že voda je Božím pohladením a chráňme ju pre všetkých!

Napokon, zatiaľ posledné, **piate vyhlásenie** ES KBS ku klimatickým zmenám, sme uverejnili 4. októbra 2019 a má názov: **Spoločne za stvorenie**.

ES KBS sa pridáva k hlasom, ktoré upozorňujú na klimatické zmeny a varujú pred ich negatívnymi následkami, na výrazný pokles biodiverzity, na rozvoj kultúry konzumu a vyhadzovania, kde vec či pôžitok je viac ako vzťah. My ľudia, ako slobodné a rozmyšľajúce bytosti sme zodpovední za tento vývoj, za svoj postoj k ostatným vrátane budúcich generácií, ako aj k prírode a životnému prostrediu okolo nás.

Pápež František vo svojej encyklike o starostlivosti o náš spoločný domov *Laudato si'* píše: „Snažia sa iba zredukovať niektoré negatívne vplyvy klimatických zmien. Mnohé príznaky však naznačujú, že tieto vplyvy môžu byť stále horšie, ak budeme pokračovať v súčasných modeloch výroby a spotreby. Preto sa stal naliehavým a bezodkladným rozvoj politiky, ktorá by v budúcich rokoch radikálne znížila emisie oxidu uhličitého a ostatných znečisťujúcich plynov, napríklad nahradením fosílnych palív a rozvojom obnoviteľných zdrojov energie.“ Dodáva, že možno sledovať istý, no nie dostatočný pokrok: „že v niektorých krajinách sa zaznamenal pokrok, ktorý začína byť významný, aj keď ešte zďaleka nedosahuje zásadné proporcie... Tieto dobré postupy však ešte ďaleko nie sú všeobecné“.<sup>13</sup>

Možnosti sú reálne. Preto vyzývame všetkých ľudí za aktívny prístup k riešeniu týchto spoločných problémov. V každodennom živote presadzujeme dobrovoľnú skromnosť, uprednostňujeme nízko-emisnú dopravu, obnoviteľné zdroje energií, predchádzame vzniku odpadov, konzumujeme predovšetkým lokálne a sezónne potraviny, chránime vodné zdroje a prírodné ekosystémy.

---

<sup>12</sup> Ibidem, 84.

<sup>13</sup> Ibidem, 26.

Žime tak, aby sa aj deti našej i ďalších generácií mohli tešiť z krásy prírody okolo nás a dobrým vzťahom medzi nami. Len spoločnými silami môžeme ochrániť Božie stvorenstvo okolo nás. Nie je totiž možné chrániť ľudský život bez toho, aby sme zároveň nechránili prostredie do ktorého vstupuje a v ktorom jestvuje.

ES KBS zorganizovala 25. a 26. mája 2018 v Lutine medzinárodnú odbornú konferenciu a rodinno-ekovýchovné podujatie zamerané na ochranu stvorenstva – prírody a životného prostredia v živote bežného kresťana. Konalo sa pod záštitou Prešovského arcibiskupstva a predsedu ES KBS Mons. Jána Babjaka, SJ, prešovského arcibiskupa metropolitu.

V Banskej Bystrici sa konalo 19. júna 2017 pracovné zasadnutie Environmentálnej subkomisie Konferencie biskupov Slovenska (ES KBS). Viedol ho jej predseda – prešovský arcibiskup metropolita Mons. Ján Babjak, SJ.

Subkomisia v roku 2016 v rámci iniciatívy „*Laudato si' pre Slovensko*“, vychádzajúcej z encykliky pápeža Františka, okrem štyroch vyhlásení, ktoré nabádajú k zodpovednému nakladaniu s odpadmi, k zodpovednému vzťahu k pôde, k prírode, k vode.

Členovia subkomisie napísali dvadsať úvodníkov do Metropolitného časopisu Gréckokatolíckej cirkvi Slovo, publikovali ďalšie texty, zúčastnili sa konferencií, seminárov a podujatí na Slovensku i v zahraničí. ES KBS sa zaoberala obsahom ďalších vyhlásení k témam životného prostredia, ktoré chce vydávať v ďalších rokoch, o environmentálnej výchove, o znečisťovaní ovzdušia, ale najmä prípravou vyhlásenia o lesoch, ako výzvy na „zmierenie“ v prospech udržateľného obhospodarovania slovenských lesov.

Členovia ES KBS tiež diskutovali o možnostiach podpory ekologického pestovateľstva, chovateľstva a produkcie zdravých potravín na Slovensku, o zodpovednom prístupe k poľnohospodárskej krajine, o udržaní ľudí na vidieku, o dovoze potravín a sebestačnosti, o pôde ktorá by stačila uživiť všetkých, o obchodných reťazcoch a princípoch trhu, o otázke „automobilizmus alebo orná pôda?“.

Na internetovej stránke ES KBS sa môžeme podrobne dočítať o práci na zasadnutiach spomínanej subkomisie, ale aj o jej vyhláseniach.

## Vyhlásenia subkomisie:

### 1. Spoločne za stvorenstvo (2019)

Vyhlasenie Environmentálnej subkomisie ku dňu sv. Františka z Assisi, patróna ekológie Environmentálna subkomisia Konferencie biskupov Slovenska sa pridáva k hlasom, ktoré upozorňujú na klimatické zmeny a varujú pred ich negatívnymi následkami, na výrazný pokles biodiverzity, na rozvoj kultúry konzumu a vyhadzovania, kde vec či pôžitok je viac ako vzťah. My ľudia, ako slobodné a rozmyšľajúce bytosti sme zodpovední za tento ...

### 2. Povzbudzujeme kresťanov ku kladnému a zodpovednému vzťahu k stvorenstvu (2017)

Iniciatíva *Laudato si'* pre Slovensko. Povzbudenie ku kladnému a zodpovednému vzťahu k stvorenstvu Definitívny cieľ života človeka na zemi je nebo – večný život v Nebeskom kráľovstve, predsa veľkú časť života prežíva na zemi a nemôže byť ľahostajný jeho vzťah k okolitému svetu. Zvlášť to platí o kresťanoch, ktorí poučení Ježišom Kristom (Božím zjavením) vedia, že tu na zemi majú dočasné ...

### 3. Vyhlásenie Environmentálnej subkomisie KBS o vode (2017)

Iniciatíva *Laudato si'* pre Slovensko. Voda je Božie pohladenie – chráňme vodu pre všetkých! Voda – podivuhodná až zázračná tekutina. Chemicky veľmi jednoduchá zlúčenina, skladajúca sa z vodíka a kyslíka, napriek tomu stále prekvapuje svojimi vlastnosťami vedcov i laikov. Niektoré z týchto vlastností nie sú doteraz dostatočne známe a sú pre ľudí priam zázračné. Voda od nepamäti ľudstvo fascinovala. A niet...

### 4. O zodpovednom vzťahu k prírode a krajine (2016)

Iniciatíva *Laudato si'* pre Slovensko. Starajme sa o prírodu a krajinu – o náš spoločný domov! Pápež František v encyklike *Laudato si'* o starostlivosti o náš spoločný domov, s využitím príspevkov predchádzajúcich pápežov, mnohých vedcov, filozofov, teológov a spoločenských organizácií, ktoré obohatili myslenie ľudstva v tomto smere, poukazuje na hriechy ľudstva proti dielu Stvoriteľa narúšaním životného prostredia...

### 5. O zodpovednom vzťahu k pôde (2016)

Iniciatíva *Laudato si'* pre Slovensko. Chráňme a opatrujme si pôdu! Vychádzajúc z myšlienok pápeža Františka vydávame nasledujúce...



## **6. Dosť bolo kultúry vyhadzovania – k zodpovednému nakladaniu s odpadmi (2016)**

Iniciatíva *Laudato si'* pre Slovensko. Dosť bolo kultúry vyhadzovania Kedy ste naposledy držali v ruke nejaký odpad? Pred hodinou, dvoma, určite nie viac ako pred pár hodinami. Odpady sú našim každodenným spoločníkom, väčšinou ich neriešime, končia v koši. Pritom za každým odpadom je kus prírody a každý jeden odpad, či je to papier, plast alebo batéria, skrýva veľké množstvo...

## **7. Návrat k pôde môže byť dobrá cesta pre mladých aj pre nezamestnaných (2014)**

Výzva Environmentálnej subkomisie KBS ku Dňu stvorenia 1.09.2014 Slovensko je krásna krajina s významným podielom vidieka a dávnou tradíciou poľnohospodárstva. Máme viac ako 2 milióny hektárov poľnohospodárskej pôdy vo veľmi pestrom mikroklimatickom a pôdno-druhovom zastúpení, od nížin až po vysokohorské lúky. To nás predurčuje na produkciu pestrej palety plodín a chov rôznych druhov hospodárskych zvierat. Slovensko bolo...

## **8. Potreba návratu k živej prírode – k stvoreniu (povzbudenie Environmentálnej subkomisie KBS do nového roku 2013)**

Svätý otec Benedikt XVI. v posolstve k Svetovému dňu pokoja napísal: „Rodina potrebuje domov a jej primerané životné prostredie, do ktorého môže votkať svoje vzťahy. Pre ľudskú rodinu je takýmto domovom zem, životné prostredie, ktoré nám dal Boh, Stvoriteľ, aby sme ho obývali tvorivo a zodpovedne.“<sup>14</sup> Ide o nás, o naše rodiny, o ich zdravý...

## **9. Na cintorínoch dajme prednosť prirodzenej kráse (2012)**

Výzva Environmentálnej subkomisie Konferencie biskupov Slovenska k mesiacu november V súvislosti s blížiacou sa spomienkou na našich zosnulých mnohí z nás navštívia cintoríny, aby si uctili pamiatku najbližších a pomodlili sa za spásu ich duší. Tradičným prejavom našej úcty je aj skrášlenie hrobov kvetmi a zapálenie sviečok. Dajme však prednosť prirodzenej kráse živých či sušených kvetov...

---

14 Benedikt XVI., *LXI Posolstvo pre Svetový deň mieru* 2008, č. 7.

#### **10. Ochrana stvorenstva, RIO+20 a my (2012)**

Už o niekoľko dní, 20. júna 2012, sa začína v brazílskom meste Rio de Janeiro Konferencia OSN, svetový summit lídrov jednotlivých krajín o trvalo udržateľnom živote na Zemi. Podujatie s názvom RIO+20 sa uskutoční po 20 rokoch od prvého takéhoto stretnutia v roku 1992. Lídri a zástupcovia jednotlivých krajín sa stretnú, aby hľadali spoločne cestu...

#### **11. Vyhlásenie Environmentálnej subkomisie KBS k rozvoju vidieka na Slovensku (2011)**

V mnohých oblastiach Slovenska pozorujeme snahu o rozvoj a oživenie života na vidieku. Tieto snaženia vítame a chceme povzbudiť všetkých ľudí, tak veriacich, ako aj neveriacich, aby sa pričínili o skvalitnenie života a jeho skrášlenie v našich obciach. Výsledky štatistík ukazujú, že Slovensko je krajinou s prevažujúcim vidieckym osídlením. V porovnaní so situáciou v krajinách Európy...

#### **12. Stanovisko Environmentálnej subkomisie KBS k Medzinárodnému roku lesov (2011)**

V sídle OSN v New Yorku bol vo februári 2011 oficiálne otvorený Medzinárodný rok lesov s heslom: Forest for People – Les pre ľudí. Na Slovensku je doplnené toto heslo o jeho druhú časť: People for Forest – Ľudia pre les. Cieľom tejto iniciatívy je zvýšiť povedomie a posilniť trvalo udržateľné obhospodarovanie lesov, ochranu prírody...

#### **13. Vyhlásenie Environmentálnej subkomisie KBS k problematike životného prostredia v meste (2011)**

Na území Slovenska vznikali prvé mestá ako trhové strediská a v 13. storočí získali niektoré z nich výsady slobodných miest. Vytvárali sa väčšinou pri dôležitejších cestách, stoličných hradoch, biskupskom sídle, významných brodoch a podobne. Po tatárskom vpáde do Strednej Európy prichádzajú na naše územie kolonisti z nemeckých krajov a zakladajú banícke a remeselné strediská. V...

#### **14. Vyhlásenie Environmentálnej subkomisie Konferencie biskupov Slovenska k Medzinárodnému roku biodiverzity (2010)**

Cieľom Medzinárodného roku biodiverzity 2010, ktorý bol vyhlásený OSN, je upozorniť všetkých ľudí našej planéty na prírodné bohatstvo, ktoré tu máme

a poukázať na negatívny vývoj prejavujúci sa neustálym znižovaním biodiverzity. Biodiverzita, teda ekosystémová, druhová a genetická rozmanitosť živých organizmov (živočíchov, rastlín, húb atď.), sa znižuje predovšetkým z dôvodu negatívnych dopadov ľudskej činnosti. Rozmanitosť stvorenstva...

#### **15. Chránme stromy pri cirkevných objektoch (2005)**

Stromy sú osobitnou skupinou organizmov v rastlinnej ríši. Niektoré rastliny sú primitívne a nemajú telo rozdelené na orgány a tak sú viac menej kolóniou buniek. Väčšinou sú však rastliny vyššie organizované s orgánmi špecifikovanými na potrebné funkcie. Také sú aj stromy. Koreň je „hlavou“, koruna „telom“, drevo „kostrou“, kambium a lyko „svalstvom“ so zložitým cievnym...

#### **16. Výzva Environmentálnej subkomisie KBS k zodpovednému prístupu ku odpadom (2009)**

Keď sa Pán Boh za denného vánku prechádzal po rajskej záhrade a zavolať na Adama „Kde si?“, Adam bol skrytý medzi stromami záhrady, lebo sa bál Boha, pretože bol nahý (porov. Gn 3,8-9) Z tohto biblického textu sa zračia dve nepopierateľné pravdy, že rajska záhrada s celým svojim stvorenstvom je úžasným Božím chrámom, v ktorom sa...

#### **17. Konferencia biskupov Slovenska k problematike trápenia zvierat (2004)**

V médiách sa občas objavujú správy o týraní zvierat človekom a neraz priamo chovateľom – podnikateľom. Zvieratá sú ponechané na pomalé hynutie hladom pre ekonomické ťažkosti chovateľa, umiestnené sú v nevhodných priestoroch, prípadne dlhodobo vystavené nepriazni počasia. Takéto a podobné postoje človeka sú nemorálne. Zvieratá cítia bolesť aj pohodu, preto necitlivosť človeka voči týmto tvorom...

## Publikácie ES KBS<sup>15</sup>

1. *Ochrana stvorenstva v živote kresťana*. Zborník z konferencie, Lutina 25.-26. mája 2018. Bratislava : Konferencia biskupov Slovenska, 2018



2. *Pôda ako Boží dar a jej zodpovedné využívanie v súčasnom svete*. Zborník prednášok z rovnomennej konferencie konanej v Lutine 22.-23. mája 2015. Prešov : Environmentálna subkomisia KBS a Gréckokatolícke arcibiskupstvo, 2015



3. *Životné prostredie v dokumentoch Katolíckej cirkvi*. Trnava : Spolok sv. Vojtecha, 2010.



4. *Praktická ochrana prírody v cirkevnom spoločenstve*. Prešov : Petra, 2007.



15 Všetky publikácie si môžete stiahnuť vo formáte pdf na stránke: [http://enviro.kbs.sk/?page\\_id=50](http://enviro.kbs.sk/?page_id=50).

5. *Chráňme stromy pri cirkevných objektoch*. Leták, 2005.



6. *EKO OKO. Katechézy environmentálnej výchovy v rámci náboženskej výchovy*. Banská Bystrica : Diecézne katechetické centrum, 2003.



7. *Kresťanstvo a vzťah človeka k stvorenstvu*. Zborník prednášok z rovnomennej konferencie konanej v Prešove dňa 17. októbra 2003. Prešov : Petra, 2003.



8. *Starostlivosť o náš spoločný domov*. Bratislava: Rímskokatolícka cyrilometodská bohoslovecká fakulta Univerzity Komenského, 2017



Slovenský preklad nemeckej publikácie o ochrane prírody pri kostoloch a cirkevných objektoch pripravuje na vydanie Environmentálna subkomisia pri Konferencii biskupov Slovenska, ktorá sa 8. novembra 2019 zišla v Banskej Bystrici pod vedením svojho predsedu, prešovského eparchu Mons. Jána Babjaka.

Na programe rokovania boli výroky a komentáre k náuke Magistéria Cirkvi s ekologickou problematikou, ktoré by mali byť vydané v roku 2007. Ako informoval člen subkomisie Milan Lichý, zúčastnení odborníci z oblasti životného prostredia diskutovali aj o znení textu programu „*Kresťanstvo a stvorenstvo v treťom miléniu*“. Subkomisia sa okrem toho zaoberala konkrétnymi prípadmi znečisťovania životného prostredia nevhodným používaním priemyselných kalov na hnojenie pôdy v obci Prestavky i v iných obciach na Slovensku.

Názov článku	Dátum vydania	Servis
Vyhlásenie Environmentálnej subkomisie KBS ku klimatickým zmenám	04.10.2019	DOM
Environmentálna subkomisia pripravila konferenciu a ekovýchovnú akciu	30.05.2018	DOM
V Banskej Bystrici bolo pracovné zasadnutie Environmentálna subkomisia KBS	19.06.2017	DOM
Environmentálna subkomisia vydala vyhlásenie Voda je Božie pohladenie	20.02.2017	DOM
Environmentálna subkomisia vydala vyhlásenie o vzťahu k prírode a krajine	30.12.2016	DOM
Zástupcovia Environmentálnej subkomisie KBS boli na konferencii v Užhorode	14.10.2016	ZAH
V Banskej Bystrici sa stretli členovia Environmentálnej subkomisie	12.09.2016	DOM
Subkomisia KBS vydala vyhlásenie "Dost' bolo kultúry vyhadzovania!"	18.05.2016	DOM
Environmentálna subkomisia KBS na zasadnutí v Banskej Bystrici	06.04.2016	DOM
Environmentálna subkomisia KBS sa stretla na rokovaní v Banskej Bystrici	16.09.2015	DOM
Environmentálna subkomisia organizuje konferenciu o využívaní pôdy	25.02.2015	DOM

Názov článku	Dátum vydania	Servis
Environmentálna subkomisia KBS debatovala o konferencii Pôda ako Boží dar	22.01.2015	DOM
O pôde rokovala v Banskej Bystrici Environmentálna subkomisia KBS	06.10.2014	DOM
Environmentálna subkomisia KBS zasadala v B. Bystrici	09.05.2013	DOM
Členovia Environmentálnej subkomisie KBS rokovali v Banskej Bystrici	28.09.2012	DOM
Environmentálna subkomisia KBS zasadala v Banskej Bystrici	06.06.2012	DOM
Opäť zasadala Environmentálna subkomisia KBS	07.07.2010	DOM
Vyhlásenie Environmentálnej subkomisie Konferencie biskupov Slovenska	02.07.2010	DOM
V Banskej Bystrici rokovala Environmentálna subkomisia KBS	28.05.2010	DOM
Zasadnutie Environmentálnej subkomisie pri KBS	03.12.2007	DOM
V Banskej Bystrici sa stretla Environmentálna subkomisia KBS	23.04.2007	DOM







 Andrzej Kielian<sup>1</sup>

 <https://orcid.org/0000-0003-0897-729X>

UNIwersytet Papięski Jana Pawła II w Krakowie

 <https://ror.org/0583g9182>

# Elementy edukacji ekologicznej w podstawie programowej katechezy Kościoła katolickiego w Polsce

 <https://doi.org/10.15633/9788363241032.12>

Nasilające się zagrożenie zmianami klimatu i zanieczyszczeniem powietrza stało się przyczyną licznych wyzwań dla świata i społeczeństwa. Problemy środowiskowe skutkują zwiększonym zagrożeniem dla zdrowia, niedoborem żywności, ubóstwem i przymusowymi wysiedleniami<sup>2</sup>. Wobec różnych podejść do rozwijania świadomości ekologicznej i zachęcania do pozytywnych zachowań ekologicznych<sup>3</sup> wydaje się, że podstawowa potrzeba w odniesieniu do lokalnych kwestii środowiskowych i zagrożenia klimatycznego

- 
- 1 Andrzej Kielian – doktor habilitowany nauk teologicznych w zakresie katechetyki, redaktor podręczników do nauczania religii w przedszkolu, szkole podstawowej i ponadpodstawowej, współautor filmów i gier dydaktycznych, studia nad systemami nauczania religii w Unii Europejskiej, adiunkt w Instytucie Teologii Praktycznej Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, członek Polskiego Towarzystwa Teologicznego w Krakowie.
  - 2 Por. United Nations, *Causes and Effects of Climate Change*, <https://www.un.org/en/climatechange/science/causes-effects-climate-change> (dostęp 12.02.2023).
  - 3 Por. A.R. Davies, *Environmental justice as subtext or omission: Examining discourses of anti-incineration campaigning in Ireland*, „Geoforum” 37 (2006), s. 708–724.

wskazuje na konieczność edukacji i kształtowania właściwych postaw wobec środowiska<sup>4</sup>.

W poniższym tekście zostanie podjęta próba określenia modelu edukacji ekologicznej zakładanego programowo w ramach lekcji religii rzymskokatolickiej w polskich szkołach. Teza, jaką zakłada się w punkcie wyjścia, wskazuje na obszerną obecność edukacji ekologicznej w treściach nauczania religii w szkole, głównie w zakresie ekologii teocentrycznej i antropocentrycznej, zgodnie z aktualnym nauczaniem Kościoła w tym zakresie zawartym w oficjalnych dokumentach papieskich. Do osiągnięcia celu zastosowano metody analizy źródeł i syntezy danych, które są dostępne w formie opublikowanych wyników badań empirycznych. W ramach prezentacji założonego dociekania ukazane zostaną powiązania edukacji religijnej z dysseminacją postaw ekologicznych. Prezentacja wniosków z badań empirycznych ukaże korelację nauczania religii z ekoedukacją. Następnie ukazane zostaną modele edukacji ekologicznej w nauczaniu religii, by na tej podstawie podjąć główny wątek tekstu, polegający na analizie treści podstawy programowej katechezy Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce z 2018 roku pod kątem zagadnień związanych z ekologią. W zakończeniu sformułowane będą podstawowe wnioski płynące z przeprowadzonych badań oraz wskazany przykład dobrych praktyk w ramach opracowanych materiałów edukacyjnych.

## 1. Związki przekonań religijnych z ekologią

Wśród wielu odmiennych, lokalnych inicjatyw wspólnoty religijne podejmują działania (w tym także edukacyjne), aby wzbudzić świadomość i zaszczepić postawy prośrodowiskowe w gronie swoich wyznawców. Niektóre badania przytaczają ogólnie niekorzystny wpływ postaw religijnych wobec ochrony środowiska<sup>5</sup>. Program Organizacji Narodów Zjednoczonych ds. Środowiska (UNEP) uważa jednak, że religia odgrywa kluczową rolę w ochronie

---

4 Por. D. Wiktor-Mach, K. Pędziwiatr, *Polish Catholic environmentalism as the counterculture movement*, „Environmental Politics” (2024); R. Baring, J. Molino, *Environmental Awareness, Religious Attitudes, and Climate Change: Preliminary Considerations to Youth Dialogue on Ecology*, „The International Journal on Climate Change: Impacts and Responses” 14 (2021), s. 149–163; L. Gawor, J. Lejman, *Wstęp. Ekologiczne postrzeganie świata*, „Wschodni Rocznik Humanistyczny” 11 (2015), s. 7–10.

5 Por. M. Arbuckle, D. Konisky, *The Role of Religion in Environmental Attitudes*, „Social Science Quarterly” 96 (2015), s. 1244–1263.

środowiska, a szkoły wyznaniowe mogą służyć jako skuteczny instrument do osiągnięcia tego celu<sup>6</sup>. Podobnie badanie Marka Morrisona i in. dostarczyło dalszych empirycznych dowodów na to, że niektóre czynniki religijne mają pośredni wpływ na postawy prośrodowiskowe<sup>7</sup>. Wydaje się, że istnieje wiele różnych ustaleń dotyczących wpływu religii lub nauczania religii na postawy i kwestie ekologiczne. Edukacja religijna ze swojej strony oferuje wgląd w dynamikę wpływów religii i kieruje ją w stronę kreatywnych inicjatyw na rzecz ekologii. Badanie Jessiki Crowe podkreśla transformacyjny wpływ duchowości w nauczaniu edukacji ekologicznej<sup>8</sup>.

Należy zauważyć, iż katolicka nauka społeczna postrzega szkody ekologiczne jako kwestię sprawiedliwości społecznej. Edukacja religijna ma „pomagać wierzącym w uświadamianiu sobie, że zaangażowanie na rzecz ekologii stanowi nieodłączną część chrześcijańskiego życia”<sup>9</sup>, ma zatem organizować tematy wokół ekologii lub integralności stworzenia, dobra wspólnego, szacunku wobec osoby ludzkiej i moralnego zaangażowania w świat. Edukacja religijna może również badać ogromny wpływ ruchów religijnych na społeczeństwo i środowisko<sup>10</sup>.

Ze współczesnego nauczania Kościoła na temat ekologii wynika jasno, że zniszczeniu środowiska naturalnego przeciwdziałać można właściwie już tylko poprzez zasadniczą zmianę sposobu myślenia i zachowania człowieka na tym polu (*ekologiczne nawrócenie*). Trudno jednak nie zauważyć, że o ile sama świadomość kryzysu ekologicznego jest na początku XXI wieku powszechna, to odnalezienie czynników za niego odpowiedzialnych wcale już oczywiste nie jest. Zarówno co do źródeł kryzysu, jak i dróg wyjścia z niego istnieją zasadnicze rozbieżności. Wysoka temperatura toczonych dysput ekologicznych często ma bowiem nie tyle racjonalne, co raczej ideologiczne

---

6 United Nation Environmental Programme (UNEP), *How All Religious Faiths Advocate for Environmental Protection*, 7.06.2019, <https://www.unep.org/news-and-stories/story/how-all-religious-faiths-advocate-environmental-protection> (dostęp 12.12.2022).

7 M. Morrison, R. Duncan, K. Parton, *Religion Does Matter for Climate Change Attitudes and Behavior*, „PLoS ONE” 10 (2015): e0134868.

8 J. Crowe, *Transforming Environmental Attitudes and Behaviours Through Eco-spirituality and Religion*, „International Electronic Journal of Environmental Education” 3 (2013), s. 75–88, <https://dergipark.org.tr/en/pub/iejeegreen/issue/7908/104090> (dostęp 12.12.2022).

9 Papińska Rada ds. Krzewienia Nowej Ewangelizacji, *Dyrektorium o katechizacji*, 23.03.2020, 384.

10 Por. C. Deane-Drummond, *Joining in the Dance: Catholic Social Teaching and Ecology*, „New Blackfriars” 93 (2012), s. 193–212.

podłoże. Jeden z najostrzejszych sporów w toczących się dziś dyskusjach wokół ekologii dotyczy bez wątpienia oceny stosunku chrześcijaństwa do środowiska naturalnego. Oceny te są skrajnie różne, oscylując od uznania tej religii za patrona ekologii do dostrzegania w niej głównego winnego zaniedbań na tym polu. Choć myśliciele katoliccy w proponowanej przez siebie formie ekologii widzą jedynie sensowe, racjonalne i wyważone ujęcie relacji człowiek – przyroda, to nie mniej silne wydaje się we współczesnych wiodących nurtach intelektualnych przeświadczenie, że chrześcijaństwo z trudem akceptuje myślenie proekologiczne, jeżeli nie wprost neguje sens jego istnienia<sup>11</sup>.

Już od lat 60. XX wieku zaczęto oskarżać religię chrześcijańską o powstanie zagrożenia, jakie w ciągu dziesiątek lat trwania rozwoju przemysłowego Europy i Ameryki Północnej pojawiło się w stosunku do środowiska naturalnego. Nie brak nawet opinii, że gdyby nie chrześcijaństwo, do dziś ludzie pozostawaliby w niezłamanej harmonii z przyrodą. Zasadnicza wina chrześcijaństwa miałyby polegać na przecenianiu wartości człowieka, który zgodnie z biblijnym nakazem panowania nad przyrodą uznał się za jej absolutnego pana, korzystającego z niej bezwzględnie dla zaspokojenia swych potrzeb<sup>12</sup>. O ile w kolejnych wiekach na gruncie myśli chrześcijańskiej trudno mówić o jakiejś wyraźnie wyartykułowanej refleksji ekologicznej, to, zdaniem Krzysztofa Bochenka, nie sposób nie zauważyć, że tematyka ta generalnie rzecz biorąc nie budziła przez całe wieki specjalnego zainteresowania. Pojawiła się ona właściwie dopiero w drugiej połowie XX wieku wraz z początkami kształtowania się współczesnej świadomości ekologicznej. Oficjalne ekologicznie ukierunkowane nauczanie społeczne Kościoła zakorzenione w teologii i refleksji biblijnej ma swój początek w 1970 roku, w czasie gdy dziedzina refleksji teologicznej, roboczo zwana ekoteologią, zaczęła dopiero pojawiać się wśród teologów. Trudno więc mówić o zapóźnieniu chrześcijaństwa na tym polu. Kwestię odniesień człowieka do środowiska przyrodniczego na gruncie refleksji katolickiej podjęli wyraźnie i bezpośrednio ostatni papież w drugiej połowie XX wieku. W 1970 roku papież Paweł VI zabrał głos na spotkaniu z członkami organizacji zajmującej się problematyką ekologiczną, a związanymi z ONZ. W roku 1971 Synod Biskupów obradujący w Rzymie wydał oświadczenie zatytułowane *De iustitia in mundo* (*O sprawiedliwości w świecie*),

---

11 Por. K. Bochenek, *Ekologia w kontekście filozofii chrześcijańskiej*, „Wschodni Rocznik Humanistyczny” 11 (2015), s. 139–140.

12 Por. tamże, s. 140.

w którym winą za degradację środowiska obarczono bogatsze narody świata, zarówno kapitalistyczne, jak i socjalistyczne. Biskupi wezwali do zaakceptowania przez bogatsze narody prostszego życia, z mniejszą ilością odpadów, aby uniknąć zniszczenia Ziemi, postrzeganej jako wspólne dziedzictwo: „Ludzie zaczynają również zdawać sobie sprawę z nowego i jeszcze radykalniejszego wymiaru jedności, odkrywając, że niezbędne do życia i bezcenne zasoby powietrza i wody, owa niewielka i krucha *biosfera* obejmująca wszystko, co żyje na ziemi, nie jest niewyczerpana, że przeciwnie, jej zasoby muszą być chronione i zachowywane jako jedyne dziedzictwo całej ludzkości”<sup>13</sup>. W dokumencie Ziemia jest postrzegana jako wspólne dziedzictwo dla wszystkich członków rasy ludzkiej. Podkreśla się także powołanie chrześcijan do stworzenia<sup>14</sup>.

Rok później, w 1972, powstaje dokument ekspercki, uznany za oficjalny głos Pawła VI: *Stanowisko Stolicy Apostolskiej wobec ochrony środowiska naturalnego*. Była to odpowiedź na ankietę Konferencji Sztokholmskiej. Papież stwierdził tu, że skoro człowiek stanowi jedność z przyrodą, to konieczne jest zastąpienie jej dotychczasowego brutalnego wycisku szacunkiem dla biosfery widzianej jako całość. Tekst podkreśla, że ochrona środowiska to problem sumienia i kultury, a „zasoby naturalne są wspólną własnością całej ludzkości”<sup>15</sup>. Zaangażowanie na rzecz ekologii Jana Pawła II, Benedykta XVI czy wreszcie papieża Franciszka jest niepodważalne<sup>16</sup>. Ten ostatni w opublikowanym w 2020 roku *Dyrektorium o katechizacji* wskazywał, że „obszarem, na którym wyraźnie widoczne są konsekwencje postawy *przesadnie antropocentrycznej*, jest kryzys ekologiczny. [...] Katecheza wyczulona na ochronę świata

---

13 Synod Biskupów, *O sprawiedliwości w świecie (De iustitia in Mundo)*, 1971, 8, <https://www.ekai.pl/dokumenty/o-sprawiedliwosc-w-swiecie/> (dostęp 28.12.2022).

14 Por. tamże, s. 143–144; C. Deane-Drummond, *Joining in the Dance...*, dz. cyt., s. 194–195.

15 Por. *Stanowisko Stolicy Apostolskiej wobec środowiska naturalnego człowieka* – raport dla konferencji ONZ o ochronie środowiska odbytej w Sztokholmie w dniach 5–17.06.1972, „Chrześcijanin w Świecie” 5 (1973), s. 71–84.

16 Por. W. Bołoz, *Integralna ochrona środowiska w nauczaniu Jana Pawła II*, „Studia Ecologiae et Bioethicae” 6 (2008), s. 117–127; R. Baring, P.H. Villacrusis, J.T. Barcenas et al. *The Role of Catholic Life Formation in Fostering Sustainable Environmental Attitudes among Selected Filipino SHS Students*, „Religions” 15 (2024); J. Brusilo, *Ekologia integralna życia codziennego. Zdrowie ekologiczne wg encykliki papieża Franciszka Laudato si'*, w: *Sacrum a przyroda. Integralna ekologia*, red. P. Tirpák, J. Brusilo, Prešov 2021, s. 139–154; P. Tirpák, *Ekologiczna spiritualita – súčasť akčnej platformy encykliky Laudato si'*, w: *Homo Viator. Człowiek – duszpasterstwo – Kościół. Od pielgrzymki do ekologii*, red. J. Brusilo, Kraków 2022, s. 429–442.

stworzonego krzewi kulturę uwagi, którą otaczać należy tak środowisko, jak i ludzi w nim żyjących”<sup>17</sup>.

## 2. Rola edukacji religijnej w kształtowaniu postaw ekologicznych

To, co kształtuje zachowania i postawy environmentalne, jest wprawdzie złożone, jednak badania nad interakcjami pomiędzy praktykowaną religią a osobistym odniesieniem do zagadnień ochrony środowiska i ekologią wskazują zróżnicowany wpływ tych pierwszych na drugie, m.in. wynikający z przyjętej antropologii oraz doktryny religijnej<sup>18</sup>. Może istnieć wiele modeli wyjaśniających zachowania i postawy ekologiczne, jednak niniejsze dociekania ograniczają się do interakcji edukacji religijnej z kształtowaniem teocentrycznych postaw środowiskowych.

Ze względu na swoją rolę w formacji człowieka edukacja religijna jest potężnym źródłem kształtowania i ewolucji światopoglądu, który może predysponować uczniów do doceniania ich środowiska fizycznego. Edukacja ta jest zatem zaangażowana w przyczynianie się do wyższej świadomości ekologicznej i uświadamiania innych w sprawach krytycznych kwestii środowiskowych. Tezą niniejszego tekstu jest, że edukacja religijna jest ogólnie postrzegana jako znaczący czynnik przyczyniający się do budowania postaw sprzyjających dbałości o środowisko oraz promowania zrównoważonego rozwoju. Twierdzenie to jest poparte danymi z badań przeprowadzanych w różnych regionach świata, które potwierdziły dodatnią korelację edukacji religijnej z postawami środowiskowymi/ekologicznymi<sup>19</sup>. Podobnie jak społeczność naukowa, różne wyznania religijne są zaangażowane w naukowy konsensus, że nasz obecny klimat i kwestie środowiskowe są w określonym stopniu bezpośrednio spowodowane udziałem i interwencją człowieka.

17 Papińska Rada ds. Krzewienia Nowej Ewangelizacji, *Dyrektorium o katechizacji...*, dz. cyt., 381, 383.

18 Por. M. Morrison, R. Duncan, K. Parton, *Religion Does Matter for Climate Change Attitudes...*, dz. cyt.

19 Por. S. Altemeyer, *Religious education for ecological sustainability: an initial reality check using the example of everyday decision-making*, „Journal of Religious Education” 69 (2021), s. 57–74; J. Crowe, *Transforming Environmental Attitudes and Behaviours...*, dz. cyt.; M. Arbuckle, D. Konisky, *The Role of Religion in Environmental Attitudes...*, dz. cyt.

Trudno jednak nie zgodzić się z tym, że chrześcijanie nierzadko podejrzliwie spoglądają na różne inicjatywy ekologiczne, łącząc często ich działalność, nie zawsze zgodnie z prawdą, z szeroko rozumianymi grupami lewicowymi. Podobnie jednak wygląda relacja odwrotna, gdyż liczne nurty ekologiczne nie zawsze merytorycznie, lecz za to bardzo ostro krytykują Kościół za rzekome zaniedbania na tym polu<sup>20</sup>. Skutecznym modelem kultywowania postawy troski o środowisko jest integracja programu nauczania z kulturą miłości poprzez prezentację katolickiej nauki o ochronie środowiska. Model ten umożliwia uczniom przyjęcie zasad zrównoważonego rozwoju i aktywne szerzenie świadomości na temat dbałości o środowisko poprzez warsztaty, filmy i praktyczne inicjatywy. Angażując uczniów bezpośrednio, na przykład poprzez wystawianie ich na działanie dziewiczych lub zdegradowanych środowisk, pozwala na to, by zdali sobie sprawę z niezmierzonej wartości pięknego ekosystemu. Wciągające doświadczenia, takie jak wycieczki przyrodnicze i uczenie się przez doświadczenie, to sprawdzone metody rozwijania świadomości ekologicznej.

Interakcje ludzi ze środowiskiem mogą skutkować szeregiem kwestii koniecznych do modyfikacji z punktu widzenia ekologii, zwłaszcza gdy nie są oni poinformowani o swoich obowiązkach. Badanie przeprowadzone przez Stefana Altemeyera wykazało, że edukacja religijna może pozytywnie wpływać na zachowania ekologiczne oraz promocję zrównoważonego rozwoju. Wcześniej Jessica L. Crowe potwierdziła to w lokalnym badaniu, które unocznio korelacje między postawami religijnymi uczniów a światopoglądem prospołecznym i prośrodowiskowym<sup>21</sup>. Uczniowie, którzy uczęszczali na zajęcia z edukacji religijnej, na ogół wykazywali znaczną troskę o środowisko i odpowiedzialność. Religia zatem odgrywa znaczącą rolę w kształtowaniu interakcji człowieka ze środowiskiem. Co więcej, instytucje religijne, w tym kościoły, mogą odgrywać kluczową rolę w kształtowaniu postaw i zachowań ludzi wobec środowiska. Jak jednak zauważa Altemeyer, sam światopogląd religijny w coraz mniejszym stopniu odgrywa rolę behawioralną dla zdecydowanej większości młodych ludzi z Europy Środkowej w kwestiach codziennej orientacji etycznej<sup>22</sup>.

---

20 Por. K. Bochenek, *Ekologia w kontekście filozofii chrześcijańskiej...*, dz. cyt., s. 140.

21 Por. J. Crowe, *Transforming Environmental Attitudes and Behaviours...*, dz. cyt., s. 82, 85.

22 Por. S. Altemeyer, *Religious education for ecological sustainability...*, dz. cyt., s. 68.

### 3. Modele edukacji ekologicznej w kontekście nauczania religii

W latach 60. XX wieku historyk Lynn T. White dowodził, że tradycyjnie antropocentryczne chrześcijaństwo musi wziąć na siebie przynajmniej część odpowiedzialności za problemy ekologiczne z powodu upowszechnienia światopoglądu wynoszącego człowieka ponad świat przyrody i oddzielającego go od niej oraz ogólnej desakralizacji przyrody, która znacznie ułatwiła jej eksploatację<sup>23</sup>. Pogląd ten pośrednio sugeruje, że nauczanie religii mogło być zgodne z modelem innym niż teocentryczny model postaw environmentalnych. Oprócz modelu teocentrycznego istnieją modele napędzane przez poglądy antropocentryczne, rozwojowe (*developmental environmental model*), ekocentryczne i geocentryczne. Poglądy antropocentryczne postrzegają osobę ludzką jako będącą w centrum światopoglądu i dominującą postać ekosystemu. Poglądy rozwojowe (*developmental environmental views*) postrzegają świat w odniesieniu do rozwoju człowieka. Świat służy ludzkiemu wzrostowi i rozwojowi społecznemu. Poglądy ekocentryczne z kolei podkreślają równą wartość i godność, jaką posiadają zwierzęta i rośliny, obok ludzkich mieszkańców Ziemi, zatem jest to takie postrzeganie świata, w którym perspektywa faworyzująca zwierzęce formy życia i Ziemię ma pierwszorzędne znaczenie. Geocentryzm lokuje z kolei świat w centrum ludzkich myśli i decyzji, postrzegając ludzi w służbie natury i jej zasobów. Ekologizmy te odzwierciedlają różne filozofie lub światopoglądy dotyczące środowiska i ekologii, biorąc pod uwagę wpływ działalności człowieka. Te światopoglądy proponują postawy środowiskowe, które różnią się w zależności od *milieu* i kontekstu kulturowego/regionalnego<sup>24</sup>.

Teocentryczne postawy środowiskowe, będące przedmiotem ostatnich dokumentów papieskich dotyczących zagadnień ekologicznych, postrzegają świat jako stworzony przez boską istotę. Podobnie jak teocentryzm, obecna myśl chrześcijańska również odzwierciedla ekocentryczne uznanie świata, podkreślając wartość życia i środowiska. Chrześcijańska wizja stworzenia, wyrażając jednoznacznie troskę o naturę, nie pozostawia wątpliwości co do

---

23 Por. D. Liszewski, *Ekologiczna wizja świata*, „Wschodni Rocznik Humanistyczny” 11 (2015), s. 35.

24 Por. A. J. Hoffman, L.E. Sandelands, *Getting Right with Nature: Anthropocentrism, Ecocentrism, and Theocentrism*, „Organization & Environment” 18 (2005), s. 141–162.



tego, że całe stworzenie odnajduje swój pełny sens w człowieku osobowo odnoszącym się do Stwórcy. Kontakt pozostałych istot ze Stwórcą dokonuje się poprzez relację człowieka do Boga. Można więc powiedzieć, że chrześcijańska wizja stworzenia jest zarówno antropocentryczna, jak i teocentryczna. Ma ona swoje źródło w ujęciu człowieka jako istoty będącej częścią całego stworzenia, pozostającej w zależności od Stwórcy, ale zarazem transcendentnej, szczególnie wyróżnionej godnością. Teocentryczny model umieszcza wartościowanie moralne jako strategiczny środek łączący teologiczne pojęcia dobroci i świętości stworzenia oraz odpowiedzialności moralnej z ogólnym chrześcijańskim powołaniem do troski o Ziemię<sup>25</sup>. Kategoria ta reprezentuje ideę, że ludzie są zobowiązani do przyjęcia odpowiedzialności wobec natury i jest to wyrażane przez semantykę religijną (pojęcia takie jak stworzenie lub Bóg). W badaniach przeprowadzonych wśród studentów na Filipinach dowiedziono, że religijne podejście do przyrody może być wykorzystane do uzasadnienia zarówno ochrony dziecka, jak i drzewa<sup>26</sup>. Odkrycie to jest zaskakująco zgodne z nowszymi stanowiskami teologicznymi, które również wyraźnie opowiadają się za tym, że biblijna historia stworzenia z pewnością nie implikuje prawa istot ludzkich do dominacji, ale zamiast tego „wzywa do troskliwej odpowiedzialności za inne stworzenia, która odzwierciedla, ale nie uzurpuje sobie właściwej troski Boga o Jego stworzenie”<sup>27</sup>.

Najważniejszy autorytet scholastyki – św. Tomasz z Akwinu – prezentując pogląd silnie antropocentryczny, doceniał wartość świata materialnego. Czymś oczywistym było dla niego naczelne miejsce człowieka w świecie, wynikające z jego doskonałości. Jako miniatura świata – mikrokosmos, byt graniczny, stanowi on ogniwo łączące świat cielesny i duchowy. Będąc najdoskonalszym z bytów materialnych, jest jednak człowiek jednocześnie najniższym z bytów rozumnych<sup>28</sup>.

---

25 Por. K. Bochenek, *Ekologia w kontekście filozofii chrześcijańskiej...*, dz. cyt., s. 146, 151; T.L.L. Milfont, C.L. Davies, M.S. Wilson, *The Moral Foundations of Environmentalism: Care- and Fairness-Based Morality Interact With Political Liberalism to Predict Pro-Environmental Actions*, „Social Psychological Bulletin” 14 (2019), s. 4–7 (całość: 1–25).

26 Por. R. Baring, P.H. Villacrucis, J.T. Barcenas, N. Arsolon, M.A. Dandan, J. Foronda, M. Legitimas, L. Pancho, J.B. Ranara, D.J. Ypanto et al. *The Role of Catholic Life Formation...*, dz. cyt.

27 Por. S. Altemeyer, *Religious education for ecological sustainability...*, dz. cyt., s. 68.

28 K. Bochenek, *Ekologia w kontekście filozofii chrześcijańskiej...*, dz. cyt., s. 143–151.

Korzeni błędu antropologicznego doszukiwać się można w antropocentryzmie zapoczątkowanym przez Bacona i Kartezjusza. Poddając naturę człowiekowi, postawa ta wytworzyła arogancję wobec natury, prowadzącą do jej wyzyskiwania. Świat materialny postrzegany był utylitarnie i przedmiotowo jako generalnie podległy duchowi. Mechanistycznie podchodzono do organizmów pozaludzkich – zwierzęta jawią się jako swoiste żywe mechanizmy z uwagi na to, że wszystko, co nadrzędne w stosunku do przyrody, związane jest ze sferą ludzkiego umysłu. Stanowiska uznające antropocentryzm za utrwalone w kulturze antagonistyczne odnoszenie się człowieka do przyrody pozaludzkiej widzą w długotrwałych próbach ignorowania zarówno wzajemnych połączeń wszystkich żywych organizmów, jak i zależności człowieka od natury podstawowe przyczyny alienacji człowieka od siebie samego<sup>29</sup>.

Zmieniając perspektywę antropocentryczną na ekocentryczną, moralne i dobre jest chronienie przyrody *dla niej samej*. Przyroda ma *własną wartość*, niezależnie od jej użyteczności dla człowieka. Rzeczywistość *ludzka* i *pozaludzka* są niepodzielne, a jakiegokolwiek dokonywanie podziału pola egzystencji świadczy o braku świadomości ekologicznej. Każde życie ma równą wartość – największą dla tej istoty, która może je stracić. Dotyczy to nie tylko człowieka. Antropocentryzm zostaje zastąpiony tu przekonaniem, iż człowiek nie egzystuje wbrew, ponad czy obok przyrody. Z jednej strony człowiek i natura są jednością w tym sensie, że socjosfera jest szczególnym przypadkiem biosfery i stąd nie można tych dwóch elementów rzeczywistości rozpatrywać opozycyjnie. Z drugiej zaś strony środowisko naturalne jest tu ujmowane bardzo szeroko. Składa się ono nie tylko z biosfery, ale i wszystkich innych elementów przyrody nieożywionej. To nowe spojrzenie na relację człowiek – przyroda nakazuje stosowanie holistycznego podejścia do rzeczywistości, w którym przyroda i świat człowieka są traktowane jako integralna i nierozzerwalna całość<sup>30</sup>.

W przypadku edukacji religijnej ustalenia Altemeyera podkreślają zaangażowanie edukacji religijnej w prowadzenie uczniów do opowiadania się

---

29 Por. K. Karski, *Ekoterroryzm: Ideologiczne i filozoficzne podstawy radykalnego environmentalizmu, od teorii do praktyki*, „Wschodni Rocznik Humanistyczny” 11 (2015), s. 168.

30 Por. L. Gawor, J. Lejman, *Wstęp. Ekologiczne postrzeganie świata...*, dz. cyt., s. 9; H. Korpi-kiewicz, *Zwierzę cierpiące. O potrzebie etyki patocentrycznej*, „Wschodni Rocznik Humanistyczny” 11 (2015), s. 263.

za zrównoważonym rozwojem środowiska poprzez jego ochronę. Co więcej, wynik ten zapewnia wgląd w dostosowania, które nauczanie religii może podjąć, jeśli chce doprowadzić uczniów do teocentrycznego docenienia ekologii. Celem niniejszego tekstu jest ocena założeń podstawy programowej katechezy Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce pod kątem realizacji przyjętego modelu edukacji ekologicznej w powiązaniu z nauczaniem religii.

#### **4. Edukacja ekologiczna w podstawie programowej katechezy Kościoła w Polsce**

Poniższa analiza zostanie przeprowadzona na podstawie treści, wymagań szczegółowych oraz postaw uczniów przypisanych do poszczególnych etapów edukacyjnych, zawartych w *Podstawie programowej katechezy Kościoła katolickiego w Polsce* z 2018 roku<sup>31</sup>. I tak w wymaganiach szczegółowych dla klas I–IV szkoły podstawowej, w ramach realizacji zadania: *Rozwijanie poznania wiary*, odnajdujemy komponenty treściowe A.1 oraz A.3 wskazujące w wymaganiach szczegółowych na eksplorację śladów działania Stwórcy w otaczającej rzeczywistości przyrody, podkreślając relację łączącą Boga z Jego dziełem, opartą na cnocie miłości, co implikuje etyczne ujmowanie związków występujących w sposób trwały i afektywny pomiędzy osobowym Bogiem a światem stworzonym. Ważny jest także najbliższy kontekst tych treści, jakim staje się odniesienie do Słowa Bożego zawartego w Piśmie Świętym. Szczegółowo zostało to ukazane w Tabeli 1. Warto podkreślić, iż struktura podstawy programowej katechezy odzwierciedla podział na etapy kształcenia: przedszkole, klasy I–IV szkoły podstawowej, klasy V–VIII szkoły podstawowej, etap szkoły ponadpodstawowej oraz szkoły specjalne. W prezentowanej analizie pominięte zostały przedszkole i szkoły specjalne. Podstawa programowa dla każdego etapu edukacyjnego składa się z kilku stałych elementów. Należą do nich: ogólna charakterystyka uczniów danego etapu, wyznaczone cele katechetyczne, wymagania ogólne, treści, wymagania szczegółowe (wiedza i umiejętności) oraz zakładane postawy (niepodlegające ocenie), a także w dalszej kolejności: warunki i sposoby realizacji, korelacje z edukacją szkolną

---

<sup>31</sup> Konferencja Episkopatu Polski, *Podstawa programowa katechezy Kościoła katolickiego w Polsce*, Częstochowa 2018. Dokument przyjęty podczas 379. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski 8 czerwca 2018 r.

oraz propozycje współpracy ze środowiskiem rodzinnym i parafialnym. Zastosowano zapisy opisowe i tabelaryczne<sup>32</sup>.

W analizowanych fragmentach podstawy programowej katechezy, w których odnaleziono wątki edukacji ekologicznej, można także wskazywać na elementy ekologii antropocentrycznej w zakresie realizacji zadania formacji moralnej w klasach I–IV szkoły podstawowej, zarówno gdy chodzi o wiedzę i umiejętności, jak i kształtowanie postaw. Szczegółowe dane prezentuje Tabela 2. Wydaje się jednak, że brakuje tu szerszych odniesień, które pozwoliłyby na umiejscowienie szacunku do człowieka w kontekście środowiska naturalnego, ukazując związki występujące w ekosystemie rozumianym holistycznie i wielowątkowo.

---

32 Por. J. Szpet, *Założenia nowych dokumentów katechetycznych*, w: *Wokół nowej podstawy programowej i programu nauczania religii*, red. A. Bałoniak, Częstochowa 2020, s. 22–23.

Tabela 1. Podstawa programowa katechezy Kościoła katolickiego w Polsce z dn. 8.06.2018 r. Treści, wymagania szczegółowe i postawy uczniów dla klas I–IV szkoły podstawowej

Zadania katechezy	Treści	Wymagania szczegółowe Wiedza i umiejętności Uczeń:	Postawy (nie podlegające ocenie szkolnej) Uczeń:
A. Rozwijanie poznania wiary.	A.1. Religijny wymiar rzeczywistości.	A.1.1. wskazuje w otaczającej rzeczywistości zamysł Stwórcy i ślady działania Boga.	A.1.a. interesuje się i zachwyca odkrywaną rzeczywistością.
	A. 2. Sposoby poznania Boga. Pismo Święte księgą wiary. Bliskość i obecność Boga wśród nas i w naszym życiu.	A.2.1. wyjaśnia, że Bóg zaprasza do przyjaźni, jest zawsze blisko nas, obdarza łaską; A.2.2. wskazuje w codzienności ślady Bożych darów i podaje przykłady okazywania wdzięczności za nie.	A. 2.a. uważnie słucha słów Pisma Świętego; A. 2.b. wyraża wdzięczność za Boże dary; A. 2.c. okazuje szacunek wobec Słowa Bożego.
	A.3. Stworzenie świata, aniołów i ludzi przejawem miłości Boga. Grzech ludzi i obietnica zbawienia. Prorocy zwiastunami obietnicy.	A.3.1. wymienia najważniejsze przymioty Boga; A.3.2. wyjaśnia, że stworzenie jest przejawem miłości Bożej; A.3.3. omawia teksty mówiące o działaniu Boga.	A.3.a. okazuje posłuszeństwo Bóże mu Słowu; A.3.b. pragnie żyć w stanie łaski uświęcającej.

**Tabela 2.** Podstawa programowa katechezy Kościoła katolickiego w Polsce z dn. 8.06.2018 r. Treści, wymagania szczegółowe i postawy uczniów dla klas I–IV szkoły podstawowej

Zadania katechezy	Treści	Wymagania szczegółowe Wiedza i umiejętności Uczeń:	Postawy (nie podlegające ocenie szkolnej) Uczeń:
C. Formacja moralna.	C.5. Potrzeba dzielenia się dobrem z każdym człowiekiem.	C.5.1. wskazuje, jak należy troszczyć się o dobro wspólne: np. klasowe, rodzinne, parafialne; C.5.2. podaje przykłady niesienia pomocy drugiemu człowiekowi, zwłaszcza cierpiącemu i potrzebującemu.	C.5.a. jest życzliwy i koleżeński wobec rówieśników; C.5.b. zachowuje szacunek do człowieka; C.5.c. jest wrażliwy na krzywdę innych; C.5.d. okazuje dobro bliźnim; C.5.e. służy potrzebującym.

W ramach korelacji nauczania religii z edukacją szkolną na tym etapie edukacyjnym wskazana została także edukacja przyrodnicza w klasach I–III oraz przedmiot przyroda w klasie IV w zakresie kształtowania odpowiedzialności za środowisko przyrodnicze oraz stosowania zasad dbałości o zdrowie i życie własne oraz innych osób<sup>33</sup>.

Na kolejnym etapie edukacyjnym podstawa programowa przewiduje realizację treści ekologicznych przeznaczonych dla klas V–VIII szkoły podstawowej. Ich wykaz znajduje się w Tabeli 3. Podobnie jak na poprzednim etapie są one związane z dwoma zadaniami katechezy: rozwijaniem poznania wiary oraz formacją moralną, co wskazuje na powiązanie ekologii z teologią oraz powinnościami moralnymi, jakie wspólnota nakłada na swoich wyznawców w postaci specyficznych norm etyczno-moralnych. Zasadniczy model edukacji ekologicznej nie ulega zmianie w stosunku do poprzedniego etapu edukacyjnego, lecz zostaje poszerzony w ramach elementów koncepcji teocentrycznej i antropocentrycznej.

---

33 Por. *Podstawa programowa katechezy Kościoła katolickiego w Polsce...*, dz. cyt., s. 48.

Tabela 3. Podstawa programowa katechezy Kościoła katolickiego w Polsce z dn. 8.06.2018 r. Treści, wymagania szczegółowe i postawy uczniów dla klas V–VIII szkoły podstawowej

Zadanie katechezy	Treści	Wymagania szczegółowe Wiedza i umiejętności Uczeń:	Postawy (nie podlegające ocenie szkolnej) Uczeń:
	A.1. Sens i wartość ludzkiego życia. Godność osoby. Źródła ludzkiego szczęścia.	A.1.1. przedstawia różne potrzeby ludzkie, w tym potrzeby sensu życia; A.1.2. stawia pytania o swoje istnienie; A.1.3. wymienia wartości nadające sens ludzkiemu życiu; A.1.4. wyjaśnia pojęcie godności człowieka i wskazuje jej źródła; A.1.5. wymienia źródła autentycznego i trwałego szczęścia.	A.1.b. dokonuje refleksji nad sensem swojego życia; A.1.c. okazuje szacunek wobec siebie i innych; A.1.d. stara się żyć według wartości; A.1.e. dąży do szczęścia własnego i bliźnich; A.1.f. angażuje się w służbę na rzecz drugiego człowieka.
A. Rozwijanie poznania wiary.	A.11. Głównie wydarzenia i postaci historii zbawienia w Starym Testamencie.	A.11.1. przedstawia podstawowe wydarzenia historii zbawienia w Starym Testamencie w porządku chronologicznym: stworzenie świata (nieba i ziemi), grzech pierwszych rodziców, protoewangelia, Kain i Abel, Noe i potop, budowa wieży Babel, patriarchowie, wyjście z Egiptu, wędrówka do Ziemi Obiecanej, Przymierze na Synaju, epoka sędziów, pierwsi królowie, niewola babilońska, powstanie machabejskie, sytuacja Izraela przed narodzeniem Jezusa Chrystusa.	A.11.e. jest przekonany o kierownictwie Boga; A.11.f. ufa Bożej Opatrzności; A.11.g. zachowuje Boże przykazania.



C.1. Powołanie człowieka do czynienia dobra.	C.1.1. wyjaśnia, że wszystko co stworzył Bóg jest dobre; C.1.2. uzasadnia, że zło jest konsekwencją odrzucenia Boga; C.1.3. wyjaśnia różnice między dobrem a złem w konkretnych sytuacjach moralnych;	C.1.a. stara się czynić dobro; C.1.b. podejmuje walkę z przejawami zła w swoim życiu i w otoczeniu; C.1.c. pomaga ludziom potrzebującym;
Istnienie i przyczyny zła oraz nieszczęść.	C.1.4. przedstawia konsekwencje dobra i zła; C.1.5. wskazuje przyczyny nieszczęść (śmierć, choroby, powódzie itp.) i zła (zbrodnie, wojny, przemoc, grabieże itp.);	C.1.d. ufa Bogu w trudnych doświadczeniach.
Człowiek wobec trudnych sytuacji życiowych: cierpienie, choroba i śmierć.	C.1.6. podaje przykłady, w jaki sposób ze zła i cierpienia Bóg może wyprowadzić dobro; C.1.7. podaje przykłady właściwego zachowania chrześcijanina wobec zła i nieszczęść;	
Chrześcijańin wobec zła i nieszczęść.	C.1.8. wymienia sposoby przeciwdziałania złu i cierpieniu.	

## C. Formacja moralna.

Zadanie katechezy	Wymagania szczegółowe	Postawy
<p>Trześci</p> <p>C.7. Dekalog; przykazanie siódme, ósme, dziewiąte i dziesiąte. Świat jako dar Boży. Rzeczywista wartość dóbr materialnych.</p>	<p>Wiedza i umiejętności</p> <p>Uczeń:</p> <p>C.7.1. uzasadnia ochronę własności; C.7.2. uzasadnia wartość prawdomówności; C.7.3. dostrzega i opisuje związek między kłamstwem i oszustwem, a poniżaniem człowieka (jako podmiotu i przedmiotu kłamstwa); C.7.4. rozpoznaje i wskazuje mechanizmy manipulacji w relacjach osobowych i w mediach; C.7.5. wskazuje znaczenie dóbr materialnych w życiu chrześcijanina; C.7.6. omawia indywidualne i społeczne aspekty kradzieży oraz niesprawiedliwości w rozdziale dóbr; C.7.7. prezentuje nauczanie Kościoła dotyczące ekologii; C.7.8. uzasadnia znaczenie wierności małżeńskiej i trwałości małżeństwa.</p>	<p>(nie podlegające ocenie szkolnej)</p> <p>Uczeń:</p> <p>C.7.a. szanuje cudzą własność; C.7.b. szanuje świat stworzony przez Boga; C.7.c. jest prawdomówny; C.7.d. dotrzymuje danego słowa.</p>

Wskazana wyżej kontynuacja antropocentrycznej i teocentrycznej edukacji ekologicznej skorelowanej w ramach treści poznania wiary oraz formacji moralnej jednoznacznie kieruje na religijne podstawy ekologii, gdzie świat stworzony nabiera wartości etycznej z uwagi na swoją genezę i pochodzenie, którym jest akt stwórczy Boga. Z kolei postawy ekologiczne i nauczanie Kościoła na temat ekologii włączone zostały w zakres powinności moralnych, wynikających z treści Dekalogu. Warto jednak zauważyć, że pojęcie ekologii pojawia się w zakresie treściowym dotyczącym czterech ostatnich przykazań. W przypadku poprzednich (przykazanie czwarte, piąte i szóste) nie występowało, a obecne tam treści dotyczyły wartości ludzkiego zdrowia i życia oraz przemian okresu adolescencji wraz z uwzględnieniem omówienia rozwoju seksualności<sup>34</sup>.

Korelacja z edukacją szkolną w zakresie tematyki ekologicznej na tym etapie edukacji obejmuje nawiązanie do geografii w zakresie kształtowania postawy odpowiedzialności za środowisko przyrodnicze Polski oraz budowania właściwych relacji ze środowiskiem naturalnym w ogóle. W przypadku treści z biologii nauczyciel religii wykorzystuje wiedzę ucznia w celu wzmacniania odpowiedzialności za przyrodę w kontekście Dekalogu oraz ukazuje niesprzeczność między naukami przyrodniczymi (np. teorii ewolucji) a Objawieniem, będącym fundamentem chrześcijaństwa<sup>35</sup>.

Ostatni etap edukacyjny, dla którego opracowana została podstawa programowa nauczania religii rzymskokatolickiej, to łącznie potraktowany czas nauki w szkole ponadpodstawowej, do której zaliczone zostały licea, technika oraz szkoły branżowe (treści do realizacji w poszczególnych typach szkół zostały odpowiednio oznaczone – gwiazdka \* oznacza treści i wymagania szczegółowe realizowane jedynie w liceum i technikum). Przewidziane do realizacji na tym etapie zagadnienia powiązane z edukacją ekologiczną zostały zebrane w Tabeli 4.

---

34 Por. tamże, s. 70–71.

35 Por. tamże, s. 88–89.

Tabela 4. Podstawa programowa katechezy Kościoła katolickiego w Polsce z dn. 8.06.2018 r. Treści, wymagania szczegółowe i postawy uczniów szkół ponadpodstawowych

Zadanie katechezy	Treści	Wymagania szczegółowe Wiedza i umiejętności Uczeń:	Postawy (nie podlegające ocenie szkolnej) Uczeń:
A.1. Chrześcijańska koncepcja człowieka i świata.	A.1.1. wskazuje na źródła koncepcji człowieka i świata;	A.1.1.1. wyjaśnia chrześcijańską wizję człowieka i świata;	A.1.a. identyfikuje się z chrześcijańską koncepcją człowieka i świata oraz konsekwentnie stosuje ją w swoim życiu.
	A.1.3. charakteryzuje główne koncepcje dotyczące człowieka i świata*;		
	A.8. Świat znakiem Boga. Świat stworzony dla chwały Bożej. Świat stworzony z niczego.	A.8.1. wskazuje Boże pochodzenie świata i sens jego istnienia; A.8.2. wyjaśnia istotową różnicę pomiędzy tworzaniem (przekształcaniem) a stwarzaniem (z niczego)*.	A.8.a. prawidłowo odczytuje obecność i działanie Boga w świecie; A.8.b. umacnia w sobie postawę wdzięczności za stworzony świat i za dar życia.
A.10. Boże pochodzenie świata, piękno świata, porządek tygodnia.	A.10.1. wskazuje w świecie piękno i harmonię, które są pieczęcią Boga*; A.10.2. umie wartościować odpowiednio sztukę i kicz, piękno i brzydotę;	A.10.1. wskazuje w świecie piękno i harmonię, które są pieczęcią Boga*; A.10.2. umie wartościować odpowiednio sztukę i kicz, piękno i brzydotę;	A.10.a. kształtuje w sobie postawę wrażliwości na piękno świata i natury, widzi w tym obraz Bożego piękna; A.10.b. troszczy się o piękno w swoim otoczeniu.
A. Rozwijanie poznania wiary.	A.10.3. odczytuje w świętowaniu niedzieli zachętę do odpoczynku i kontemplacji świata.		

<p>A.11. Człowiek stworzony:</p> <ul style="list-style-type: none"> <li>- na obraz i podobieństwo Boże;</li> <li>- jako kobieta i mężczyzna;</li> <li>- do życia w raju.</li> </ul>	<p>A.11.1. wyjaśnia, na czym polega podobieństwo człowieka do Boga, rozumiane jako odzwierciedlenie na dar, którym jest zapisany w stworzeniu obraz Boży;</p> <p>A.11.2. określa naturę człowieka;</p> <p>A.11.3. omawia konsekwencje stworzenia człowieka mężczyzną i niewiastą;</p> <p>A.11.4. uzasadnia zamiar Boga wobec człowieka.</p>	<p>A.11.a. wyraża wdzięczność za dar stworzenia człowieka na obraz i podobieństwo Boże;</p> <p>A.11.b. szanuje godność własną i innych osób;</p> <p>A.11.c. odpowiedzialnie kształtuje swoją seksualność jako Boży dar.</p>
<p>A.26. Prawo naturalne i objawione.</p>	<p>A.26.1. definiuje prawo moralne i łaskę Bożą jako niezbędną pomoc do zbawienia;</p> <p>A.26.2. wymienia i definiuje formy praw moralnego (naturalne, objawione, prawa cywilne i kościelne)*.</p>	<p>A.26.a. respektuje w życiu prawnym naturalne i kieruje się prawem objawionym;</p> <p>A.26.b. jest przekonany, że prawo naturalne i objawione to wyraz miłości Boga do człowieka.</p>

Zadanie katechezy	Treści	Wymagania szczegółowe Wiedza i umiejętności	Postawy (nie podlegające ocenie szkolnej)
	<p>C.1. Biblijne wzory posłuszeństwa (Abraham, Maryja), przykłady Świętych. Boskie pochodzenie pragnienia szczęścia. Chrześcijańska wizja szczęścia.</p>	<p>Uczeń:</p> <p>C.1.1.1. charakteryzuje posłuszeństwo na wzór postaci biblijnych;</p> <p>C.1.2. uzasadnia wartość posłuszeństwa Bogu;</p> <p>C.1.3. wskazuje we współczesnej kulturze zafałszowane wizje szczęścia (materialistyczny konsumpcjonizm, hedonizm)*.</p>	<p>Uczeń:</p> <p>C.1.a. kształtuje w sobie postawę posłuszeństwa Bogu;</p> <p>C.1.b. dąży do szczęścia zgodnie z jego chrześcijańską wizją;</p> <p>C.1.c. odrzuca postawy materialistyczno-konsumpcyjne.</p>
C. Formacja moralna.	<p>C.16. VII i X Przykazanie Boże:</p> <p>Poszanowanie dóbr drugiego człowieka;</p> <ul style="list-style-type: none"> <li>- własność prywatna i wspólna;</li> <li>- sprawiedliwość i solidarność społeczna;</li> <li>- wpływ ustroju na życie człowieka;</li> <li>- wartość pracy człowieka;</li> <li>- troska o potrzebujących, uchodźców, walka z głodem na świecie.</li> </ul>	<p>Uczeń:</p> <p>C.16.3. omawia sposoby właściwego korzystania z dóbr ziemskich, wskazując na granice uprawionej autonomii rzeczywistości ziemskich*;</p> <p>C.16.6. wyjaśnia, na czym polega sprawiedliwość i solidarność społeczna;</p> <p>C.16.7. wyjaśnia sens pracy ludzkiej;</p> <p>C.16.8. omawia i ocenia różne sposoby pozyskiwania dóbr;</p> <p>C.16.9. podaje przykłady akcji społecznych walczących ubóstwo i głód;</p> <p>C.16.10. uzasadnia potrzebę zaangażowania się w sprawy społeczne w duchu Ewangelii;</p> <p>C.16.11. objaśnia sposoby walki z zagrożeniami globalizacji*.</p>	<p>Uczeń:</p> <p>C.16.a. przyjmuje postawę odpowiedzialności za świat stworzony, siebie i drugiego człowieka;</p> <p>C.16.c. angażuje się w pomoc biednym, uchodźcom i potrzebującym;</p> <p>C.16.e. kształtuje postawę sprawiedliwości i solidarności społecznej;</p> <p>C.16.f. troszczy się o dobro wspólne.</p>

Niestety, w ramach szkoły ponadpodstawowej treści ekologicznych jest bardzo niewiele, biorąc pod uwagę czas nauki wynoszący zazwyczaj 4 lub 5 lat, nieco mniej w szkołach branżowych I stopnia. Uwzględniając cały dokument, **termin „ekologia” pojawia się w treści podstawy programowej zaledwie 5 razy**, w tym tylko raz w treściach przedmiotowych (dla klas V–VIII szkoły podstawowej – C.7.7), raz w ogólnej charakterystyce uczniów danego etapu edukacyjnego, gdzie we wstępie do treści programowych dla klas V–VIII nadmienione zostało, iż „nastolatki w okresie dorastania chętnie angażują się w działalność proekologiczną (uczestnicząc np. w różnych happeningach)”<sup>36</sup>. Kolejne trzy miejsca występowania tego terminu dotyczą opisu korelacji edukacji religijnej z innymi dziedzinami nauki szkolnej: wspomnianej wyżej biologii w klasach V–VIII, wychowania do życia w rodzinie na tym samym etapie edukacji (tutaj w ścisłym związku z pojęciem antykoncepcji)<sup>37</sup> i ostatni raz w korelacji z biologią w szkołach ponadpodstawowych<sup>38</sup>. Termin „ochrona środowiska” pojawia się w ramach korelacji z biologią oraz z edukacją dla bezpieczeństwa w klasach V–VIII<sup>39</sup>.

## 5. Wnioski

Interakcje ludzi ze środowiskiem mogą skutkować szeregiem kwestii environmentalnych, zwłaszcza gdy nie są oni poinformowani o swoich powinnościach. Analiza treści podstawy programowej katechezy Kościoła katolickiego w Polsce wykazała, że edukacja religijna może pozytywnie wpływać na zachowania środowiskowe. Potwierdzają to badania empiryczne, przywołane wyżej, wykazujące korelację między postawami religijnymi uczniów a światopoglądem prospołecznym i prośrodowiskowym. Uczniowie, którzy uczęszczają na zajęcia z religii, na ogół wykazywali znaczną troskę o środowisko i odpowiedzialność. Pozwala to sformułować wniosek, że religia odgrywa znaczącą rolę w kształtowaniu interakcji człowieka ze środowiskiem. Co więcej, instytucje religijne, w tym kościoły, mogą odgrywać kluczową rolę w kształtowaniu postaw i zachowań ludzi wobec środowiska<sup>40</sup>.

---

36 Por. tamże, s. 55.

37 Por. tamże, s. 92.

38 Por. tamże, s. 133.

39 Por. tamże, s. 89–90.

40 Por. także: S. Fiana, F. Fahrurrazi, *Promoting Sustainable Life through Education for Sustainable Development (ESD) and Religious Education*, „J-Lalite: Journal Of English Studies”

Niezbyt znacząca reprezentacja zagadnień ekologicznych w podstawie programowej katechezy Kościoła katolickiego w Polsce może, z jednej strony, być przykładem transformacji, jaka w tej dziedzinie dokonała się dzięki dokumentom papieża Franciszka, zwłaszcza encykliki *Laudato si'* i adhortacji *Laudate Deum*. Z drugiej domaga się zwiększonego nacisku na obecność zagadnień ekologicznych i ich włączenia w treści nauczania religii w czasie formacji stałej i w ramach doskonalenia zawodowego nauczycieli religii. Należy też zauważyć przykłady dobrych praktyk, gdy słabo reprezentowane treści z podstawy programowej znajdują znacznie obszerniejszą realizację w podręcznikach do nauczania religii. Tak dzieje się w podręczniku pt. *Żyjemy we wspólnocie z Bogiem*, przeznaczonym do nauki religii w kl. IV szkoły podstawowej, gdzie jeden dział, zatytułowany *Dziękujemy za dar stworzenia*, został poświęcony tematyce ekologicznej w wersji teocentrycznej i antropocentrycznej. Dział rozpoczyna się mottem, zaczerpniętym z utworu *Chwalmy Pana* Agnieszki Osieckiej, a w treściach odnajdujemy m.in. informacje, że „wszyscy ludzie zostali zaproszeni do współtworzenia naszego świata”, czy też wiele ciekawostek ekologicznych i samą, zwięzłą definicję ekologii oraz nawrócenia ekologicznego<sup>41</sup>. Twórcze przykłady edukacji ekologicznej w ramach lekcji religii pozwalają mieć nadzieję, że wybrzmi wystarczająco wyraźnie to, że „mamy długą chrześcijańską tradycję ochrony przyrody, od św. Franciszka czy św. Hildegardy z Bingen aż do, w naszych czasach, Gustave’a Thibona. W tym przypadku przyrodę uważa się za Boże stworzenie i z tego tytułu się ją chroni – ochrona przyrody wpisuje się w wiarę w transcendencję i w humanizm, w którym człowiek zajmuje miejsce centralne<sup>42</sup>”. Teocentryczna i antropocentryczna wizja ekologii winna wyraźnie zaistnieć podczas całego toku edukacji religijnej dzieci i młodzieży, a także znaleźć swoje przedłużenie w formacji religijnej dorosłych chrześcijan.



---

1 (2020), s. 35–42.

41 Por. *Żyjemy we wspólnocie z Bogiem. Podręcznik do religii dla klasy IV szkoły podstawowej*, red. T. Panuś, A. Kielian, A. Berski, Kraków 2023, s. 81–83.

42 Ch. Delsol, *Koniec świata chrześcijańskiego*, Kraków 2023, s. 132.



 Peter Tirpák<sup>1</sup>

 <https://orcid.org/0000-0003-4740-817X>

UNIwersytet Preszowski w Preszowie

 <https://ror.org/02ndfsn03>

## Ochrona stworzenia w katechezie Kościoła

 <https://doi.org/10.15633/9788363241032.13>

### Ochrona stworzenia – temat, który łączy

Ochrona stworzenia to temat, który łączy Kościół katolicki, prawosławny i anglikański już od wielu lat. Jako znak zintensyfikowanego zbliżenia pomiędzy Kościołem katolickim a prawosławnym, papież Franciszek i patriarcha ekumeniczny Bartłomiej po raz pierwszy wydali wspólne przesłanie na Światowy Dzień Modlitw o Ochronę Stworzenia, który Kościół katolicki obchodzi razem z Kościołem prawosławnym 1 września. Papież Franciszek poinformował o tej wspólnej inicjatywie 30 sierpnia 2017, kiedy to na zamkniętej audyencji generalnej w Watykanie wezwał do odpowiedzialnego podejścia do stworzenia: „Z tej okazji ja i mój drogi brat Bartłomiej, Ekumeniczny Patriarcha Konstantynopola, razem przygotowaliśmy przesłanie. Zachęcamy

---

1 Duchowny grekokatolicki, profesor teologii, doktor filozofii, prodziekan na Grekokatolickim Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Preszowskiego w Preszowie (GTF PU) i kierownik Katedry Edukacji Stosowanej (ang. Department of applied educational sciences). Specjalizuje się w katechezie i teologii pastoralnej. Jest koordynatorem współpracy instytucjonalnej UPJP II w Krakowie i GTF PU w Preszowie, a także członkiem The European Society of Catholic Theology. Sekretarz Zgromadzenia Archieparchialnego i Metropolitalnego. W posłudze pastoralnej odpowiedzialny jest za prowadzenie posługi duchowej na GTF PU.

w nim wszystkich do tego, aby przyjęli pełną szacunku i odpowiedzialną postawę w stosunku do świata stworzonego. Kierujemy też apel do wszystkich, którzy pełnią wpływowe funkcje, by słuchali krzyku ziemi i krzyku ubogich, którzy cierpią z powodu zakłóceń równowagi ekologicznej<sup>2</sup>.

W swoim komunikacie na dzień drugi Stolica Apostolska wskazała, że wezwanie papieża i patriarchy do „przyjęcia większej prostoty oraz solidarności w naszym życiu” i do „odpowiedzialnego wykorzystywania” zasobów naturalnych jest adresowane do wszystkich wiernych i do wszystkich „ludzi dobrej woli”. Wspólne przesłanie zostało opublikowane 1 września 2017 w siedmiu językach<sup>3</sup>.

## Światowy Dzień Modlitw o Ochronę Stworzenia

Obchody Światowego Dnia Modlitw o Ochronę Stworzenia 1 września zainaugurował ekumeniczny patriarchat Konstantynopola w roku 1989. To właśnie tego dnia wierni obrządku bizantyjskiego rozpoczynają nowy rok kościelny. Sakralne teksty na ten dzień skupiają swoją uwagę na Bogu jako stwórcy i utrzymującego świat, przy czym błaga się o jego błogosławieństwo i opatrzność na rozpoczynający się nowy rok: „Pan wszelkiego stworzenia, mocą swą ustanowił pory roku i lata. W swojej dobroci pobłogosław również ten rok. Obdarz pokojem naszą ojczyznę i nasze miasto. Chroń nas na wezwanie Matki Boskiej. [...] Chryste, Stworzycielu świata widzialnego i niewidzialnego. W swej dobroci go zachowujesz. Przebywasz w niebie. Ustanowiłeś też dni i noce, pory roku i lata. Ukoronuj również ten nowy rok swoim błogosławieństwem. Chroń naszą ojczyznę, miasta, gminy i cały lud swój, bo jesteś nieskończenie dobry”.

Modlitewną inicjatywę w intencji ochrony stworzenia szybko przejął Kościół anglikański. Dla Kościoła katolickiego ten światowy dzień oficjalnie zainaugurował papież Franciszek w roku 2015, przy czym w liście wprowadzającym z 6 VIII 2015 pisze: „Coroczny Światowy Dzień Modlitwy o Ochronę

2 Franciszek, Katecheza, Audiencja Generalna, 30.08.2017, [https://www.vatican.va/content/francesco/pl/audiences/2017/documents/papa-francesco\\_20170830\\_udienza-generale.html](https://www.vatican.va/content/francesco/pl/audiences/2017/documents/papa-francesco_20170830_udienza-generale.html) (dostęp 16.01.2020).

3 *Wspólne przesłanie Papieża Franciszka i Patriarchy Ekumenicznego Bartłomieja z okazji Światowego Dnia Modlitwy o Ochronę Stworzenia*, 1.09.2017, [https://www.vatican.va/content/francesco/pl/messages/pont-messages/2017/documents/papa-francesco\\_20170901\\_messaggio-giornata-cura-creato.html](https://www.vatican.va/content/francesco/pl/messages/pont-messages/2017/documents/papa-francesco_20170901_messaggio-giornata-cura-creato.html) (dostęp 16.01.2020).

Stworzenia zaoferuje indywidualnym wiernym oraz wspólnotom odpowiednią okazję do potwierdzenia ich osobistego powołania do bycia gospodarzami stworzenia, aby podziękować Bogu za wspaniałe dzieło, które Bóg powierzył naszej opiece, błagać o Jego pomoc w ochronie stworzenia, jak i Jego przebaczenie za grzechy popełnione przeciwko światu, w którym żyjemy. Obchody tego święta w tym samym dniu, co kościół prawosławny, będą cenną okazją do dania świadectwa naszej rosnącej wspólnoty z braćmi prawosławnymi. Żyjemy w czasach, kiedy wszyscy chrześcijanie stają w obliczu tych samych, decydujących wyzwań, na które musimy reagować wspólnie, by być bardziej wiarygodnymi i skutecznymi<sup>24</sup>. Jednym ze sposobów, jak rozpocząć inicjatywę modlitewną również w naszym środowisku parafialnym, jest wykorzystanie katechezy. Próbuje ona wzbudzić pobożnego człowieka do przeżywania swojego życia w wierze i w zgodzie z tym, co Bóg dla człowieka przygotował i oddał mu. W ostatniej kolejności jest to właśnie przyroda – dar, który zesłał nam Bóg nie tylko do podtrzymywania, ale także do rozwijania własnej osobowości na rzecz ochrony stworzenia.

## Katecheza jako narzędzie uniwersalnego rozwoju Kościoła

Katecheza stanowi kluczowy moment w życiu Kościoła. Już uwzględniając jej historyczny rozwój, łatwym byłoby wskazanie, jak w różnych okresach historycznych odgrywała kluczową rolę przy przekazywaniu wiary. Kościół daje przez nią swoim wiernym okazję do wzmocnienia ich chrześcijańskiej tożsamości, która musi konfrontować się z nowym i rozpowszechniającym się duchem kulturowo-społecznym<sup>25</sup>. W taki też sposób adhortacja papieża św. Jana Pawła II rozpoczyna się od wielce interesującego i inspirującego zdania, które dotyczy katechezy i jej posłania. Wspomina, że Kościół zawsze uważał katechezę za jeden z najważniejszych obowiązków, ponieważ zmartwychwstały Chrystus, zanim wrócił do Ojca, wydał apostołom ostatnie polecenie, aby

---

4 Franciszek, List ustanawiający Światowy Dzień modlitw o Stworzenie (1 września), 6.08.2015, [https://www.vatican.va/content/francesco/en/letters/2015/documents/papa-francesco\\_20150806\\_lettera-giornata-cura-creato.html](https://www.vatican.va/content/francesco/en/letters/2015/documents/papa-francesco_20150806_lettera-giornata-cura-creato.html) (dostęp 20.01.2020).

5 R. Fischella, *La catechesi nel contesto della Nuova Evangelizzazione*, <https://it.zenit.org/articles/la-catechesi-nel-contesto-della-nuova-evangelizzazione-seconda-parte/> (dostęp 28.04.2016).

nauczali wszystkie narody tego, jak zachowywać wszystko to, co im przykazali<sup>6</sup>. Można rzec, że pierwszym i najwcześniejszym propagatorem odnowienia w czasie II Soboru Watykańskiego był papież Paweł VI, który we współpracy ze Świętą Kongregacją ds. Duchowieństwa wprowadził *Ogólną instrukcję katechetyczną*, która inicjuje i ukierunkowuje odnowienie katechezy w całym Kościele. Właśnie ta Kongregacja w jednym ze swoich dokumentów pisze tak: „[K]atecheza jest nadzwyczaj odpowiednim środkiem do tego, aby (katechizowany) w swoim życiu rozpoznał Boży plan, aby szukał ostatecznego sensu życia i historii, aby w ten sposób wstawił osobiste i wspólnotowe życie w światło i w ramy wymagań Królestwa Bożego i aby poznał tajemnicę Kościoła, jako wspólnoty tych, co wierzą w ewangelię”<sup>7</sup>. Właśnie z katechezą związany jest wewnętrzny wzrost Kościoła i jego zgodność z Bożym planem, oświadcza papież św. Jan Paweł II w swojej adhortacji poświęconej katechezie<sup>8</sup>. Podobnie współczesny *Katechizm Kościoła Katolickiego* przypomina, że katecheza o stworzeniu ma swoje miejsce w służbie duszpasterskiej, o ile zagłębia się i dotyczy podstaw zarówno życia ludzkiego, jak i życia chrześcijańskiego (por. KKK 282). A inspirować życie chrześcijańskie oznacza pomagać dzieciom, chłopcom i dziewczętom, młodym i dorosłym, aby ciągle bardziej poznawali i miłowali Pana, ponieważ jest to jedno z najkrótszych dobrodziejstw wychowania.

Z samych inspiracji, które kongregacja i ojcowie oferują, wynika stanowisko, że katechizować znaczy prowadzić kogoś, aby poznawał tajemnicę Bożego planu we wszystkich jego wymiarach, oznacza pomoc w zrozumieniu, jaką ma szerokość, długość, wysokość i głębokość oraz poznać miłość Chrystusa, przekraczającą każdą wiedzę. Umysł ludzki jest zdolny znaleźć jasną odpowiedź na pytanie dotyczące pochodzenia własnego „ja”, za pośrednictwem poznawania dzieł Boga – Stworzyciela. Zadaniem katechezy jest wzmacnianie wiary, która oświeca umysł, aby prawdę tę człowiek zrozumiał we właściwy sposób. W podobny sposób opisuje to św. Paweł Apostoł w jednym ze swoich listów, kiedy pisze, że „przez wiarę poznajemy, że słowem Boga świąty zostały tak stworzone, iż to, co widzimy, powstało nie z rzeczy widzialnych”

6 Jan Paweł II, *Adhort. apost. Catechesi tradendae*, 1.10.1979, n. 1, <http://www.kbs.sk/obsah/sekcia/h/-dokumenty-a-vyhlasenia/p/dokumenty-papezov/c/catechesi-tradendae> (dostęp 23.04.2016).

7 Posvätná Kongregácia Pre Klérus [Święta Kongregacja ds. Duchowieństwa]: *Všeobecné katechetické direktórium [Ogólna instrukcja katechetyczna]*, Saleziánske katechetické stredisko, Bratislava 1992, s. 12.

8 Por. Jan Paweł II, *Adhort. apost. Catechesi tradendae...*, dz. cyt., n. 18.

(Hbr 11, 3). Chrześcijanin wie, że Bóg objawił się światu na dwa sposoby: poprzez akt stworzenia i przez objawienia Starego i Nowego Testamentu. Właśnie w tym i wielu innych przypadkach katecheza dzieci, młodzieży oraz dorosłych powinna być ukierunkowana na to, aby Boże słowo rozważać w osobistej modlitwie i w medytacji, aby w ten sposób słowo Boże zżywało się i przynosiło owoce w każdym życiu. Z tego wynika, że Kościół poprzez własną aktywność powinien rozwiązywać podstawowy problem człowieka, ponieważ jeśli człowiek jest wewnątrznie „zdevastowany”, to takie będzie całe jego otoczenie i konsekwencje jego czynów.

### **Przyroda jako obraz Bożej doskonałości i przedmiot katechezy**

Świat widzialny jest niczym mapa, która wyobraża niebo, lub wieczny przybytek żywego Boga. Uczymy się widzieć Stwórcę przez to, że kontemplujemy piękno jego stworzenia na świecie, który nieraz błyszczy dobrocią, mądrością i siłą Wszechmogącego Boga. Umysł rozpoznaje Boga (nieskończenie dobrego, mądrego, silnego i wiecznego), który zdecydowanie przekracza świat, a jednocześnie pozostaje z nim w najbardziej intymnym połączeniu (por. Rz 1, 20). Jezus nauczył nas widzieć rękę Ojca w pięknie polnych kwiatów, ptakach na niebiosach, gwiazdzistej nocy, polu przygotowanym do żniw, w twarzach dzieci i w potrzebach bliźniego. Na Górze Błogosławieństw zaś przypomina nam, że kiedy obserwujemy wszechświat z czystym sercem, to zobaczymy twarz Bożą (por. Mt 5, 8). Ten, kto stara się o czystość serca, o czyste życie w węższym znaczeniu tego słowa, to przed nim rysują się horyzonty nowego świata. On zaczyna inaczej, lepiej poznawać świat. Człowiek taki zaczyna poznawać Boga w stworzonej przyrodzie, w której odnajduje jego ślady. Szczerze raduje się z harmonii, stworzonego piękna, celowości, która panuje w przyrodzie. Objawiwszy tę cudowność przyrody, człowiek posuwa się jeszcze dalej: odczuwa potrzebę sławienia i wielbienia Boga, stwórcę tego piękna, którą poprzez swoje czyste serce zaczyna przejawiać. Rzeczywiście w tym momencie prawdą się staje to, że natura jest mapą, która przedstawia niebo. Wielu ludzi jest szczególnie wrażliwych na piękno przyrody, której kontemplacja na nowo wzmagą u nich duchową inspirację, co na zewnątrz przejawia się konkretnym sposobem życia.

Inną wiedzą jest to, że przyroda jest źródłem i wyrazem Bożego planu, miłości i prawdy. Jednak nie należy przy tym zapominać o tym, że przyroda

nie jest ważniejsza niż sama osoba ludzka<sup>9</sup>. Istotne też jest, aby powiedzieć, że przyroda nie stanowi więcej niż ten, kto ją stworzył, ponieważ z samej natury, która często rozumiana jest w sposób naturalistyczny, nie może wynikać zbawienie człowieka. Te uwagi nie oznaczają jednak, że przyroda nie jest niczym innym, jak tylko materią, która przeznaczona jest do technicznego wykorzystania. Stale pozostaje godnym podziwu dziełem Stworzyciela, przy czym człowiek upoważniony jest do panowania nad przyrodą, do chronienia jej, do czerpania z niej pożytków i uprawiania jej tak, aby przynosiła korzyści nie tylko jemu, ale też późniejszym pokoleniom<sup>10</sup>.

W dążeniu do tego, w rzeczywistości wzniesłego, celu może pomóc katecheza, w której szczególnie kładziony jest nacisk na zrozumienie stosunku pomiędzy człowiekiem a stworzeniem. Pomoże nam tutaj odbieranie katechezy na podstawie tekstów biblijnych, które są dla katechezy dosłownie narzędziem „roboczym”. Chodzi o definicję katechezy na podstawie tekstów Pisma Świętego, które wskazuje na to, że katecheza jest:

- **systematycznym formowaniem i umacnianiem w wierze** – 2 Tes 1, 3–4;
- **formowaniem w wierze i dla wiary** (katecheza nie jest czystym „pouczaniem” przed przyjęciem świętości) – Kol 1, 9–12;
- **środkiem do osiągnięcia nawrócenia przez słuchacza** w postawach, osądach i wartościach – Dz 8, 26–39;
- **miejscem (przestrzenią) spotkania się Boga z człowiekiem** – J 8, 1–11.

Z wyżej wymienionego wynika końcowy wniosek, który opiera się i wypływa z analizy tekstów Nowego Testamentu: *Katecheza jest systematycznym formowaniem w wierze w celu osiągnięcia nawrócenia się słuchacza i jest jednocześnie miejscem (przestrzenią) spotkania się Boga i człowieka*. Na podstawie tych faktów można powiedzieć, że katecheza jest ściśle złączona również z ochroną stworzenia, ponieważ człowiek jakby na nowo pojmuje swoją pierwotną rolę w tym świecie.

9 J. Brusilo, *Przyroda w antropologii i teologii Jana Pawła II*, w: *Przyroda, geografia, turystyka w nauczaniu Jana Pawła II*, red. M. Ostrowski, I. Soljan, PAT, Kraków 2007, s. 57.

10 J. Klimek, *Środowisko naturalne w kontekście zdrowia psychicznego. Aspekty pastoralne*, w: *Sacrum i przyroda. Człowiek w Ogrodzie Pana*, red. J. Klimek, J. Partyka, Ojców 2012, s. 87.

## Stworzenie – katecheza – formacja

Chodzi o trzy elementy, które wzajemnie przenikają się i wzbogacają. Nieustanne poszukiwanie ich wzajemnych stosunków oznacza objawianie nowych inspiracji dla didaskalicznego wymiaru katechezy. Podobnie jak *Katechizm Kościoła Katolickiego* zachęca rzeczową rejestracją objaśnionych haseł w całym swym zakresie, tak też katecheza wyjaśnia za pośrednictwem słów kerygmat o tym, że Chrystus – Bóg jest stwórcą i podtrzymuje życie, i że w nim zawsze znajdziemy „pożywienie” dla swojego życia (por. Ps 23).

*Stworzenie* – istnienie nieba i ziemi z całym bogactwem flory i fauny może być interpretowane jako pierwotna epifania. W *Księdze Mądrości* autor opisuje dwa typy ludzi: tych, którzy nie rozpoznają Boga i stworzone rzeczy uznają za bóstwa, i tych, którzy oceniając wielkość i piękno stworzenia, rozpoznają stwórcę wszystkiego, co nas otacza (por. Mdr 13, 1–5). Z drugiej strony, św. Paweł Apostoł dodaje, że „albowiem od stworzenia świata niewidzialne Jego przymioty – wiekuista Jego potęga oraz bóstwo – stają się widzialne dla umysłu przez Jego dzieła, tak że nie mogą się wymówić od winy” (Rz 1, 20). Tradycja chrześcijańska mówi o dwóch możliwościach rozpoznawania Boga: księga przyrody i księga ksiąg – Biblia. Początkowy opis stworzenia rozpoczyna się w niej od słów: „Duch Boży unosił się nad wodami” (Rdz 1, 2). Duch Boży (ruah) jest stale obecny w stworzeniu. Jego rola opisana jest w samym jego przydomku – Duch Stworzyciel. Duch Boży jako Boży Wiatr ożywia wszystko i wszystko utrzymuje przy życiu<sup>11</sup>. Pismo wskazuje na Ducha Świętego jako na Boga – Stwórcę na różne sposoby. Jest on obecny w całym stworzeniu, a jego pełnia ukazuje się w człowieku, który jest jego obrazem. Największym owocem działania Ducha Świętego w człowieku jest przemiana na „nowe stworzenie” (por. J 3, 5; Kor 5, 17).

*Katecheza* – jest, oprócz wyżej wymienionego, systematycznym procesem formowania jednostki od młodości do dojrzałości, rozwijając szacunek do siebie samego, wiarę w siebie, jednocześnie rozwija szacunek i wiarę w stosunku do bliźnich. Jeśli mamy na myśli katechezę ukierunkowaną na ochronę stworzenia (np. w szkolnej katechezie), można stwierdzić, że chodzi o wychowawczo-edukacyjny proces, który skierowany jest na przekazanie świadomości o środowisku naturalnym i na stworzenie pozytywnego stosunku

---

11 W. Bołoz, *Kościół i ekologia*, Wydawnictwo Homo Dei, Kraków 2010, s. 16–17.

do problematyki środowiska naturalnego. Wychowanie to ma charakter przekrojowy, o ile łączą się w nim wiadomości z nauk przyrodniczych, technicznych i o społeczeństwie<sup>12</sup>. Wiara powinna dojrzewać w katechezie. Wierzący chrześcijanin powinien oczami wiary rozpoznawać, że ofiarodawcą wszystkiego, co nas otacza i co posiadamy, jest Bóg – Stwórca, który swoją miłość zmaterializował do całego stworzenia, które z kolei jest materialną podstawą dla ziemskiej egzystencji. W tym kontekście człowiek jest powołany do tego, aby przyjął na siebie w sposób odpowiedzialny rolę gospodarza powierzonych darów (stworzenia) i aby zarządzał nimi tak, jak ten, który jest współpracownikiem Boga w zakresie ich ochrony.

*Formacja* – w tym miejscu należy przypomnieć położenie nacisku na wykorzystane środki, ewentualnie nowe metody w katechezie zmierzające do ochrony stworzenia, ponieważ przekazywanie wiary i życie w niej wymaga wskazania drogi, kanałów i narzędzi, które zachęciłyby współczesnego człowieka i zainspirowałyby go do konstruktywnych wniosków na rzecz budowania odpowiedniego stosunku do środowiska naturalnego. Podobnie jak w wielu dziedzinach, w których głosi się wiarę, tak również tutaj obowiązuje zasada, że niewłaściwy dobór środków lub ich zaniedbanie może spowodować, że usłyszane Słowo nie tylko nie będzie rezonować w osobie, ale też straci na swojej aktualności, ewentualnie posłannictwie. Ogólną zasadą jest, że w stosunku do nowej kultury stosuje się nowe środki, które katecheta musi studiować, przyswoić sobie i w końcu wykorzystać je w procesie przekazywania wiary poprzez katechezę<sup>13</sup>.

## Heksaameron – dzieło św. Bazylego Wielkiego

Wzajemne powiązanie przedstawionych słów: *stworzenie, katecheza i formacja* widoczne jest również w znanym dziele św. Bazylego Wielkiego pod tytułem *Heksaameron, czyli Homilie o dziele sześciu dni*. Jest to wyjątkowe dzieło jednego z najznamienszych przedstawicieli okresu patrystycznego

12 Por. H. Hilbert, *Problémy environmentálnej výchovy v predškolských zariadeniach a na základných školách [Problemy wychowania środowiskowego w przedszkolach i szkołach podstawowych]*, w: *Životné prostredie – revue pre teóriu a tvorbu životného prostredia [Środowisko naturalne – revenue dla teorii i stworzenia środowiska naturalnego]*, Ústav krajinej ekológie [Instytut ekologii krajobrazu] SAV, Bratysława 1996, r. 13, nr 3, s. 9.

13 Por. J. Kyselica, *Odovzdávať vieru v súčasnej dobe. [Przekazywać wiarę w dzisiejszych czasach]*, Dobrá kniha, Trnava 2006, s. 125.



chrześcijańskiego wschodu<sup>14</sup>. Chodzi o komentarz do pierwszych rozdziałów Księgi Rodzaju, w których opisuje się stworzenie świata. Również tutaj czytelnym są starania o odrodzenie życia religijnego wiernych poprzez zrozumienie stworzenia jako daru, który należy stale rozwijać. To dzieło św. Bazyla dokończył jego brat, św. Grzegorz z Nyssy, pod tytułem *O stworzeniu człowieka*<sup>15</sup>. Z dzieła *Heksaameron* przytaczam przynajmniej niektóre nazwy homilii i ich podstawowych części, które wyraźnie wskazują na symbiozę pomiędzy głoszonym słowem a jedynym w swoim rodzaju aktem stworzenia:

### *Homilia I. Na początku Bóg stworzył niebo i ziemię (Rdz 1, 1)*

Kim był Mojżesz? (1) Stworzenie – polemika z poganami (2), świat nie jest wieczny (3) ani niezmienny (4). Anieli – pierwsze stworzenia. Świat jest tymczasowy. Słowo *arché* u filozofów (5) i w Biblii (6). Pojęcie tworzenia. Elementy, ewentualnie żywioły świata (7). Substancja nieba, jego forma oraz substancja ziemi, jej pozycja (8–9). Geocentryzm (10). Substancja nieba (11).

### *Homilia II. Ziemia była niewidzialna i nieukształtowana (Rdz 1, 2)*

Głębia tajemnicy. Niewidzialność i nieukształtowanie (1). Materia nie jest wieczna: Bóg stworzył wszystko (2–3). Woda i niewidzialność ziemi (3). Ciemność i zło – zło nie pochodzi od Boga (4), ale jest brakiem dobra (5). Duch Boży nad wodami (6). Stworzenie światła, jego piękno (7). Dzień i noc; dzień i wieczność (8).

### *Homilia III. O obłoku*

Wabienie Pismem (1). Jak mówi Bóg (2). Niebo a obłoki według filozofów i według egzegetów (3). Substancja obłoku (4). Bóg Słowo (4). Otchłań wód, ich ilość i potrzeba ognia (5). Rzeki (6). Znikanie wody, ekpyrosis<sup>16</sup>; polemika

14 Por. H. Kraft, *Slovník starokresťanskej literatúry. [Slovník literatury starochrześcijańskiej]*, Dobrá kniha, Trnava 1994, s. 94.

15 R. Dostálová, *Pozemský svět jako škola lidských duší. [Świat ziemski jako szkoła ludzkich dusz]*, w: Basil z Caesareje, *Devět kázání ostvoření světa [Dziewięć kazań o stworzeniu świata]*, Oikoymenh, Praha 2004, s. 7–26.

16 Ekpyroza (ἐκπύρωσις; starożytna greka: ἐκπύρωσις ekpýrōsis, „pożoga”) to stoicka wiara w okresowe niszczenie kosmosu przez wielką pożogę każdego Wielkiego Roku. Kosmos jest następnie odtwarzany (palingeneza) tylko po to, aby zostać ponownie zniszczonym pod koniec nowego cyklu. Ta forma katastrofy jest przeciwieństwem kataklysmos (κατακλυσμός, „zalanie”), zniszczenia ziemi przez wodę. Zniszczenie wszechświata miało

z perypatetykami (7). Nazwanie nieba (8). Polemika ze stoikami (8). Krytyka alegorycznej interpretacji (9). Piękno (10).

### *Homilia IX. O zwierzętach lądowych*

Krytyka alegorycznej egzegezy. Biblia nie jest traktatem o kosmosie (1). Sprawczość słowa stwórczego. Dusza człowieka (2) i zwierząt, ich właściwości – instynkt samozachowawczy, przezorność owcy i mrówki, poczucie obowiązku (3–4). „Ludzkie” zdolności zwierząt – lew, jagnię, pies (4). Płodność, celowość układu ciała – drapieżniki, przeżuwacze, wielbłąd, słoń, zwierzęta jadowite i dzikie (5). Powstanie człowieka. Syn Boży – polemika z Żydami i anomoiistami (6)<sup>17</sup>.

## **Impulsy do tworzenia katechezy związanej z ochroną przyrody**

W adhortacji o katechezie autor wzywa czytelnika do rozważania tego, że „katecheza wymaga ustawicznej odnowy, swoistego wzbogacenia własnego pojęcia w swoich metodach, w poszukiwaniu i wykorzystywaniu odpowiednich wyrazów i nowych środków do głoszenia posłannictwa”<sup>18</sup>. Przykładem wyra-

---

postać ognia. Ramy czasowe zniszczenia nigdy nie zostały określone ani podane przez żadnego ze stoików. Zniszczenie ognia miało oczyścić wszechświat. Oczyszczenie wszechświata miało pomóc w stworzeniu czystego wszechświata. Płomienie zniszczyłyby wszystko we wszechświecie. Wtedy wszystko zostałoby odbudowane w dokładnie ten sam sposób w każdym szczególe przed pożarem. Po tak długim czasie proces ognia zdarzał się raz za razem. To oczyszczenie wszechświata jest nieskończone. Por. T.G. Rosenmeyer, *Senecan Drama and Stoic Cosmology*, University of California Press, Berkeley 1989, s. 149; M. Lapidge, *Stoic Cosmology*, w: *The Stoics*, red. J. Rist, University of California Press, Berkeley 1978, s. 180–184; za: <https://en.wikipedia.org/wiki/Ekpyrosis> (dostęp 26.04.2020) [przyp. Redakcji].

<sup>17</sup> Bazyl Wielki, *Listy II* (r. 375–378). *Hexaëmeron*. [*Heksaëmeron*], Náboženské vydavateľstvo Petra, Prešov 2002. Homoiousios = o podobnej esencji, anomoiusios = o innej esencji. Anomoiści zaprzeczali zasadniczej identyczności lub podobieństwu Syna i Ojca, który znajduje się w sercu chrześcijańskiego trynitarianizmu, stojąc w ten sposób na stanowisku judaizmu. Dlatego istnieje aluzja do powiedzenia Pawła – por. Flp 3, 2 – kiedy ostrzega przed powinowactwem do form judaizmu. Przyp. Redakcji wg. Sv. Bazil Velký, *Hexaëmeron* čiže Homílie o diele šiestich dní, przyp. 14, cyt. za: <http://www.grkat.nfo.sk/Texty/bazil-hex-9.html> (dostęp 17.03.2020).

<sup>18</sup> Jan Paweł II, *Adhort. apost. Catechesi tradendae...*, dz. cyt., n. 17.

zów, które mogłyby pomóc w opracowaniu katechezy poświęconej ochronie stworzenia są: miłość do przyrody, szacunek do przyrody i umiarkowanie.

*Miłość do przyrody*, która jest uzasadniona Bożą dobrocią i mądrością, której doszukiwać się można w każdym stworzeniu. Ponieważ przyroda jest dziełem Bożym, to należy ją miłować. Człowiek powinien miłować rzeczy, które stworzył Bóg, ma zwracać na nie uwagę i szanować je tak, jakby dopiero co „opuścili” ręce Stwórcy<sup>19</sup>. Taki rodzaj miłości na zewnątrz przejawia się szacunkiem do dobroci i piękna przyrody.

*Szacunek do przyrody* jest zagrożony rozrastającym się materializmem i industrializmem. Aby wartości przyrody i szacunek dla niej były objawione, należy wykorzystać formację duchową, która przeciwstawia się ideom, że świat jest tylko obiektem materialnym, nad którym należy totalnie zapanować i wykorzystać go na swoją korzyść. Nie tylko ludzkie, ale też zwierzęce czy roślinne życie, jak również nieożywiona przyroda, zasługują na szacunek, uwagę i ochronę. Ich respektowanie zakłada, że wszystko, co istnieje, ma swoje własne dobro i wartość i to nie tylko na zewnętrzny, ale też na wewnętrzny użytek. Wewnętrzna wartość wszystkich rzeczy to prawda, że zostały stworzone przez Boga i są odbiciem jego wielkości, dobroci, piękna, mądrości i świętości. Jeśli człowiek uświadamia sobie te wartości stworzonych rzeczy, to przez to zyskuje również postawę szacunku do przyrody<sup>20</sup>.

*Umiarkowanie i samoograniczenie* – te dwa wymagania zawierają w sobie strach z powodu bezwzględnego wykorzystywania siły człowieka górującego nad przyrodą. Z drugiej strony szacunek do życia wywołuje też nieśmiałość przed jego czysto utylitarnym wykorzystywaniem i przywołuje postawę oszczędzania i ochrony. Od człowieka wymaga taktu, samoograniczenia i samokontroli.

Interesująca, i przy tym uzasadniona, jest też opinia, że przyroda posiada swoją własną wartość i ludzie są zobowiązani do odpowiedzialności wobec niej. Oczywiście jest, że przyrody nie można uznawać za rzeczywistego partnera, który stałby na tym samym poziomie co człowiek. Człowiek jest przecież ukoronowaniem stworzenia. Widocznym znakiem takiego twierdzenia jest to, że przyroda, w odróżnieniu od człowieka, nie jest w stanie respektować jakichkolwiek praw przysługujących innym. Ostatecznie, aby było możliwe

---

19 Por. Sobór Watykański II, Konst. duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, n. 37.

20 Por. K.H. Peschke, *Křestanská etika. [Etyka chrześcijańska]*, Zvon, Praha 2004, s. 649–650.

udowodnienie tego, że człowiek zobowiązany jest respektować przyrodę i zachowywać jej wartości, to przyroda nie musi mieć żadnych praw. Obowiązek człowieka polegający na respektowaniu przyrody można uzasadnić tym, że jest to twór Boży i tylko Bóg jest jej absolutnym właścicielem. Człowiek jest przy tym jedynie gospodarzem stworzonego świata.

## Zakończenie

Dnia 1 września 2019 papież Franciszek w tradycyjnym Przesłaniu na Światowy Dzień Modlitwy o Ochronę Stworzenia przemawia i wzywa następującymi słowami: „Nadszedł czas, by odkryć na nowo nasze powołanie jako dzieci Bożych, braci między nami, strażników stworzenia. Nadszedł czas skruchy i nawrócenia, powrotu do korzeni: jesteśmy szczególnie umiłowanymi stworzeniami Boga, który w swojej dobroci wzywa nas do miłowania życia i przeżywania go we wspólnocie, połączeni ze stworzeniem”<sup>21</sup>. Interesujący jest fakt, że głowa Kościoła katolickiego, zgodnie z koncepcją o ochronie stworzenia, mówi o ważności ludzkiego działania, które polega na trzech krokach: odkrywanie, skrucha, nawrócenie. Rzeczywiście, człowiek – ukoronowanie Bożego stworzenia – który rozplywa się nad dziełem Stwórcy, potrafi *odkrywać* nowe rzeczy w każdym małym dziele, które wychodzi z rąk Bożych. To poznanie prowadzi *do skruchy* – to jest do swoistego uświadomienia sobie własnej małości przed wielkością Boga, co z kolei powoduje *nawrócenie człowieka*. To jest być może najważniejsza sprawa w katechezie, która ukierunkowana jest na słuchacza. Jak podaje apostoł Paweł (por. Ef 4, 22–24), tylko człowiek przyobleczony w Chrystusa może uobecnić Królestwo Boże w powiązaniu z pozostałym stworzeniem.



---

21 Franciszek, *Przesłanie na Światowy Dzień Modlitwy o Ochronę Stworzenia: Bądźmy nitką w sieci życia*, 1.09.2019, <https://www.vaticannews.va/sk/papez/news/2019-09/posolstvo-papeza-svetovy-den-stvorenstva-budme-nitou-v-sieti-ziv.html> (dostęp 11.11.2019).

 Peter Tirpák<sup>1</sup>

 <https://orcid.org/0000-0003-4740-817X>

PREŠOVSKÁ UNIVERZITA V PREŠOVE

 <https://ror.org/02ndfsn03>

# Ochrana stvorenstva v katechéze Cirkvi

 <https://doi.org/10.15633/9788363241032.14>

## Ochrana stvorenstva – téma, ktorá spája

Ochrana stvorenstva je témou, ktorá spája Katolícku, Pravoslávnu aj Anglikánsku cirkev už niekoľko rokov. V znamení zintenzívneného ekumenického zblížovania medzi Katolíckou a Pravoslávnou cirkvou vydali pápež František a ekumenický patriarcha Bartolomej prvý raz spoločné posolstvo k Svetovému dňu modlitby za starostlivosť o stvorenstvo, ktorý Katolícka cirkev slávi spolu s Pravoslávnou cirkvou 1. septembra. Pápež František oznámil túto spoločnú iniciatívu 30. augusta 2017, keď v závere generálnej audiencie vo Vatikáne vyzval k zodpovednému prístupu k stvorenstvu: „Pri tejto príležitosti sme spolu s drahým bratom Bartolomejom, konštantínopolským ekumenickým patriarchom, pripravili posolstvo. Pozývame v ňom všetkých, aby zaujali postoj

---

1 Greek Catholic priest, professor of theology, doctor of philosophy, deputy dean at the Greek Catholic Faculty of Theology of the University of Prešov in Prešov (GTF PU) and Head of the Department of Applied Educational Sciences. She specializes in catechesis and pastoral theology. He is the coordinator of institutional cooperation of UPJP II in Krakow and GTF PU in Prešov, as well as a member of The European Society of Catholic Theology. Secretary of the Archeparchial and Metropolitan Assembly. In the pastoral ministry, he is responsible for conducting spiritual ministry at GTF PU.

rešpektu a zodpovednosti voči stvorenstvu. Okrem iného vyzývame tých, ktorí zaujímajú vplyvné pozície, aby počuli výkrik zeme a výkrik chudobných, ktorí najviac trpia pre ekologické nerovnováhy.<sup>2</sup>

Vo svojom komuniké na druhý deň Svätá stolica uviedla, že pozvanie pápeža a patriarchu k „jednoduchému a solidárnemu“ životu a k „zodpovednému užívaniu“ prírodných pokladov je adresované všetkým veriacim a všetkým „ľuďom dobrej vôle“. Spoločné poslanstvo bolo zverejnené 1. septembra 2017 v siedmich jazykoch.<sup>3</sup>

### Svetový deň modlitby za starostlivosť o stvorenstvo

Slávenie Svetového dňa modlitby za starostlivosť o stvorenstvo 1. septembra zaviedol Konštantínopolský ekumenický patriarchát v roku 1989. Práve v tento deň veriaci byzantskej tradície začínajú nový cirkevný rok. Bohoslužobné texty príslušného dňa upriamujú ich pozornosť na Boha ako stvoriteľa a udržiavateľa sveta, pričom sa vyprosuje jeho požehnanie a ochrana do nastávajúceho nového roka: „Pán všetkého stvorenia, zo svojej moci si ustanovil obdobia i roky. Vo svojej добрote žehnaj i tento rok. Udeľ pokoj našej vlasti i nášmu mestu. Ochraňuj nás na príhovor Božej Matky. [...] Kriste, Stvoriteľ sveta viditeľného i neviditeľného. Vo svojej добрote ho i zachovávaš. Prebývaš na nebesiach. Ustanovil si dni aj noci, obdobia a roky. Korunuj i tento nový rok svojím požehnaním. Ochraňuj našu vlasť, mestá, obce i všetok svoj ľud, lebo si nekonečne dobrý.“

Modlitbovú iniciatívu za ochranu stvorenstva čoskoro prevzala Anglikánska cirkev. Pre Katolícku cirkev tento svetový deň oficiálne zaviedol pápež František v roku 2015, pričom v uvádzacom liste zo 6. augusta 2015 o.i. píše: „Každoročný Svetový deň modlitieb za starostlivosť o stvorenstvo ponúkne jednotlivým veriacim a komunitám vzácnu príležitosť obnoviť osobný záväzok k osobnému povolaniu ako správcov stvorenstva, vzdávajúc Bohu vďaku za obdivuhodné dielo, ktoré zveril našej starostlivosti, vyprosujúc si jeho

2 František, Katechéza, Generálna audiencia, 30. augusta 2017, [https://www.vatican.va/content/francesco/en/audiences/2017/documents/papa-francesco\\_20170830\\_udienza-generale.html](https://www.vatican.va/content/francesco/en/audiences/2017/documents/papa-francesco_20170830_udienza-generale.html) (prístup 16.01.2020).

3 Spoločné poslanstvo pápeža Františka a ekumenického patriarchu Bartolomeja pri príležitosti Svetového dňa modlitieb na ochranu stvorenia, 1. septembra 2017, [https://www.vatican.va/content/francesco/en/messages/pont-messages/2017/documents/papa-francesco\\_20170901\\_messaggio-giornata-cura-creato.html](https://www.vatican.va/content/francesco/en/messages/pont-messages/2017/documents/papa-francesco_20170901_messaggio-giornata-cura-creato.html) (prístup 16.01.2020).

pomoc pri ochrane stvorenstva a jeho milosrdenstvo pre hriechy spáchané proti svetu, v ktorom žijeme. Slávenie tohto dňa s rovnakým dátumom spolu s Pravoslávnou cirkvou bude plodnou príležitosťou svedčiť o našom upevňujúcom sa spoločenstve s bratmi pravoslávnymi. Žijeme v dobe, v ktorej všetci kresťania čelia rovnakým a dôležitým úlohám, na ktoré musíme dať spoločné odpovede, aby sme boli dôveryhodnejšími a účinnejšími.<sup>4</sup> Jedným zo spôsobov, ako modlitbovú iniciatívu započat' aj v našom farskom prostredí, je využitie katechézy. Tá sa snaží povzbudiť pokrsteného človeka prežívať svoj život vo viere a v súlade s tým, čo si Boh pre človeka pripravil a odovzdal mu. V neposlednom rade je to aj príroda – dar, ktorý nám Boh dal nielen pre udržiavanie, no i na rozvíjanie vlastnej osoby v prospech ochrany stvorenstva.

## Katechéza ako nástroj univerzálneho rozvoja Cirkvi

Katechéza predstavuje kľúčový moment v živote Cirkvi. Už pri pohľade na jej historický vývoj by bolo jednoduché ukázať, ako v rôznych historických obdobiach zohrávala kľúčovú úlohu pri odovzdávaní viery. Cirkev ňou ponúka veriacim príležitosť na posilnenie kresťanskej identity, ktorá sa musí vyrovnat' s novým a šíriacim sa kultúrno-spoločenským duchom.<sup>5</sup> Taktiež exhortácia pápeža sv. Jána Pavla II. začína veľmi zaujímavou a podnetnou vetou, ktorá sa dotýka katechézy a jej poslania. Spomína, že Cirkev vždy pokladala katechézu za jednu z prvoradých povinností, pretože zmŕtvychvstalý Kristus prv než sa vrátil k Otcovi, dal apoštolom posledný príkaz, aby učili všetky národy zachovávať všetko, čo im prikázal.<sup>6</sup> Možno povedať, že prvým najväčším zástancom obnovy v období Druhého vatikánskeho koncilu bol bl. pápež Pavol VI., ktorý v spolupráci s posvätnou Kongregáciou pre klérus odobril *Generálne direktorium katechézy*, ktoré pobáda a orientuje obnovu katechézy v celej Cirkvi. Tá istá kongregácia v jednom zo svojich dokumentov píše,

---

4 František, List ustanovujúci Svetový deň modlitby za stvorenie (1. september), 6.08.2015, [https://www.vatican.va/content/francesco/en/letters/2015/documents/papa-francesco\\_20150806\\_lettera-giornata-cura-creato.html](https://www.vatican.va/content/francesco/en/letters/2015/documents/papa-francesco_20150806_lettera-giornata-cura-creato.html) (prístup 20 I 2020).

5 R. Fisichella, *La catechesi nel contesto della Nuova Evangelizzazione*, <https://it.zenit.org/articles/la-catechesi-nel-contesto-della-nuova-evangelizzazione-seconda-parte/> (prístup 28.04.2016).

6 Ján Pavol II., Apošt. exhortácia *Catechesi tradendae*, 1, 16 X 1979, <http://www.kbs.sk/obsah/sekcia/h/-dokumenty-a-vyhlasenia/p/dokumenty-papezov/c/catechesi-tradendae> (prístup 23.04.2016).

že „katechéza je osobitne vhodným prostriedkom, aby (katechizovaný) vo svojom živote spoznal Boží plán, aby hľadal posledný zmysel života a dejín, a tak postavil osobný a spoločenský život do svetla a do rámca požiadaviek Božieho kráľovstva, a aby poznal tajomstvo Cirkvi ako spoločenstva tých, čo veria v evanjelium.“<sup>7</sup> Práve s katechézou súvisí vnútorný rast Cirkvi a jej súlad s Božím plánom, proklamuje pápež sv. Ján Pavol II. vo svojej exhortácii o katechéze.<sup>8</sup> Podobne súčasný Katechizmus Katolíckej cirkvi pripomína, že katechéza o stvorení má svoje miesto v pastoračnej službe, nakoľko ide do hĺbky a týka sa základov tak ľudského, ako aj kresťanského života (porov. KKC 282). A ponúkať kresťanský život znamená pomáhať deťom, chlapcom a dievčatám, mladým a dospelým, aby stále viac poznávali a milovali Pána, lebo je to jedno z najkrajších dobrodružstiev výchovy.

Zo samotných podnetov, ktoré koncil a otcovia ponúkajú, vychádza stanovisko, že *katechizovať* znamená viesť niekoho, aby skúmal tajomstvo Božieho plánu vo všetkých jeho rozmeroch, znamená pomôcť pochopiť, aká je to šírka, dĺžka, výška a hĺbka a poznať Kristovu lásku, presahujúcu každé poznanie. Ľudský rozum totiž je schopný najst' jasnú odpoveď na otázku o pôvode vlastného „ja“, a to prostredníctvom poznávania diel Boha – Stvoriteľa. Úlohou katechézy je posilniť vieru, ktorá osvecuje rozum, aby túto pravdu človek správne pochopil. Podobne to opisuje svätý apoštol Pavol v jednom zo svojich listov, keď píše, že „vierou chápeme, že Božie slovo stvárnili svety tak, že z neviditeľného povstalo viditeľné“ (Hebr 11, 3). Kresťan vie, že Boh sa zjavil svetu dvoma spôsobmi: aktom stvorenia a cez zjavenia Starého a Nového zákona. Práve v tomto a mnohých iných prípadoch má byť katechéza detí, mládeže no i dospelých zameraná na to, aby sa o Božom slove rozjímalo v osobnej modlitbe a v meditácii, aby sa tak Božie slovo zžívalo a prinášalo ovocie v každom živote. Z toho vypláva, že Cirkev má vlastnými aktivitami riešiť primárny problém človeka, pretože ak je človek vnútorne „zdevastovaný“, bude také celé jeho okolie a dôsledky jeho počínania.

---

7 Posvätná Kongregácia Pre Klérus, *Všeobecné katechetické direktórium*, Saleziánske katechetické stredisko, Bratislava 1992, s. 12.

8 Porov. Ján Pavol II., Apošt. exhortácia *Catechesi tradendae*, op. cit., 18.



## Príroda ako obraz Božej dokonalosti a predmet katechézy

Viditeľný svet je ako mapa, ktorá zobrazuje nebo, večný príbytok živého Boha. Učíme sa vidieť Stvoriteľa tým, že rozjímame o kráse jeho stvorenia vo svete, ktorý žiari neraz dobrotou, múdrosťou a mocou Všemohúceho Boha. Rozum spoznáva Boha (nekonečne dobrého, múdreho, silného a večného), ktorý síce presahuje svet, no súčasne je s ním v najintímnejšom spojení (porov. Rim 1, 20). Ježiš nás naučil vidieť ruku Otca v kráse poľných kvetov, nebeskom vtáctve, hviezdnej noci, poli pripravenom na žatvu, v tvárach detí a v potrebách druhého. Na Hore blahoslavenstiev nám zasa pripomína, že ak pozorujeme vesmír s čistým srdcom, uvidíme Božiu tvár (porov. Mt 5, 8). Kto sa snaží o čistotu srdca, o čistý život v užšom zmysle slova, pred tým sa objavujú horizonty nového sveta. Ten začína inak, lepšie poznávať svet. Taký človek začína poznávať Boha v stvorenej prírode, kde spoznáva jeho stopy. Úprimne sa teší z harmónie, stvorenej krásy, účelnosti, ktorá vládne v prírode. Objavujúc takúto nádheru prírody ide človek ešte ďalej: pociťuje potrebu chváliť a velebiť Boha, pôvodcu tej krásy, ktorú svojím čistým srdcom začína objavovať. Naozaj teda platí, že príroda je mapa, ktorá zobrazuje nebo. Mnohí ľudia sú zvlášť citliví na krásu prírody, ktorej kontempláciou sú nanovo duchovne inšpirovaní, čo sa navonok prejavuje konkrétnym spôsobom života.

Iným poznatkom je to, že príroda je zdrojom a výrazom Božieho plánu, lásky a pravdy. Netreba pri tom ale zabúdať na to, že príroda nie je dôležitejšia ako samotná ľudská osoba.<sup>9</sup> Tiež je dôležité povedať, že príroda nie je viac ako ten, ktorý ju stvoril, pretože zo samotnej prírody, ktorá je vnímaná čisto naturalisticky, nemôže pochádzať spása človeka. Tieto poznatky ale neznamenajú to, že príroda nie je ničím, iba matériou, ktorá je predurčená pre technické využitie. Stále zostáva totiž obdivuhodným dielom Stvoriteľa, pričom človek je oprávnený uplatňovať zodpovednú vládu nad prírodou, aby ju chránil, mal z nej úžitok a obrábal ju tak, aby priniesla úžitok nielen jemu, ale aj budúcim generáciám.<sup>10</sup>

---

9 J. Brusilo, *Przyroda w antropologii i teologii Jana Pawła II*, w: *Przyroda, geografia, turystyka w nauczaniu Jana Pawła II*, red. M. Ostrowski, I. Soljan, PAT, Kraków 2007, s. 57.

10 J. Klimek, *Środowisko naturalne w kontekście zdrowia psychicznego. Aspekty pastoralne*, w: *Sacrum i przyroda. Człowiek w Ogrodzie Pana*, red. J. Klimek, J. Partyka, Ojców, 2012, s. 87.

K tomuto vskutku vznešenému cieľu môže značne napomôcť katechéza, v ktorej je zvlášť kladený dôraz na pochopenie vzťahu medzi človekom a stvorenstvom. Tu nám pomôže vnímanie katechézy na základe biblických textov, ktoré sú pre katechézu doslova „pracovným“ nástrojom. Ide o definíciu katechézy na základe textov Svätého písma, ktoré poukazuje na to, že katechéza je:

- **systematickým** formovaním a posilňovaním vo viere – 2 Sol 1, 3–4;
- **formovaním vo viere** a pre vieru (katechéza nie je čisto „poučovanie“ pred prijatím sviatostí) – Kol 1, 9–12;
- prostriedkom **pre dosiahnutie obrátenia poslucháča** v postojoch, názoroch a hodnotách – Sk 8, 26–39;
- **miestom (priestorom) stretnutia sa Boha a človeka** – Jn 8, 1–11.

Z uvedeného vyplýva záverečná konklúzia, ktorá sa opiera a vychádza z analýzy textov nového zákona: *Katechéza je systematickým formovaním vo viere pre dosiahnutie obrátenia poslucháča a je zároveň miestom (priestorom) stretnutia sa Boha a človeka.* Na základe týchto faktov možno povedať, že katechéza je úzko spätá i s ochranou stvorenstva, pretože človek akoby nanovo mohol vnímať svoju prvotnú úlohu v tomto svete.

## Stvorenstvo – katechéza – formácia

Ide o tri prvky, ktoré sa navzájom prelínajú a obohacujú. Neustále hľadať ich vzájomný vzťah znamená objavovať nové podnety pre didaskalický rozmer katechézy. Podobne ako Katechizmus Katolíckej cirkvi ponúka vecnou registratúrou vysvetlené heslá v celom svojom obsahu, tak aj katechéza vysvetľuje prostredníctvom slov kerygmu o tom, že Kristus – Boh je stvoriteľom a udržiavateľom života, a že v ňom vždy nájdeme „pastvu“ pre svoj život (porov. Ž 23).

*Stvorenstvo* – existencia neba i zeme s celým bohatstvom flóry a fauny môže byť interpretované ako prvotná epifánia. V Knihe Múdrosti autor opisuje dva typy ľudí: tých, čo nepoznajú Boha a stvorené veci považujú za božstvá a tých, čo úsudkom nad veľkosťou a krásou stvorenia spoznávajú pôvodcu všetkého, čo je okolo nás (Porov. Múd 13, 1–5). Sv. apoštol Pavol na druhej strane dodáva, že „to, čo je v ňom neviditeľné – jeho večnú moc a božstvo – možno od stvorenia sveta rozumom poznávať zo stvorených vecí“ (Rim 1, 20). Kresťanská tradícia hovorí o dvoch možnostiach spoznávania Boha: kniha

prírody a kniha kníh – Biblia. Počiatkový opis stvorenia sa v nej začína slovami: „Duch Boží sa vznášal nad vodami“ (Gn 1, 2). Boží Duch (ruah) je stále prítomný v stvorení. Jeho úloha je opísaná v samotnom prívlastku – Duch Stvoriteľ. Boží duch ako Boží vánok oživuje všetko a všetko udržiava pri živote.<sup>11</sup> Písmo poukazuje na Svätého Ducha ako na Boha stvoriteľa v rôznych spôsoboch. On je prítomný v celom stvorení, no jeho plnosť sa preukazuje v človekovi, ktorý je jeho obrazom. Najväčším ovocím pôsobenia Svätého Ducha v človekovi je premena na „nové stvorenie“ (porov. Jn 3, 5; Kor 5, 17).

*Katechéza* – je, okrem už spomínaného, systematický proces formovania jednotlivca od útleho veku až do dospelosti, rozvíjajúc sebaúctu, sebadôveru i úctu a dôveru voči iným. Ak máme na mysli katechézu zameranú na ochranu stvorenstva (napr. v školskej katechéze), možno povedať, že ide o výchovno-vzdelávací proces, ktorý je zameraný na odovzdávanie vedomostí o životnom prostredí a na vytváranie pozitívneho vzťahu k problematike životného prostredia. Táto výchova má prierezový charakter, nakoľko sa v ňom spájajú poznatky z prírodných, technických a spoločenských vied.<sup>12</sup> Viera má dozrievať v katechéze. Veriaci kresťan má očami viery spoznávať, že darcom všetkého, čo nás obklopuje a čo máme, je Boh – Stvoriteľ, ktorý svoju lásku zhmotnil do celého stvorenstva, ktoré tvorí materiálnu základňu pre pozemskú existenciu. V tomto kontexte je človek povolaný k tomu, aby na seba vzal zodpovedne úlohu správcu zverených darov (stvorenstva) a správať sa ako ten, ktorý je spolupracovníkom Boha v starostlivosti oň.

*Formácia* – tu je potrebné pripomenúť kladenie dôrazu na použité prostriedky, prípadne nové metódy v katechéze so zameraním na ochranu stvorenstva, pretože práve odovzdávanie viery a život z nej potrebuje cesty, kanály a nástroje, ktoré by dnešného človeka oslovili a ponúkli mu konštruktívne závery v prospech budovania vzťahu k životnému prostrediu. Tak ako v mnohých oblastiach, kde sa ohlasuje viera, aj tu platí, že nesprávny výber prostriedkov alebo ich zanedbanie môže spôsobiť to, že počuté Slovo bude nielenže nerezonovať v osobe, ale stratí na svojej aktuálnosti, resp. poslanstve. Všeobecne však platí, že na novú kultúru sú použité nové prostriedky, ktoré

---

11 Porov. W. Bołoz, *Kościół i ekologia*, Wydawnictwo Homo Dei, Kraków 2010, s. 16–17.

12 Porov. H. Hilbert, *Problémy environmentálnej výchovy v predškolských zariadeniach a na základných školách*. In: *Životné prostredie – revue pre teóriu a tvorbu životného prostredia*, Ústav krajinej ekológie SAV, Bratislava 1996, roč. 13, č. 3, s. 9.

katechéta musí študovať, osvojiť si a v konečnom dôsledku použiť ich v procese odovzdávania viery v katechéze.<sup>13</sup>

## Hexaémeron – dielo Sv. Bazila Veľkého

Vzájomná súvislosť predstavených slov: „stvorenstvo, katechéza a formácia“ sa ukazuje aj v známom diele sv. Bazila Veľkého s názvom *Hexaémeron* čiže *Homília o diele šiestich dní*. Ide o výnimočné dielo jedného z najznámejších postáv patristického obdobia kresťanského východu.<sup>14</sup> Ide o komentár k prvým kapitolám Knihy Genesis, v ktorých sa opisuje stvorenie sveta. Aj tu je jasne citeľná snaha o pozdvihnutie náboženského života veriacich, vnímajúc stvorenstvo ako dar, ktorý je potrebné neustále zveľaďovať. Toto dielo sv. Bazila dokončil jeho brat sv. Gregor Nysský v titule *O stvorení človeka*.<sup>15</sup> Z diela *Hexaémeron* uvádzam aspoň niektoré názvy homílií a jej základných častí, ktoré jasne poukazujú na symbiózu medzi ohlasovaným slovom a jedinečným stvoriteľským aktom:

### *Homília I. Na počiatku stvoril Boh nebo a zem (Gn 1, 1)*

Kto bol Mojžiš? (1) Stvorenie – polemika s pohanmi (2), svet nie je večný (3) ani nemenný (4). Anjeli – prví stvorení. Svet je časný. Slovo arché u filozofov (5) a v Biblii (6). Pojem tvorcovstva. Prvky, resp. živly sveta (7). Substancia neba, jeho forma a substancia zeme, jej poloha (8-9). Geocentrizmus (10). Substancia neba (11).

### *Homília II. Zem bola neviditeľná a neupravená (Gn 1, 2)*

Hĺbka tajomstva. Neviditeľnosť a neupravenosť (1). Hmota nie je večná; Boh stvoril všetko (2-3). Voda a neviditeľnosť zeme (3). Tma a zlo – zlo nepochádza od Boha (4), ale je absenciou dobra (5). Boží Duch nad vodami (6). Stvorenie svetla, jeho krása (7). Deň a noc; deň a večnosť (8).

### *Homília III. O oblohe*

Čaro Písem (1). Ako hovorí Boh (2). Nebo a obloha podľa filozofov a podľa exegetov (3). Substancia oblohy (4). Boh Slovo (4). Prieipasť vôd, ich množstvo

13 Porov. J. Kyselica, *Odovzdávať vieru v súčasnej dobe*, Dobrá kniha, Trnava 2006, s. 125.

14 Porov. H. Kraft, *Slovník starokresťanskej literatúry*, Dobrá kniha, Trnava 1994, s. 94.

15 R. Dostálová, *Pozemský svět jako škola lidských duší*. In: Basil z Caesareje, *Devět kázání ostvoření světa*, Oikoymenh, Praha 2004, s. 7–26.

a potreba ohňa (5). Rieky (6). Miznutie vody, ekpyrósis; polemika s peripatetikmi (7). Pomenovanie nebo (8). Polemika so stoikmi (8). Kritika alegorického výkladu (9). Krása (10).

### *Homília IX. O suchozemských živočíchoch*

Kritika alegorickej exegézy. Biblia nie je traktát o kozme (1). Účinnosť stvoriteľského slova. Duša človeka (2) a zvierat, ich vlastnosti – pud sebazáchovy, predvídavosť ovce a mravca, cit pre povinnosť (3-4). „Ludské“ schopnosti zvierat – lev, jahňa, pes (4). Plodnosť, účelnosť telesnej stavby – šelmy, prežúvavce, ťava, slon, jedovaté a divé živočíchy (5). Vznik človeka. Boží Syn – polemika so židmi a s anomoistami (6).<sup>16</sup>

## **Impulzy pre tvorbu katechézy k ochrane prírody**

V exhortácii o katechéze autor vyzýva čitateľa k uvažovaniu nad tým, že „katechéza potrebuje ustavičnú obnovu, isté obohatenie vlastného pojmu vo svojich metódach, v hľadaní a používaní primeraných výrazov a nových prostriedkov pri hlásaní posolstva.“<sup>17</sup> Príkladom výrazov, ktoré by napomohli pri tvorbe katechézy so zameraním na ochranu stvorenia, sú: láska k prírode, úcta k prírode a umiernenosť.

*Láska k prírode*, ktorá je zdôvodnená Božou dobrotou a múdrosťou, ktorú badať v každom tvorovi. Nakoľko je príroda Božie dielo, treba ju milovať. Človek má milovať veci, ktoré stvoril Boh, má sa na ne pozeráť a mať ich v úcte tak, ako keby práve „vyšli“ z rúk Stvoriteľa.<sup>18</sup> Takýto druh lásky sa navonok prejavuje úctou k добрote a kráse prírody.

16 Bazil Veľký, *Listy II* (r. 375–378). *Hexaémeron*, Náboženské vydavateľstvo Petra, Prešov 2002. „Ostrie polemiky sa obracia proti anomoistom. Gr. *homousios* = rovnakej podstaty, *homoiousios* = podobnej podstaty, *anomoiousios* = nepodobnej podstaty. Anomoisti popierali esenciálnu rovnakosť či podobnosť Syna a Otca, ktorá je jadrom kresťanského trinitarizmu, čím stáli na pozícii židovstva. Preto je tu narážka na Pavlov výrok – por. Flp 3,2 – keď varuje pred príklonom k formám židovstva”. <http://www.grkat.nfo.sk/Texty/bazil-hex-9.html> (prístup 30.11.2019).

17 Ján Pavol II., Apošt. exhortácia *Catechesi tradendae*, op. cit., (čl. 17). In: <https://www.kbs.sk/obsah/sekcia/h/dokumenty-a-vyhlasenia/p/dokumenty-papezov/c/catechesi-tradendae> (prístup 11.11.2019).

18 Porov. Druhý vatikánsky koncil, Konst. *Gaudium et spes*, 37.

*Úcta k prírode* je ohrozená rozrastajúcim sa materializmom a industrializmom. Aby boli hodnoty prírody a úcty k nej nanovo objavené, je nutné využiť duchovnú formáciu, ktorá sa stavia proti názorom, že hmotný svet je iba objekt, ktorý treba totálne ovládnuť a využiť vo svoj prospech. Nie iba ľudský, no i zvierací a rastlinný život a taktiež i neživá príroda si zaslúžia úctu, vážnosť a ochranu. Ich rešpektovanie predpokladá, že život a všetko jestvujúce má svoju vlastnú dobrotu a hodnotu a to nie len pre vonkajší, ale aj pre vnútorný úžitok. Vnútorná hodnota všetkých vecí je pravda, že boli stvorené Bohom a sú odleskom jeho veľkosti, dobroty, krásy, múdrosti a svätosti. Ak si teda človek uvedomuje tieto hodnoty stvorených vecí, nutne tým získava aj postoj úcty k prírode.<sup>19</sup>

*Umiernenosť a sebaobmedzenie* – tieto dve požiadavky v sebe zahŕňajú strach z bezohľadného využívania moci človeka nad prírodou. Na druhej strane úcta k životu vyvoláva tiež ostych pred jeho čisto utilitárnym používaním a vyvoláva postoj šetrnosti a ochrany. Od človeka vyžaduje ohľaduplnosť, sebaobmedzenie a sebakontrolu.

Zaujímavý, no pritom opodstatnený je aj názor, že príroda má svoju vlastnú hodnotu a ľudia sú voči nej viazaní zodpovednosťou. No jasné je aj to, že prírodu nemožno považovať za skutočného partnera, ktorý by stál na rovnakom stupni ako človek. Človek je predsa vrcholom stvorenstva. Viditeľným znakom tohto tvrdenia je to, že príroda, na rozdiel od človeka, nie je schopná rešpektovať akékoľvek práva druhých. Koniec koncov, aby bolo možné zdôvodniť, že človek je povinný prírodu rešpektovať a zachovávať jej hodnoty, nemusí mať príroda žiadne práva. Povinnosť človeka rešpektovať prírodu možno odôvodniť tým, že je to Boží výtvor a iba Boh je jej absolútny vlastník. Človek je popri tom iba správcom stvoreného sveta.

## Záver

Dňa 1.09.2019 sa pápež František v tradičnom Posolstve k Svetovému dňu stvorenstva prihovára a vyzýva týmito slovami: „Je čas znovuobjaviť naše povolanie Božích detí, bratov voči sebe navzájom, správcov stvorenstva. Je čas činiť pokánie a obrátiť sa, vrátiť sa ku koreňom: sme stvorenia vrúčne milované Bohom, ktorý nás vo svojej добрote pozýva milovať život a prežívať

---

19 Porov. K. H. Peschke, *Křestanská etika*, Zvon, Praha 2004, s. 649–650.

ho v spoločensťve, spojení so stvorenstvom.<sup>20</sup> Zaujímavý je fakt, že hlava Katolíckej cirkvi v súlade s ochranou stvorenstva hovorí o dôležitosti ľudského konania, ktoré spočíva na troch krokoch: objavovanie, pokánie, obrátenie. Naozaj, človek – vrchol Božieho stvorenstva – ktorý žasne nad dielom Stvoriteľa, dokáže *objavovať* nové veci v každom malom diele, čo vychádza z Božích rúk. Toto poznanie ho vedie *k pokániu* – teda k akémusi uvedomeniu vlastnej malosti pred veľkosťou Boha, čo spôsobuje *obrátenie človeka*. To je azda najdôležitejšou vecou v katechéze, ktorá je nasmerovaná na poslucháča. Ako píše ap. Pavol (porov. Ef 4, 22–24), iba človek zaodetý do Krista dokáže sprítomňovať Božie kráľovstvo v spojení s ostatným stvorenstvom.



---

20 František, *Posolstvo k Svetovému dňu stvorenstva: Budme niťou v sieti života*. In: <https://www.vaticannews.va/sk/papez/news/2019-09/posolstvo-papeza-svetovy-den-stvorenstva-budme-nitou-v-sieti-ziv.html> (prístup 11 XI 2019).





 Daniel Slivka<sup>1</sup>

 <https://orcid.org/0000-0002-5641-8508>

UNIwersytet Preszowski w Preszowie

 <https://ror.org/02ndfsn03>

## Środowisko człowieka i jego wartościowa interpretacja w tradycji judaizmu

 <https://doi.org/10.15633/9788363241032.15>

Święte teksty Pisma od początku przedstawiają nam Boga jako Stwórcę wszystkiego, co istnieje. Bóg darował człowiekowi środowisko naturalne wraz ze wszystkim innym, a jego wykorzystywanie oznacza dla nas odpowiedzialność w stosunku do wszystkich, w stosunku do przyszłych pokoleń i całej ludzkości. Okoliczność, że Bóg stworzył wszystko, w myśl żydowsko-chrześcijańskiej tradycji wyraża prawdę, że wszystko zależy od Bożej decyzji i całe stworzenie jest wolnym Bożym darem. Szczególny dar Stworzyciela dla stworzenia spoczywa jednak w samej istocie człowieka, a mianowicie w tym, że Bóg stworzył człowieka na swój obraz. Człowiek, który stworzony jest na obraz Boga, jest przedstawicielem Boga przez to, że za swoje czyny w stosunku do środowiska odpowiada przed swoim Stwórcą. Bóg powierza

---

1 Profesor na Wydziale Nauk Historycznych Greckokatolickiego Uniwersytetu w Preszowie. Doktor teologii i filozofii. Ukończył studia teologiczne na Uniwersytecie Comeniusa w Košicach i Międzynarodowe Centrum Kultury Greckiej z Centrum Studiów Języka i Kultury Greckiej na University of Ioannina (Grecja), jest też absolwentem Wydziału Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu w Hajfie w Izraelu.

środowisko i świat, człowiek ma się starać o ten świat i kontynuować Boży akt stworzenia. Dlatego teologia stworzenia jest w swojej istocie ekologiczna, agape-teologiczna.

## Stwórca kontra stworzenie

Jeśli chcemy zrozumieć środowisko człowieka w tradycji judaizmu, musimy wziąć pod uwagę dwa teksty biblijne pochodzące z Księgi Rodzaju, które w pierwszej kolejności dotyczą osoby ludzkiej. W tekstach Biblii hebrajskiej, w Księdze Rodzaju wyraźnie podkreślana jest wielkość człowieka: „Potem rzekł Bóg: «Uczyńmy człowieka na obraz nasz, podobnego do nas i niech panuje nad rybami morskimi i nad ptactwem niebios, i nad bydłem, i nad całą ziemią, i nad wszelkim płazem pełzającym po ziemi!». I stworzył Bóg człowieka na obraz swój. Na obraz Boga stworzył go. Jako mężczyznę i niewiastę stworzył ich” (Rdz 1, 26–27); „W dniu, kiedy Pan Bóg uczynił ziemię i niebo, A jeszcze nie było żadnego krzewu polnego na ziemi ani nie wyrosło żadne ziele polne, bo Pan Bóg nie spuścił deszczu na ziemię i nie było człowieka, który by uprawiał rolę, A tylko mgła wydobywała się z ziemi i zwilżała całą powierzchnię gleby, Ukształtował Pan Bóg człowieka z prochu ziemi i tchnął w nozdrza jego dech życia. Wtedy stał się człowiek istotą żywą” (Rdz 2, 4b–7).

Już pierwsze rozdziały Księgi Rodzaju prezentują pozycję człowieka wśród pozostałych stworzeń. W tekstach biblijnych wyrażony jest nienaruszalny majestat człowieka i jego odrębność. Tutaj należy respektować, chronić i rozwijać<sup>2</sup>.

Człowiek stworzony jest na obraz Boga, osiąga najwyższy majestat. Poprzez określenie „Na obraz Boga” Pismo definiuje człowieka – osobę ludzką jako taką i nadaje mu najwyższy priorytet wśród stworzenia. Potwierdzeniem tego jest również fakt, że człowiek, jako stworzenie Boże, staje się współpracownikiem Boga, tj. ma panować nad ziemią i zaludnić ją. Do tego dołącza jeszcze jedna okoliczność, a mianowicie taka, że Bóg porozumiewa się z człowiekiem już od początku świata aż do dnia dzisiejszego za pomocą różnych form przekazu i adresuje do niego swoje słowo<sup>3</sup>. Słowo zawiera wezwanie do podporządkowania sobie i zaludnienia ziemi. Człowiek jest uwieńczeniem

2 M. Petro, *Kríza súčasného manželstva a cesty jej prekonania*, Štúdio F Námestovo, Námestovo 2004, s. 109.

3 Papieska Komisja Biblijna, *Naród żydowski i jego święte Pisma w Biblii chrześcijańskiej*, Verbinum, Kielce 2002, rozdz. 27.

całego pozostałego stworzenia. Staje się odbiorcą jego słowa i nawiązuje dialog ze Stwórcą<sup>4</sup>. Wszystko jest uzupełnione posłuszeństwem człowieka wobec Stwórcy. „I dał Pan Bóg człowiekowi taki rozkaz: Z każdego drzewa tego ogrodu możesz jeść, Ale z drzewa poznania dobra i zła nie wolno ci jeść, bo gdy tylko zjesz z niego, na pewno umrzesz” (Rdz 2, 16–17).

Kolejnym aspektem jest istnienie człowieka jako mężczyzny i kobiety. Celem tego związku jest służba życiu. Przez to, że człowiek jest stworzony na podobieństwo Boga jako mężczyzna i kobieta, równość płci znajduje się na tym samym poziomie i równa się majestatowi. „Podobieństwo do Boga, wspólnota mężczyzny i kobiety oraz panowanie nad światem są więc wzajemnie ściśle powiązane”<sup>5</sup>. Apogeum stworzenia jest stworzenie człowieka jako mężczyzny i kobiety na obraz i podobieństwo Boga i powierzenie mu panowania nad całym stworzonym światem<sup>6</sup>.

Stosunek pomiędzy okolicznością, że osoba ludzka została stworzona na obraz Boga i tym, że otrzymała ona ziemię, żeby ją sobie podporządkować, wskazuje na skutki, które wykluczają (pomiędzy ludźmi) nadrzędność między człowiekiem a człowiekiem i pomiędzy poszczególnymi grupami społecznymi. Jest to mandat dla każdego człowieka obligujący go do kontynuacji dzieła stworzenia i życia w harmonii w ramach stosunków, które człowiek stwarza. W tekstach biblijnych wyrażony jest również wymóg zachowania tygodniowego rytmu, w którym człowiek ma zarezerwowany czas dla Boga / czas odpoczynku jako dla swojego Stwórcy. W kontekście dialogu stworzenia ze stwórcą, oddaje mu cześć<sup>7</sup>.

Podobnie również nauczyciele Talmudu przedstawiają osobę ludzką będącą na szycie wśród wszystkich stworzeń Bożych. Wskazują na niezmienność indywidualności. Indywidualność człowieka ukazuje się w kontakcie z innymi ludźmi. Każda indywidualność została przez Stwórcę wtłoczona do każdej jednostki, ponieważ jest dziełem Boga. Z tego również w judaizmie wynika fakt równości pomiędzy ludźmi. W niej żadna osoba nie ma pierwszeństwa przed drugą. Człowiek jest więc odpowiedzialny za swój indywidualny

---

4 L. Contos, *Základná antropologická línia v encyklikách Jána Pavla II*, Dobrá kniha, Trnava 1996, s. 37.

5 Papiaska Komisja Biblijna, *Naród żydowski i jego święte Pisma...*, dz. cyt.

6 K. Kardis, *Mezopotámska mytológia a biblická predhistória* (Rdz 1–11), w: *Disputationes quodlibetales* 2004, Prešovská univerzita v Prešove, Prešov 2004, s. 38.

7 Papiaska Komisja Biblijna, *Naród żydowski i jego święte Pisma...*, dz. cyt.

rozwój i za całe pozostałe stworzenie. Stworzony świat istnieje z uwagi na niego samego<sup>8</sup>.

## Zadanie i odpowiedzialność człowieka

Kolejnym ukierunkowującym i jednocześnie będącym kontynuacją tekstem jest jednoznaczne oświadczenie i wezwanie dla człowieka. „I błogosławił im Bóg, i rzekł do nich Bóg: «Rozradzajcie się i rozmnażajcie się, i napełniajcie ziemię, i czyńcie ją sobie poddaną; panujcie nad rybami morskimi i nad ptactwem niebios, i nad wszelkimi zwierzętami, które się poruszają po ziemi!» Potem rzekł Bóg: «Oto daję wam wszelką roślinę wydającą nasienie na całej ziemi i wszelkie drzewa, których owoc ma w sobie nasienie: niech będzie dla was pokarmem! Wszystkim zaś dzikim zwierzętom i wszelkiemu ptactwu niebios, i wszelkim płazom na ziemi, w których jest tchnienie życia, daję na pokarm wszystkie rośliny.» I tak się stało. I spojrział Bóg na wszystko, co uczynił, a było to bardzo dobre. I nastał wieczór, i nastał poranek – dzień szósty” (Rdz 1, 28–31).

Od stosunku Bóg – Stwórca i człowiek temat przesuwają się na stosunek człowieka do swojego środowiska. Człowiek otrzymuje nakaz podporządkowania sobie ziemi (por. Rdz 1, 28). Prawo posiadania rozpoczyna się tym, aby człowiek „uprawiał i strzegł” – „I wziął Pan Bóg człowieka i osadził go w ogrodzie Eden, aby go uprawiał i strzegł” (Rdz 2, 15). Człowiek otrzymuje prawo do posiadania / gospodarowania światem, które wiąże się z pracą. Kwestia stosunku do świata przedstawiona jest w ten sposób, że człowiek jest zarządcą, a nie jego uniwersalnym właścicielem<sup>9</sup>. Nawet kiedy grzech człowieka narusza stosunek do stworzonych rzeczy i praca staje się męcząca (Rdz 3, 19), nie unieważnia się zadania człowieka polegającego na tym, że poprzez pracę będzie się realizować zarówno jego rozwój, jak i rozwój świata. Ludzkość zobowiązana jest zarządzać środowiskiem i przyrodą jako Boży przedstawiciel i zachowywać się w stosunku do niej w taki sam sposób jak Bóg, który ją stworzył.

Sposób zarządzania i organizacja środowiska i przyrody od początku nie jest dowolny. Hermeneutykę tej sytuacji przedstawia następujący fragment Pisma: „I wziął Pan Bóg człowieka i osadził go w ogrodzie Eden, aby go uprawiał

---

8 K. Schubert, *Židovské náboženství v proměnách věků: Zdroje / Teologie / Filosofie / Mystika*, Vyšehrad 2002, s. 43.

9 Š. Kováč, *Pro Sacerdote*, Prima – Print spol.s.r.o., Topolčany 1999, s. 30.

i strzegł. I dał Pan Bóg człowiekowi taki rozkaz: Z każdego drzewa tego ogrodu możesz jeść, Ale z drzewa poznania dobra i zła nie wolno ci jeść, bo gdy tylko zjesz z niego, na pewno umrzesz” (Rdz 2, 15–17). Tekst wskazuje na stosunek panowania nad ziemią wyrażony słowami *uprawiać* i *strzec*, związany z dotrzymywaniem określonych zasad i odpowiedzialności, które przedstawia nakaz Pana dotyczący niespożywania owoców z drzewa poznania. Tragedia rozpoczyna się w momencie, kiedy człowiek narusza zakaz i konsekwencją tego jest naruszenie harmonii, utrata zaufania. Zadane pytanie „Gdzie jesteś?” (Rdz 3, 9) odzwierciedla fakt, że człowiek znajduje się tam, gdzie nie powinno go być, tj. nie w miejscu, które Bóg mu wyznaczył i to nie tylko w stosunku do niego, ale też w stosunku do środowiska. Z nieposłuszeństwa wynikają również kolejne następstwa: utrata Edenu, skazanie – praca pozostaje, ale ukierunkowana jest na ziemię i człowiek będzie ją sobie swoją pracą podporządkowywać. Pracy towarzyszyć będzie fizyczny i duchowy wysiłek. Mimo że doszło do naruszenia pierwotnego stanu człowieka, to jego powołanie do tworzenia i pracy pozostaje nienaruszone. Celem jest doprowadzenie czynności twórczej do pełni. Interesujące jest, że nawet kiedy człowiek swoją wolną decyzją naruszył swój stan pierwotny, to jego majestat pozostaje, ponieważ tak chciał Bóg. „jednak ten aspekt jest wtórym aspektem i nie ma on wpływu na kwestię «wielkości», zamierzoną przez Boga w jego planie stworzenia”<sup>10</sup>.

## Szabat i rok jubileuszowy jako akt odpowiedzialności za środowisko

Naród żydowski przyjął Boże objawienie, zawarł umowę z Bogiem, a przez to, że Bóg go wybrał, naród ten otrzymał szczególną pozycję. Wskutek tego działania Boga sam naród żydowski uznaje się za naród odpowiedzialny za stworzony świat. Pozostałe okoliczności w stosunku do środowiska wynikają z polecenia zawartego w Torze: *Ve eléh šemót – Ex i vajjikrá – Lv* i są to święte lata: Szabatowy rok i sobota:

- „Przez sześć lat obsiewać będziesz ziemię swoją i zbierać jej plony, W siódmym zaś zostawisz ją odłogiem i nie uprawisz jej, niech pożywią się z niej ubodzy twego ludu, a tym, co pozostanie po nich, niech pożywią

---

10 Papieska Komisja Biblijna, *Naród żydowski i jego Święte Pisma...*, dz. cyt., rozdz. 28.

się zwierzęta polne; tak też postąpisz z twoją winnicą i z twoim ogrodem oliwnym. Sześć dni wykonywać będziesz swoje prace, ale dnia siódmego będziesz świętował, aby wypoczął twój wół i twój osioł i aby wytchnął syn twojej niewolnicy i przychodzeń” (Wj 23, 10–12).

- „I przemówił Pan do Mojżesza na górze Synaj tymi słowy: Mów do synów izraelskich i powiedz im tak: Gdy wejdziecie do ziemi, którą Ja wam daję, to ziemia ta będzie obchodzić sabat dla Pana: Przez sześć lat będziesz obsiewał swoje pole i przez sześć lat będziesz obcinał swoją winnicę, i będziesz zbierał jej plon. Lecz w roku siódmym będzie mieć ziemia sabat całkowity, odpoczynek, sabat dla Pana. Nie będziesz obsiewał swego pola ani obcinał swojej winnicy. Nie będziesz zbierał żniwa z tego, co samo wyrosło po żniwie twoim, i nie będziesz zrywał winogron z nie obciętych pędów. Ziemia mieć będzie rok odpoczynku. To, co ziemia wyda w czasie swego odpoczynku, będzie dla was pożywieniem – dla ciebie i dla twego sługi, i dla twojej służebnicy, i dla twego najemnika, i dla tych, którzy u ciebie mieszkają, Dla twojego bydła i dla zwierząt, które są na twojej ziemi będzie pożywieniem cały jej plon” (Kpł 25, 1–7).
- „A jeśli byście pomyśleli: Co będziemy jedli w siódmym roku, skoro nie będziemy siali i nie będziemy zbierali naszego plonu? To Ja ześlę takie błogosławieństwo moje dla was w szóstym roku, iż wyda plon na trzy lata” (Kpł 25, 20–21).
- Rok jubileuszowy „Naliczysz sobie siedem lat sabatowych, siedem razy po siedem lat. Czas tych siedmiu lat sabatowych obejmować będzie czterdzieści dziewięć lat. W dziesiątym dniu siódmego miesiąca każesz zadąć w róg. W dniu pojednania każecie dąć w rogi po całej waszej ziemi. Poświęcicie pięćdziesiąty rok i obwołacie w ziemi wolność dla wszystkich jej mieszkańców. Będzie to dla was rok jubileuszowy. Wróćcie każdy do dawnej swojej własności i wróćcie każdy do swojej rodziny. Rokiem jubileuszowym będzie dla was ten pięćdziesiąty rok. Nie będziecie obsiewać i nie będziecie żąć tego, co w ciągu niego samo wyrosło, i nie będziecie zbierać winogron z nie obciętych w ciągu niego pędów, Gdyż jest to rok jubileuszowy. Będzie on dla was święty; lecz wprost z pola będziecie jedli jego plon” (Kpł 25, 8–12).

Oprócz soboty, która należała do Boga, świąteczny charakter miało wymaganie skierowane do narodu dotyczące szabatowego – siódmego roku. Ziemi nie uprawiało się, przez co wyrażało się, że należy ona do Boga. Jest to

jednocześnie wyznanie i szkoła wiary, zaufania i polegania na Panu. Ciekawostką był rok jubileuszowy. Obchodziło się go co pięćdziesiąt lat. Majątek (domy, pola i pozostałe) sprzedany z biedy i nędzy wracał z powrotem do pierwotnego właściciela. Z tego wynika, że Izraelita nigdy nie sprzedał swojego majątku, tylko oddał go w użytkowanie. W roku jubileuszowym nawet niewolnicy żydowskiego pochodzenia otrzymywali wolność. Dlatego też rok jubileuszowy nazywano także rokiem wolności.

### **Święta i święta rolnicze judaizmu jako wyrażenie stosunku do przyrody**

Pascha (gr. *Pesach*) jest najważniejszym żydowskim świętem, które obchodzi się z okazji wyzwolenia narodu żydowskiego z niewoli egipskiej. Wyraźnie kładzie się nacisk na okoliczność, kiedy zginęli wszyscy pierworodni w Egipcie, ale Izraelitów ten ostatni cios nie dotknął, ponieważ ich drzwi były oznaczone krwią zabitego baranka. Oprócz innych nazw żydowskie święto *Pesach* nosi również hebrajską nazwę *Chag ha-Aviv*, co oznacza święto wiosny<sup>11</sup>. Powodem jest fakt, iż w myśl biblijnego tekstu Księgi Wyjścia 13, 4 odejście Izraelitów z Egiptu miało miejsce na wiosnę i również największe żydowskie święto przybiera wszelką „wiosenną” symbolikę. Symbolika ta pokazuje ewidentne nawiązanie do przyrody, która w miesiącach wiosennych przedstawia odnowę życia roślin i całej przyrody<sup>12</sup>. W dalszej kolejności święto *Pesach* związane jest, ewentualnie zaklasyfikowane, do pełnego cyklu gospodarowania w Izraelu wraz z datą wyjścia z Egiptu w żydowskim miesiącu *nisan/aviv*, który jednocześnie jest pierwszym miesiącem wiosny<sup>13</sup>. Jego znaczenie dotyka również osobistej duchowości, ponieważ *Pesach* przedstawia także dla zwykłego żyda możliwość osiągnięcia poprzez celebrowanie tego święta duchowego odrodzenia<sup>14</sup>.

Święto Szawuot jest żydowskim świętem pielgrzymim, którego nazwę tłumaczy się jako święto tygodni. Święto to przypada na siódmy tydzień

---

11 Y. Levy, *Oxford English – Hebrew Hebrew – English Dictionary*, Oxford University Press, Oxford 1991, s. 472 [Święto Przaśników lub Święto Macy (hebr. *Chag ha-macot*) – przyp. Redakcji].

12 M. Stern, *Svátky v životě židů*, Vyšehrad, Praga 2002, s. 165.

13 J. Newman, G. Sivan, *Judaismus od A do Z. [Judaizm od A do Z]*, Sefer, Praga 2009, s. 80, 137.

14 M. Stern, *Svátky v životě židů...*, dz. cyt., s. 165.

po święcie Pesach i jest tak samo powiązane z pełnym cyklem gospodarowania i podziękowaniem za pierwsze żniwa zgodnie z zapisami w Księdze Wyjścia 23, 16, brzmiącymi tak: „A niech się nie pokazują przed obliczem moim z próżnymi rękami. I Święta Żniw, pierwszych plonów prac twoich, z tego, coś wysiał na polu. I Święta Zbiorów z końcem roku, gdy zbierzesz plony twoje z pola. Trzy razy w roku zjawią się wszyscy mężczyźni twoi przed obliczem Wszechmocnego, Pana” (Wj 23, 16). Jego wyraźną częścią jest hebrajski *jóm ha-bikurím*, znany jako dzień pierwszych płodów. Początek okresu pierwszych płodów miał jednocześnie religijny charakter. Każdy hodowca przynosił te najlepsze pierwsze owoce do świątyni jerozolimskiej jako dar, który zostawał jednoznacznie pobłogosławiony i to błogosławieństwo odnosiło się do całej pracy związanej z hodowlą i do Izraelity<sup>15</sup>. Święto znane jest również pod nazwą *chag ha-kacir* – święto żniw pierwszych płodów – po którym dojrzewał jęczmień i rozpoczynał się okres zbiorów pszenicy<sup>16</sup>.

O tych praktykach mówi Księga Liczb (18, 12; 28, 26), gdzie znajdziemy następujące zapisy:

- „Wszystko, co najprzedniejsze z oliwy, i wszystko, co najprzedniejsze z wina i zboża, ich pierwociny, które oni Panu dają, tobie oddałem. Pierwsze plony ich ziemi, które przynoszą Panu, będą do ciebie należeć. Każdy czysty w twoim domu może je jeść” (Lb 18, 12–13).
- „A w dniu pierwszych zbiorów, gdy będziecie składać Panu nową ofiarę z pokarmów, w wasze Święto Tygodnia, będziecie mieli uroczyście ogłoszone święto i nie będziecie wykonywać żadnej ciężkiej pracy. Złożycie na ofiarę całopalną, woń przyjemną dla Pana, dwa cielce, jednego barana, siedem rocznych jagniąt, A na ich ofiarę z pokarmów trzy dziesiąte efy przedniej mąki zacyznionej oliwą na każdego cielca, dwie dziesiąte na każdego barana, A po jednej dziesiątej na każde jagnię z siedmiu jagniąt, Jednego kozła, aby dokonać za was przebłagania. Będziecie to składać oprócz stałej ofiary całopalnej oraz jej ofiary z pokarmów. Mają być u was bez skazy wraz z ich ofiarami z płynów” (Lb 28, 26–31).

<sup>15</sup> Tamże, s. 206.

<sup>16</sup> J. Newman, G. Sivman, *Judaizm od A do Z...*, dz. cyt., s. 204 [*Szawuot* (hebr. שבועות = Tygodnie) – żydowskie Święto Tygodni (hebr. *Chag ha-Szawuot*), zwane też Świętem Żniw lub Świętem Zbiorów (hebr. *Chag ha-Kacir*, dosł. „koniec żniw”) – przyp. Redakcji].



Święto znane jako Sukkot (תּוֹכּוֹס) oznacza Święto Szalaśów (Namiotów), które wiąże się z wyjściem Izraelitów w Egiptu i mieszkania w namiotach podczas tej ucieczki. Święto owo jest również znane jako hebrajskie święto *chag ha-asif*, co oznacza święto zbiorów, zbiorów jesiennych płodów ziemi<sup>17</sup>. Koniec sezonu żniw utrzymywał się w duchu wdzięczności i radości za otrzymane błogosławieństwa, które w praktyce stanowią składanie różnych ofiar<sup>18</sup>. „A piętnastego dnia siódmego miesiąca będziecie mieli uroczyste ogłoszone święto. Nie będziecie wykonywać żadnej pracy. Będziecie obchodzić święto Pana przez siedem dni. Złożycie na całopalną ofiarę ogniową, woń przyjemną dla Pana, trzynaście cielców, dwa barany, czternaście rocznych jagniąt; mają one być bez skazy. Do tego złożycie na ich ofiarę z pokarmów trzy dziesiąte efy przedniej mąki zczynionej oliwą na każdego cielca z tych trzynastu cielców, dwie dziesiąte efy na każdego barana z tych dwóch baranów I po jednej dziesiątej efy na każde jagnię z tych czternastu jagniąt Oraz jednego kozła na ofiarę za grzech oprócz stałej ofiary całopalnej wraz z jej ofiarą z pokarmów i z płynów” (Lb 29, 12–16).

Święto lub uroczystość na cześć płodów, po hebrajsku *Tu bi-szwat*, jest kolejnym świętem, które związane jest ze żniwami i błogosławieństwem dla Izraelitów. Sama nazwa zawiera liczbową wartość numeru 15 miesiąca szwat. Liczba odwołuje się do 15 różnych roślin, którymi naród izraelski został obdarowany przez Boga. Wszystkich roślin jest jednak 17, o ile dodaje się tutaj jeszcze 2 rodzaje zboża. Wspólne spożywanie związane jest z dziękczynieniem za dary ziemi, które są jednocześnie darami Boga. Modlitwa dziękczynna w jasny sposób ukazuje połączenie jednostki i ziemi, które przybiera następujące brzmienie: „Boże nasz, królu świata, ty stworzyłeś niezliczone ilości stworzeń i ich potrzeby. Dziękujemy ci za wszystko co stworzył, abyś wszystko przy życiu zachował. Bądź pochwalony ty, który żyjesz po wszystkie czasy”<sup>19</sup>.

W tym szeregu, jako kolejne, pojawia nam się święto znane jako ofiara dziękczynna. Ofiara, którą składała się z wiązki jęczmienia, była noszona i przekazywana jako dziesięcina kapłanom. Sens tej ofiary tkwił również w tym przypadku w podziękowaniu Bogu za nowe zbiory, przed przygotowaniem z nich pokarmów<sup>20</sup>.

17 M. Stern, *Svátky v životě židů...*, dz. cyt., s. 105.

18 J. Newman, G. Sivan, *Judaizmus od A do Z...*, dz. cyt., s. 190.

19 M. Stern, *Svátky v životě židů...*, dz. cyt., s. 149–150.

20 Tamże, s. 195.

## Wydarzenia na łonie przyrody – w górach/na szczytach – Góra jako szczególne środowisko spotkania

Wszystkie duże i istotne wydarzenia w historii starożytnego Izraela działy się w górach, tj. na łonie natury. Góry od niepamiętnych czasów były miejscem tajemniczym, miejscem stykania się ziemskiego i niebiańskiego świata, podobnie jak ludzkie doświadczenia związane ze zdobywaniem szczytu i obserwowaniem otaczającego świata dały ludziom zamieszkującym starożytny Bliski Wschód poczucie, że coś/ktoś nad nimi góruje. Dlatego też szczyty gór stały się miejscem i siedzibą bogów, ewentualnie miejscem świętym, w którym można spotkać się z Bogiem. Tak samo góra staje się miejscem spotkania człowieka z Bogiem z eschatologiczną perspektywą w przyszłości u proroków, miejscem modlitwy i mistyki w Księdze Lamentacji związanym z pielgrzymowaniem na święta do Jeruzalem na górę Syjon.

W ten sposób możliwość przekłada się na wspólny dialog, ponieważ również judaizm czerpie swoje pojmowania Boga, świata, człowieka z Pisma. Kiedy biblijne teksty mówią o człowieku, mówią jednocześnie również o Bogu, o jego środowisku, środowisko naturalne nie jest jedynie materią, ale stanowi ono też godne podziwu dzieło Stwórcy.

## Zakończenie

Inspiracją był również dokument Papieskiej Komisji Biblijnej *Biblia a moralność* oraz podrozdział *Człowiek stworzony jako obraz Boży i jego odpowiedzialność moralna*<sup>21</sup>. W dokumencie stwierdza się, iż cały świat stworzył Bóg. Okoliczność moralnych następstw jest związana z konstatacją, iż człowiek stworzony jest na obraz Boże. Co to stwierdzenie jednak oznacza: człowiek ma eksplorować plan Boży i ma postępować właściwie. Należy do niego zadanie formowania w sposób „kreatywny” świata stworzonego przez Boga. Odpowiedzialność ta musi być realizowana w sposób mądry i łaskawy, przypominający władanie samego Boga nad swoim stworzeniem. Ludzie mogą rządzić przyrodą i objawiać wielkość wszechświata, ale muszą respektować limity określone przez Stworzyciela, ponieważ w przeciwnym razie ziemia może

---

21 Por. Papieska Komisja Biblijna, *Biblia a moralność. Biblijne korzenie postępowania chrześcijańskiego*, Verbinum, Kielce 2009, s. 26-30.

stać się miejscem bezgranicznego wyzysku, który może zniszczyć delikatną równowagę i harmonię przyrody. Bóg, ludność i stworzony świat są wzajemnie powiązani i dlatego powiązana jest teologia, antropologia i ekologia. Nie-respektowanie praw Stwórcy do ludności i świata prowadzi do ekologicznej katastrofy.





 Daniel Slivka<sup>1</sup>

 <https://orcid.org/0000-0002-5641-8508>

PREŠOVSKÁ UNIVERZITA V PREŠOVE

 <https://ror.org/02ndfsn03>

## Prostredie človeka a jeho hodnotová interpretácia v tradícii judaizmu

 <https://doi.org/10.15633/9788363241032.16>

Posvätné texty Písma nám od začiatku predstavujú Boha ako Stvoriteľa všetkého, čo jestvuje. Boh daroval človeku prírodne prostredie všetkým a jeho používanie pre nás predstavuje zodpovednosť voči všetkým, voči budúcim generáciám i celému ľudstvu. Skutočnosť, že Boh stvoril všetko, v zmysle židovsko-kresťanskej tradície vyjadruje pravdu, že všetko je závislé od Božieho rozhodnutia a celé stvorenstvo je Božím slobodným darom. Špecifický dar Stvoriteľa k stvorenstvu však spočíva na človeku osobitne v skutočnosti, že Boh človeka stvoril na svoj obraz. Človek, ktorý je stvorený na Boží obraz, je zástupcom Boha takým spôsobom, že za svoje konanie voči prostrediu sa zodpovedá svojmu Stvoriteľovi. Boh človekovi zveruje prostredie a svet,

---

1 Profesor na Fakulte historických vied Gréckokatolíckej univerzity v Prešove. Doktor teológie a Filozofie. Doplnujúce štúdiá absolvoval na Centra pre štúdium gréckeho jazyka a kultúry na univerzite v Ioannine v Grécku a taktiež na Fakulty medzinárodných štúdií na Univerzite v Haife v Izraeli. V roku 2011 sa habilitoval v odbore Religionistika, na kde v súčasnosti pôsobí aj ako co-garant vedného odboru Religionistika. Venuje sa hermeneutike, židovskej histórii a kultúre, medzinabozenskému a interetnickému dialógu, problematike extremismu.

človek sa má o tento svet starať a pokračovať v Božom stvoriteľskom akte. Preto teológia stvorenia je vo svojej podstate ekologická, agape-teologická.

## Stvoriteľ verzus stvorenie

Ak chceme porozumieť prostrediu človeka v tradícii judaizmu musia sa do úvahy vziať dva biblické texty z knihy Genezis, ktoré sa v prvom rade dotýkajú ľudskej osoby. V textoch Hebrejskej biblie, v knihe Genezis je osobitne zdôraznená veľkosť človeka: „Nato Boh povedal: «Urobme človeka na náš obraz a podľa našej podoby! Nech vládne nad rybami mora i nad vtáctvom neba i nad dobytkom a divou zverou a nad všetkými plazmi, čo sa plazia po zemi!» A stvoril Boh človeka na svoj obraz, na Boží obraz ho stvoril, muža a ženu ich stvoril. (Gn 1, 26–27); „V tom čase, keď Pán, Boh, urobil zem a nebo, nebolo ešte na zemi nijaké poľné krovie a nepučala ešte ani poľná tráva, lebo Pán, Boh, nedal pršať na zem a nebolo ani človeka, ktorý by obrábal zem a privádzal na zem vodu (kanálov) a zavlažoval celý povrch zeme. Vtedy Pán, Boh, utvoril z hlíny zeme človeka a vdýchol do jeho nozdier dych života. Tak sa stal človek živou bytosťou.“ (Gn 2, 4b–7).

Už prvé kapitoly knihy Genezis predstavujú postavenie človeka medzi ostatným stvorením. V biblických textoch je vyjadrená nedotknuteľná dôstojnosť človeka a aj jeho odlišnosť. Tu je potrebné rešpektovať, chrániť a zvelaďovať.<sup>2</sup>

Človek je stvorený na Boží obraz, dosahuje najvyššiu dôstojnosť. Obraznosťou „Boží obraz“ tak Písmo definuje človeka – ľudskú osobu ako takú a zo stvorenia mu dáva najvyššiu prioritu. Tá sa potvrdzuje aj tým, že človek, ako Božie stvorenie sa stáva Božím spolupracovníkom, teda že má vládnuť zemi a zaľudniť ju. K tomu je pripojený ešte jedna skutočnosť, že Boh komunikuje s človekom od počiatku sveta až po dnes rôznymi formami a adresuje mu svoje slovo.<sup>3</sup> Slovo obsahuje výzvu podmaniť a zaplniť zem. Človek koriguje všetko ostatné stvorenie. Stáva sa prijímateľom jeho slova a nadväzuje dialóg so Stvoriteľom.<sup>4</sup> Všetko je doplnené o poslušnosť človeka k Stvoriteľovi.

2 M. Petro, *Kríza súčasného manželstva a cesty jej prekonania*, Štúdio F Námestovo, Námestovo 2004, s. 109.

3 Pápežská Biblická Komisia, *Židovský národ a jeho Svätá Písma v kresťanské Biblii*, čl. 27.

4 L. Contos, *Základná antropologická línia v encyklikách Jána Pavla II*, Dobrá kniha, Trnava 1996, s. 37.

„Zo stromu poznania dobra a zla však nejedz! Lebo v deň, keď by si z neho jedol, istotne zomrieš.“ (Gn 2, 16–17)

Ďalším aspektom je existencia človeka ako muža a ženy. Cieľom tohto zväzku je slúžiť životu. Tým, že človek je stvorený na Boží obraz ako muž a žena je rovnosť pohlaví postavená na rovnakú úroveň a rovnakú dôstojnosť. „Podobnosť Bohu, spoločenství muža a ženy a vláda nad svetom jsou tedy navzájem úzce spjaté.“<sup>5</sup> Vrcholom stvorenia je stvorenie človeka ako muža a ženy na obraz a podobu Boha a zverenie mu panovania nad celým stvoreným svetom.<sup>6</sup>

Vzťah medzi skutočnosťou, že ľudská osoba je stvorená na Boží obraz a tým, že dostal zem aby si ju podmanil, poukazuje na následky, ktoré vylučujú (medzi ľuďmi) nadradenosť medzi človekom a človekom a medzi jednotlivými skupinami v spoločnosti. Je to poverenie pre každého človeka, aby pokračoval v tvoriteľskom diele a žil harmonicky v rámci vzťahov, ktoré človek vytvára. V biblických textoch je vyjadrená aj požiadavka zachovania týždenného rytmu, kde má človek vyhradený čas pre Boha / čas odpočinku ako svojho Stvoriteľa. V kontexte dialógu stvorenia so stvoriteľom mu vzdáva úctu.<sup>7</sup>

Rovnako aj učitelia talmudu predstavujú ľudskú osobu na vrchole zo všetkých Božích stvorení. Poukazujú na nezmeniteľnosť osobnosti. Individualita človeka sa ukazuje v kontakte s inými ľuďmi. Každá individualita je Stvoriteľom vtlačená do každej osobnosti, lebo je dielom Boha. Z toho aj v judaizme vyplýva fakt rovnosti medzi ľuďmi. V nej nemá žiadna osoba prednosť pred druhou. Človek je tak zodpovedný za svoj individuálny vývoj i za všetko ostatné stvorenie. Stvorený svet existuje kvôli nemu samotnému.<sup>8</sup>

## Poverenie a zodpovednosť človeka

Ďalším smerodajným a zároveň pokračujúcim textom je pokračujúce osobitné oslovenie a výzva pre človeka. „Boh ich požehnal a povedal im: «Budte plodní, množte sa, naplňte zem a podmaňte si ju; vládňte nad morskými rybami,

5 Pápežská Biblická Komisia, *Židovský národ*, op. cit., čl. 27.

6 K. Kardis, *Mezopotámska mytológia a biblická predhistória (Gn 1–11)*. In: *Disputationes quodlibetales* 2004, Prešovská univerzita v Prešove, Gréckokatolícka bohoslovecká fakulta, Prešov 2004, s. 38.

7 Pápežská Biblická Komisia, *Židovský národ*, op. cit., čl. 27.

8 K. Schubert, *Židovské náboženství v proměnách věků: Zdroje / Teologie / Filosofie / Mystika*, Vyšehrad 2002, s. 43.

nad nebeským vtáctvom a nad každým živočíchom, čo sa hýbe na zemi.» Boh povedal: «Dávam vám všetky rastliny nesúce semená na povrchu celej zeme a všetky stromy, ktoré prinášajú ovocie so semenom; to bude vaša potrava. Všetkým divým zvieratám, všetkému nebeskému vtáctvu a všetkému, čo sa plazí po zemi a má v sebe dych života, dávam za potravu všetky zelené rastliny», a stalo sa tak. Boh videl všetko, čo urobil: a hľa, bolo to veľmi dobré. Bol večer a bolo ráno: šiesty deň“ (Gn 1, 28–31).

Od vzťahu Boh – Stvoriteľ a človek sa téma presúva na vzťahu človeka k svojmu prostrediu. Človek dostáva príkaz podmaniť si zem (porov. Gn 1, 28). Právo vlastníctva sa začína tým, aby človek „obrábal a strážil“ – „Jahve Boh vzal človeka a umiestnil ho v záhrade Eden, aby ju obrábal a opatroval“ (Gn 2, 15). Človek získava právo na vlastníctvo / hospodárenie sveta, ktoré je spojené s prácou. Otázka vo vzťahu k svetu je postavená tak, že človek je správcom a nie jeho univerzálnym vlastníkom.<sup>9</sup> Aj keď hriech človeka narúša postoje k stvoreným veciam a práca sa stane náročnou (Gn 3, 19), neruší sa poslanie človeka, že prácou sa bude realizovať aj jeho pokrok i pokrok sveta. Ľudstvo je tak poverené spravovať prostredie a prírodu ako Boží predstaviteľ a správať sa k nej tým istým spôsobom ako Boh, ktorý ju stvoril.

Sprava a organizácia prostredia a prírody od počiatku nie je ľubovoľná. Hermeneutiku tejto situácie predstavuje nasledujúci text Písma: „I vzal Pán, Boh, človeka a umiestnil ho v raji Edenu aby ho obrábal a strážil. A Pán, Boh, prikázal človekovi: «Zo všetkých stromov raja môžeš jesť. Zo stromu poznania dobra a zla však nejedz! Lebo v deň, keď by si z neho jedol, istotne zomrieš»“ (Gn 2, 15–17). Text ukazuje na vzťah panovať nad zemou vyjadrenými slovami *obrábať* a *strážiť* súvisí s dodržiavaním určitých pravidiel a zodpovednosti, ktoré predstavuje príkaz Pána nejedť zo stromu poznania. Tragédia začína, keď človek poruší príkaz a následkom je porušenie harmónie, strata dôvery. Predstavená otázka „*Kde si?*“ (Gn 3, 9) odzrkadľuje, že človek nie je tam, kde by mal byť, teda kde ho Boh určil a to nielen vo vzťahu k nemu, ale i vo vzťahu k prostrediu. Z neuposlúchnutia vznikajú ďalšie následky: strata Edenu, poslanie – práca ostáva, ale je zameraná na zem a človek si ju bude svojou prácou podmaňovať. Prácu bude sprevádzať telesná i duševná námaha. Aj keď došlo k porušeniu prvotného stavu človeka predsa povolanie tvoriť a pracovať mu ostáva. Je to cieľ priviesť tvorenú činnosť k plnosti. Zaujímavosťou je, že aj

---

9 Š. Kováč, *Pro Sacerdote*, Prima – Print spol.s.r.o., Topoľčany 1999, s. 30.



keď človek svojím slobodným rozhodnutím porušil svoj prvotný stav, predsa jeho veľkosť ostáva, pretože to chcel Boh. „avšak tento aspekt je druhotný a neruší aspekt „velikosti“, zamýšlený Bohem v jeho stvoriteľskom pláne.“<sup>10</sup>

## Sobotný a jubilejný rok ako akt zodpovednosti k prostrediu

Židovský národ prijal Božie zjavenie, uzavrel s Bohom zmluvu a tým, že ho Boh vyvolil, získal národ špeciálne postavenie. Dôsledkom tohto Božieho úkonu sa sám židovský národ vníma ako národ zodpovedný za stvorený svet. Ďalšie skutočnosti vo vzťahu k prostrediu vyplývajú z nariadení v Tóre: Ve eléh šemót – Ex a vajjikrá – Lv a sú to sväté roky: Sobotný rok a sobota:

- „Po šesť rokov budeš osievať zem a zbierať jej úrodu. Ale na siedmy rok ju necháš ležať úhorom a zriekneš sa úrody; zjedia ju chudobní tvojho ľudu a čo zvýši po nich, zožerú poľné zvieratá. To isté urobíš so svojou vinicou a so svojimi olivovými stromami. Po šesť dní budeš konať svoje práce a na siedmy deň prestaneš, aby si odpočinuli tvoj vôl i tvoj osol a aby si oddýchli aj syn tvojej slúžky a cudzinec“ (Ex 23, 10–12).
- „Jahve prehovoril k Mojžišovi na vrchu Sinaj; povedal mu: «Prehovor k Izraelcom, povieš im: Až prídete do krajiny, ktorú vám dávam, bude pôda odpočívať jednu sobotu pre Jahveho. Šesť rokov budeš obsievať svoje pole, šesť rokov budeš orezávať svoju vinicu a oberať z nej plody. Ale v siedmom roku bude mať zem svoj sobotný odpočinok, sobotu pre Jahveho: nebudeš obsievať svoje pole a orezávať vinicu, nebudeš žať svoje klasy a zväzovať ich do snopov a nebudeš oberať hrozno, ktoré zostane neorezané. Pre zem to bude rok odpočinku. A sama sobota zeme vás bude živiť, teba, tvojho služobníka, tvoju slúžku, tvojho nádenníka, tvojho hosťa, skrátka tých, čo budú bývať u teba. A tvojmu dobytku a zvieratám tvojej krajiny bude slúžiť za pokrm celá jej úroda»“ (Lv 25, 1–7).
- „Keby ste povedali: «Čo budeme jesť v siedmy rok, keď nebudeme siať a nebudeme zbierať úrodu?» – dám vám svoje požehnanie v šiestom roku tak, že vám vydá úrodu na tri roky“ (Lv 25, 20–21).
- Jubilejný rok „Napočítaš sedem ročných týždňov, sedemkrát sedem rokov, to je čas siedmich ročných týždňov, štyridsaťdeväť rokov. V siedmom

---

10 Pápežská Biblická Komisia, *Židovský národ*, op. cit., čl. 28.

mesiaci, desiateho dňa toho mesiaca dáš zaznieť zvučnému rohu; v Deň zmierenia budete trúbiť na rohu po celej svojej krajine. <sup>1</sup>Vyhlásite tento päťdesiaty rok za svätý a vyhlásite oslobodenie všetkých obyvateľov krajiny. Bude to pre vás jubilejný rok: každý z vás znova získa dedičstvo, každý z vás sa vráti k svojmu rodu. <sup>1</sup>Tento päťdesiaty rok bude pre vás jubilejným rokom: nebudete siať, nebudete žať klasy, ktoré nebudú zviazané do snopov, nebudete oberať vinič, ktorý bude voľne rásť. <sup>12</sup>Jubilejný rok bude pre vás svätý, budete jesť to, čo sa urodí na poli“ (Lv 25, 8–12).

Okrem soboty, ktorá patrila Bohu mala posvätný charakter požiadavka na národ týkajúceho sa sobotného – siedmeho roka. Zem sa neobrábala, tým sa vyjadriло že patrí Bohu. Je to zároveň vyjadrením i školou viery, dôvery a spoliehanie sa na Pána. Zaujímavosťou bol jubilejný rok. Slávil sa každých päťdesiat rokov. Kto predal svoj majetok (domy, polia a iné) predaný z chudoby a núdze sa vracal späť pôvodnému majiteľovi. Z toho vyplýva, že Izraelita nikdy nepredal svoj majetok dal ho len do užívania. V jubilejnom roku, aj otroci židovského pôvodu dostávali slobodu. Preto jubilejný rok bol sa volal aj rokom slobody.

## Posvätné i agrárne sviatky judaizmu ako vyjadrenia vzťahu k prírode

Pesach je najdôležitejším židovským sviatkom, ktorý sa slávi z dôvodu oslobodenia židovského národa z Egyptského otroctva. Osobitne sa však prízvukuje udalosť, keď boli usmrtení všetci prvorození v Egypte, ale Izraelitov sa táto posledná rana nedotkla, pretože ich dvere boli označené krvou zabitého bábätká. Popri viacerých pomenovaniach však židovský sviatok Pesach nesie aj hebrejské pomenovanie ako *chag ha-aviv*, čo znamená sviatok jari.<sup>11</sup> Dôvodom je skutočnosť, že v zmysle biblického textu knihy Exodus 13,4 sa odchod Izraelitov z Egypta uskutočnil v jari a aj najväčší židovský sviatok tak preberá všetku „jarnú“ symboliku. Táto symbolika ukazuje evidentnú spätosť sviatku s prírodou, ktorá v jarnom mesiaci predstavuje obnovu života rastlín i celej prírody.<sup>12</sup> Následne je tak sviatok Pesach spojený respektíve zaradený do poľnohospodárskeho cyklu v *Erec Jisra'el* spolu s dátumom odchodu z Egypta

<sup>11</sup> Y. Levy, *Oxford English – Hebrew Hebrew – English Dictionary*, Oxford University Press, Oxford 1991, s. 472.

<sup>12</sup> M. Stern, *Sviatky v živote židů*, Vyšehrad, Praha 2002, s. 165.

v židovskom mesiaci nisan/aviv, ktorý je zároveň prvým jarným mesiacom.<sup>13</sup> Jej presah vchádza aj do osobnej spirituality, keď slávenie sviatku Pesach predstavuje aj pre bežného žida možnosť absolvovania slávením sviatku aj duchovnú obnovu.<sup>14</sup>

Sviatok Šavuot je židovským pútnickým sviatkom, ktorého termín sa prekladá ako sviatok týždňov. Tento sviatok vychádza na siedmi týždňov po sviatku Pesach a je rovnako spojený s poľnohospodárskym cyklom a poďakovaním ako sviatok prvej žatvy rovnako v zmysle knihy Exodus, kde sa píše: „Nepredstúpíte predto mňa s prázdnyimi rukami. Budeš zachovávať sviatok Žatvy, prvotín svojej sejby na poliach, a sviatok Zberu úrody na konci roka, keď budeš zbierať z polí plody svojich prác. Trikrát do roka predstúpia všetci tvoji muži pred Pána Jahveho“ (Ex 23, 16). Jeho osobitnou častou je hebr. jóm ha-bikurím známy ako deň prvých plodov. Začiatok obdobia prvých plodov mal zároveň náboženský ráz. Každý pestovateľ prinášal tie najlepšie prvé plody do Jeruzalemského chrámu ako dar, ktoré boli osobitné požehnané a ich požehnanie sa vzťahovalo na celú pestovateľskú prácu i na Izraelitu.<sup>15</sup> Sviatok ma taktiež názov ako chag ha-kacir – slavnosť žne prvotín, keď sa zožala uroda jačmeňa a zacalao obdobie žní pšenice.<sup>16</sup>

O týchto praktikách hovorí kniha Numeri, kde sa píše:

- „Všetko najlepšie z oleja, najlepšie z nového vína a obilia, prvotiny, ktoré dávajú Jahvemu, ja dávam tebe. Prvé plody zo všetkého, čo urodí ich zem a čo prinesú Jahvemu, budú patriť tebe; každý čistý v tvojom dome z nich smie jesť“ (Nm 18, 12–13).
- „V deň prvotín, keď budete obetovať Jahvemu z nových plodov na váš sviatok Týždňov, budete mať sväté zhromaždenie; nebudete vykonávať nijakú služobnú prácu. Obetujete celopal príjemnej vône pre Jahveho: dva býky, jedného barana a sedem jednoročných baránkov. Príslušná pokrmová obeta jemnej múky zamiesenej s olejom bude tri desatiny efy na jedného býka, dve desatiny efy na každého barana, jedna desatina efy na každého zo siedmich baránkov. Obetujete jedného capa na obeť za hriech, na vykonanie obradu zmierenia za vás. Tieto obety budete

---

13 J. Newman, G. Sivan, *Judaizmus od A do Z*, Sefer, Praha 2009, s. 80, 137.

14 M. Stern, *Svátky v živote židů*, op. cit., s. 165.

15 Ibidem, s. 206.

16 J. Newman, G. Sivan, *Judaizmus*, op. cit., s. 204.

robiť navyše okrem ustavičného celopalu, jeho príslušnej pokrmovej a nápojovej obety“ (Nm 28, 26–31).

Sviatok známy ako Sukot označuje sviatok stánkov, ktorý súvisí z východom Izraelitov z Egypta, keď bývali pod stánkami. Tento sviatok je však tiež známí ako sviatok hebrejsky *chag ha-asif*, čo znamená ako sviatok zberu, zberu jesenných plodov zeme.<sup>17</sup> Koniec sezóny žnív sa niesol v duchu poďakovania a radosti za prijaté požehnanie, ktoré sa prakticky realizovaním rôznymi obeťami.<sup>18</sup> „Pätnásteho dňa siedmeho mesiaca budete mať sväté zhromaždenie, nebudete vykonávať nijakú služobnú prácu a po sedem dní budete sláviť sviatok pre Jahveho. Prinesiete Jahvemu celopal, obeť strávenú ohňom na príjemnú vôňu: trinásť býkov, dva barany, štrnásť bezchybných jednoročných baránkov. Príslušné pokrmové obety z jemnej múky zamiesenej s olejom budú tri desatiny efy na každého z trinástich býkov, dve desatiny efy na každého z dvoch baranov a jedna desatina efy na každého zo štrnástich baránkov. Pridá sa jeden cap ako obeť za hriech. To navyše okrem ustavičného celopalu a jeho pokrmovej a nápojovej obety“ (Nm 29, 12–16).

Sviatok alebo slávnosť plodov hebrejsky *Tu bi-szvat* je ďalším sviatkom, ktorý súvisí s úrodou i požehnaním Izraelitov. Samotný názov obsahuje číselnú hodnotu čísla 15. ševat. Číslo odkazuje na 15 rôznych plodín, ktorými bol Izraelský národ obdarovaný prostredníctvom plodov zeme od Boha. Celkových plodín je však 17, nakoľko sú pridané ešte 2 druhy obilnín. Spoločná konzumácia je spojená s chválami za dary zeme, ktoré sú Božími darmi. Modlitba chváli jasne ukazuje prepojenosť jednotlivca a zeme, ktorá sa odrieka v tomto znení: Bože náš, kráľ sveta, ty si stvoril množstvo stvorenia a ich potreby. Ďakujeme ti za všetko, čosi stvoril, aby si všetko živé zachoval. Buď pochválený ty, ktorý žiješ cez všetky časy.<sup>19</sup>

V tejto línii ide aj ďalší sviatok známy ako ďakovná obeť za úrodu, ktorý je známy hebrejským názvom ako *La ba-omer*. Obeť, ktorá pozostávala so zväzku jačmeňa sa nosila a odovzdávala ako desiatok kňazom. Zmysel tejto obety spočíval aj v tomto prípade v poďakovaní Bohu za novú úrodu, pred tým, než sa znej pripravia pokrmy.<sup>20</sup>

17 M. Stern, *Svátky v živote židů*, op. cit., s. 105.

18 J. Newman, G. Sivan, *Judaizmus*, op. cit., s. 190.

19 M. Stern, *Svátky v živote židů*, op. cit., s. 149–150.

20 Ibidem, s. 195.

## **Udalosti v prírode – na horách/vrchoch – Hora ako špecifické prostredie stretnutia**

Všetky veľké a dôležité udalosti v histórii starovekého Izraela sa udiali na horách teda v prírode. Hory boli od nepamäti miestom tajomným, miestom spájania pozemského a nebeského sveta, rovnako aj ľudská skúsenosť s výstupom na vrch a pozorovanie okolitého sveta už dala ľuďom na starovekom blízkom východe pocit, že je to niečo/nieкто kto ich presahuje. Preto hory a vrchy sa stali miestom a sídlom bohov i miestom kde sídli, respektíve miesto posvätné, kde sa možno stretnúť s Bohom Izraela. Podobne hora sa stáva miestom stretnutia človeka s Bohom a eschatologickou perspektívou do budúcnosti u prorokov, a miestom modlitby a mystiky v knihe Žalmov spojených s putovaním na sviatky do Jeruzalema na horu Sion.

Takto sa predkladá možnosť na spoločný dialóg, pretože aj judaizmus čerpa svoje chápanie Boha, sveta, človeka z Písma. Keď biblické texty hovoria o človeku hovoria hneď i o Bohu, ale i o jeho prostredí, prírodne prostredie nie je len matéria, ale aj obdivuhodné dielo Stvoriteľa.

## **Záver**

Inšpiráciou je aj dokument Pápežskej biblickej komisie *Biblia a morálka* a podkapitola: „Človek stvorený na Boží obraz a jeho morálna zodpovednosť“.<sup>21</sup> V dokumente sa konštatuje, že celý svet stvoril Boh. Skutočnosť morálnych dôsledkov je spojená s konštatovaním, že človek je stvorený na Boží obraz. Čo to však znamená: človek ma skúmať Boží plán a má konať správne. Patrí mu úloha formovať „kreatívnym“ spôsobom svet, ktorý je stvorený Bohom. Táto zodpovednosť sa musí uskutočňovať múdрым a blahovoľným spôsobom, napodobňujúc vládu samotného Boha nad svojím stvorením. Ľudia môžu ovládať prírodu a objavovať veľkosť vesmíru, no musia rešpektovať limity určené Stvoriteľom, lebo inak sa zem môže stať miestom zneužívania, ktoré môže zničiť delikátnu rovnováhu a harmóniu prírody. Boh, ľudstvo a stvorený svet

---

21 Papežská biblická komise, *Bible a morálka: Biblické kořeny křesťanského jednání*, Karmelitánské nakladatelství 2010.

sú medzi sebou prepojené a preto je prepojená teológia, antropológia a ekológia. Neuznávanie práv Stvoriteľa voči ľudstvu a svetu vedie k ekologickej katastrofe.



 Alison Milbank<sup>1</sup>

 <https://orcid.org/0000-0003-3777-0693>

UNIWERSYTET NOTTINGHAM

 <https://ror.org/01ee9ar58>

## „Drzewa polne klaskać będą w dłonie”: *Natura naturans* i teologiczne ponowne oczarowanie przyrodą

 <https://doi.org/10.15633/9788363241032.17>

Księga Izajasza 55 przewiduje radość uwolnienia Izraela z niewoli babilońskiej: „O tak, z weselem wyjdziecie / i w pokoju was przyprowadzą. / Góry i pagórki przed wami / podniosą radosne okrzyki, a wszystkie drzewa polne klaskać będą w dłonie” (Iz 55, 12).

Cała przyroda będzie się cieszyć ze swej wolnej woli. Niniejsza konferencja pragnie wykazać, że dobrostan człowieka wiąże się z dobrostanem świata przyrody. Te elementy dzielą status stworzenia Bożego, który łączy drzewo i osobę, górę i zwierzę.

Pragnę omówić, jak chrześcijańscy naturaliści, poeci i filozofowie starali się upodmiotowić swych pozaludzkich partnerów w tym *Creatio continua* oraz zasugerować sposoby wsparcia chrześcijan i innych osób w dzisiejszym

---

1 Profesor teologii i literatury na Uniwersytecie Nottingham i pastor w kościele anglikańskim jako kapłan (od 2007 r.) w parafii Holy Trinity Church, Lambley, Nottinghamshire; obecnie jest wikariuszem w Southwell Minster. Zainteresowania naukowe to badania goetyku, religii, teologii stworzenia i realizmu w angielskiej tradycji literackiej (Chesterton i Tolkien) i teologii stworzenia.

świecie w zakresie resakralizacji stosunków ze światem materialnym za pomocą tego, co nazywam „ponownym oczarowaniem”. Sam Jan Paweł II przypomniał nam, że „ziemia jest pierwszym darem Boga”<sup>2</sup>. Jednakże od rewolucji naukowej ten dar coraz częściej traktowano jako dominium, w którym ludzkość uzyskała utraconą władzę nad przyrodą z epoki niewinności. Jak mówi W.H. Auden głosem swego mędrca inspirowanego Francisem Baconem: „Łóżem i śrubą urządziłem Przyrodzie. Dogłębne przesłuchanie”. Kartezjańska redukcja zwierząt do statusu maszyn sprawiła, że wiwisekcja stała się powszechną, nową praktyką w służbie wiedzy naukowej. Język księgi natury pozostaje aktualny, lecz jej treść jest coraz mocniej degradowana, z poziomu pojęć fundamentalnych do zwykłych klasyfikowanych obiektów w encyklopedii racjonalisty i wystawiana jako okazy w gabinecie osobliwości. Poprawy nie przynosi Kantowska krytyka rozumu, ponieważ ukuta przez niego epistemologia jedynie zwiększyła przepaść między ludźmi a światem. Obecnie postrzegane i słyszane przez nas przedmioty – zjawiska – całkowicie leżą w zakresie naszej percepcji, ale zmysły nie dają nam żadnej wiedzy o rzeczy samej w sobie. Tutaj zjawiska świata naturalnego są w naszym posiadaniu, zaś rzeczy same w sobie są całkowicie odległe. Moc operacji ludzkiego umysłu sublimuje nawet ogromną, budzącą respekt górę lub straszliwy ocean, i jest to prawdziwie wzniosłe działanie. Dodajmy do tego obrazu wprowadzoną przez rewolucję przemysłową przemianę surowców naturalnych w nieustannie dostępne towary, czyli *Bestand* według Heideggera, a degradacja naturalnego w przedmiotowe będzie pełna.

Z kolei z moich własnych badań naukowych wynika, że od samego początku tej rewolucji naukowej protestowano przeciwko takiej instrumentalizacji przyrody, nadającej jej bierność: *natura naturata*. Myśliciele nurtu hermetycznego i alchemicznego kontynuowali starszą tradycję Bożej *natura naturans* (przyrody rodzącej), przedstawioną przez Roberta Fludda, który twierdzi, że Bóg „robi sobie świątynię w każdej naturalnej rzeczy”, opierając to poczucie przemożnej mądrości na przemowie Świętego Pawła na Areopagu w rozdziale 17. Dziejów Apostolskich, kiedy cytuje greckiego poetę: „w Nim bowiem żyjemy, poruszamy się i jesteśmy” (Dz 17, 28). Anglikańscy platońscy filozofowie z Cambridge również wnoszą Bożą mądrość w rozumienie naturalnych procesów. Starają się podważyć wprowadzone przez Kartezjusza wyniesienie praw

---

2 Por. Jan Paweł II, *Dzieła zebrane*, t. XV, Wyd. M, Kraków 2009, s. XLIX [przyp. Redakcji].



przyrody do rangi niezmienności, aby wydawały się zdolne do samodzielnej regulacji, przy sprowadzeniu Boga filozofii mechanicznej jedynie do „bezczylnego widza różnych wyników przypadkowych i niezbędnych ruchów ciał”, zaś jego mądrość jest „w całości zamknięta w jego własnej piersi i nie wpływa na nic poza nim”<sup>3</sup>. Henry More w swej *Immortality of the Soul* jako pierwszy sugeruje istnienie zasady „cielesności”, czyli *spiritus naturae*, pomagającej jego zdaniem wyjaśnić cechy i zjawiska, do których wyjaśnienia nie jest zdolna filozofia mechaniczna, jak przyciąganie magnetyczne, wnioskowanie, pamięć, wyobraźnia, spontaniczny ruch i wolna wola. Opisuje to jako:

„Substancja niecielesna, lecz bez Zmysłu i Krytyki, przenikająca całą Materię Wszechświata i wykonująca tam Plastyczną moc zgodnie z rozmaitymi stanowiskami i okazjami w częściach, na które oddziałuje, wzbudzając takie zjawiska w Świecie, kierując częściami Materii i ich Ruchem, których nie można podzielić wyłącznie na moce mechaniczne”<sup>4</sup>.

Ten duch jest w pewnym sensie niższą duszą świata, znaną platońską ideą z dialogu pt. *Timajos*, ale w przeciwieństwie do *anima mundi* tej sile życiowej brakuje rozumu, czyli nous, choć jest skierowana ku dobremu i harmonijnym celom. Zdaniem More’a ważne jest, że daje racjonalne podstawy duchowi na świecie. Niemota ducha przyrody jest jednak niezbędna, by zachować radykalny dualizm między materią a duchem, na którym opiera się jego system.

Chrześcijański atomizm jego kolegi z Cambridge, Ralpa Cudwortha, sprawia, że podobnie pożąda witalności i dynamizmu w procesach przyrody, gdyż w przeciwnym wypadku:

„[M]a to na celu wypędzenie wszelkiej umysłowej, a tym samym Bożej sprawczości z tego świata, oraz sprawienie, że cały świat będzie zaledwie przymną pyłu, poruszaną przypadkowo, lub martwą mizerną rzeczą, pozbawioną cech rozumu lub rozumienia, roztropności i mądrości, ani zaiste żadnej żywotności”<sup>5</sup>.

Ten cytat wskazuje, że Cudworth pragnie utrzymać sprawczość i teleologię, a wraz z nimi prawdziwą witalność w przyrodzie. Jej status stworzenia Bożego

3 R. Cudworth, *Intellectual System of the Universe*, 1, s. 220. Wszechświat kartezjański zdaniem Ralpa Cudwortha: „Pewien rodzaj martwego i drewnianego świata, jakby rzeźbiony posąg, w którym nie ma nic żywego ani magicznego”. *The True Intellectual System of the Universe*, t. 3, Wprowadzenie G.A. Rogers, Thoemes Press, Brystol 1995 [1687], I, s. 221.

4 H. More, *The Immortality of the Soul*, red. A. Jacob, Martinus Nijhoff, Dordrecht 1987, księga 3, rozdz. 5, i.

5 R. Cudworth, *True Intellectual System...*, dz. cyt., I, s. 217.

ma być widoczny za pośrednictwem cech będących oznakami lub znakami boskich atrybutów. Cudworth nie chce Boga woluntarystycznego, ale takiego, którego dobroć i mądrość widać w każdym dziele oraz przez plastyczną naturę, „ponieważ Bóg jest w każdej rzeczy, więc przyroda oddziałuje bezpośrednio na materię, jako wewnętrzna i żywa dusza, lub leżące w niej prawo”<sup>6</sup>.

Ralph Cudworth stawia hipotezę dotyczącą istnienia szeregu duchów w różnych substancjach, ale także jednej plastycznej natury, „przez którą wszystkie rośliny i warzywa spójne z nią mogą przybierać odmienną postać, zgodnie ze swymi odmiennymi nasionami, a także mogą powstawać minerały i inne ciała, a wszystko inne jest ponad mocą przypadkowego mechanizmu”<sup>7</sup>. To znaczące, ponieważ pozwala mu dowodzić aktywności plastycznej natury w mineralnym stworzeniu, aby nic nie pozostało poza witalnością i mądrością Boga. Zapewnia to także jedność w stworzeniu, ponieważ „wszystkie rzeczy tym samym współdziałają na każdym kroku i wspólnie tworzą harmonię”, choć może ona uwzględniać pomniejszą niezgodę między różnymi częściami stworzenia, porównywalną do jedności poematu dramatycznego<sup>8</sup> [interesujący pomysł w świecie podarwinowskim].

Idee Cudwortha i More’a wywarły ogromny wpływ na pobożnego filozofa z nurtu naturalistycznego, Johna Raya, którego praca poświęcona klasyfikacji roślin była pierwowzorem dzieła Linneusza, nawet wykraczając poza nie. Cudworth zainspirował także jego *Wisdom of God Manifested in the Works of Creation* z roku 1691 z dziedziny teologii naturalnej. Zdaniem Raya plastyczna przyroda dopuszcza inteligencję przyrody: „[J]eśli sztuka posiada rozum, dlaczego nie ma przewyższająca ją przyroda?”<sup>9</sup>. Ray w swej pracy naukowej zajmował się zwierzętami oraz roślinami, dlatego też było dla niego ważne, że ten duch podważał wprowadzoną przez Kartezjusza redukcję zwierząt do maszyn przeznaczonych do użytku przez człowieka. Rozwija upodmiotowienie przedmiotów naturalnych dalej niż More i Cudworth, argumentując, że „stworzenia powstały, by być szczęśliwymi oraz nam służyć”<sup>10</sup>. Co więcej, przewiduje, że *telos* tego, co wówczas uznawano za bezużyteczne

6 Ibidem, I, s. 236.

7 Ibidem, I, s. 271.

8 Ibidem, I, s. 260, 230.

9 J. Ray, *Wisdom of God Manifested in the Works of Creation*, Samuel Smith, Londyn 1691, s. 17, <https://archive.org/details/wisdomofgodmanifoorayj/mode/2ups>

10 Tamże, s. 128.

owady, stanowi wyłącznie udział w widzialnej mądrości i mocy Boga, cytując Psalm 104, 24 na poparcie: „Jak liczne są dzieła Twoje, Panie! / Ty wszystko mądrze uczyniłeś: / ziemia jest pełna Twych stworzeń”<sup>11</sup>.

Ray oferuje jednakże mniej biernego ducha plastycznego niż More i Cudworth, z mniejszym naciskiem na jego nieracjonalność. Nie zgadza się też z Cudworthem, że Bóg stworzył cały system na samym początku, twierdząc, że utrzymuje się w sposób bliski średniowiecznej idei *natura naturans*<sup>12</sup>. Duch życia „przewodniczy całej ekonomii rośliny”, kierując swe części do jej *telos* i służąc do celów wykraczających poza własne, jako „pewien rodzaj ich losu”, co odpowiada penetracji Bożej mądrości w całym porządku stworzenia<sup>13</sup>. Wykorzystany przez Raya biblijny koncept Mądrości powiązanej z tym Duchem nadaje jej większą aktywność i celowość, jak w osobie, która pełni funkcję przełożonego robotników przed Bogiem z czasów przed stworzeniem świata w Księdze Przysłów 8.

Znacznie bardziej celowym pojęciem jest charakter materii u uczennicy Henry’ego More’a, Anne Conway. Conway, pod wpływem kabały i chrześcijańskiego platonizmu Orygenesusa, zdecydowanie odchodzi od dualizmu More’a i Cudwortha w stronę monizmu, tak naprawdę wpływając na samego Leibniza. Podobnie jak Leibniz zaprzecza mechanicznemu charakterowi procesów przyrody i twierdzi, że przyroda jest „żywym ciałem, które posiada życie i postrzeganie, znacznie przewyższające zwykły mechanizm”<sup>14</sup>. Jej monizm wynika z przekonania, że Bóg nie może utworzyć rzeczy martwych, więc materia stanowi ciągłość z duchem, nawet jeśli umocnienie ducha można postrzegać jako wynik Upadku. Z wielu powodów krytykuje kartezjański dualizm, ale jednym kluczowym argumentem jest brak wyjaśnienia, w jaki sposób dusza odczuwa ból ciała, jeśli jest jedynie martwą materią. Dla Conway nawet pył i piasek nie są martwą materią, a przez następujące z biegiem czasu transmutacje będą się cieszyć mocą, radością i postrzeganiem, jak instrumenty Bożej mądrości<sup>15</sup>. Zamiast plastycznej natury bez rozumu Conway przewiduje wspaniałą, dynamiczną drabinę wzrostu, za której pomocą każda część porządku stworzenia, nawet najskromniejsza, rozumie samą siebie przez swe materialne dookreślenie

---

11 Cytowane w J. Ray, *Wisdom of God...*, dz. cyt., s. 303.

12 Tamże, s. 32–33. Brak celowego zrównania przyrody i Boga według Spinozy.

13 Por. tamże, s. 96, 35.

14 A. Conway, *Principles*, Cambridge University Press, Cambridge 1996, s. 64.

15 Tamże, s. 66.

(widzialne lub nie) i poszukiwanie Boga. Materia, która mogła powstać w wyniku oddzielenia od Boga, zapewnia środki, w formie pamięci i czucia, pozwalające obudzić pragnienie powrotu<sup>16</sup>. Na tym aktywnym ruchu i dynamice kończą się powiązania Conway z Leibnizem, gdzie każda rzecz rozwija się w samą siebie. U Conway każda roślina, stworzenie lub osoba pozostaje w dynamicznej relacji z każdą inną, nieustannie zaangażowaną w akty wymiany.

Teologię stworzenia według Conway, w której wszystkie formy naturalne uczestniczą w kontemplacji, dzielą chrześcijańscy poeci z tego samego okresu, szczególnie Henry Vaughan, który w swym wierszu pt. *Ptak pisze*:

Wszystkie istoty chwalcie go;  
odebrały swą lekcję przy pierwszym stworzeniu.  
Więc wzgórze i doliny zacznijcie śpiewać,  
I choć biedne kamienie nie mają mowy ni języka,  
Gdy silne wiatry i strumienie biegną i mówią,  
A jednak są pogrążone w zachwycie<sup>17</sup>.

Podobnie jak John Ray, który za pomocą psalmów opisuje czynną sprawczość przyrody, tutaj Vaughan również imituje pismo. W Psalmie 114: „Góry skały jak barany, pagórki – niby jagnięta”, a w cytowanej powyżej Księdze Izajasza 55 i góry również śpiewają. Gwarancja udziału kamieni leży w słowach samego Chrystusa w Ewangelii według św. Łukasza 19, 40. Nawet przyroda pozornie nieożywiona tak naprawdę kontempluje Bożą obfitość i rozumie samą siebie jako kamień, niczym Ann Conway, dla której cała przyroda, w tym my sami, medytuje za pośrednictwem swego materialnego dookreślenia.

Wspaniała polska poetka, Wisława Szymborska, pragnie porozmawiać z przyrodą, lecz jest to „niezbędne i niemożliwe”. W wierszu pt. *Rozmowa z kamieniem* pisze: „Odejdź – mówi kamień – jestem szczelnie zamknięty [...] Nie mam drzwi”<sup>18</sup>.

16 Tamże, s. 46–47. Zob. też M.P. Lascano, *Anne Conway: Bodies in a Spiritual World*, „Philosophy Compass” 8, 4 (2013), s. 327–336.

17 Por. *Antologia angielskiej poezji metafizycznej XVII stulecia*, wstęp i oprac. Stanisław Barańczak, wyd. 2 popr. i znacznie poszerz. Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1991 [przyp. Redakcji].

18 W. Szymborska, *Widok z ziarnkiem piasku. 102 wiersze*, Wyd. a5, Poznań 1996, s. 33 [przyp. Redakcji].

Sama niedostępność i różnica to jedyne medium komunikacji, a śmiertelność to wszystko, co dzielimy z kamieniami. Chrześcijańska teologia naturalna, jak przedstawia to Vaughan, odnajduje podwójny tryb połączenia między ludźmi a kamieniami, wzgórzami i strumieniami. Po pierwsze wszystkie one zostały stworzone rzeczami, które „odebrały swą lekcję przy pierwszym stworzeniu”. Każde posiada konkretną mądrość w ramach swego stworzenia, czyli, mówiąc słowami More’a i Cudwortha, ducha przyrody. I to właśnie przez tę stwórczość ujawniają Bożą chwałę. Dla Vaughana całość przyrody ma charakter doksologiczny i to druga rzecz, jaką z nimi dzielimy: wszyscy jesteśmy stworzeni na chwałę. Późniejszy poeta angielski, Christopher Smart, rozwija złożoną kosmologiczną sieć chwały przez zwierzęta i rośliny. Jego najśłynniejszy opis dotyczy kota:

Teraz zajmę się moim kotem, Jeoffrym.  
Jest służką Żywego Boga, służąc mu codziennie.  
Na pierwszy znak chwały Pana na Wschodzie czci go w swój własny sposób.  
Czyni to, owijając się siedmiokrotnie dokoła z elegancką zwinnością.  
Jeoffrey wielbi iskając się i ostrząc sobie pazury o drewno.  
Nawet „sprzeciwia się Diabłowi, czyli śmierci, ożywiając życie”.  
Zwierzęta przypominają anioły, które mają intuicyjne rozumienie Boga,  
wyrażone w stworzeniach przez robienie tego, co robią:  
czyli „ożywiając życie”<sup>19</sup>.

Christopher Smart jako poeta należy do licznych pokoleń naturalistów chrześcijańskich, z których wielu było księżmi, jak Gilbert White z angielskiego Selbourne i być może Eugeniusz Janota z Polski, dla których, cytując wcześniejszego naturalistę Thomasa Browne’a, „świat został stworzony, by zamieszkiwały go bestie, ale badał i rozważał człowiek” za pomocą „wyczonego podziwu” – co nie różni się zbyt od kamieni. Naturaliści chwalą Boga, potwierdzając mądrość i cześć stworzeń. A nadanie stworzeniom właściwej dla nich liturgii zaczyna wykluczać je spod naszej percepcyjnej kontroli. Nawet bez nas, ludzi, w świecie nie brakowałoby chwały ani paradoksalnej chwały, która nie włącza mocy, wiedzy i kontroli w ludzkie bałwochwalstwa i egoizm.

---

19 Ch. Smart, *Jubilat Agno*, red. W.H. Bond, Praeger 1970, *Fragment B*.

Św. Augustyn pisze w swych *Wyznaniach*: „Zwróciłem się tedy do wszystkich razem rzeczy tłoczących się u wrót moich zmysłów: «Powiedziałyście mi o moim Bogu, że wy Nim nie jesteście. Powiedzcie mi coś o Nim samym». Wielkim głosem zawołały: «On nas stworzył». Moim pytaniem było samo wpatrzenie się w te rzeczy, a ich odpowiedzią – ich piękność”<sup>20</sup>.

Augustyn również brzmi w tym miejscu jak naturalista, dając uwagę i otrzymując ją od przyrody. Ujawnienie piękna form przyrodniczych nie służy tu jednak ludzkiemu obserwatorowi, lecz Bogu i swobodnemu życiu samych form. Drzewa, strumienie i kamienie posiadają własną entelechię. Ten doksolologiczny punkt skupienia zapobiega zbyt łatwym przywłaszczeniom, zaś ich stwórczość również daje im pewien rodzaj równości z nami. Ich piękno może być tylko darem Boga.

Jak więc możemy rozwinąć to poczucie udziału w przyrodzie i podnieść ją z nizin uprzedmiotowienia? Po pierwsze musimy uznać, że dzielimy wspólnego ducha. Tu ponownie może nam pomóc siedemnasty wiek. Thomas Browne pisze: „[J]eśli istnieje wspólna natura, która łączy i wiąże rozproszone i podzielone jednostki w jeden gatunek, dlaczego miałyby nie być czegoś, co łączy je wszystkie? Jestem jednak pewien, że istnieje wspólny Duch, który w nas gra, ale nie jest naszą częścią, i jest to Duch Boga”<sup>21</sup>. Przyjęcie, że ten duch działa przez mądrość kamienia lub ptaka oznacza podniesienie go do pełni obecności. Filozof z epoki romantyzmu, Novalis, mówił o tym akcie jako o sposobie ponownego oczarowania. Nazywał go idealizmem magicznym, dzięki któremu „jesteśmy świadomi magii, tajemnicy i cudu świata. Chodzi o kształcenie zmysłów, by dostrzegały zwyczajne jako niezwykłe, znane jako obce, ziemskie jako uświęcone, skończone jako nieskończone”. Jego najśłynniejszym przykładem jest sen, który przyśnił się postaci w powieści jego autorstwa pt. *Heinrich von Ofterdingen* na temat błękitnego kwiatu:

„Ale tym, co skusiło go z wielką mocą był wysoki, bladoniebieski kwiat rosnący przy strumieniu, który dotykał go szerokimi, lśniącoymi liśćmi. Wokół niego rosły niezliczone rzesze innych każdej barwy, a powietrze wypełniał najcudowniejszy aromat [lecz] on widział jedynie błękitny kwiat i długo się w niego wpatrywał z niewymowną czułością. Na koniec, kiedy chciał się zbliżyć do tego kwiatu, wszystko jednocześnie zaczęło się poruszać i zmieniać.

---

20 Augustyn św., *Wyznania*, Księga 10, VI. 9.

21 T. Browne, *The Major Works*, red. C.A. Patrides, Penguin, Londyn 1977, s. 99.

Liście zalśniły mocniej... Kwiat pochylił się ku niemu, a jego pąki ukazały rozbudowaną błękitną koronę, w której unosiła się delikatna twarz<sup>22</sup>.

Po przebudzeniu oznajmia: „Czuję, że sięga do mojej duszy niczym do potężnego koła, popychając ją naprzód potężnym zamachem<sup>23</sup>. Kwiat otwiera znany świat na coś nieznanego, w którym pochyla się samodzielnie, nie będąc przedmiotem w zakresie jego kontroli percepcyjnej. Następnie ujawnia twarz, rozpoczynając spotkanie z względnym. A to spotkanie z dziwnym światem rozpoczyna trwające całe życie poszukiwanie tajemnicy, piękna i prawdy: czyli miłości. Błękitny kwiat to otwarcie na przygodę, pożądanie, nieskończoność.

Nasz błękitny kwiat to eucharystia, w której przedmioty – czyli chleb i wino – stają się samym Chrystusem. Wyłączamy przedmioty spoza naszej kontroli, aby przywrócić je do ich pochodzenia jako stworzenia Bożego. W ramach tego samego działania często chwalimy, ponieważ, jak już sugerowałam, chwała jest kontemplacją naszej stwórczości, która ujawnia Bożą cechę. W tym geście oferujemy cały świat, ukształtowany Słowem, w byt na potrzeby przepowiadania przyszłości. Mówiąc słowami Ireneusza, „on jest swym Słowem, przez które drzewo rodzi owoce, przez które płyną strumienie i przez które ziemia wydaje pierwszy pęd, później kłos, a później wypełnia go ziarnem”. A my otrzymujemy z powrotem świat, ponownie połączony z jego Bożym pochodzeniem. To cały Chrystus, który uczynił się ofiarą, przedmiotem, dla naszego zbawienia. Jak mówił teolog Bułchakow, świat jest potężnym kielichem, w którym znajduje się nasz Pan. Oto i on w najbardziej znanych polskich obrazach ludowych, jako Chrystus Frasobliwy. Tę figurę znajdujemy przy drogach, na skraju pól, połączoną ze światem przyrody w swej męce. I On, który kazał nam uwzględnić w swej kontemplacji lilie, przepełniony najlepiej wyuczonym podziwem, z kwiatami u stóp.

Dzisiaj rozważamy wyzwania posthumanizmu. Wierzę, że odpowiedź nie tyle leży w wielokrotnym powtarzaniu o wysokiej pozycji człowieka w dziele stworzenia, ile, podobnie jak w przypadku Chrystusa Frasobliwego, w postrzeganiu, że cała przyroda cierpi z powodu uprzedmiotowienia, że konieczne jest podniesienie jej do sprawczości i pełni udziału w Bożej liturgii. Niedawne opracowania w dziedzinie rozszerzonej syntezy ewolucyjnej, zmierzające ku bardziej aktywnej wymianie genów i fenotypów, na potwierdzenie sposobu,

---

22 Novalis, *Henry von Ofterdingen*, tłum. P. Hilty, Waveland Press, Prospect Heights ILL 1964, s. 17.

23 Tamże, s. 19.

w jaki nisze lub struktury społeczne, przez które organizmy zmieniają swe środowisko i wpływają na presję wyboru w drodze ewolucji i adaptacji, rozszerzają podstawy omówionej przeze mnie sprawczości. Aby wspomóc siebie nawzajem, zdobywamy również większą wiedzę o ruchu drzew, o znaczeniu aktywności grzybów. Drzewa nieustannie klaszczą w dłonie, a my po prostu w tym nie uczestniczyliśmy. Zjednoczmy się zatem z Chrystusem frasobliwym i usłyszmy cichą muzykę stworzenia.





 Alison Milbank<sup>1</sup>

 <https://orcid.org/0000-0003-3777-0693>

UNIVERSITY OF NOTTINGHAM

 <https://ror.org/01ee9ar58>

# The Trees Shall Clap their Hands: *Natura Naturans* and the Theological Reenchantment of Nature

 <https://doi.org/10.15633/9788363241032.18>

Isaiah 55 envisages the joy of Israel's liberation from captivity in Babylon: "You shall go out with joy and be led forth with peace: the mountains and hills shall break forth before you with singing, and all the trees of the field shall clap their hands." All nature will rejoice out of its own free agency. This conference seeks to demonstrate that human flourishing and that of the natural world go together. It is their common status as God's creation that unites tree and person, mountain and beast.

My contribution is to explore the ways that Christian naturalists, poets and philosophers have sought to empower the non-human partners in this *Creatio continua* and to suggest ways to help Christians and others today to re-sacralize their relations with the material world through what I term here

---

1 Professor of Theology and Literature at the University of Nottingham and priest of the Anglican Church, since 2007 at Holy Trinity Church, Lambley, Nottinghamshire; currently Canon Theologian and Priest Vicar of Southwell Minster. Her research interests include the study of Gothic, religion, creation theology and realism in the English literary tradition (Chesterton and Tolkien) and the theology of creation.

re-enchantment. John Paul II himself reminded us that “the earth is God’s first gift” but increasingly from the scientific revolution this gift was received as dominion, in which humankind gained the lost rule over nature of the prelapsarian era. As W. H. Auden voices his Baconian wise man: “With rack and screw I put Nature through / A thorough inquisition” and Descartes’ reduction of animals to the status of machines made vivisection a common new practice in the service of scientific knowledge. The language of the book of nature still obtains but the contents of that book are increasingly demoted from signifying presences to classified objects in a rationalist encyclopedia, and laid out as specimens in a collector’s cabinet of curiosity. Nor does Kant’s critique of rationalism help matters since he forged an epistemology that only strengthened the gap between humans and the world. Now the objects we see and hear – the phenomena – are wholly within our perceptual control, but of the noumenal we can know nothing through sensation. Here the phenomena of the natural world are our possession and things-in-themselves wholly distant. Even in the case of the huge awe-inspiring mountain or fearful ocean, the capacity of our mind’s operations sublimates them and is the truly sublime operation. Add to this picture the industrial revolution’s turning of natural materials into commodities – always available for use, or *Bestand* in Heidegger’s term and the downgrading of the natural into objectification is complete.

My own research, by contrast, notes from the very beginning of that same scientific revolution there were protests against this instrumentalization of nature, rendering it passive: *natura naturata*. The Hermetic and alchemical thinkers continued an older tradition of God’s *natura naturans* (nature naturing), illustrated by Robert Fludd, who states that God “maketh every natural thing his sanctuary”,<sup>2</sup> basing this sense of an indwelling wisdom on St Paul’s speech at the Areopagus in Acts 17, when he quotes a Greek poet: “in him we live and move and have our being” (17, 28). The Anglican Cambridge Platonist philosophers also bring divine wisdom into an understanding of natural processes. They seek to challenge Descartes’ elevation of natural laws to the immutable, so that they seem to be self-regulating and the God of mechanical philosophy no more than “an idle spectator of the various results

---

2 *Mosaicall Philosophy Grounded upon the Essential Truth or Eternal Sapience*, by Robert Fludd, London 1659 (Digitized by the Internet Archive in 2010 with funding from Research Library, Tine Getty Research Institute), <https://warburg.sas.ac.uk/pdf/ach2050b3226660.pdf>.

of the fortuitous and necessary motions of bodies” and his wisdom is “wholly enclosed and shut up within his own breast, and not at all acting abroad on anything without him”.<sup>3</sup> Henry More is the first in his *Immortality of the Soul* to suggest the existence of a hylarchic principle or *spiritus naturae*, which he believes will help to explain features and phenomena that the mechanical philosophy cannot, such as magnetic attraction, ratiocination, memory, imagination, spontaneous motion and free will. He describes it as:

“A substance incorporeal, but without Sense and Animadversion, pervading the whole Matter of the Universe, and exercising a Plastical power therein according to the sundry dispositions and occasions in the parts it works upon, raising such phenomena in the World, by directing the parts of the Matter and their Motion, as cannot be resolved into mere Mechanical powers.”<sup>4</sup>

This spirit is a kind of inferior world soul, a familiar Platonic idea from the *Timaeus*, but unlike the *anima mundi* this vital force lacks reason or *nous*, even though it is directed to good and harmonious ends. For More, it is important that it gives a rational basis for spirit in the world. The muteness of the spirit of nature is nonetheless necessary to preserve the radical dualism between matter and spirit on which his system relies.

His Cambridge associate Ralph Cudworth’s Christian atomism makes him similarly desire a vitality and dynamism in natural processes else:

“This being to banish all mental, and consequently divine causality quite out of the world; and to make the whole world to be nothing else but a heap of dust, fortuitously agitated, or a dead a cadaverous thing, that hath no signatures of mind or understanding, counsel and wisdom at all upon it; nor indeed any vitality acting in it”<sup>5</sup>

This quotation reveals that Cudworth seeks to maintain causality and teleology and along with them true vitality in nature. Its divine created status is to be revealed by the signatures, which are marks or stamps of the divine attributes. Cudworth does not want a voluntarist God but one whose goodness and wisdom are everywhere to be seen at work and through plastic nature

---

3 R. Cudworth, *Intellectual System of the Universe*, 1, 220. Cartesian universe according to Ralph Cudworth: ‘a kind of dead and wooden world, as it were a carved statue, that hath nothing neither vital nor magical at all in it’. *The True Intellectual System of the Universe*, 3 vols, intro. G. A. Rogers, Thoemes Press, Bristol 1995 [1687], I, 221.

4 H. More, *The Immortality of the Soul*, ed. A. Jacob, Martinus Nijhoff, Dordrecht 1987, Book 3, Ch. 5, i.

5 R. Cudworth, *True Intellectual System*, op. cit., I, 217.

“as God is inward to every thing, so nature acts immediately upon the matter, as an inward and living soul, or law in it”.<sup>6</sup>

Cudworth hypothesizes a variety of spirits within different substances but also one plastic nature “by which all plants and vegetables, continuous with it, may be differently formed, according to their different seeds, as also minerals and other bodies framed, and whatsoever else is above the power of fortuitous mechanism”.<sup>7</sup> This is significant because it allows him to argue for the activity of plastic nature in the mineral creation, so that nothing is outside the vitality and wisdom of God. It also allows unity within the creation as “all things thus to conspire everywhere, and agree together into one harmony”, although this harmony overall can incorporate subordinate discord between different parts of creation, comparable to the unity of a dramatic poem.<sup>8</sup> [an interesting idea in the post-Darwinian world.]

Cudworth’s and More’s ideas greatly influenced the devout natural philosopher John Ray, whose work on plant classification anticipated and even went beyond Linnaeus, and Cudworth inspired his *Wisdom of God Manifested in the Works of Creation* of 1691, a work of physico-theology. For Ray, plastic nature allows intelligence to nature: “if art has reason, why not nature which exceeds it”?<sup>9</sup> A scientist of animals as well as plants, it is important to Ray that this spirit challenges the Cartesian reduction of animals to machines and human use, and he develops the empowerment of natural objects further than More and Cudworth by arguing that “creatures are made to enjoy themselves, as well as serve us”.<sup>10</sup> Furthermore, he predicates of what were then seen as useless insects that their *telos* is purely one of partaking of the manifest wisdom and power of God, quoting Psalm 104. 24 in support: “O Lord how manifold are thy works: in wisdom thou hast made them all; the earth is full of thy riches”.<sup>11</sup>

Ray offers, however, a less passive plastic spirit than More and Cudworth with less emphasis on the spirit’s irrationality. Furthermore, he does not agree

6 Ibidem, I, 236.

7 Ibidem, I, 271.

8 Ibidem, I, 260 and 230.

9 J. Ray, *The Wisdom of God Manifested in the Works of the Creation*, Samuel Smith, London 1691, 17.

10 Ibidem, 128.

11 Quoted in J. Ray, *The Wisdom of God*, op. cit, 303.

with Cudworth that God set up the system completely at the beginning, but argues that it maintains itself in a manner close to the medieval idea of *natura naturans*.<sup>12</sup> The vital spirit ‘presides over the whole oeconomy of the plant’, directing its parts to their *telos* and serving ends even beyond its own, as a “kind of fate upon them,” which corresponds to the indwelling of God’s wisdom throughout the created order.<sup>13</sup> Ray’s employment of the biblical concept of Wisdom allied to this Spirit necessarily renders it implicitly more active and intentional, as in the persona who acts the master worker before God from before the world was made in Proverbs 8.

Much more intentionally conceived is the nature of matter in Henry More’s erstwhile pupil, Anne Conway. Influenced by the Kabbala and the Christian Platonism of Origen, Conway moves decisively away from the dualism of More and Cudworth towards monism, influencing, indeed, Leibniz himself. Like Leibniz she denies that all natural processes are mechanical and claims that nature “is a living body, which has life and perception, which are much more exalted than a mere mechanism”.<sup>14</sup> Her monism proceeds from the belief that God cannot create anything dead, so that matter is in a continuum with spirit, even though as a hardening of spirit it can be seen as a result of the Fall. She criticises Cartesian dualism for a number of reasons, but one key argument is the failure to explain how the soul feels the pain of the body, if it is just dead matter. Even dust and sand, for Conway, are not dead matter and through transmutations over time, will enjoy power, joy and perception, as instruments of the divine wisdom.<sup>15</sup> Instead of a Plastic Nature without reason, Conway predicates a splendid dynamic ladder of ascent, whereby every part of the created order, however humble, is understanding itself through its material instantiation (whether visible or invisible), and seeking the Good. The matter that may have proceeded from a separation from God provides the means through memory and feeling to awaken desire for return.<sup>16</sup> With this active movement and dynamism, Conway parts company with Leibniz, where each

---

12 J. Ray, *The Wisdom of God*, 32–33. No Spinozan equation of nature and God is intended.

13 *Ibidem*, 96, 35.

14 A. Conway, *Principles of the Most Ancient and Modern Philosophy* (1690), Cambridge University Press, Cambridge 1984, 64.

15 *Ibidem*, 66.

16 *Ibidem*, 46–47. See also Mary P. Lascano, ‘Anne Conway: Bodies in a Spiritual World’, *Philosophy Compass* 8, 4 (2013), 327–336.

thing develops into itself. In Conway, every plant, creature or person is in dynamic relation with every other, involved constantly in acts of exchange.

Conway's theology of creation in which all natural forms are involved in contemplation is shared by Christian poets of the same period, especially Henry Vaughan, who writes in his poem, *The Bird*:

All things that be, praise him; and had  
 Their lesson taught them, when first made.  
 So hills and valleys into singing break,  
 And tho' poor stones have neither speech nor tongue,  
 While active winds and streams both run and speak,  
 Yet stones are deep in admiration.

Like John Ray who uses the psalms to describe the active agency of nature, here Vaughan also imitates scripture. In Psalm 114 "the mountains skip like rams" and in Isaiah 55 I quoted earlier, the mountains also sing. The warrant for stones' participation lies in the words of Christ himself in Luke 19,40. Even the seeming inanimate is actually contemplating the divine plenitude, and understanding itself as stone, in the manner of Ann Conway, for whom all nature including ourselves meditates through its material instantiation.

The wonderful Polish poet, Wislawa Szymborska longs to empower and have a conversation with nature, but this is both "necessary and impossible". In the poem, *A Conversation with a Stone* she writes: "Go away", says the stone, "I'm shut tight. I don't have a door". Sheer unreachability and difference is the only medium of communication and mortality all that we share with stones. A Christian theology of nature, as Vaughan embodies it, finds a double mode of connection between humans and stones, hills and streams. First, they are all made things, with "their lesson taught them when first made". Each has a specific wisdom as part of their creation, or, in the words of More and Cudworth, a spirit of nature. And it is precisely through this createdness that they reveal the divine glory. For Vaughan, all of nature is doxological and that is the second way in which we share with them: we are all created to praise. A later English poet, Christopher Smart, develops a complex cosmological web of praise through the animals and plants. His most famous description is that of his cat:

For I will consider my Cat Jeoffry.  
For he is the servant of the Living God duly and daily serving him.  
For at the first glance of the glory of God in the East he worships in his way.  
For this is done by wreathing his body seven times round  
with elegant quickness".  
Jeoffrey worships by fleaing himself and sharpening his paws by wood.  
He even "counteracts the Devil, who is death, by brisking about the life".  
Beasts are like angels whose understanding of God is intuitive,  
expressed in creatures by doing what they do: "brisking about the life".<sup>17</sup>

Christopher Smart as poet is in the company of generations of Christian and often priestly naturalists, like Gilbert White of Selbourne in England and perhaps Eugeniusz Janota in Poland, for whom, to quote an earlier naturalist, Thomas Browne, "the world was made to be inhabited by beasts but studied and considered by man" through "learned admiration" – which is not so different from the stones. The naturalists praise God by acknowledging the wisdom and worship of creatures. And giving creatures their proper liturgy begins to separate them from our perceptual control. Even without us humans, the world would not lack praise, and orthodox praise, which does not subsume power, knowledge and control to human idolatries and egoism.

St Augustine writes in his *Confessions*: "I said to all these things in the external environment: 'Tell me of my God who you are not. Tell me something about him.' And, with a great voice they cried out: 'He made us'. My question was the attention I gave to them, and their response was their beauty".<sup>18</sup>

Augustine too sounds like a naturalist here, giving attention and receiving from nature. The revelation of the beauty of natural forms here is, however, not for the sake of the human observer but for God and the free life of the forms themselves. Trees, streams and stones have their own entelechy. This doxological focus prevents too easy appropriation, while their createdness similarly gives them a kind of equality with us. Their beauty can only be God's gift.

So how can we develop this sense of participation with nature and raise her from her descent into objectification? First, we have to recognise that we share a common spirit. Here again the seventeenth century can assist. Thomas

---

<sup>17</sup> Ch. Smart, *Jubilate Agno*, W. H. Bond (ed.), Praeger 1970, Fragment B, [For I will consider my Cat Jeoffry].

<sup>18</sup> Augustine St, *Confessions*, Oxford University Press, Oxford 1998, Book 10, vi. 9.

Browne writes: “if there be a common nature that unites and ties the scattered and divided individuals into one species, why may there not be one that unites them all? However, I am sure there is a common Spirit that plays within us, yet makes no part of us, and that is the Spirit of God.”<sup>19</sup> To recognise that spirit working through the wisdom of the stone or bird is to raise it to full presence. The Romantic philosopher Novalis spoke of this act as a mode of re-enchantment. He called it magic idealism, by which we are made “aware of the magic, mystery and wonder of the world; it is to educate the senses to see the ordinary as extraordinary, the familiar as strange, the mundane as sacred, the finite as infinite. His most famous example is a dream experienced by a character in his novel *Heinrich von Ofterdingen* of a blue flower: “But what attracted him with great force was a tall, pale blue flower which stood beside the stream and touched him with its broad glistening leaves. Around this flower were countless others of every hue, and the most delicious fragrance filled the air [but] he saw nothing but the blue flower and gazed long upon it with inexpressible tenderness. Finally, when he wanted to approach this flower, it all at once began to move and change; the leaves became more glistening [...] the flower leaned towards him and its petals displayed an expanded blue corolla wherein a delicate face hovered.”<sup>20</sup>

On awakening he says: “I feel that it reaches into my soul as into a giant wheel, impelling it onward with a mighty swing”.<sup>21</sup> The flower opens the familiar world to something strange, in which a flower leans of its own accord, ceasing to be an object in his perceptual control. It then reveals a face, opening the encounter to the relational. And this encounter with a world made strange inaugurates a lifetime’s quest for mystery, beauty and truth: for love. The blue flower is an opening to adventure, to desire, to the infinite.

Our blue flower is the eucharist, in which objects – bread and wine – become Christ himself. We take the objects out of our control to restore them to their origin as God’s creation. In this same action we offer praise, for praise is, as I have suggested, the contemplation of our createdness, which reveals the divine signature. We offer in that gesture the whole world, shaped into being by the Word for divinisation. In the words of Irenaeus, “he is his Word,

19 Th. Browne, *The Major Works*, ed. C. A. Patrides, Penguin, London 1977, 99.

20 Novalis, *Henry von Ofterdingen*, transl. Palmer Hilty, Waveland Press, Prospect Heights ILL 1964, p. 17.

21 *Ibidem*, p. 19.



through whom the tree bears fruit, through whom the streams flow, and through whom the earth brings forth first the shoot, then the ear, then the full grain in the ear.” And we receive back the world, reconnected to its divine origin. It is all Christ, he who made himself a victim, an object, for our salvation. As the theologian Michael Bulgakov put it, the world is a giant grail holding our Lord. Here he is in that most iconic of Polish folk images, the pensive Christ. All along the roads, the field edges, we find this figure, one with the natural world in his passion. And he, who told us to consider the lilies is contemplating, full of the most learned admiration, flowers nestling at his feet.

We have been considering the challenges of posthumanism today. I believe that the answer does not so much lie in the reiterating the high status of the human but, like the pensive Christ, to see all nature suffering objectification and to raise all nature to agency and fullness of participation in the divine liturgy. Recent developments in the extended evolutionary synthesis towards a more active exchange between genes and phenotypes, in the acknowledgement of how niches or communal structures by which organisms transform their environment and impact selection pressures in evolution and adaptation add a scientific basis to this agency I have been outlining. We also are learning more about the movement of trees to aid each other, of the importance of fungi activity. The trees have been clapping their hands all along and we have just failed to attend. So let us unite ourselves with the pensive Christ and hear the silent music of creation.





## Kulturotwórczy charakter stosunku człowieka do przyrody

 <https://doi.org/10.15633/9788363241032.19>

Globalny kryzys ekologiczny coraz głębiej zmienia przede wszystkim warunki klimatyczne i ingeruje w nasze życie codzienne. Do pierwszego szeregu przebił się fakt, że zapobieganie zagrażającej katastrofie nie tkwi w rozwiązaniach biurokratycznych lub technologicznych, ponieważ „degradacja przyrody jest ściśle związana z kulturą formującą współżycie międzyludzkie”<sup>2</sup>, ale potrzebna jest zmiana myślenia, w którym zasadniczą częścią będzie odrzucenie możnowładczego konsumpcyjnego sposobu życia. Już Święty Jan Paweł II w swojej pierwszej encyklice ostrzegwał, że człowiek jakoby „nie widział żadnego innego znaczenia środowiska naturalnego, jak to, co służy mu do realizacji bezpośrednich potrzeb i zużycia”<sup>3</sup>.

- 
- 1 Ks. profesor historii filozofii, doktor filozofii, kierownik Wydziału Filozofii i Religii na Greckokatolickim Wydziale Teologicznym Uniwersytetu w Preszowie (Słowacja). Absolwent Wydziału Teologicznego Cyryla i Metodego w Bratysławie, Wydziału Filozoficznego Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie. Naukowo pracował na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie i na Katolickim Uniwersytecie Ameryki w Waszyngtonie.
  - 2 Benedykt XVI, Enc. *Caritas in veritate*. O integralnym rozwoju ludzkim w miłości i prawdzie, 29.06.2009, n. 51, <https://www.kbs.sk/obsah/sekcia/h/dokumenty-a-vyhlasenia/p/dokumenty-papezov/c/encyklika-caritas-in-veritate-laska-v-pravde> (dostęp 25.10.2019).
  - 3 Jan Paweł II, Enc. *Redemptor hominis*, 4.04.1979, n. 15, <https://www.kbs.sk/obsah/sekcia/h/dokumenty-a-vyhlasenia/p/dokumenty-papezov/c/redemptor-hominis> (dostęp 25 X 2019).

Następnie wezwał do zwiększenia wysiłków zmierzających do ochrony moralnych warunków, autentycznej, humanitarnej ekologii.

Kultura bazująca na bezbrzeżnym rozwoju konsumpcjonizmu wewnętrznie zaprzecza i zagraża sama sobie, ponieważ nie prowadzi już do kultuwowania, ale do demolowania, co możemy udokumentować np. w postaci kurczenia się lasów tropikalnych, rozszerzaniem się nieużytków, niewłaściwą gospodarką wodną, erozją ziemi, zanieczyszczeniem atmosfery, ingerowaniem w klimat i niezdolnością do racjonalnego wykorzystywania ekosystemów<sup>4</sup>. Papież Benedykt XVI zaproponował, abyśmy uznali, że środowisko naturalne jest pełne ran, które spowodowało nasze nieodpowiedzialne działanie. Również środowisko społeczne ma swoje rany. Wszystkie one są jednak w ostatecznym rozrachunku spowodowane tym samym złem, tj. przekonaniem, że nie istnieją niezaprzeczalne prawdy, które kierują naszym życiem, a wolność ludzka nie ma granic. Zapomina się o tym, że człowiek to nie tylko wolność, która tworzy się sama z siebie. Człowiek sam siebie nie tworzy. Jest dusza i wola, ale jest też przyroda.

Celem niniejszego artykułu jest pokazanie, że refleksja nad filozoficznymi, etycznymi i religijnymi aspektami globalnego kryzysu ekologicznego stwarza warunki do właściwego zrozumienia kultury, tj. prowadzi do przyjęcia dla człowieka bytowo przeznaczonego miejsca jako zarządcy i gospodarza świata.

## Zmiana w postawie człowieka wobec przyrody

Historia jednoznacznie dokumentuje zmiany, które nie pominęły nawet samych autorów tych zmian. „Zmieniliśmy się my, ludzie, i to w trzech zasadniczych względach. Całe tysiąclecia było nas mało, byliśmy skromni i bezsilni. W ostatnich trzech stuleciach staliśmy się nieskończenie silni, niewiarygodnie roszczeniowi i niewyobrażalnie liczni”<sup>5</sup>. Podobnie Ojciec Święty Franciszek w encyklice *Laudato si'* zwraca uwagę na wpływ przyspieszania zmian z niejasnym zamiarem: „Nieustanna akceleracja zmian ludności i planety jest dziś związana ze zintensyfikowaniem rytmu życia i pracy – po hiszpańsku niektórzy nazywają to zjawisko «rapidación» (przyspieszanie). Mimo że zmiana ta jest częścią dynamiki kompleksowych systemów, to prędkość, której nadają

---

4 Por. M. Huba, P. Nováček, *Šok z prosperity I*, STUŽ, Bratislava 1995, s. 16.

5 Por. E. Kohák, *Zelená svatozář. Kapitoly z ekologické etiky*, SLON, Praha 2006, s. 20.

jej ludzkie działania, kontrastuje dziś z naturalną powolnością ewolucji biologicznej. Do tego dołącza się problem, iż całe te szybkie i nieprzerwane zmiany nie są wyłącznie zorientowane na wspólne dobro i na integralny, możliwy do utrzymania, ludzki rozwój. Zmiana jest czymś pożądanym, ale staje się niepokojąca, kiedy prowadzi do pogorszenia jakości świata i życia dużej części ludzkości”<sup>6</sup>.

Przyczyny powstania takiej postawy w stosunku do przyrody nadzwyczaj celnie określił E. Fromm już w samej nazwie swojego znanego dzieła *Mieć czy być*. Podobnie jak i inni liczni autorzy, genezę obecnej sytuacji widzi w początku ery przemysłowej. Przyczyna kryzysu jego zdaniem tkwi w skłonności nowoczesnego człowieka do radykalnego hedonizmu, który w jego psychologicznej interpretacji nabywa nawet religijnego charakteru. Twierdzi, iż nowoczesne społeczeństwo starania o sukces opiera zasadniczo na dwóch założeniach. Pierwszym założeniem jest radykalny hedonizm, który szczęście życiowe identyfikuje z zaspokajaniem wszelkich życzeń oraz subiektywnych, często sztucznych, potrzeb. Drugim założeniem jest egoizm i skąpstwo, które nowoczesność uważa za źródło rozwoju, harmonii i pokoju<sup>7</sup>.

Karol Tarnowski zwraca uwagę na technicyzację jako na dalszy element nowoczesności, który bierze udział w tworzeniu konsumpcyjnej postawy w stosunku do przyrody. Technicyzacja powoduje, że człowiek pierwotnie ściśle związany z przyrodą zaczyna przeciwstawiać się przyrodzie i wykorzystywać ją jako materiał. Oczywiście, rodzi się też tutaj pytanie, czy to przeciwstawianie się nie ma starszej genezy i po prostu aż do czasów nowoczesności nie miało aż takiej okazji, żeby się pojawić. Ale wiąże się z tym kolejne pytanie, czy właśnie to przeciwstawianie się przyrodzie nie przedstawia istoty człowieka i jego stosunku do przyrody<sup>8</sup>.

Według egzystencjalistów człowiek jest „bytem w świecie”, co oznacza, że człowiek postrzega sam siebie jako związanego niemożliwymi do zliczenia więzami z innymi ludźmi i przyrodą. To jest jego podstawowa rzeczywistość, z którą wszystkie inne rzeczywistości łączą się jako z podstawową rzeczywistością. W tym podstawowym doświadczaniu świata przyroda nie

---

6 Franciszek, Enc. *Laudato si'*, n. 18, <https://www.kbs.sk/obsah/sekcia/h/dokumenty-a-vyhlasenia/p/dokumenty-papezov/c/encyklika-laudato-si> (dostęp 25.10.2019).

7 Por. M. Huba, P. Nováček, *Šok z prosperity I...*, dz. cyt., s. 16.

8 Por. K. Tarnowski, *Instrumentalny czy sakramentalny stosunek do przyrody*, w: *Człowiek i transcendencia*, Znak, Kraków 1995, s. 325–341.

jest dla człowieka materiałem do przetwarzania, ale jest pierwotnie rozumiana jako ziemia, po której człowiek stąpa, i słońce, które go ogrzewa, jest postrzegana jako powietrze, które służy do oddychania. Zanim człowiek przystąpi do przetwarzania przyrody, już znajduje się w niej, jako w swoim własnym i pierwotnym środowisku życiowym. Dzieci oczywiście dojrzewają i uczą się bycia człowiekiem nie tylko za pośrednictwem stosunku do innych ludzi, ale również za pośrednictwem przyjaznego stosunku do roślin i zwierząt, które przed nimi kolejno odkrywają niezrozumiałą jedność życia.

W naszym pierwotnym stosunku do przyrody wielką rolę odgrywa poetycka wyobraźnia i symboliczne myślenie, ale nasza wyobraźnia stale związana jest z materią. Wyobrażenie czterech żywiołów: ziemi, powietrza, wody, ognia jest wyobrażeniem, które mówi o głębokich warstwach naszej psychiki, w której zawiera się zarówno element statyczny, jak i dynamiczny. Ziemia w naszym pierwotnym świecie wyobrażeń poetyckich nie jest magazynem surowców mineralnych, ale jest czymś, co jest stale i co wzbudza zaufanie, jest matką i żywicielką, ale jest przede wszystkim domem, w którym mieszkamy. Dom jest zlokalizowany w określonym miejscu, na określonej ziemi, która jest naszą ojczyzną, naszym wielkim domem, w którym przyroda gra istotną rolę. Przyroda ojczyzny niesie ze sobą nie tylko obrazy gór, jezior i łąk, ale też kościołów i kapliczek przydrożnych. Człowiek buduje na ziemi symbole przynależności do ojczyzny, i przez nią do całego świata, do sfery tego, co boskie, do Boga. Budując je, wskazuje na sakralne korzenie swojej kultury. W ten sposób chroni związek przyrody z Bogiem.

To właśnie dom jest zasadniczym przeznaczeniem naszego bytu. Miejsce zamieszkania jako miejsce pobytu jest wezwaniem dla człowieka do tego, aby napełnił je ludzką duszą i w nim tworzył swoje ludzkie dzieła. Pojęcie domu ściśle wiąże się tu z pojęciem *kultura*, które pochodzi z łacińskiego *colo*, co oznacza *wędruję, kieruję się, dbam, poświęcam uwagę, oszczędzam, Kocham*. Kultura jest tutaj pierwotnie ochroną i zachowaniem. Zatem już etymologia zwraca nam uwagę na to, że kultywacja to nie eksploatacja.

Na początku nowoczesności filozofia Francisca Bacona w myśl głoszonej przez niego zasady, że mamy tyle siły, ile mamy wiedzy, wywołuje zasadniczą zmianę kulturową. Prastare wezwanie do poznawania przyrody oczywiście zostaje, ale zmienia się cel poznania. Wielu jego naśladowców stanęło na stanowisku, że wiedza nie może mówić o celowości przyrody ani o tym, czym jest przyroda w swojej istocie. Nowoczesna wiedza może mówić jedynie o tym, co jest materialne. Według R. Descartesa jedynymi właściwościami

ciał są właściwości geometryczne, zasięg i podzielność oraz ruch mechaniczny. Źródłem wielu problemów we współczesności są relikty nowoczesnego naiwnego myślenia: 1) wiara w precyzyjną naukę jako jedyny obowiązujący i wiarygodny sposób poznawania, 2) wyobrażenie o kosmosie i wielkich całościach jako o systemie mechanicznym, w którym obowiązują zasady prostej sumy i superpozycji, 3) wiara w nieskończenie postępujący rozwój materialny za pośrednictwem technologicznego i ekonomicznego postępu, 4) wyobrażenie o życiu jako o ciągłej walce o istnienie i przeżycie<sup>9</sup>.

Wiedza w nowoczesności nie miała już służyć jedynie samej wiedzy i zabezpieczeniu życia, ale jej celem stało się panowanie nad przyrodą i drugim człowiekiem. Celem kultury w nowoczesnym rozwoju jest zatem panowanie i rozszerzanie władzy człowieka. A od panowania do bezgranicznego wykorzystywania jest już tylko jeden krok. Na przełomie drugiego i trzeciego tysiąclecia Święty Jan Paweł II konstatawał, że osoba, która bardziej zajmuje się dążeniem za majątkiem i pożytkami pragnieniem niż za byciem i rozwojem, zużywa zasoby ziemi i samą ziemię w niezmierny, niezdiscyplinowany sposób.

Nieprzemyślane niszczenie środowiska naturalnego opiera się na, dziś niestety bardzo rozpowszechnionej, pomyłce antropologicznej, dzięki której odkrył on swoją zdolność do zmieniania własną pracą świata i w określonym zakresie do „stwarzania” go na nowo, przy czym zapomina, że dzieje się to zawsze jedynie w oparciu o pierwotny dar rzeczy od Boga. Człowiek sądzi, iż może swobodnie dysponować ziemią i bezgranicznie podporządkowywać ją swojej woli tak, jakby nie miała ona własnego kształtu i swojego przeznaczenia wytyczonego jej uprzednio przez Boga, które człowiek może rozwijać, ale którego jednak nie może zdradzić. Zamiast pełnienia swojej roli jako współpracownika Bożego w dziele stworzenia człowiek stawia się w miejscu Boga i wywołuje tym opór przyrody, która jest bardziej przez niego tyranizowana niż zarządzana. W związku z tym współczesny człowiek musi być świadom swoich obowiązków i ról w stosunku do przyszłych generacji<sup>10</sup>.

---

9 Por. K. Viceník, *Kríza – to je aj príležitosť a naša šanca*, w: *Ponovembrové Slovensko vo vzťahu k životnému prostrediu a trvalo udržateľnému životu III*, red. M. Huba, STUŽ, Bratislava 1995, s. 61–63.

10 Por. Jan Paweł II, Enc. *Centesimus Annus*, 1 V 1991, 37, <https://www.kbs.sk/obsah/sekcia/h/dokumenty-a-vyhlasenia/p/dokumenty-papezov/c/centesimus-annus> (dostęp 25.10.2019).

## Dobroć i piękno stworzenia

Biblia jako kamień węgielny naszej kultury już od pierwszych stron wskazuje na piękno stworzenia. Dobroć i piękno świata i przyrody Bóg pokazuje człowiekowi na wiele sposobów. Przyroda jest obecna w Biblii przede wszystkim jako język, przez który Bóg porównuje się do swojego pielgrzymującego ludu i ukazuje mu swoją siłę pełną łaski. Wichura, podczas której Bóg przekazuje dekalog Mojżeszowi, ogień, z którego do niego przemawia, wiatr, w którym Eliazsz poznaje obecność Boga, to są znaki Boga, który dba, opiekuje się swoim ludem. Bóg Izraela przenika przez wszystko i góruje nad wszystkim, jest w pełni suwerenny i nie może być zlokalizowany. Obiecuje człowiekowi ziemię płynącą mlekiem i miodem, którą człowiek ma obrabiać. Droga do ziemi obiecanej to droga walki, ale przede wszystkim to droga bezwarunkowej wierności Bogu, ponieważ człowiek, który już raz zgrzeszył nieposłuszeństwem, może objąć swoje dziedzictwo wyłącznie za cenę nieustannych starań. Ziemia zatem od początku jawi się jako synonim pięknego ludzkiego szczęścia, kultury i pracy.

Podstawą biblijnego stosunku do przyrody jest twierdzenie z Księgi Rodzaju, że wszystko, co Bóg stworzył, jest dobre. Dobro i piękno przyrody, obłoków, ziemi, gwiazd, wody, roślin i zwierząt mówi o sile stworzenia, która pozostawiła swój ślad w przyrodzie. I przez to wszechświat jest światłością, jest znakiem obecności Boga i najpiękniejszą świątynią<sup>11</sup>. Dobro i piękno przyrody przedstawia jej immanentną, niezależną od człowieka wartość. Na przykład kiedy Bóg pobłogosławił zwierzęta i powiedział: „Bądźcie płodne i mnożcie się, abyście zapełniały wody morskie, a ptactwo niechaj się rozmnaża na ziemi!” (Rdz 1, 22), nie wyraził się w ten sposób do człowieka, którego stworzył później. Człowiek został stworzony na obraz i podobieństwo Boga, który od początku uczynił go panem i królem stworzenia, ale jednocześnie umieścił go na ziemi pomiędzy innymi żywymi istotami. Człowiek za pośrednictwem swojego ciała z gliny pochodzącej z ziemi uczestniczy w życiu przyrody i przyroda jest częścią życia człowieka. Świat nie jest jedynie sceną dramatu ludzkiego, ale jest samoistną rzeczywistością, która wraz z człowiekiem sławi Stwórcę. W Księdze Hioba Bóg pyta Hioba: „Gdzieś był, gdy zakładałem

---

11 Por. C. Tresmontant, *Essai sur la pensée hebraïque*, Paris 1956; K. Tarnowski, *Instrumentalny czy sakramentalny stosunek do przyrody...*, dz. cyt., s. 325–341.



ziemię? Powiedz, jeżeli znasz mądrość. Kto wybadał jej przestworza? Wiesz, kto ją sznurem wymierzył? Na czym się słupy wspierają? Kto założył jej kamień węgielny ku uciesze porannych gwiazd, ku radości wszystkich synów Bożych?” (Hi 38, 4–7). Te wersy podkreślają sławne słowa z Ewangelii według Mateusza: „A o odzienie czemu się zbytnio troszczycie? Przypatrzcie się liliom na polu, jak rosną: nie pracują ani przędą. A powiadam wam: nawet Salomon w całym swoim przepychu nie był tak ubrany jak jedna z nich” (Mt 6, 28–30). To „przypatrzcie się” jest wezwaniem do odkrycia Stwórcy za pośrednictwem stworzenia, to wezwanie do kontemplacji. Z tej perspektywy głupcami są ci, którzy, jak mówi Księga Mądrości, „nie poznali Boga z dóbr widzialnych nie zdołali poznać Tego, który jest, patrząc na dzieła nie poznali Twórcy [...] Bo z wielkości i piękna stworzeń poznaje się przez podobieństwo ich Stwórcę” (Mdr 13, 1–5).

Najbardziej wzniosłym przejawem kontemplującej postawy jest osoba św. Franciszka z Asyżu i jego *Pieśń Słoneczna*, która jest godna zajęcia miejsca wśród najpiękniejszych psalmów. Ta oto kontemplacja nie jest jednak pasywną obserwacją, ponieważ św. Franciszek czuje się głęboko zjednoczony z innymi stworzeniami. Dla niego są one braćmi i siostrami. Kontemplacja św. Franciszka jest uczestnictwem w życiu wszechświata, który, jak śpiewające gwiazdy w Księdze Hioba, sławi wielkość stworzenia. Święty z Asyżu, wierny Pismu Świętemu, proponuje, abyśmy przyrodę rozumieli jako cudowną księgę, w której Bóg do nas przemawia i oddaje nam ułamek swojego piękna i dobroci. „Dlatego chciał, aby w klasztorze zawsze jedna część ogrodu była nieuprawiana, aby rosły tam dzikie rośliny – i wszyscy, którzy będą je podziwiać, mogli wnieść swoje myśli ku Bogu, twórcy wszelkiego piękna. Świat jest niczym więcej niż jedynie problemem do rozwiązania; jest radosną tajemnicą, którą kontemplujemy w radości i chwale”<sup>12</sup>.

Jednak rola człowieka w stosunku do przyrody nie polega jedynie na kontemplacji. Człowiek od początku jest ustanowiony królem na ziemi, ma sobie ją podporządkować i wykorzystywać jej plody. Ale król nie jest tutaj przecież po to, aby ciemnić poddanych, ale po to, aby podkreślać imię Stwórcy przejawiające się w świecie. W drugim opisie stworzenia w Księdze Rodzaju „Pan Bóg wziął zatem człowieka i umieścił go w ogrodzie Eden, aby uprawiał go i doglądał” (Rdz 2, 15). Człowiek jest powołany do tego, aby dbać

---

12 Franciszek, Enc. *Laudato si'*, dz. cyt., n. 12.

o ziemię i z miłością jej doglądać, aby rozwijała się zgodnie z możliwościami, które są w niej zawarte. Ta troska o ziemię, która ponad wszystko chroni jej spontaniczny rozwój, staje się dla Chrystusa paradygmatem „kultury” Boga w ludzkich sercach: „Z królestwem Bożym dzieje się tak, jak gdyby ktoś nasienie wrzucił w ziemię. Czy śpi, czy czuwa, we dnie i w nocy nasienie kiełkuje i rośnie, on sam nie wie jak. Ziemia sama z siebie wydaje plon, najpierw źdźbło, potem kłos, a potem pełne ziarno w kłosie. A gdy stan zboża na to pozwala, zaraz zapuszcza się sierp, bo pora już na żniwo” (Mk 4, 26–30).

Parabola siewcy pokazuje w literalnym skrócie coś, co w kulturze „konsumpcyjnej” zostało zupełnie zapomniane: szacunek w stosunku do stworzenia. Bóg ma szacunek do własnego stworzenia, ponieważ obdarzył go mocą stwórczą i uczynił go niezależnym – toteż nie tylko człowiek, ale również przyroda jest świętością Boga. Piękno przyrody i piękno człowieka jest nade wszystko pięknem życia, które jest w stanie samo się rozwijać według własnych zasad. Właśnie dlatego rzeczywista kultura stanowi ochronę. Za pomocą człowieka chroni więc to, co w swojej istocie nosi znamiona Bożej niezależności, samodzielności i siły i co z tego powodu jest jakby światłością, ale co jednocześnie jest także delikatne i wymaga opieki, pełnej szacunku i poczucia odpowiedzialności. Dopiero taka ochrona przynosi owoce, których człowiek może skosztować. Człowiek musi „pozwoić być” przyrodzie, dać jej możliwość realizacji jej odwiecznych praw i prawa te chronić. Dopiero wtedy możemy w pełni zaspokajać swoje potrzeby, z których potrzeba podziwu nieznanego piękna w żadnym przypadku nie znajduje się na ostatnim miejscu. Właśnie dlatego ideę ochrony przyrody zainspirowała duchowo Biblia. Ochrona przyrody nie oznacza ucieczki od kultury w stosunku do przyrody, ale jest przejściem od kultury niższej do kultury wyższej<sup>13</sup>.

## Środowisko naturalne i wychowanie

Ojciec Święty Franciszek w encyklice *Laudato si'* stwierdza, iż punktem wyjścia z sytuacji kryzysowej spowodowanej człowieczeństwem jest wychowanie. Pojawia się tutaj jednak problem polegający na tym, że w znacznej mierze doszło do odejścia edukacji od ponadczasowych ideałów na korzyść konsumpcyjnie rozumianej praktyki społecznej. Istnieje aktualne zagrożenie

---

13 J.G. Pawlikowski, *Kultura a natura, w: O lice ziemi*, Warszawa 1938, s. 53.

wykorzystania edukacji jako takiej przez politykę państwa, ideologię lub ekonomię, również za pośrednictwem non-human aktorów. Wpływowe non-human środki dehumanizują edukację i dekultywują osobowość, np. działanie internetu, preferowanie technologii zamiast człowieka w różnych dziedzinach polityki państwa, włącznie z dziedziną badawczą i edukacyjną, i robią to w takim zakresie, że technologie stają się celem, a nie środkiem.

W tym kontekście papież podkreśla, że nie należy zapominać o stosunku, który zachodzi pomiędzy właściwym wychowaniem estetycznym a utrzymaniem zdrowego środowiska naturalnego. W staraniach o stworzenie kultury odrzucającej konsumpcyjną i dewastującą postawę do świata stanowczo zaleca: „Poświęcanie uwagi pięknu i kochanie go za to, że ją pomaga nam wychodzić z utylitarnej pragmatyzmu. Jeśli nie nauczymy się zatrzymywać, podziwiać i doceniać piękno, nie dziw, że każda rzecz bez skrupułów zamieni się w przedmiot użytkowy służący do wykorzystywania. Jednocześnie, jeśli chcemy osiągnąć głębokie zmiany, należy pamiętać o tym, że modele myślenia realnie wpływają na zachowanie. Wychowanie będzie nieskuteczne i jego starania zostaną bezpłodne, jeśli nie postaramy się o rozpowszechnianie nowego modelu postępowania w stosunku do człowieka, życia, społeczeństwa i przyrody. W przeciwnym razie nadal będzie przodować konsumpcyjny model propagowany przez środki komunikacji i skuteczne mechanizmy rynkowe”<sup>14</sup>.

Stale obowiązuje zasada, że istota ludzka może w pełni rozwinąć się jedynie w stosunkach międzyludzkich poprzez przeżywanie tych stosunków międzyludzkich w różnych formach, w których refleksja filozoficzno-antropologiczna odgrywa rolę wyznacznika. Próbę siłowego zawładnięcia światem i człowiekiem Ojciec Święty Franciszek nazywa tendencyjnym antropocentryzmem. Konstatuje, że „jeśli kryzys ekonomiczny jest wyrazem lub zewnętrznym przejawem etycznego, kulturowego i duchowego kryzysu nowego tysiąclecia, to nie możemy mamy się tym, że uzdrowimy swój stosunek do przyrody i środowiska naturalnego bez uzdrowienia wszystkich podstawowych stosunków międzyludzkich. To myśl chrześcijańska przypomina o tym, że człowiek posiada osobistą wartość przewyższającą pozostałe stworzenia, udostępnia przestrzeń na docenienie każdej istoty ludzkiej i zachęca w ten sposób do respektu w stosunku do drugiej osoby. Otwartość w stosunku do «ty», zdolna do poznania, kochania i prowadzenia dialogu, jest nadal wielkim majestatem ludzkim.

---

14 Franciszek, Enc. *Laudato si'*, dz. cyt., n. 13.

Dlatego dla adekwatnego stosunku do stworzenia nie ma potrzeby osłabiania społecznego wymiaru człowieka ani jego transcendentnego wymiaru, jego otwarcia na boskie „ty”. Niemożliwe jest stawianie stosunku do środowiska naturalnego ponad i bez względu na stosunek do pozostałych ludzi i Boga. Byłby to przejaw romantycznego indywidualizmu przyobleczonego pięknem ekologii i duchowym zamknięciem się w immanentności”.

Rzeczywistość edukacyjna nie jest w pełni dostrzegalna poprzez wiedzę empiryczną i wbrew tezie o końcu metafizyki stale pozostaje w człowieku własna metafizyczna tęsknota<sup>15</sup>, której w filozofii wychowania nie możemy ignorować. Charakterystyczne w naukach edukacyjnych, w których znaczna część wiedzy naukowej ma charakter normatywny i zależy od ogólnego stanowiska filozoficznego<sup>16</sup>, na które pedagog się zdecyduje, jest to, że należy zreflektować odpowiedź na filozoficzne pytanie dotyczące sensu życia człowieka w świecie, stosunku jednostki do społeczeństwa itp. „Wychowanie środowiskowe stopniowo poszerza swoje cele. Na początku było skierowane na informacje naukowe, wzrost świadomości i zapobieganie ryzykom ekologicznym, w dzisiejszych czasach stara się włączyć krytykę „mitów“ nowoczesności, bazujących na celowym pojmowaniu (indywidualizm, nieokreślony rozwój, konsumpcjonizm, rynek bez zasad) oraz na odnowie różnych poziomów równowagi ekologicznej: tej wewnętrznej z sobą samym, tej solidarnej z innymi, tej naturalnej z wszystkimi żywymi istotami i tej duchowej z Bogiem”<sup>17</sup>. Stworzenie zagrożone jest tam, gdzie my sami jesteśmy ostatnią instancją; gdzie całość jest naszym majątkiem i wykorzystujemy go tylko dla siebie. Marnowanie stworzenia zaczyna się tam, gdzie nie uznajemy nad sobą żadnej wyższej instancji, a widzimy jedynie siebie<sup>18</sup>.

Sama przyroda zaświadcza nam o tajemniczej Obecności. Otwarty horyzont, gry światła, migotanie gwiazd, czystość górskich szczytów, wzruszająca

15 Por. K. Tarnowski, *Pragnienie metafizyczne*, Znak, Kraków 2017.

16 M. Rembierz, *Pedagogiczny potencjał i edukacyjne walory wyzwania krytycznej ekologii – o dwoistości pedagogiczno-ekologicznych tropów papieża Franciszka w kontekście pedagogicznego przesłania Heleny Radlińskiej*, w: „Rocznik Naukowy Kujawsko-Pomorskiej Szkoły Wwższej w Bydgoszczy. Transdyscyplinarne Studia o Kulturze (i) Edukacji” 9 (2014), s. 29–62.

17 Franciszek, Enc. *Laudato si'*, dz. cyt., 210.

18 Por. Benedykt XVI, *Meeting of the Holy Father Benedict XVI with the Clergy of the Diocese of Bolzano-Bressanone*, [http://www.vatican.va/content/benedict-xvi/en/speeches/2008/august/documents/hf\\_ben-xvi\\_spe\\_20080806\\_clero-bressanone.html](http://www.vatican.va/content/benedict-xvi/en/speeches/2008/august/documents/hf_ben-xvi_spe_20080806_clero-bressanone.html) (dostęp 25.10.2019).

różnorodność roślin i zwierząt, ścieżki polne, które jakoby prowadziły do jakiegokolwiek ojczyzny – to wszystko mówi nam o tym, co jest święte. Nie sposób nie dostrzec tej siły piękna natury, która jest generalnie bezużyteczna, nie może zostać przekształcona w żadne urządzenie techniczne i w żadnej mierze nie jest naszym dziełem. Prowadzi to do postrzegania natury jako daru, który musimy traktować z szacunkiem i oszczędnie.

„Wychowanie środowiskowe powinno nas uczynić zdolnymi do wykonania skoku w kierunku tajemnicy, z której etyka ekologiczna wywodzi swój najgłębszy sens. Z drugiej strony, mamy tu wychowawców, którzy są zdolni komponować pedagogiczne treści etyki ekologicznej w ten sposób, aby skutecznie pomagać we wzrastaniu w solidarności, odpowiedzialności i dbałości bazującej na szacunku”<sup>19</sup>. „Hasło powrotu do przyrody nie jest hasłem abdykacji kultury – to hasło walki rzeczywistej kultury z pseudo-kulturą – to hasło walki o najwyższe dobra kultury”<sup>20</sup>.



---

19 Franciszek, Enc. *Laudato si'*, dz. cyt., 210.

20 J.G. Pawlikowski, *Kultura a natura*, w: *O lice ziemi...*, dz. cyt., s. 53.



 Pavol Dancák<sup>1</sup>

PREŠOVSKÁ UNIVERZITA V PREŠOVE

 <https://ror.org/o2ndfsn03>

## Kultúrotvorný charakter vzťahu k prírode

 <https://doi.org/10.15633/9788363241032.20>

Globálna ekologická kríza čoraz zreteľnejšie mení predovšetkým klimatické podmienky a tak zasahuje do nášho každodenného života. Do popredia vystúpil fakt, že prevencia hroziacej katastrofy nespočíva v byrokratických či technologických riešeniach, nakoľko „degradácia prírody je úzko spojená s kultúrou formujúcou ľudské spolužitie“<sup>2</sup>, ale je potrebná zmena myslenia, kde podstatnou súčasťou bude odmietnutie veľkopanského konzumného spôsobu života. Už svätý Ján Pavol II. vo svojej prvej encyklike varoval, že človek akoby „nevidel nijaký iný význam prírodného prostredia ako ten, čo mu slúži na bezprostredný úžitok a spotrebu“<sup>3</sup>.

Následne vyzval na zvýšenie úsilia v snahe ochrániť morálne podmienky autentickej, humánnej ekológie.

- 
- 1 Kňaz profesor dejín filozofie, doktor filozofie, vedúci katedry filozofie a religionistiky na gréckokatolíckom Teologickej fakulta Prešovskej univerzity (Slovensko). Absolvent Teologickej fakulty Cyrila a Metod v Bratislave, Filozofická fakulta Pápežskej teologickej akadémie v Krakove. Vedecky pôsobil na Univerzite kardinála Stefana Wyszyńskiego vo Varšave a na Katolíckej univerzite Amerika vo Washingtone.
  - 2 Benedikt XVI., Enc. *Caritas in veritate*, 51, <https://www.kbs.sk/obsah/sekcia/h/dokumenty-a-vyhlasenia/p/dokumenty-papezov/c/encyklika-caritas-in-veritate-laska-v-pravde> (prístup 25.10.2019).
  - 3 Ján Pavol II., Enc. *Redemptor hominis*, 15, <https://www.kbs.sk/obsah/sekcia/h/dokumenty-a-vyhlasenia/p/dokumenty-papezov/c/redemptor-hominis> (prístup 25.10.2019).

Kultúra založená na bezbrehom rozvoji konzumu si vnútorne protirečí a ohrozuje samu seba, lebo už nevedie ku kultivácii, ale k demolícii, čo môžeme dokumentovať, úbytkom tropických pralesov, šírením púští, nesprávnym hospodárením s vodou, eróziou pôdy, znečistením atmosféry, narušením klímy a neschopnosť racionálneho využívania ekosystémov.<sup>4</sup> Pápež Benedikt XVI. navrhol, aby sme uznali, že prírodné prostredie je plné rán, ktoré spôsobilo naše nezodpovedné správanie. Aj spoločenské prostredie má svoje zranenia. Všetky sú však v konečnom dôsledku spôsobené tým istým zlom, teda myšlienkou, že neexistujú nepopierateľné pravdy, ktoré riadia náš život, a teda ľudská sloboda nemá hranice. Zabúda sa na to, že človek nie je len sloboda, ktorá sa vytvára sama od seba. Človek sám seba netvorí. Je duch a vôľa, ale aj príroda.

Cieľom príspevku je ukázať, že reflexia filozofických, etických a náboženských aspektov globálnej ekologickej krízy vytvára podmienky pre správne uchopenie kultúry, teda vedie k prijatiu pre človeka bytostne určeného miesta ako správcu a hospodára sveta.

## Zmena v postoji človeka k prírode

História jednoznačne dokumentuje zmeny, ktoré neobišli ani samotných autorov zmien. „Zmenili sme sa my ľudia, a to v troch zásadných ohľadoch. Celé tisícročia nás bolo málo, boli sme skromní a bezmocní. V posledných troch storočiach sme sa stali nekonečne mocní, neveriteľne nároční a nepredstaviteľne početní.“<sup>5</sup> Podobne Svätý otec František v encyklike *Laudato si'* upozorňuje na dopad zrýchľovania zmien s nejasným zámerom: „Neustála akcelerácia zmien ľudstva a planéty je dnes spojená so zintenzívnením rytmu života a práce – po španielsky to niektorí nazývajú „rapidación“ (zrýchľovanie). I keď táto zmena je súčasťou dynamiky komplexných systémov, rýchlosť, ktorú jej udeľujú ľudské činnosti, je dnes v kontraste s prirodzenou pomalosťou biologickej evolúcie. K tomu pristupuje problém, že ciele tejto rýchlej a nepretržitej zmeny nie sú nevyhnutne orientované na spoločné dobro a na integrálny, udržateľný, ľudský rozvoj. Zmena je čosi žiaduce, ale stáva sa znepokojivou, ak vedie k zhoršeniu sveta a kvality života veľkej časti ľudstva.“<sup>6</sup>

4 Porov. M. Huba, P. Nováček, *Šok z prosperity I*, STUŽ, Bratislava 1995, s 16.

5 Porov. E. Kohák, *Zelená svatozář. Kapitoly z ekologickej etiky*, SLON, Praha 2006, s. 20.

6 František, Enc. *Laudato si'*, 18, <https://www.kbs.sk/obsah/sekcia/h/dokumenty-a-vyhlasenia/p/dokumenty-papezov/c/encyklika-laudato-si> (prístup 25.10.2019).



Príčiny vzniku konzumného postoja k prírode vynikajúco vystihol E. Fromm už v názve svojho známeho diela „Mať alebo byť“. Podobne ako mnohí iní autori kladie počiatok vzniku súčasnej situácie do začiatku priemyselnej éry. Príčinu krízy vidí v príklone moderného človeka k radikálnemu hedonizmu, ktorý v jeho psychologickej interpretácii nadobúda až náboženský charakter. Tvrdí, že moderná spoločnosť snahu o úspech zakladá hlavne na dvoch predpokladoch. Prvým predpokladom je radikálny hedonizmus, ktorý životné šťastie identifikuje s uspokojovaním všetkých prianí a subjektívnych, často umelých potrieb. Druhým predpokladom je egoizmus a chamtivosť, ktoré moderna považuje za zdroj rozvoja, harmónie a mieru.<sup>7</sup>

Karol Tarnowski upozorňuje na technizáciu ako na ďalší element moderny, ktorý sa podieľa na vytvorení konzumného postoja k prírode. Technizácia spôsobuje, že človek pôvodne tesne prepojený s prírodou sa začína prírode vzpierať a využívať ju ako materiál. Samozrejme, rodí sa tu aj otázka, či toto vzpieranie nie je staršieho pôvodu a len do čias moderny nemalo takú príležitosť sa prejaviť. Ale je tu aj ďalšia otázka, a či práve toto vzpieranie sa prírode nevyjadruje podstatu človeka a jeho vzťahu k prírode.<sup>8</sup>

Podľa existencionalistov človek je „bytím vo svete“, čo znamená, že človek vníma seba ako spojeného nespočítateľnými väzbami s inými ľuďmi, vecami a prírodou. Toto je jeho základná skúsenosť, ku ktorej sa všetky iné skúsenosti pripájajú ako k základnej skúsenosti. V tejto základnej skúsenosti so svetom príroda nie je pre človeka materiálom k obrábaniu, ale primárne je vnímaná ako zem, po ktorej človek kráča a slnko, ktoré ho ohrieva, je vnímaná ako vzduch, ktorý je na dýchanie. Predtým, než sa človek priberie k obrábaniu k obrábaniu prírody, už sa nachádza v nej ako vo svojom vlastnom a prvotnom životnom prostredí. Dieťa samozrejme dospieva a učí sa byť človekom nie len prostredníctvom vzťahu k iným ľuďom, ale aj prostredníctvom láskavého vzťahu k rastlinám a zvieratám, ktoré pred ním postupne odhaľujú záhadne nepochopiteľnú jednotu života.

V našom primárnom vzťahu k prírode veľkú úlohu zohráva poetická predstavivosť a symbolické myslenie, ale naša predstavivosť je stále spojená s matériou. Predstava štyroch živlov: zem, vzduch, voda, oheň, je predstavou ktorá vypovedá o hlbokých vrstvách našej psychiky, kde je obsiahnutý statický

---

7 Porov. M. Huba, P. Nováček, *Šok z prosperity I*, op. cit., s. 16.

8 Porov. K. Tarnowski, *Instrumentalny czy sakramentalny stosunek do przyrody*. In: *Człowiek i Transcendencja*, Znak, Kraków 1995, s. 325–341.

aj dynamický element. Zem v našom prvotnom svete poetickej predstavivosti nie je zásobárňou nerastných surovín, ale je niečím, čo je stále a čo vzbudzuje dôveru, je matkou a živiteľkou, ale predovšetkým je domovom, v ktorom bývame. Dom je situovaný na určitom mieste, na učitej zemi, ktorá je našou otčinou, našim veľkým domovom, kde príroda hrá vážnu rolu. Príroda otčiny nesie v sebe nielen obrazy hôr, jazier a lúk, ale aj chrámov a kaplniek pri ceste. Človek buduje na zemi znaky príslušnosti k otčine, a cez ňu k celému svetu, k sfére toho, čo je božské, k Bohu. Budujúc ich poukazuje na sakrálné korene svojej kultúry. Týmto spôsobom chráni zväzok prírody s Bohom.

Práve domov je zásadným určením nášho bytia. Bydlisko ako miesto pobytu je výzvou pre človeka, aby ho naplnil ľudským duchom a v ňom tvoril svoje ľudské diela. Pojem domova sa tu úzko prepája s pojmom *kultúra*, ktorý pochádza z latinského „*colo*“, čo znamená *putujem, smerujem, starám sa, dávam pozor, šetrím, milujem*. Kultúra je primárne ochranou a zachovaním. Teda už etymológia nás upozorňuje, že kultivácia nie je exploatáciou.

Na počiatku novoveku filozofia Francisa Bacona v zmysle ním hlásanej zásady, že máme toľko moci, koľko máme poznania, vyvoláva zásadnú kultúrnu zmenu. Prastará výzva poznávať prírodu síce zostáva, ale mení sa cieľ poznania. Mnohí jeho nasledovníci sa postavili na stanovisko, že veda nemôže hovoriť o účelnosti prírody a ani o tom, čo je príroda vo svojej podstate. Moderná veda môže hovoriť len o tom, čo je merateľné. Podľa R. Descartesa jedinými vlastnosťami telies sú geometrické vlastnosti, rozsiahlosť a deliteľnosť, a ešte mechanický pohyb. Zdrojom mnohých problémov v súčasnosti sú relikty novovekého naivného myslenia: 1) viera v exaktnú vedu ako jediný právoplatný a dôveryhodný spôsob poznávania, 2) predstava o vesmíre a o veľkých celkoch ako o mechanickom systéme, kde platia pravidlá jednoduchého súčtu a superpozície, 3) viera v nekonečne postupujúci materiálny rozvoj prostredníctvom technologického a ekonomického pokroku, 4) predstava o živote ako o stálom boji o existenciu a prežitie.<sup>9</sup>

Poznanie v novoveku už nemalo slúžiť iba poznaniu samotnému a zabezpečeniu života, ale cieľom sa stalo ovládnutie prírody a aj druhého človeka. Cieľom kultúry v novovekom posune je teda panovanie a rozširovanie moci človeka. A od ovládnutia je už len krok k bezhraničnému využívaniu. Na prelome

9 Porov. K. Viceník, *Krída – to je aj príležitosť a naša šanca*. In: M. Huba (ed.), *Ponovembrové Slovensko vo vzťahu k životnému prostrediu a trvalo udržateľnému životu III*, STUŽ, Bratislava 1995, s. 61–63.

druhého a tretieho tisícročia svätý Ján Pavol II. konštatoval, že človek, ktorý je viac v zajatí túžby po majetku a po pôžitku, než po bytí a rozvoji, nemiernym, nedisciplinovaným spôsobom spotrebováva zdroje zeme aj samotnú zem. Neuvážené ničenie prirodzeného životného prostredia sa zakladá na dnes bohužiaľ veľmi rozšírenom antropologickom omyle. Človek, ktorý odhalí svoju schopnosť meniť vlastnou prácou svet a v určitom zmysle ho novo ,tvorí, zabúda, že sa to deje vždy len na základe prvotného daru vecí od Boha. Človek si myslí, že môže svojvoľne disponovať zemou a bezvýhradne ju podriaďovať svojej vôli, akoby nemala svoju vlastnú podobu a svoje určenie prepožičané jej už predtým Bohom, ktoré človek môže rozvíjať, ktoré však nesmie zradiť. Miesto toho, aby plnil svoju úlohu spolupracovníka Božieho na tvorivom diele, stavia sa človek na miesto Boha a vyvoláva tým nakoniec vzburu prírody, ktorá je ním viac tyranizovaná ako spravovaná. V tejto súvislosti si musí byť dnešný človek vedomý svojich povinností a úloh voči budúcim generáciám.<sup>10</sup>

## Dobrota a krása stvorenstva

Biblia ako základný kameň našej kultúry od prvých strán ukazuje na krásu stvorenstva. Dobrotu a krásu sveta a prírody Boh predstavuje človeku mnohými spôsobmi. Príroda je prítomná v Biblii predovšetkým ako jazyk, ktorým sa Boh prihovára k svojmu putujúcemu ľudu a ukazuje mu svoju silu plnú lásky. Búrka, počas ktorej Boh dáva zákon Mojžišovi, oheň, z ktorého k nemu hovorí, vietor, v ktorom Eliáš spozná prítomnosť Boha, to sú prejavy Boha, ktorý sa stará o svoj ľud. Boh Izraela preniká všetko a je nad všetkým, je úplne suverénny a nemôže byť lokalizovaný. Sľubuje človeku zem oplývajúcu mliekom a medom, ktorú človek má obrábať. Cesta do zaslúbenej zem je cestou vojny, ale predovšetkým je cestou bezpodmienečnej vernosti Bohu, pretože človek, ktorý už raz neposlušnosťou zhrešil, môže prevziať svoje dedičstvo len za cenu neustáleho úsilia. Zem sa teda od počiatku javí ako synonymum krásneho ľudského šťastia, kultúry a práce.

Základom biblického vzťahu k prírode je tvrdenie z knihy Genezis, že všetko čo Boh stvoril je dobré. Dobro a krása prírody, oblohy, zeme, hviezd, vody, rastlín a zvierat hovorí o stvoriteľskej moci, ktorá nechala v prírode svoju

---

10 Porov. Ján Pavol II., Enc. *Centesimus Annus*, 37, <https://www.kbs.sk/obsah/sekcia/h/dokumenty-a-vyhlasenia/p/dokumenty-papezov/c/centesimus-annus> (prístup 25.10.2019).

stopu. A preto je vesmír sviatosťou, je znakom prítomnosti Boha a najkrajšou svätynou.<sup>11</sup> Dobro a krása prírody predstavuje jej imanentnú od človeka nezávislú hodnotu. Napríklad; keď Boh požehnal zvieratá a povedal: „Plodte a množte sa a naplňte morské vody, aj vtáctvo nech sa rozmnožuje na zemi!“ (Gn 1, 22), tak to nepovedal súčasne aj človeku, ktorého stvoril neskôr. Človek bol stvorený na obraz a podobu Boha, ktorý ho od počiatku učinil pánom a kráľom stvorenia, ale zároveň ho umiestnil na zem medzi iné živé stvorenia. Človek prostredníctvom svojho tela z hliny zeme participuje na živote prírody a príroda je súčasťou života človeka. Svet nie je len scénou ľudskej drámy, ale je samojestvujúcou skutočnosťou, ktorá spolu s človekom oslavuje Stvoriteľa. V knihe Jób sa Boh pýta Jóba: „Keď som zem zakladal, kde si vtedy bol, nože mi to povedz, akže pravdu znáš! Vieš ty, kto jej vtedy určil rozmery, kto obvinul ju sľaby povrázkom? Do čoho jej stopy zapustené sú a kto položil jej kameň uholný, keď si ranné hviezdy zborom spievali a Boží synovia všetci plesali?“ (Jób 38, 4–7). Tieto verše zdôrazňujú slávne slová z evanjelia podľa Matúša: „Pozrite sa na nebeské vtáky: nesejú, ani nežnú, ani do stodôl nezhromažďujú, a váš nebeský Otec ich živí... Pozrite sa na poľné lalie, ako rastú: nepracujú, nepradú; a hovorím vám, že ani Šalamún v celej svojej sláve nebol oblečený tak ako jediná z nich (Mt 6, 28–30). Toto „pozrite sa“ je vyzvaním k odhaleniu Stvoriteľa prostredníctvom stvorenia, je to výzva ku kontemplácii. Z tejto perspektívy hlúpi sú tí, ako hovorí kniha Múdrosti, ktorí „z viditeľných dobier nevládali poznať toho, ktorý je, a čo nepoznali tvorcu pri pohľade na diela... Lebo z veľkosti a krásy stvorenia sa úsudkom poznáva ich Stvoriteľ“ (Múd 13, 1–5).

Najvznešenejším prejavom kontemplatívneho postoja je osobnosť sv. Františka z Assisi a jeho Hymnus Slnka, ktorý je hodný miesta vedľa najkrajších žalmov. Táto kontemplácia nie je však pasívnym nazeraním, nakoľko sv. František sa cíti hlboko zjednotený s inými tvormi. Pre neho sú bratmi a sestrami. Kontemplácia sv. Františka je účasťou na živote vesmíru ktorý, ako spievajúce hviezdy v knihe Jób, oslavuje veľkosť stvorenia. Svätec z Assisi, verný Svätému písmu, navrhuje, aby sme prírodu chápali ako nádhernú knihu, v ktorej k nám hovorí Boh a odovzdáva nám niečo zo svojej krásy a dobroty. „Preto chcel, aby v konvente vždy jedna časť záhrady zostala neobrobená, aby tam rástli divé

<sup>11</sup> Porov. C. Tresmontant, *Essai sur la pensée hebraïque*, Paris 1956. In: K. Tarnowski, *Instrumentalny czy sakramentalny stosunek do przyrody*. In: *Człowiek i Transcendencja*, Znak, Kraków 1995, s. 325–341.

rastliny – a všetci, ktorí ich budú obdivovať, mohli pozdvihnúť svoju myseľ k Bohu, pôvodcovi všetkej krásy. Svet je niečím viac než iba problémom na riešenie; je radostným tajomstvom, ktoré kontemplujeme v radosti a chvále.<sup>12</sup>

Úloha človeka vo vzťahu k prírode však nespočíva len v kontemplácii. Človek je od počiatku ustanovený za kráľa na zemi, má si zem podmaňovať a užívať jej plody. Ale kráľ tu predsa nie je preto, aby utláčal poddaných, ale aby robil výraznejším znamenie Stvoriteľa prejavované vo svete. V druhom opise stvorenia v knihy Genezis „I vzal Pán, Boh, človeka a umiestnil ho v raji Edenu, aby ho obrábal a strážil (Gn 2, 15). Človek je povoláný k tomu, aby sa staral o zem a s láskou na ňu dohliadal, aby sa vyvíjala v zhode s možnosťami, ktoré sú v nej obsiahnuté. Takáto starostlivosť o zem, ktorá nadovšetko ochraňuje jej spontánny vývoj, sa stáva pre Krista paradigmou „kultúry“ Boha v ľudských srdciach: „S Božím Kráľovstvom je to tak, ako keď človek hodí semeno do zeme; či spí alebo vstáva, v noci či vo dne, semeno klíči a rastie a on ani o tom nevie. Zem sama od seba prináša úrodu: najprv steblo, potom klas a napokon plné zrno v klase. A keď úroda dozreje, hneď priloží kosák, lebo nastala žatva.“ (Mk 4, 26–30).

Parabola rozsievачa ukazuje vo literárnej skratke niečo, čo v „konzumnej“ kultúre bolo úplne zabudnuté: úcta voči stvoreniu. Boh má úctu k vlastnému stvoreniu, pretože ho obdaril vlastnou stvoriteľskou mocou a urobil ho samostatným – nakoniec preto nielen človek, ale aj príroda je sviatosťou Boha. Krása prírody a krása človeka, je nadovšetko krásou života, ktorý je schopný sa sám vyvíjať podľa vlastných zákonov. Vlastne preto skutočná kultúra je ochranou. Pomocou človeka chráni teda to, čo vo svojej podstate nesie znamenie Božej nezávislosti, samostatnosti a moci a čo je z tohto dôvodu akoby sviatosťou, ale čo zároveň je aj krehké a vyžaduje si opateru, plnú úcty a pocitu zodpovednosti. Až taká ochrana prináša ovocie, ktoré človek môže ochutnať. Človek musí „dovoliť byť“ prírode, dať jej možnosť realizácie svojich odvedkých práv a tieto práva chrániť. Až vtedy môžeme plne uspokojiť svoje potreby, z ktorých potreba nezištného obdivu krásy nie je nijako na poslednom mieste. Vlastne preto idea ochrany prírody je ideou, ktorá sa inšpirovala duchom Biblie. Ochrana prírody neznamená útek od kultúry k prírode, ale je prechodom od kultúry nižšej ku kultúre vyššej.<sup>13</sup>

---

12 František, Enc. *Laudato si'*, 12, <https://www.kbs.sk/obsah/sekcia/h/dokumenty-a-vyhlasenia/p/dokumenty-papezov/c/encyklika-laudato-si> (prístup 25.10.2019).

13 J. G. Pawlikowski, *Kultura a natura*. In: *O lice ziemi*, Warszawa 1938, s. 53.

## Životné prostredie a výchova výchova

Sv. otec František v encyklika *Laudato si'* konštatuje, že východiskom z krízovej situácie spôsobenej ľudstvom je výchova. Tu sa však ukazuje problém, ktorý spočíva v tom, že v značnej miere došlo k odklonu edukácie od nadčasových ideálov v prospech cieľov konzumne uchopenej sociálnej praxe. Jestvuje aktuálna hrozba zneužitia edukácie ako takej nielen politikou štátu, ideológiou, či ekonomikou, ale aj prostredníctvom non-human aktérov. Vplyvné non-human prostriedky edukáciu dehumanizujú a osobnosť dekulťujú, napr. pôsobenie internetu, médií, preferovanie technológií pred človekom v rôznych oblastiach štátnej politiky vrátane výskumnej a vzdelávacej, dokonca tak, že technológie sa stávajú cieľom a nie prostriedkom.

V tomto kontexte pápež zdôrazňuje, že netreba opomenúť vzťah, ktorý je medzi náležitou estetickou výchovou a udrzovaním zdravého životného prostredia. V úsilí o vytvorenie kultúry odmietajúcej konzumný a devastačný postoj k svetu naliehavo odporúča: „Venovať pozornosť kráse a milovať ju nám pomáha vychádzať z utilitaristického pragmatizmu. Keď sa nenaučíme zastaviť, obdivovať a oceňovať krásu, nie div, že sa každá vec bez škrupúl premení na predmet používania a zneužívania. Zároveň ak chceme dosiahnuť hlboké zmeny, treba pamätať na to, že modely myslenia reálne ovplyvňujú správanie. Výchova bude neúčinná a jej úsilie zostane neplodné, ak sa nepostará o šírenie nového modelu vo vzťahu k človeku, životu, spoločnosti a k prírode. Inak bude ďalej napredovať konzumný model šírený komunikačnými prostriedkami a účinnými trhovými mechanizmami.“<sup>14</sup>

Stále zostáva v platnosti, že ľudská osoba sa môže naplno rozvinúť iba v medziludských vzťahoch prostredníctvom prežívania medziludských vzťahov v rôznych podobách, v ktorých filozoficko-antropologická reflexia zohráva určujúcu rolu. Snahu o mocenské ovládnutie sveta aj človeka nazýva sv. otec František vychýleným antropocentrizmom. Konštatuje, že „ak je ekonomická kríza výrazom alebo vonkajším prejavom etickej, kultúrnej a duchovnej krízy novoveku, nemôžeme sa klamať tým, že ozdravíme svoj vzťah k prírode a životnému prostrediu bez ozdravenia všetkých základných ľudských vzťahov. Ak kresťanské myslenie pripomína, že človek má osobitnú hodnotu prevyšujúcu ostatné stvorenia, poskytuje priestor na docenenie každej ľudskej

14 František, Enc. *Laudato si'*, op. cit., 13.

osoby, a podnecuje tak k rešpektu voči druhému. Otvorenosť voči „ty“, schopná poznať, milovať a viesť dialóg, je naďalej veľkou vznešenosťou ľudskej osoby. Preto netreba pre adekvátny vzťah k stvoreniu oslabovať spoločenský rozmer človeka, ani jeho transcendentný rozmer, jeho otvorenosť božskému „ty“. Nie je možné presadzovať vzťah k životnému prostrediu bez ohľadu na vzťah s ostatnými ľuďmi a s Bohom. Bol by to prejav romantického individualizmu prezelečeného do ekologickej krásy a dusivého uzavretia sa do imanencie.“

Výchovná realita nie je v úplnosti postihnuteľná iba empirickou vedou a napriek téze o konci metafyziky tu stále zostáva človeku vlastná metafyzická túžba,<sup>15</sup> ktorú vo filozofii výchovy nemôžeme ignorovať. Osobitne v edukačných vedách, kde značná časť vedeckého poznania má normatívny charakter a závisí od celkového filozofického stanoviska,<sup>16</sup> pre ktoré sa pedagóg rozhodne, je potrebné reflektovať odpoveď na filozofickú otázku o zmysle života človeka vo svete, o vzťahu jedinca a spoločnosti a pod. „Environmentálna výchova postupne rozšírila svoje ciele. Ak na začiatku bola zameraná na vedecké informácie, rast vedomia a prevenciu ekologických rizík, v súčasnosti sa snaží zapojiť kritiku „mýtov“ modernosti, založených na účelovom uvažovaní (individualizmus, neurčitý pokrok, konkurencia, konzumizmus, trh bez pravidiel), a tiež obnovu rôznych úrovní ekologickej rovnováhy: tej vnútornej so sebou samými, tej solidárnej s druhými, tej prírodnej so všetkými živými bytosťami a tej duchovnej s Bohom.“<sup>17</sup> Stvorenie je ohrozované tam, kde sme my sami poslednými inštanciami; kde je celok jednoducho naším majetkom a spotrebúvame ho len pre seba. Plytvanie stvorením začína tam, kde neuznávame nad sebou žiadnu vyššiu inštanciu, ale vidíme iba seba.<sup>18</sup>

Samotná príroda nám svedčí o tajomnej Prítomnosti. Otvorený horizont, svetelné hry, jagot hviezd, čistota horských štítov, vzrušujúca rôznorodosť rastlín a zvierat, poľné cesty, ktoré akoby viedli do voľajakej otčiny – to všetko

---

15 Porov. K. Tarnowski, *Pragnienie metafizyczne*, Znak, Kraków 2017.

16 M. Rembierz, *Pedagogiczny potencjał i edukacyjne walory wyzwania krytycznej ekologii – o dwoistości pedagogiczno-ekologicznych tropów papieża Franciszka w kontekście pedagogicznego przesłania Heleny Radlińskiej*. In: „Rocznik Naukowy Kujawsko-Pomorskiej Szkoły Wwższej w Bydgoszczy. Transdyscyplinarne Studia o Kulturze (i) Edukacji” 2014/9, s. 29–62.

17 František, Enc. *Laudato si'*, op. cit., 210.

18 Porov. Benedikt XVI., *Meeting of the Holy Father Benedict XVI with the Clergy of the Diocese of Bolzano-Bressanone*, [http://www.vatican.va/content/benedict-xvi/en/speeches/2008/august/documents/hf\\_ben-xvi\\_spe\\_20080806\\_clero-bressanone.html](http://www.vatican.va/content/benedict-xvi/en/speeches/2008/august/documents/hf_ben-xvi_spe_20080806_clero-bressanone.html) (prístup 25.10.2019).

hovorí k nám o tom, čo je sväté. Nie je možné nevidieť túto silu krásy prírody, ktorá je celkovo neužitočná, nedá sa premeniť na nijaké technické zariadenie a nie je v žiadnej miere naším dielom. To privádza k vnímaniu prírody ako daru, s ktorým máme úctivo a hospodárne zaobchádzať. „Environmentálna výchova by nás mala urobiť schopnými uskutočniť skok smerom k Tajomstvu, z ktorého ekologická etika odvodzuje svoj najhlbší zmysel. Na druhej strane sú tu vychovávatelia, ktorí sú schopní zostavovať pedagogické osnovy ekologickej etiky tak, aby účinne pomáhali rásť v solidarite, zodpovednosti a v starostlivosti založenej na súcite.“<sup>19</sup> „Heslo návratu k prírode nie je heslom abdikácie kultúry – je to heslo vojny skutočnej kultúry s pseudo-kultúrou – je to heslo vojny o najvyššie kultúrne dobré.“<sup>20</sup>



---

19 František, Enc. *Laudato si'*, op. cit., 210.

20 J. G. Pawlikowski, *Kultura a natura*, op. cit., s. 53.



 Miroslav Saniga<sup>1</sup>

 <https://orcid.org/0000-0003-4045-1781>

UNIwersytet KATOLICKI W RużOMBERKU

 <https://ror.org/05ra6d150>

# Przyroda sławi Stworzyciela

 <https://doi.org/10.15633/9788363241032.21>

## Księga Rodzaju

W Księdze Rodzaju napisane jest, że trzeciego dnia Bóg stworzył trawę i rośliny, wydające nasiona według swojego rodzaju, i drzewa, rodzące owoce i zawierające nasiona według swego rodzaju. I Bóg widział, że były dobre. Dzieło piątego dnia wykonane przez Stwórcę polegało na stworzeniu wielkich zwierząt morskich i wszystkich zwierząt, które się poruszają i pełzają w wodzie według swojego gatunku, jak i wszelkich istot skrzydlatych latających według swojego gatunku. I Bóg widział, że były dobre. Szóstego dnia Bóg stworzył dzikie zwierzęta, bydło według swojego rodzaju i wszelkie płazy według swojego rodzaju. I Bóg widział, że były dobre. Na samym końcu Bóg stworzył człowieka na swój obraz i podobieństwo i powierzył mu zarząd nad rybami morskimi, nad ptactwem z nieba, nad bydłem i nad dzikimi zwierzętami oraz nad wszystkimi płazami, które pełzają po ziemi (por. Rdz 1, 9–28).

---

1 Profesor, specjalista ds. ekosystemów leśnych i inżynier na Wydziale Biologii i Ekologii na Uniwersytecie Katolickim w Rużomberku. Ukończył Wydział Leśny Politechniki w Zwoleniu, pracował w administracji Parku Narodowego Mała Fatra w Gbeľanach koło Żyliny, jako specjalista ds. ekosystemów leśnych. Zainteresowania badawcze to: ekologia i etologia ptaków, różnorodność biologiczna i ochrona ekosystemów lądowych.

Jak wynika z Księgi Rodzaju, przezorny Bóg stworzył najpierw wszystkie elementy natury, a na samym końcu człowieka. Gatunki roślin i zwierząt zostały wprowadzone na scenę życia ziemskiego z powodu Jego najcenniejszego stworzenia – z powodu człowieka, którym przypieczętował Swoj obraz. Genialny Stwórca wszystko, włącznie z najmniejszymi detalami, przy stwarzaniu świata ziemskiego miał przemyślane. Wszystko, co uznał, że będzie człowiekowi niezbędne do ziemskiej egzystencji, wprowadził na scenę świata najpierw, aby bytności człowieka na ziemi nic nie brakowało. Każdy gatunek roślin i zwierząt jest na swój sposób stworzony dla człowieka. Żadna, nawet ta najmniej dostrzegalna roślinka, żadne, nawet to rzekomo nieistotne zwierzę, tu na ziemi nie są zbędne ani tym bardziej niepotrzebne. Jeśli w ten sposób myślimy, to jest to z naszej strony krótkowzroczne. Jeśli dobrotliwy Pan Bóg uznał, że dla jego najwyższego dzieła stworzenia – dla roztropnego człowieka będzie to korzystne, to nie mamy najmniejszego powodu, żeby z tym polemizować.

## **Natura mówi o Stworzycielu**

Bóg pozwala nam się zobaczyć w całym kosmosie, otaczającej nas przyrodzie i jej stworzeniach lądowych i wodnych. Jasny podpis Stwórcy jaskrawo odbija się w surowo – pięknym krajobrazie wysokogórskim. Tylko ile musi nacierpieć się kwiat górski, aby pozostawić po sobie nowe pokolenie, które będzie tak samo wytrzymałe i odporne jak jego pradawni przodkowie w trakcie wielu generacji. Godne uwagi jest przystosowanie się do różnych, często skrajnie nieprzyjaznych warunków klimatycznych – kaprysów pogody wysokogórskiej, znacznej różnicy temperatur pomiędzy dniem a nocą, nadmiernemu deficytowi wilgoci.

Jedną z najbardziej skromnych roślin wysokogórskich jest szarotka alpejska, żyjąca w szczelinach zawierających składniki odżywcze nadzwyczaj biednego podłoża skalnego, na samych wierzchołkach gór. Szarotka alpejska jest kwiatem pionierskim, inicjatorem życia w jałowych urwiskach wysokogórskich, gdzie przewodzi kwiatom w tym surowym środowisku pod baldachimem lazurowego nieba. Rozszczelnia skały, przygotowuje ziemię dla roślin, które są bardziej wymagające pod względem składników odżywczych i mikroklimatu, dlatego mogą wstąpić na arenę środowiska wysokogórskiego dopiero po szarotce, która im w odpowiedni sposób zrekułtywuje niegościnnie środowisko... Okrutny bój o przeżycie rozgrywa się na całkowicie niezauważalnej

warstewce ziemi. Dosłownie z wytężeniem ostatnich resztek sił, będąc biczowaną zimnymi porywami północnego wiatru, bohatercko stawia opór wysokogórskim wichurom. Nie posiada żadnej ochrony. Podczas gdy pozostałe rośliny w czasie długotrwałej wysokogórskiej zimy bytują pod śniegową pierzynką, szarotka alpejska jest wystawiona na gwałtowne wiatry i szczypiące objęcia północnego mrozu. W trakcie panującego lata słońce zaś do cna wysusza cienką warstwę ziemi i skalna szczelina rozpala się do czerwoności, jednak szarotka alpejska opiera się temu i wbrew wszystkiemu zwycięża nad niewiarygodnie nieprzyjawnymi warunkami surowego wysokogórskiego środowiska.

Przedstawiciele kwiatów wysokogórskich potrafili przystosować się do nadzwyczajnie surowych warunków przyrody. Łodyżki i listki szarotki alpejskiej, porastającej na półkach wapiennych urwisk, są pokryte miękkim białym płaszczem. Z poetyckiego punktu widzenia możemy ten płaszczyk odbierać jedynie jako swojego rodzaju ozdobę, która posiada jednak jedyne w swoim rodzaju prozaiczne znaczenie – dla tej roślinki stanowi niezwykle istotne wyposażenie ochronne. Szarotki rosną w szczelinach i na półkach prostopadłych ścian skalnych, gdzie panuje deficyt wody i nawet podczas długiej zimy nie spadają tu płatki śniegu. W zimie zatem szarotki wystawione są na bezpośredni wpływ arktycznych mrozów bez jakiegokolwiek osłony ochronnej. Latem zaś, podczas południowego żaru, skały są rozgrzane do czerwoności, osiągając nawet temperaturę czterdziestu stopni Celsjusza, nocą z kolei temperatura w tym środowisku spada do ledwie kilku stopni, a nierzadko nawet do kilku stopni poniżej zera. Filcowe ochronne odzienie jest więc dla roślinki wspaniałym izolatorem, chroniącym wyjątkowo delikatne komórki przez zgubnym wysokogórskim promieniowaniem UV, wysokimi temperaturami, nadmiernymi stratami wody i jednocześnie przed silnymi mrozami. Podobnie łodyżki, jak i liście zawilca narcyzowatego są pokryte gęstą warstwą włosków, która chroni roślinkę zarówno przed wczesnymi przygruntowymi wiosennymi mrozami, jak i przed zgubnym promieniowaniem ultrafioletowym, które sięga w wysokich partiach gór ekstremalnych wartości.

Dębiki, mokrzyce, szarotki, rozchodniki, sity i wiele innych gatunków roślin upiększają niebotyczne skały. Tylko tam i jedynie tam wysoko pod niebieskimi szczytami jest ich właściwy dom. Jedynie z tym, na pierwszy rzut oka, surowym i niegościnnym wysokogórskim środowiskiem tworzą harmonijną całość, symbiozę, swoisty zadziwiający baśniowy świat.

Wszystkie rośliny i zwierzęta do życia w tym niegościnnym biotopie Bóg wyposażył tak, jak najlepiej potrafił, podobnie jak każdego z nas – ludzi do

pełnienia wyjątkowej roli, którą z jego woli na tym świecie jedynie my możemy pełnić, ewentualnie do realizacji posłania, do którego zostaliśmy przeznaczeni...

## **Wielobarwność przyrody zapierająca człowiekowi dech w piersiach**

Różnorodność milionów gatunków roślin i zwierząt żyjących na naszej planecie jest niesamowicie zadziwiająca. Krzykliwe, bezpośrednio kolące w oczy połączenia barw morskich koralowców, przedziwne wzornictwo i kształty kwiatów, oryginalne barwne obrazy na skrzydłach motyli i jedyne w swoim rodzaju wzory na skrzydłach ptaków są dosłownie unikatowymi dziełami sztuki. Pomysły Stwórcy, tego genialnego, trendowego Projektanta i Wizażysty z bezgranicznymi źródłami inspiracji, są po prostu nie do pokonania. Każdy gatunek roślin i zwierząt posiada swój wyjątkowy wzór i oryginalne ubarwienie. Fascynująca zmienność we wzorach i ubarwieniu nie jest celem samym w sobie. Bóg obdarzył każdą roślinę i zwierzę w jedyne w swoim rodzaju genetyczne wyposażenie, które do życia w danym środowisku najbardziej mu „pasuje”.

Zasadniczą większość cech szczególnych w danym wzorze i ubarwieniu żywych elementów przyrody można uzasadnić. W niektórych przypadkach znaczenie wzoru lub koloru rośliny albo zwierzęcia dla człowieka zostało jakby przez Praojca Stworzyciela celowo ukryte. Z powodu niedostatecznej wiedzy niektóre zjawiska i działania odgrywające się w zakamarkach przyrody mogą przyrodoznawcy mylnie wyjaśniać i przez to mogą być daleko od prawny, która jest znana wyłącznie samemu Panu Bogu, temu genialnemu Projektantowi i Designerowi cudownego życia na ziemi i w niebie.

Wszystko, co nieożywione i żyjące, stworzył dobrotliwy Bóg dla nas – ludzi, aby nam się tu, na tym ziemskim globie, dobrze żyło. Ten ogromny skarb, którego nie można wyrazić w żadnej walucie, Stwórca powierzył nam – ludziom. Zatem obowiązkiem każdego z nas jest szanowanie i chronienie tego skarbu ze wszystkich sił.

Odbieranie gołym okiem wystarczy człowiekowi do tego, aby przy obserwacji przyrody nie wychodził z podziwu nad nadprzyrodzonym pięknem jej zakamarków, różnorodnością jej elementów i nad fascynującymi zjawiskami, które na jej łonie zachodzą za dnia i w trakcie roku według odwiecznego zakresu ustalonego przez Stwórcę.

## Kantaty, ody i oratoria przyrody sławiące Stwórcę

Cichutkie pochlebstwa zalecającego się głuszca w ponadnarodowym teatrze natury zwanym pralase, oświetlonym przyćmionym światłem księżyca, na scenie którego z pokrzyżowanymi, powywracanymi i tworzącymi kratownicę drzewnymi siłaczami, pod maską ciemnej nocy, rozpostarła się dostojna dama mgła, obleczona w, najbardziej dla niej typowy, model pluszowych, szarawych szat, jest wstępną kantatą dla wszechmogącego Boga, która tutaj w czasie wiosennego sezonu teatralnego środkowo-europejskiej przyrody codziennie rozbrzmiewa świtem. Kropelki rosy, które wytłoczone są na bezbłędnie utkanej pajęczynie pomiędzy gałązkami jodły, rozświecone pierwszymi promieniami słońca, są kolejnym oratorium, wielbiącym obecność Stwórcy w leśnym zakątku. Ranne zorze o odcieniu czerwonego płomienia od wschodzącego słońca, wynurzającego się spoza delikatnie pofalowanych obłoków są oryginalną odą dla Twórcy i Reżysera ziemskiego i pozaziemskiego życia. Bezbłędnym przedstawieniem teatralnego, powietrznego baletu, składającego się z karkołomnych przerzutów, obrotów, wymyków, w niebotycznej kamiennej katedrze, pod baldachimem z niebieskiego obłoku, przypominającego bardziej harmonijne pływanie w zygzakowatej trajektorii jakiejś prehistorycznej, upierzonej rybki z nieproporcjonalnie dużymi, błyszczącymi, karminowymi płetwami, w gęstej, jednakże przezroczystej, lazurowej cieczy, jak wymagające wysiłku i nieskoordynowane wzlatywanie jakiegoś przedziwnego ptaszka z elipsowatymi, czerwonymi skrzydłami, pomurnik, ta ptasia zjawa, opiewa nadprzyrodzoną genialność i niebiańską przezorność Boga przy kreowaniu ziemskiego świata.

## Cudowny świat mikro i makro

Gołym okiem mamy możliwość obserwowania w przyrodzie niezliczonych cudownych zjawisk i unikatowych elementów natury, które na swój jedyny i niepowtarzalny wygląd lub szczególny sposób zachowania prawdziwie, nacznie wielbią Stwórcę.

Tak samo wyraźnie głoszą chwałę Bożą niedostrzegalne gołym okiem miniaturowe elementy przyrody, kiedy spoglądamy na nie przez mikroskop, jak i gigantyczne obiekty niemożliwego do ogarnięcia wzrokiem wszechświata, oddalone od nas o tysiące lat świetlnych, które możemy zobaczyć jedynie przez teleskop... Mikrobiologów zachwyca życie komórki z wysoko

zorganizowanym systemem działania wszystkich jej cząsteczek, podobnie jak tkanki i organy żywego organizmu, cudownie funkcjonujące we wzajemnej korelacji, jako precyzyjnie zaprogramowany ruch poszczególnych trybów złożonej maszyny... Organizmy żywe są w sposób wyrafinowany włączone do populacji, wspólnot, ekosystemów i w końcu całej biosfery Ziemi, co z kolei zachwyca ekologów... Nie tylko astronomowie i astrofizycy, ale również i my – laicy jesteśmy urzeczeni, zaglądając do niedostrzegalnych gołym okiem wnętrz wszechświata, obfitujących w zacisza z praktycznie bajkowymi kuliami i niebiańskimi sceneriami, o urzekającym i zdumiewającym genialnym funkcjonowaniu niepoliczalnych czarnych dziur, galaktyk, mgławic, gwiazd, komet lub planet, nie mówiąc już o...

## Wyrazy wdzięczności Bogu za dar życia

Soczysto-zielona poduszczyca z mchu na platformie z ogromnego wiatrołomu po trzystuletnim jodłowym lesie, ozdobiona kropelkami wiosennego nocnego deszczu, w promieniach porannego słońca w cieniu prastarego lasu przepięknie świecących, na której na końcu nocy odgrywała się scena rytuału zaślubin głuszców z fascynującą choreografią zapierającą obserwatorowi dech w piersiach; dywan z łąki, utkany z trawy, falującej na delikatnym letnim wietrze, udekorowany kwiatkami o różnych kształtach, grającymi wszystkimi odcieniami kolorów, z których motyle o bogato zdobionych skrzydłach długimi ssawkami degustują słodki nektar; spokojna tafla niewidzialnego oceanu z atramentowo-niebieskich krokusów na wysokogórskiej łące, nad którą fruwać świergotki i skowronki, świergoczące bez przerwy na zaczerpnięcie powietrza, bez zmęczenia, jakby z playbacku słodkie dla ucha ślubne piosenki; skalny stopień przed precyzyjnie ozdobionym w ornamenty kamiennym ołtarzem z bajecznie pięknymi ozdobami kwiatowymi z szafirowych kielichów goryczek krótkołodowych i srebrzystych gwiazd szarotek alpejskich, nad którymi w spiralnym locie przez wąską bramę rozstąpionych obłoków o ostrych konturach zawijasów, wycieniowanych przez zachodzące słońce aż do purpury, wstępuje do błękitnych niebios ptasi cud pomurnik, przywołujący swoim dziwnym, niezemskim pokazem i niebiańskim protokołem sprawowania rzeczywistości nadprzyrodzonej scenerię; symbolizują uświęcone miejsca na Ziemi, w których jakby naturalnie, z wewnętrznego przekonania zdejmują nie tylko obłocone obuwie, ale pozbywam się również swojej starej, zabrudzonej odzieży duchowej, żeby nie splamić ich nieczystością, a wstępuję

do nich jak niewinne dziecko, „oczyszczony”, na przekór swojej dojrzałości... Jakoś podświadomie, w tych uświęconych miejscach uginają się pode mną kolana, aby w takiej pokornej, klęczącej pozycji moja dusza osiągnęła stan absolutnego wyciszenia i ponownie ożyła, aby w pełni zanurzyła się w otaczającej Bożej obecności, badawczo przy tym rozmyślając nie tylko o sensie tego doczesnego życia, ale przede wszystkim o perspektywie dalszego istnienia w wieczności, odczuwając jednocześnie silny rezonans, ba, być może nawet „trzęsienie duszy”, wywołujące w konsekwencji w jej zakamarkach katastroficzne „tsunami”, po przejściu którego moje wnętrze zyskuje ponownie utraconą naturalną równowagę z otaczającym światem i ponownie odnawia też niebiańską harmonię ze Stwórcą, tak niezbędną do pokojowego, radosnego i właściwie ukierunkowanego biegu ziemskiego życia, niewychodzącego buntowniczo z określonych, naturalnych brzegów Bożych przykazań, gwarantującą mu ujście do końcowego portu wiecznego istnienia w niebiosach, które wskutek zaniedbywania dobra i nagromadzenia się upadków cały czas się od nas oddala.

Każdy z nas powinien do cudownego życia i całego otaczającego nas uniwersum zachować odpowiedni szacunek i spontanicznie uczestniczyć w ochronie tego unikatowego Bożego arcydzieła.







 Miroslav Saniga<sup>1</sup>

 <https://orcid.org/0000-0003-4045-1781>

KATOLÍCKA UNIVERZITA V RUŽOMBERKU

 <https://ror.org/05ra6d150>

# Príroda oslavuje Stvoriteľa

 <https://doi.org/10.15633/9788363241032.22>

## Kniha Genezis

V knihe Genezis sa píše, že Boh tretí deň stvoril trávu a rastliny s plodom semena podľa svojho druhu i stromy, prinášajúce ovocie, v ktorom bolo ich semeno podľa svojho druhu. A Boh videl, že je to dobré. Dielo piateho dňa Stvoriteľa spočívalo vo stvorení veľkých morských zvierat a všetkých živočíchov, ktoré sa hýbu a hemžia vo vode podľa svojho druhu, ako aj všetkých okridlených lietajúcich tvorov podľa svojho druhu. A Boh videl, že je to dobré. Šiesty deň Boh urobil divú zver podľa svojho druhu, dobytok podľa svojho druhu i všetky plazy podľa svojho druhu. A Boh videl, že je to dobré. Napokon Boh stvoril človeka na svoj obraz a zveril mu správcovstvo nad rybami mora i nad vtáctvom neba i nad dobytkom a divou zverou a nad všetkými plazmi, čo sa plazia po zemi (porov. Gn 1, 9–28).

Ako vidno z knihy Pôvodu, prezieravý Boh stvoril najskôr všetky prírodniny a až naostatok človeka. Rastlinné a živočíšne druhy uviedol na scénu

---

1 Docent ekológie na Fakulte biológie a ekológie Katolíckej univerzity v Ružomberku. Vyštvodoval Lesnícku fakultu Technickej univerzity vo Zvolene, pôsobí ako samostatný vedecký pracovník Ústavu ekológie lesa SAV vo Zvolene, pracoval na Správe Národného parku Malá Fatra v Gbeľanoch pri Žiline ako špecialista na lesné ekosystémy. Výskumné záujmy zahŕňajú: ekológiu a etológiu vtákov, biodiverzitu a ochranu suchozemských ekosystémov.

pozemského života kvôli jeho najcennejšiemu stvoreniu – človeku, ktorému vpečatil svoj obraz. Geniálny Stvoriteľ mal pri stvorení pozemského sveta všetko do posledného detailu dokonale premyslené. Všetko, čo uvážil, že bude človeku potrebné k pozemskému jestvovaniu, uviedol na scénu tohto sveta vopred, aby jeho najcennejšej pozemskej bytosti od počiatku existencie nič nechýbalo. Každý rastlinný a živočíšny druh je tu teda nejakým spôsobom pre človeka. Nijaká, ani tá najnenápadnejšia rastlinka, žiadny, ani ten zdanlivo bezvýznamný živočích tu na zemi nie sú zbytočné alebo niečo navyše, čo je tu nepotrebné. Ak si to myslíme, potom je to krátkozraké. Keď to uvážil dobrotivý Boh, že to pre jeho vrcholné dielo stvorenia – človeka múdreho bude prospešné, nemáme najmenší dôvod o tom polemizovať.

## Príroda rozpráva o Stvoriteľovi

Boh sa nám necháva zviditeľniť v celom vesmíre, okolitej prírode a jej stvoreníach na súši i vo vode. Jasne čitateľný podpis Stvoriteľa sa nám oči kolúco zrkadlí aj v drsno-krásnom vysokohorskom prostredí. Koľko len toho musí vysokohorská kvetena vytrpieť, ak má po sebe zanechať nové pokolenie, rovnako odolné a vytrvalé ako ich pradávni predkovia počas mnohých generácií. Ako len pozoruhodne sa dokáže prispôsobiť rôznym, často krajne nepriaznivým klimatickým podmienkam – vrtochom vysokohorského počasia, značnou tepelnou amplitúdou medzi dňom a nocou, nadmernému deficitu vlhky.

Jednou z najskromnejších vysokohorských rastlín je plesnivec alpínsky, živiaci v puklinách na živiny mimoriadne chudobného skalného podkladu, na samých vrcholoch hôr. Plesnivec alpínsky je pionierskou kvetinou, priekopníkom života v pustatinách vysokohorských brál, kde stojí na čele predvoja kvetenstva v tomto drsnom prostredí pod baldachýnom azúrových nebies. Rozpukáva skaly, pripravuje pôdu pre rastlinky, ktoré sú náročnejšie na živiny i mikroklímu, a preto môžu vystúpiť na scéne vysokohorského prostredia až neskôr po ňom, keď im dostatočne skultivuje nehostinné prostredie... Krutý boj o prežitie sa odohráva na celkom nepatrnej vrstvičke pôdy. Doslova s vypätím posledných síl, súc neustále bičovaný studenými severnými vetriskami, hrdinsky odoláva silným poryvom vysokohorských víchrov. Nemá nijakú záštitu. Zatiaľ čo ostatné rastliny si počas dlhocižnej vysokohorskej zimy hovkajú pod snehovou perinou, plesnivec alpínsky je vystavený besneniu vetrov a štiplavým objatiam severského mrazu. Počas vrcholiaceho leta slnko zase načisto vysuší tenušnú vrstvičku pôdy a skalné bralá rozpáli do stavu

žeravosti, avšak plesnivec hrdinsky vzdoruje a napokon aj víťazí nad neuveriteľnou nepriazňou drsného vysokohorského prostredia.

Zástupcovia vysokohorskej kveteny sa dokázali prispôbiť neobyčajne drsným prírodným podmienkam. Stonky a listy plesnivca alpínskeho, rastúceho na výklenkoch výslnných vápencových brál, sú pokryté mäkkou bielou plstou. Z poetického hľadiska môžeme túto zamatovú plst vnímať len ako nejakú ozdobu, ktorá má však najmä svoj jedinečný prozaický význam – pre rastlinku predstavuje neobyčajne dôležitý ochranný výstroj. Plesnivce rastú obyčajne v puklinách a štrbinách kolmých skalných stien, kde je nedostatok vlahy a ani počas dlhej zimy tu nepadne snehová vločka. V zime sú preto plesnivce vystavené priam arktickým mrazom bez akejkoľvek ochranej prikrývky. V lete počas poludňajšej páľavy sa skalné prostredie rozžeraví aj na vyše štyridsať stupňov Celzia, v noci však poklesne teplota v tomto prostredí nezriedka až k bodu mrazu. Plstnatý ochranný odev predstavuje tak pre rastlinku výborný izolátor, chrániaci vynikajúco citlivé bunky pred zhubným vysokohorským UV žiarením, vysokými teplotami, nadmernými stratami vody a rovnako tak aj pred silnými mrazmi. Podobne aj stonka a listy veternice narcisokvetej sú pokryté hustou vrstvou chlpkov, ktorá chráni rastlinku jednak pred neskorými prízemnými jarnými mrazíkmi, ako aj pred zhubným ultrafialovým žiarením, ktoré dosahuje vo vysokých horských polohách extrémne hodnoty.

Dryádky, kuričky, plesnivce, rozchodníky, sitiny a mnohé iné rastlinné druhy kráslia nebotyčné skaliská. Len tam a jedine tam vysoko pod nebeskou bánou je ich pravý domov. Iba s týmto, naoko drsným a nehostinným vysokohorským prostredím vytvárajú jedinečnú rovnováhu, symbiózu, onen udivujúci rozprávkový svet.

Všetky rastliny a živočíchy na život v tomto nehostinnom biotope Boh vystrojil, ako len najlepšie vedel, podobne ako každého jedného z nás ľudí na vykonávanie výnimočného postu, ktorý z jeho vôle na tomto svete nezastupiteľne zastávame, resp. na jedinečné poslanie, ktorým sme od neho neprenosne poverení...

## **Pestrosť prírody vyrážajúca človeku dych**

Rozmanitosť miliónov rastlinných a živočíšnych druhov na našej planéte je neobyčajne udivujúca. Krikľavé, priam oči kolúce kombinácie farieb podmorských koralov, divotvorné strihy a tvary kvetov, originálne farebné

obrazce na krídlach motýľov i jedinečné vzorce na perutiach vtákov sú doslova unikátnymi umeleckými výtvormi. Nápady Stvoriteľa, tohto geniálneho módného Návrhára a Vizážistu s bezhraničnou inšpiráciou, sú jednoducho neprekonateľné. Každý rastlinný a živočíšny druh má jedinečný výzor ako aj originálne sfarbenie. Fascinujúca variabilita vo výzore a sfarbení živých prírodnín nie je samoúčelná. Boh obdaril každú rastlinu a živočícha jedinečnou genetickou výbavou, ktorá sa mu pre život v danom prostredí najviac „hodí“.

Podstatnú väčšinu zvláštností vo výzore a sfarbení živých prírodnín dokáže veda zdôvodniť. V niektorých prípadoch však význam výzoru či farby rastliny alebo živočícha akoby zostal pre človeka praotcom Stvoriteľom zámerne zastretý. Kvôli nedostatočným znalostiam si niektoré javy a deje v zátišiach prírody môžu prírodovedci vysvetľovať aj mylne, a tak môžu byť ďaleko od pravdy, ktorú pozná iba samotný Boh, tento geniálny Projektant a Dizajnér zázračného života na zemi i v nebi.

Všetko neživé a živé stvoril dobrotivý Boh pre nás ľudí, aby sa nám tu na zemeguli dobre žilo. Tento veľký poklad, ktorého hodnotu nemožno vyčíslíť v nijakej mene, zveril Stvoriteľ do opatery nám ľuďom. Je teda na každom z nás, aby sme si tento jeho prenesmierny dar všímali, vážili a všemožne ho aj chránili.

Vnímanie voľným okom postačuje človeku na to, aby pri pozorovaní prírody nevychádzal z úžasu nad nadprirodzenou krásou jej prelestných zátiší, rozmanitosťou prírodnín i fascinujúcimi javmi, ktoré sa na jej scéne odohrávajú v časovom horizonte dňa a roka podľa odvekého rozvrhu stanoveného Stvoriteľom.

## **Kantáty, ódy a oratóriá prírody na Pôvodcu života**

Tichučké zaliečanie hluchánieho pytača v nadnárodnom prírodnom divadle zvanom prales, vysvieteného pritlmeným svitom Mesiaca, na ktorého pódiu z krížom-krážom povyvracaných stromových valibukov sa pod rúškom tmavej noci bola rozložila hôrna dáma hmľa, nahodená v pre ňu najtypickejšom modeli nadýchaných sivastých šiat, je úvodnou kantátou pre všemohúceho Boha, ktorá tu počas jarnej divadelnej sezóny stredoeurópskej prírody denno-denne zaznieva na svitaní. Kvapôčky rosy, vyzrážané na bezchybne utkanej pavučine medzi vetvičkami jedličky, rozsvietené prvými slnečnými lúčmi, sú následným oratóriom, velebiacim Stvoriteľovu

prítomnosť v lesnom zátiší. Ranné zore s nádychom červenkastého jasu od vychádzajúceho Slnka spoza jemne nariasených oblakov sú originálnou ódou na Pôvodcu a Režiséra pozemského i nadpozemského života. Bezchybným predvádzaním teatrálného vzdušného baletu, pozostávajúceho z krkolomných premetov, točiek, vývrtiek, v nebotyčnej kamennej katedrále pod baldachýnom modrastej oblohy, pripomínajúceho skôr ladné plávanie v cikcakovitej trajektórii dajakej prehistorickej operenej ryby s nadrozmernými blyšťavými karmínovými plutvami v hustej, avšak priezračnej azúrovej kvapaline, než namáhavé a nekoordinované poletovanie nejakého prapodivného vtáčika s elipsovými červenými krídlami číro-čírým riedkym vysokohorským povetím, oslavuje murárik červenokrídly, tento vtáčí príznak, nadprirodzenú genialitu a nebeskú prezieravosť Boha pri kreovaní pozemského sveta.

## Úžasný mikrosvet i makrosvet

Voľným okom máme možnosť pozorovať v prírode nespočetné množstvo úžasných javov a unikátnych prírodnín, ktoré svojim jedinečným výzorom alebo aj špecifickým protokolom správania vskutku oči kolúco vedia Stvoriteľa.

Rovnako nápadne ohlasujú Božiu slávu aj inak voľným okom nepostrehnuteľné miniatúrne prírodniny, keď sa na ne pozrieme cez mikroskop, či gigantické objekty nedozerného vesmíru, vzdialené od nás tisícky svetelných rokov, ktoré dokážeme zahliadnuť iba v teleskope... Mikrobiológov nadchýna život bunky s vysoko organizovanou činnosťou všetkých jej súčastí, rovnako tak tkanivá a orgány živého organizmu, úžasne fungujúce vo vzájomnej súvzťažnosti ako precízne naprogramovaný chod jednotlivých súčiastok zložitého stroja... Živé organizmy sú sofistikovane začlenené do populácií, spoločenstiev, ekosystémov a napokon do celej biosféry Zeme, čo ohromuje zasa ekológov... Nielen astronómovia a astrofyzici, ale aj my laici sme uchvátení pohľadom do nedozerných útrob vesmíru, oplývajúcich zátišíami s priam rozprávkovými kulisami a nebeskými scenériami, o ohromujúcom udivení nad geniálnym fungovaním nespočetných čiernych dier, galaxií, hmlovín, hviezd, komét či planét ani nehovoriac...

## Vďakyvzdanie Bohu za dar života

Sýtozelený machový vankúš na pódiu z mohutného vývratu po tristoročnej jedlovej starenke, vyzdobený kvapôčkami jarného nočného dáždika, v lúčoch ranného Slniečka v prítomí prastarého lesa krásne svetielkujúcich, na ktorom sa na sklonku noci odohrávala scénka zásrubného rituálu hlucháňov s fascinujúcou choreografiou vyrážajúcou divákovi dych; lúčny koberec utkaný z trávy, vlniacej sa v jemnom letnom vánku, dekorovaný rozmanito tvarovanými kvietkami, hýriacimi všetkými farebnými odtieňmi, z ktorých motýle s pestro nalíčenými krídelkami dlhými sosáčikmi degustujú sladučký nektár; pokojná hladina nedozerného oceánu z atramentovomodrých šafraňov na vysokohorskej lúke, nad ktorou poletujú ľabtušky a škovránky, pejúce neúnavne bez prestávok na nadýchnutie ako z plejbeku uchu lahodiace zásrubné pesničky; skalný stupienok pred prenádherné ornamentovaným kamenným oltárom s rozprávkovo krásnou kvetinovou výzdobou zo zafírových kalichov horcokvetov Clusiových a striebriстых hviezdíc plesnivcov alpínskych, nad ktorým v plavnom špirálovitom lete cez úzku bránu rozostúpených oblakov s ostrými kontúrami kučier, vytieňovaných od zapadajúceho Slnka donachova, vystupuje k belasým nebesiam vtáčí príznak murárik červeno-krídly, navodzujúci svojim divotvorným nadpozemským výjavom a nebeským protokolom správania skutočnú nadprirodzenú scenériu; symbolizujú posvätné miesta na Zemi, kde si akosi prirodzene z vnútorného vnuknutia vyzúvam nielen zablatenú obuv, ale sa aj vyzliekam zo svojho starého, zašpieneného duševného odevu, aby som ich nepoškvrnil nečistotou, ale vstúpil sem ako nevinné dieťa, „očistený“ skrz-naskrz od svojej dospelosti... Akosi podvedome sa mi v týchto svätých zátišiach podlamujú kolena, aby sa v takejto pokornej póze pokľaknutia moja duša následne dostala do stavu absolútneho stíšenia a zvnútorňenia, úplného ponorenia sa do všade jestvujúcej Božej prítomnosti, hĺbavo pritom rozjímajúc nielen o zmysle tohto časného života, ale obzvlášť o perspektíve nášho ďalšieho jestvovania vo večnosti, pociťujúc pritom silnú rezonanciu, ba vari až „dušetrasenie“, vyvolávajúce následne v jej útrobach katastrofické „cunami“, po doznení ktorého moje vnútro nadobúda opäť stratenú prirodzenú rovnováhu s okolitým svetom a nanovo obnovuje aj nebeskú harmóniu so Stvoriteľom, tak prepotrebnú pre pokojné, radostné a správne nasmerované prúdenie toku pozemského života, nevylietajúceho sa vzdorovito z predurčených prirodzených brehov Božích prikázaní, garantujúce mu napokon vyústenie do konečného prístavu večného prebývania

v nebesiach, ktoré sa nám zanedbávaním dobrého a nahromadenými pokleskami podchvílou vzdáľuje.

Každý jeden z nás by mal k zázračnému životu a celému obklopujúcemu univerzu zachovávať patričnú úctu a spontánne sa spolupodieľať na ochrane tohto unikátneho Božieho veľdiela.







 Marek Rymsza<sup>1</sup>

 <https://orcid.org/0000-0002-8419-8813>

UNIwersytet Warszawski

 <https://ror.org/039bjqg32>

# Od kwestii społecznej do kwestii ekologicznej. Spojrzenie na nadchodzącą transformację modelu energetycznego z perspektywy socjologicznej

 <https://doi.org/10.15633/9788363241032.23>

## Od kwestii społecznej do kwestii ekologicznej

Kwestia społeczna to wiązka problemów społecznych – problemów współwystępujących, sprzężonych, niedających się rozwiązać pojedynczo, a jedynie systemowo, przez zasadnicze przeformułowanie polityki państwa<sup>2</sup>. To w języku

- 
- 1 Doktor hab. socjologii, pracuje w Instytucie Stosowanych Nauk Społecznych UW jako kierownik Zakładu Profilaktycznych Funkcji Polityki Społecznej. Członek Prezydium Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Socjologicznego oraz przewodniczący Sekcji Pracy Socjalnej PTS. Członek Narodowej Rady Rozwoju przy prezydencie RP. Pracował w Kancelarii Senatu RP jako sekretarz Komisji ds. Polityki Społecznej, Rodziny i Zdrowia, był dyrektorem Programu Polityki Społecznej w Fundacji Instytut Spraw Publicznych.
  - 2 M. Rymsza, *Polityka społeczna wobec kwestii społecznej w XXI wieku*, w: *Kwestia społeczna u progu XXI wieku. Księga jubileuszowa dla Profesor Józefiny Hryniewicz*, red. E. Giermanowska, M. Raclaw, M. Rymsza, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2015, s. 31.

programowania działań publicznych „spawa do załatwienia o istotnym politycznym znaczeniu”<sup>3</sup>. Taką kwestią społeczną była kwestia robotnicza, która pojawiła się w Europie w II połowie XIX wieku. Kwestię tę wywołała zmiana technologiczna i organizacyjna w systemie produkcji, określana jako rewolucja przemysłowa: manufaktury, gdzie produkcja oparta była na pracy fizycznej, zostały zastąpione przez fabryki, gdzie produkcja odbywała się przy użyciu maszyn parowych<sup>4</sup>. Istotną okolicznością, zwłaszcza patrząc z dzisiejszej perspektywy, było to, że energia wykorzystywana przez maszyny parowe wytwarzana była głównie przez spalanie węgla. Tym samym zapoczątkowana w europejskich ośrodkach przemysłowych rewolucja w zakresie technologii produkcji dóbr materialnych na masową skalę uruchomiła zmiany systemowe na dwóch polach:

- (1) organizacji rynku pracy (ładu zbiorowego)  
oraz
- (2) eksploatacji paliw kopalnych.

Kluczowe na pierwszym polu okazało się wypieranie w ośrodkach przemysłowych pracy najemnej wymagającej umiejętności rzemieślniczych przez pracę prostą, wykorzystywaną przy produkcji z użyciem maszyn. Dzięki maszynom parowym można było produkować więcej, szybciej i po niższych kosztach. Potaniały zwłaszcza koszty pracy najemnej, gdyż praca przy obsłudze maszyn nie wymagała kwalifikacji, a towarzyszący uprzemysłowieniu proces urbanizacji zapewniał stałą nadwyżkę niewykwalifikowanej siły roboczej na rynkach pracy w ośrodkach przemysłowych.

Skutki społeczne na drugim polu przez długi czas pozostawały nierozpoznane i dlatego były praktycznie nieobecne w debacie nad możliwymi sposobami rozwiązania kwestii robotniczej. Szkodliwy dla zdrowia i uciążliwy dla codziennego funkcjonowania smog w XIX-wiecznych ośrodkach przemysłowych, gdzie wydobywano i spalano węgiel, nie stał się istotną częścią składową ówczesnej kwestii społecznej. Tymczasem zanieczyszczenia i skażenie środowiska narastały wraz z rosnącą skalą produkcji przemysłowej i zużycia energii. Przy czym maszyny parowe zaczęto wykorzystywać nie tylko w produkcji

---

3 Określenie Barbary Rysz-Kowalczyk – por. B. Rysz-Kowalczyk, *Teoria kwestii i problemów społecznych*, w: *Polityka społeczna*, red. G. Firlit-Fesnak, J. Męcina, PWN, Warszawa 2018, s. 161.

4 Por. R. Mishra, *Society and Social Policy. Theories and Practice of Welfare*, The Macmillan Press, London 1982, s. 39–49.

przemysłowej, ale także w procesie wydobywczym węgla, a sam węgiel także do ogrzewania mieszkań. Gdy rosnącemu wydobywaniu węgla (kamiennego i brunatnego) zaczęło towarzyszyć masowe wydobywanie i zużycie ropy naftowej i jej pochodnych jako ciekłego surowca energetycznego, można już było mówić o kompleksowej strategii rozwoju przemysłu w skali globalnej w oparciu o energię czerpaną z paliw kopalnych. Negatywne dla środowiska naturalnego i zdrowia ludzi skutki wydobywania i zużywania paliw kopalnych zostały uznane za globalny problem społeczny dopiero pod koniec XX wieku. Problem ten stał się istotną składową XXI-wiecznej kwestii ekologicznej.

Kwestia robotnicza, której próby rozwiązania podjęte sto lat wcześniej dały początek współczesnej polityce społecznej państw rozwiniętych, nie objęła aspektów ekologicznych. W centrum debaty nad negatywnymi skutkami społecznymi XIX-wiecznej rewolucji przemysłowej znalazła się „nędza mas”<sup>5</sup>: warunki pracy i poziom życia robotników najemnych i ich rodzin. Zdano sobie sprawę, że drastycznie niskie płace robotników niewykwalifikowanych, pozwalające jedynie na odtworzenie zdolności świadczenia pracy, ale już nie dające możliwości utrzymania rodziny przez robotnika, doprowadziły do masowego zatrudniania (się) w fabrykach kobiet i dzieci. Pracodawcy, zgodnie z dominującą od I połowy XIX wieku ideologią leseferystyczną<sup>6</sup>, nie mieli żadnych zobowiązań wobec zatrudnianych pracowników poza wypłatą wynagrodzeń; praca była po prostu towarem zakupywanym przez nich na wolnym rynku w sytuacji znacznej nadwyżki podaży pracy nad popytem na pracę. Nie było norm regulujących stosunki pracy; robotnikom nie wolno było nie tylko strajkować, ale także zrzeszać się w związki zawodowe i prowadzić negocjacji zbiorowych z pracodawcami.

W Europie zarysowały się dwa alternatywne podejścia do rozwiązania kwestii robotniczej: (i) rewolucyjne oraz (ii) ewolucyjne. Zwolennicy drogi rewolucyjnej najpierw zwrócili się przeciwko maszynom parowym jako źródłu nieszczęść robotników. Gdy zaś okazało się, że z drogi rozwoju technologicznego zejść nie sposób, gdyż nowe technologie niosą, oprócz problemów, szereg oczywistych korzyści, za źródło wycisku mas pracowniczych uznano pracodawców. Jako rozwiązanie postulowano więc zniesienie – na drodze rewolucji ustrojowej – prywatnej własności środków produkcji. Przegrana

---

5 B. Rysz-Kowalczyk, *Teoria kwestii i problemów społecznych...*, dz. cyt., s. 162.

6 Por. D. Fraser, *The Evolution of the British Welfare State*, Macmillan, London 1984, s. 99–123.

strategii rewolucyjnej w Zachodniej Europie doprowadziła do uwiądnienia atrakcyjności ideologii marksistowskiej, która nie potrafiła wypracować spójnego stanowiska wobec rodzących się *welfare states*<sup>7</sup>.

W podejściu ewolucyjnym wskazywano na konieczność ucywilizowania stosunków przemysłowych przez wprowadzenie regulacji prawnych dotyczących funkcjonowania rynku pracy najemnej oraz uruchomienie programów socjalnych dla robotników tracących zdolność zarobkowania. Krytyka stosunków wczesnoprzemysłowych prowadzona była w trzech aspektach:

- (i) etycznym,
- (ii) w zakresie (dys)funkcjonalności organizacji ładu zbiorowego oraz
- (iii) na gruncie makroekonomicznym. Działania reformatorskie zaowocowały stworzeniem dwóch rozwiązań systemowych: zbiorowych stosunków pracy oraz pracowniczych ubezpieczeń społecznych. Oba te rozwiązania systemowe stały się podwalinami koncepcji państwa dobrobytu społecznego<sup>8</sup>.

Ważnym głosem w etycznej i funkcjonalnej krytyce stosunków wczesnoprzemysłowych był głos Kościoła katolickiego, a zwłaszcza encyklika *Rerum novarum*. Na jej łamach papież Leon XIII wypowiedział się przeciw strategii rewolucyjnej i zniesieniu własności prywatnej, ale zarazem wskazał na zadania państwa jako pracodawcy pośredniego w rozwiązaniu kwestii robotniczej, w tym na potrzebę urzeczywistnienia koncepcji płacy sprawiedliwej jako zarobku umożliwiającego utrzymanie rodziny przez pracownika najemnego oraz na potrzebę dialogu między pracodawcami i pracownikami, z wykorzystaniem potencjału samoorganizacji ludzi pracy w formule związków zawodowych<sup>9</sup>.

7 Państwa dobrobytu zapewniały bezpieczeństwo socjalne ludziom pracy, ale zarazem osłabiały, jeśli nie delegitymizowały, nośność strategii rewolucyjnej – por. V. George, P. Wilding, *Welfare and Ideology*, Harvester, Wheatsheaf, New York 1994, s. 102–129.

8 P. Flora, J. Alber, *Modernization, Democratization, and Development of Welfare States in Western Europe*, w: *The Development of Welfare States in Europe and America*, red. P. Flora, A. Heidenheimer, Transaction Books, New Brunswick 1981, s. 37–80, a zwłaszcza Figure 2.2, s. 42.

9 Leon XIII, Enc. *Rerum novarum*, 15 V 1891, w: *Program społeczny. Wybór tekstów Magisterium Kościoła*, red. R.A. Sicoi, M. Zięba, Instytut Tertio Millenio i Wydawnictwo W drodze, Kraków–Poznań 2000.

Z kolei w kręgach ekonomistów wskazywano na dysfunkcjonalność modelu ekonomicznego opartego na połączeniu niskich płac i masowej produkcji, gdzie podaż wytwarzanych towarów znacząco przewyższa popyt na rynku wewnętrznym. Ten nurt refleksji doprowadził do powstania Keynesowskiej szkoły ekonomii, która dowartościowuje interwencję państwa w grę sił rynkowych przez stymulowanie popytu i konsumpcji, z uwzględnieniem sterowania siłą nabywczą płac pracowników najemnych<sup>10</sup>.

Nie miejsce tu, aby omawiać kolejne etapy rozwoju europejskiej polityki społecznej po rewolucji przemysłowej ani charakteryzować elementy składowe współczesnych państw dobrobytu społecznego (*welfare states*) jako finalnych „produktów” polityki rozwiązywania XIX-wiecznej kwestii społecznej<sup>11</sup>. Dla prowadzonych tu rozważań kluczowe jest zwrócenie uwagi na ewolucyjny charakter przeprowadzonych reform systemowych oraz uzgodnienie perspektyw: etycznej, funkcjonalnej i ekonomicznej przy konstruowaniu fundamentów europejskich *welfare states*. To z kolei zaowocowało trwającym w Europie kilkadziesiąt lat politycznym konsensusem wokół podstawowych założeń koncepcji państwa dobrobytu<sup>12</sup>.

Głównym postulatem tego opracowania jest, aby w ewolucyjny sposób, przy uzgodnieniu perspektyw: etycznej, ekonomicznej i funkcjonalnej oraz przez budowanie możliwie trwałego konsensu politycznego rozwiązywać współczesną kwestię ekologiczną<sup>13</sup>. Zestawienie strategii ewolucyjnej i rewolucyjnej nie jest dzisiaj – trzy dekady po upadku komunizmu w Europie – specjalnie nośne. Ale zauważmy, że wychodzenie z komunizmu jako zmiana ustrojowa przyniosło podobne jak na przełomie XIX i XX wieku (choć nie aż tak ostre) zestawienie podejść alternatywnych w programowaniu zmiany systemowej. Są one określane w literaturze przedmiotu jako tranzycja (podejście bliższe strategii rewolucyjnej) i transformacja (podejście bliższe strategii ewolucyjnej).

---

10 J.W. Neville, *Keynesianism*, w: *International Encyclopedia of Social Policy*, red. T. Fitzpatrick i in., Routledge, London 2010, s. 720–722.

11 Takie kompleksowe monograficzne studia charakteryzują zwłaszcza angielskojęzyczną literaturę poświęconą narodzinom brytyjskiego *welfare state* – por. np. M. Bruce, *The Coming of the Welfare State*, Batsford, London 1968; D. Fraser, *The Evolution of the British Welfare State...*, dz. cyt.

12 M. Sullivan, *The Politics of Social Policy*, Hervester Wheatsheaf, New York 1992; T.H. Marshall, *Social Policy*, Hutchinson, London 1975.

13 Podkreślenie Autora.

Należy uwzględnić polskie doświadczenia zmiany ustrojowej dla programowania zmiany krajowego modelu energetycznego. I warto mieć na uwadze, że przyjęcie drogi transformacyjnej, i w Polsce, i w skali Europy – za czym zdecydowanie się opowiadam – pozwoli zachować ciągłość między polityką rozwiązywania XIX-wiecznej kwestii społecznej i polityką rozwiązywania współczesnej kwestii ekologicznej<sup>14</sup>.

### **Transformacja i tranzycja jako dwa ujęcia procesu zmiany systemowej**

Tranzycja (od angielskiego terminu *transition*) – to zmiana systemowa rozumiana jako *przejście* z systemu A do systemu B, a więc zmiana polegająca na wprowadzeniu w danym kraju rozwiązań prawno-instytucjonalnych charakterystycznych dla systemu B w miejsce rozwiązań funkcjonujących tu przed zmianą w ramach systemu A. Transformacja to zaś zmiana systemowa rozumiana jako *przekształcenie* rozwiązań funkcjonujących w danym kraju w ramach systemu A w rozwiązania spełniające kryteria obowiązujące w systemie B<sup>15</sup>. Realna zmiana systemowa – na przykład ustroju konkretnego państwa czy modelu wytwarzania i konsumpcji energii – to zazwyczaj proces polityczno-społeczno-ekonomiczny, w którym zawarte są elementy zarówno tranzycji, jak i transformacji. Tranzycja i transformacja to bowiem ujęcia modelowe zmiany systemowej, a więc *typy idealne* w rozumieniu Maksa Webera.

Typ idealny, jak podkreślał Weber, badacz tworzy przez jednoczesne potęgowanie cech uznanych za kluczowe dla analizowanego zjawiska czy procesu oraz marginalizowanie tych cech, które wydają się nieistotne<sup>16</sup>. Dla Webera typ idealny to konstrukcja myślowa, czyli narzędzie analityczne. Aby lepiej rozumieć istotę badanego zjawiska czy procesu, warto porównać go z typem idealnym jako typem *czystym*, którego kluczowe elementy i łączące je relacje są dobrze widoczne (niejako oczyszczone), a tym samym zrozumiałe. Weber zaznaczał jednak, że w analogiczny sposób (tyle że w odmiennym celu) można

---

14 Na zachowanie ciągłości programowej działań ewolucyjnych „od kwestii robotniczej do ekokwestii” zwraca uwagę Julian Auleytner (*Polityka społeczna, czyli ujarzmianie chaosu socjalnego*, WST TWP, Warszawa 2002, s. 62).

15 K. Gadowska, M. Rymśza, *Od socjologii transformacji do socjologii sfery publicznej. Nowe możliwości syntezy wiedzy o zmianie systemowej*, „Studia Socjologiczne” 4 (2017), s. 19–23.

16 M. Weber, *Obiektywność poznania w naukach społecznych*, w: A. Chmielewski i in. (wybór), *Problemy socjologii wiedzy*, PWN, Warszawa 1985, s. 80–93.

konstruować *typy wzorcowe* jako narzędzia nie analizy, ale projektowania rozwiązań praktycznych<sup>17</sup>. Różnica polega tu na tym, że w typach wzorcowych eksponowane i potęgowane są cechy nie tyle charakterystyczne, ile pożądane. Dla Webera konstruowanie typów wzorcowych to już nie była nauka akademicka, ale praktyka społeczna, pejoratywnie określona przez niego mianem „chciejstwa”. Niemniej jednak warto podkreślić, że procedury konstruowania typów idealnych jako narzędzi analitycznych oraz typów wzorcowych jako narzędzi projektujących są podobne; co dla jednego specjalisty jest cechą charakterystyczną, dla innego może okazać się cechą pożądaną.

Programowanie działań publicznych jest sferą praktyki społecznej. Praktyki powierzanej nie tylko decydom-praktykom, a więc politykom (decydom wybieranym przez obywateli i kontrolowanym przez opinię publiczną) oraz urzędnikom państwowym (decydom z korpusu apolitycznej służby cywilnej), ale w dużej mierze także ekspertom posiadającym naukowy warsztat analityczno-badawczy<sup>18</sup>. W rezultacie w ramach analizowania i programowania działań publicznych często dochodzi do mieszania typów idealnych i typów wzorcowych: do analiz naukowych przenoszone są sądy wartościujące ze świata praktyki społecznej, a rozwiązania praktyczne są formatowane zgodnie z założeniami określonych typów idealnych. Praktyki pierwszego rodzaju można określić mianem ideologizacji analiz naukowych, a praktyki drugiego rodzaju są przykładami teoretycznego doktrynerstwa.

Sytuację dodatkowo komplikuje okoliczność, że w procesach decyzyjnych w sprawach publicznych istotną rolę odgrywają grupowe interesy<sup>19</sup>, które interesariusze starają się legitymizować między innymi przez przywoływanie odpowiadających im typów wzorcowych. Co więcej, również wykorzystując określone elementy typów idealnych, można (intencjonalnie lub nieintencjonalnie) legitymizować określone partykularne interesy. Innymi słowy, określone modele, paradygmaty, ujęcia, koncepcje – zarówno te analityczne (typy

---

17 Tamże, s. 87.

18 A. Zybala, *Polityki publiczne. Doświadczenia w tworzeniu i wykonywaniu programów publicznych w Polsce i w innych krajach*, Krajowa Szkoła Administracji Publicznej, Warszawa 2012, s. 293–322. Wykorzystywanie zobiektywizowanej wiedzy eksperckiej przy programowaniu działań publicznych określa się mianem prowadzenia polityk publicznych opartych na dowodach (*evidence-based public policies*).

19 Por. D. Milczarek-Andrzejewska, P. Tłaczała, *Analiza grup interesu*, w: *Teoria wyboru publicznego. Główne nurty i zastosowania*, red. J. Wilkin, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2012, s. 196–220.

idealne), jak i projektujące (typy wzorcowe) – zazwyczaj okazują się być czymś więcej niż tylko narzędziami analityczno-projektującymi. Jest dosyć oczywiste, że dla zrealizowania określonego celu w ramach konstruowania polityk publicznych staramy się dobrać odpowiednie narzędzia. Mniej oczywistym jest natomiast to, że używane narzędzia, zarówno na etapie programowania, jak i implementacji, zawsze w pewnym stopniu re-formatują cele tychże polityk. Innymi słowy, zależność między celami i narzędziami polityk publicznych jest dwustronna, a nie jednostronna.

Ową współzależność warto mieć na uwadze, zestawiając dwa ujęcia zmiany systemowej: zmiany rozumianej jako przejście z systemu A do systemu B oraz zmiany ujmowanej jako przekształcenie systemu A w system B. Należy zdawać sobie sprawę, czym oba podejścia się różnią i jakie każde z podejść ma przełożenie na praktykę społeczną: nie tylko na rozumienie zachodzących procesów zmiany systemowej, ale i ich aktywne profilowanie. Rozważmy to na przykładzie zmiany ustrojowej dokonanej w Polsce w latach 90. XX wieku (por. Tabela 1).

Po pierwsze, zmiana ustroju państwa, i w paradygmacie przejścia, i w paradygmacie przekształcenia, to proces rozłożony w czasie. Nie chodzi w tym procesie wyłącznie o dokonanie zmian formalno-prawnych (choć i na przygotowanie tych trzeba mieć czas), ale również o zmiany na poziomie funkcjonowania instytucji sfery publicznej, urzędniczych pragmatyk, zachowań aktorów zbiorowych itp. Zauważamy jednak, że paradygmat transformacji charakteryzuje w tym aspekcie większa decydencka „cierpliwość”, podczas gdy w modelu przejścia istnieje tendencja do przyspieszania zmian, stosowania – jak w przypadku urynkowienia polskiej gospodarki – reform o charakterze „terapii szokowych”<sup>20</sup>.

Po drugie, paradygmat przejścia eksponuje egzogenne (zewnętrzne) uwarunkowania zmiany systemowej. W tym ujęciu komunizm upadł jako makrosystem w skali globalnej: runął mur berliński, Związek Radziecki się rozpadł i kraje z Europy Środkowo-Wschodniej uzyskały możliwość dokonania zmiany systemowej, rozumianej jako wprowadzenie u siebie rozwiązań ustrojowych stosowanych w krajach Europy Zachodniej. Zmiana systemowa traktowana tu jest jako adaptacja państw z określonego regionu do zmian globalizacyjnych i pozostaje zgodna z modelem silnego rynku i „soft-państwa”

---

20 Por. S. Gomułka, T. Kowalik (wybór), *Transformacja polska. Dokumenty i analizy 1990*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2011.



kreślonym w latach 90. XX wieku przez Bank Światowy<sup>21</sup>. Z kolei w modelu transformacji eksponuje się uwarunkowania endogenne (wewnętrzne). To my, jako społeczeństwo polskie, odrzuciliśmy komunizm: najpierw przez masowe uczestnictwo w ruchu Solidarności, który w latach 1980–1981 naruszył fundamenty ustrojowe Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej<sup>22</sup>, a następnie delegitymizując władze komunistyczne w plebiscytowych wyborach parlamentarnych 4 czerwca 1989 roku<sup>23</sup> (mur berliński, o czym warto pamiętać, rozebrano pięć miesięcy później). W logice transformacyjnej mieszczą się też rozmowy okrągłego stołu jako porozumienie elit krajowych<sup>24</sup>. W modelu przejścia natomiast istotny okazuje się tzw. konsens waszyngtoński obejmujący uzgodnienia co do zakresu i formy wspierania przemian w Polsce i innych krajach Europy Środkowo-Wschodniej przez instytucje ponadnarodowe, jak Międzynarodowy Fundusz Walutowy czy Bank Światowy<sup>25</sup>.

Po trzecie, w modelu przejścia modernizacja ma charakter rozwoju w dużej mierze imitacyjnego, polegającego na przejmowaniu rozwiązań wypracowanych przez kraje rozwinięte, z elementami dostosowania do lokalnych uwarunkowań<sup>26</sup>. To państwa rozwinięte dzielą się swoim gospodarczym *know-how* w zamian za mniej lub bardziej uprzywilejowany dostęp do nowych rynków; to one określają, czym jest (i czym nie jest) demokracja polityczna i społeczeństwo obywatelskie. Pomoc udzielana krajom *in transition* jest z ich strony znaczna, ale znaczący jest też brak relacji partnerstwa<sup>27</sup>. W nurcie krytycznym takie praktyki pomocowo-rozwojowe określane są wręcz mianem podejścia nekolonialnego<sup>28</sup>. W modelu transformacji państwo w pro-

---

21 *From Plan to Market. World Development Report 1996*, World Bank, Oxford University Press, New York 1996; *The State in a Changing World. World Development Report 1997*, World Bank, Washington DC 1997.

22 J. Holzer, *Solidarność 1980–1981. Geneza i historia*, Instytut Literacki, Paryż 1984.

23 A. Dudek, *Historia polityczna Polski 1989–2012*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2013, s. 33–46.

24 Tamże, s. 19–33; zob. też *Porozumienia okrągłego stołu*, NSZZ „Solidarność Region Warmińsko-Mazurski”, Olsztyn 1989.

25 Por. Z. Ferge, *Welfare and 'ill-fare' systems in Central-Eastern Europe*, w: *Globalization and European Welfare States*, red. R. Sykes i in., Palgrave, Basingstoke 2001.

26 A. Lubbe, *Transformacja, modernizacja, czy po prostu normalizacja? Wybory modelu gospodarki polskiej po 1989 roku*, w: *Modernizacja Polski. Struktury. Agencje. Instytucje*, red. W. Morawski, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2010, s. 62–64.

27 W. Kieżun, *Patologia transformacji*, Poltext, Warszawa 2013.

28 Por. K. Górniak, *Spoleczeństwo obywatelskie w Polsce – spojrzenie postkolonialne*, „Trzeci Sektor” 1 (2014).

cesie zmiany systemowej również korzysta ze wsparcia zewnętrznego, ale w przeprowadzanych reformach w większym stopniu opiera się na zasobach krajowych i własnym *know-how*, zarówno tym „starym” (który nie zostaje całkowicie odrzucony), jak i tym akumulowanym w ramach doświadczeń transformacji<sup>29</sup>. Przykładem zastosowania podejścia przejścia w sposób zbliżony do czystego modelu tranzycyjnego może być Estonia, a w sposób zbliżony do czystego modelu przekształcenia – Słowenia.

Po czwarte, koszty polityczne zmiany systemowej przeprowadzanej w formule szybkiego przejścia są znacząco niższe niż koszty polityczne zmiany systemowej w logice rozciągniętej w czasie transformacji<sup>30</sup>; natomiast liczne ogółem koszty społeczne terapii szokowej stosowanej w modelu przejścia okazują się znacząco wyższe<sup>31</sup>. Reformy „krok za krokiem”, realizowane w ramach strategii zmiany ustrojowej, gdzie znany jest punkt wyjścia (odrzućcie komunizm), ale rozwiązania docelowe wyłaniają się w trakcie reform, będąc niejako zwieńczeniem dokonywanych przekształceń<sup>32</sup>, pozwalają te koszty znacząco obniżyć.

**Tabela 1. Zmiana systemowa w modelu przejścia i w modelu przekształcenia**

Kryteria różnicujące	Paradygmat tranzycji	Paradygmat transformacji
Uwarunkowania zmiany systemowej	kluczowe znaczenie czynników zewnętrznych	kluczowe sprawstwo własne
Przebieg zmiany	możliwie szybki – terapie szokowe	rozłożony w czasie – reformy krok za krokiem
Koszty reform	polityczne – ograniczone, społeczne – wysokie	polityczne – wysokie, społeczne – ograniczone

29 M. Rymśza, *Aktywizacja w polityce społecznej. W stronę rekonstrukcji europejskich welfare states?*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 2013, s. 205–220.

30 Por. L. Balcerowicz, *Wolność i rozwój*, Znak, Kraków 1995, s. 317–374.

31 G.W. Kołodko, *Transformacja polskiej gospodarki. Sukces czy porażka?*, Oficyna Wydawnicza BGW, Warszawa 1992. Zob. też P. Sztompka, *Trauma wielkiej zmiany. Społeczne koszty transformacji*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 2000.

32 Por. M. Rymśza, *Urynkowanie państwa czy uspołecznienie rynku? Kwestia socjalna w Trzeciej Rzeczypospolitej na przykładzie ubezpieczeń społecznych*, TEPIŚ, Warszawa 1998, s. 99–102.

Kryteria różnicujące	Paradygmat tranzycji	Paradygmat transformacji
Czynniki rozwoju	zasoby i know-how głównie zewnętrzne	wsparcie zewnętrzne przy wykorzystaniu zasobów własnych
Strategia rozwojowa	strategia dyfuzyjno-polarizacyjna: inwestycje ogniskowane w największych ośrodkach jako lokomotywach rozwoju	rozwój bardziej zrównoważony terytorialnie, przy wykorzystaniu własnych rozproszonych zasobów
Ograniczenia modernizacji	pułapki rozwoju zależnego (imitacyjnego)	oddziaływanie sił obrony starego status quo

Źródło: Opracowanie własne

Po piąte, w modelu tranzycji dominuje strategia rozwoju dyfuzyjno-polarizacyjnego, gdzie nośnikami zmian są tzw. centra wzrostu (lokomotywy rozwoju) – duże, silne ośrodki (w pierwszej kolejności są to największe aglomeracje miejskie)<sup>33</sup> jako odbiorcy przekazywanego *know-how* i obszary skumulowanych inwestycji. W modelu transformacji rozwój jest bardziej zdecentralizowany i terytorialnie zrównoważony, gdyż w większym stopniu wykorzystuje się tu rozproszone zasoby własne<sup>34</sup>.

Po szóste, w modelu przejścia ograniczenia rozwojowe związane są z pułapką rozwoju zależnego: kraj korzystający ze wsparcia nie otrzymuje najnowszego *know-how*, aby nie stać się konkurentem dla państw wspierających go w procesie modernizacji<sup>35</sup>. W modelu przekształcenia natomiast czynnikami hamującymi rozwój są siły i mechanizmy obronne starego *status quo*<sup>36</sup>.

33 *Polska 2030. Trzecia Fala Nowoczesności. Długookresowa Strategia Rozwoju Kraju*, Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji, Warszawa 2013.

34 Por. A. Sen, *Wolność i równość*, Zysk i Spółka, Poznań 2002; A. Matysiak, M. Raftowicz-Filipkiewicz, *Wpływ procesów endogenicznych na rozwój zrównoważony*, „Studia Ekonomiczne. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach” 311 (2017).

35 Por. *Autostrady i bezdroża polskiej modernizacji* (Dyskutują: Anna Giza-Poleszczuk, Piotr Koryś i Adam Leszczyński oraz Zbigniew Nosowski i Marek Rymśa), „Więź” 2 (2013).

36 L. Balcerowicz, *Wolność i rozwój...*, dz. cyt.

Przedstawione w Tabeli 1 i pokrótce scharakteryzowane różnice między zmianą systemową rozumianą jako tranzycja (przejście) i zmianą systemową rozumianą jako transformacja (przekształcenie) nie są wyczerpującym omówieniem istotnych założeń każdego z modeli (jako typów idealnych i wzorcowych zarazem) oraz różnic między nimi. Są jednak wystarczające dla uchwycenia gry makro-interesów, która towarzyszy zmianie ustroju – z totalitarnego komunizmu (jako wspomnianego systemu A), gdzie sfera publiczna jest totalnie kontrolowana przez państwo, gospodarka – centralnie sterowana i brak jest przestrzeni dla samoorganizacji społecznej w demokrację liberalną (jako system B), którą charakteryzuje triada: polityczna demokracja, gospodarka wolnorynkowa i społeczeństwo obywatelskie.

Ujmując to najkrócej, w *modelu przejścia*: (1) zmiana systemowa zachodzi szybciej, (2) podmiot w procesie zmiany otrzymuje duże zewnętrzne wsparcie, ale (3) na warunkach korzystnych dla podmiotów wspierających; tym samym (4) przeprowadzenie zmiany systemowej nie czyni z podmiotu wspieranego równoprawnego partnera, gdyż w logice przyjętego tu rozwoju imitacyjnego jako rozwoju zależnego kraj modernizowany pozostaje „dwa kroki” za krajami rozwiniętymi. Z kolei w *modelu transformacji*: (1) zmiana systemowa przebiega wolniej, (2) reformy są znacznie mocniej narażone na oddziaływanie mechanizmów obronnych starego porządku, ale zarazem (3) chociaż korzysta się ze wsparcia zewnętrznego, łatwiej tu nie zatrzymać się w logice modernizacji zależnej i tym samym (4) stopniowo rozwijać własny prorozwojowy *know-how*.

Jest zrozumiałe, że w refleksjach analityków zachodnich zmiana systemowa dokonująca na przełomie wieków w państwach Europy Środkowo-Wschodniej (w tym w Polsce) jawiła się jako zmiana o charakterze przejścia<sup>37</sup>. Jak zauważa Zsuzanna Ferge, literaturę porównawczą charakteryzuje „ogromna liczba wariacji przedstawiania postsocjalistycznych rozwiązań stricte politycznych i w zakresie realizowanych polityk publicznych z przywołaniem formuły *transition countries*”<sup>38</sup>. Jest również zrozumiałe, że polscy eksperci rozwinęli paradygmat

37 Por. T. Fitzpatrick, *Transitional Economies*, w: *International Encyclopedia of Social Policy...*, dz. cyt., s. 1419–1421. Zob. też zastosowanie modelu *transition* w odniesieniu do ogółu państw rozwijających się wchodzących na drogę demokratyzacji i urynkowania gospodarki, a nawet przeobrażeń w państwach rozwiniętych w dobie globalizacji w: *Welfare States in Transition. National Adaptations in Global Economies*, red. G. Esping-Andersen, SAGE, London 1996.

38 Z. Ferge, *Welfare and 'ill-fare' systems in Central-Eastern Europe...*, dz. cyt.

transformacyjny<sup>39</sup>. Teoria transformacji to ważny, choć nie w pełni wydobyty wkład współczesnych polskich socjologów i politologów w rozwój stosowanych nauk społecznych<sup>40</sup>.

Warto przy tym zauważyć, że w refleksjach zachodnich akademików pod wpływem danych empirycznych o kolejach losu reform systemowych w Europie Środkowo-Wschodniej stopniowo uległo „ostrze” formuły przejścia. Coraz bardziej zdawano sobie sprawę z wysokich kosztów społecznych szokowej terapii gospodarek narodowych oraz wskazywano na konieczność uwzględnienia „stacji pośredniej” w przejściu od komunizmu do demokracji, określanej jako model postkomunistyczny; zaś tak rozumiana *gradual transition* zbliżyła się do formuły transformacji<sup>41</sup>. Głośnym echem odbiło się zakwestionowanie modelu terapii szokowej przez jego współtwórcę Jefreya’a Sachsa<sup>42</sup>. Istotne było także dowartościowanie roli państwa i sektora publicznego względem gry sił rynkowych ze strony Josepha Stiglitz, laureata Nagrody Nobla i jednego z najbardziej wpływowych w skali globalnej ekonomistów amerykańskich, po zakończeniu jego współpracy z Bankiem Światowym<sup>43</sup>, za czym koniec końców nastąpiła zmiana polityki samego Banku we wspieraniu rozwoju krajów *in transition* przez dowartościowanie roli endogennych czynników rozwoju względem implementacji rozwiązań zewnętrznych. Rosło też przekonanie o różnorodności systemów zabezpieczenia społecznego

---

39 Por. E. Wnuk-Lipiński, *Rozpad połowiczny. Szkice z socjologii transformacji ustrojowej*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 1991; J. Staniszkis, *W poszukiwaniu paradygmatu transformacji*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 1994; teksty poświęcone transformacji, zamieszczone w pokonferencyjnym tomie z IX Ogólnopolskiego Zjazdu Socjologicznego *Ludzie i instytucje. Stawianie się ładu społecznego* (A. Sułek, J. Styk, I. Machaj – wybór i opr.), Wydawnictwo UMCS, Lublin 1995, t. 1; I. Krzemiński, J. Raciborski (wybór i opr.), *Oswajanie wielkiej zmiany. Instytut Socjologii UW o polskiej transformacji*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 2007; J. Kurczewski, *Ścieżki emancypacji. Osobista teoria transformacji ustrojowej w Polsce*, Trio, Warszawa 2009.

40 K. Gadowska, M. Rymśza, *Od socjologii transformacji do socjologii sfery publicznej...*, dz. cyt., s. 27.

41 Por. R. Mishra, *Globalization and the decline of 'social protection by other means': the transformation of welfare regimes in Australia, Japan, and Eastern Europe*, w: *A Handbook of Comparative Social Policy*, red. P. Kennett, Edward Elgar, Cheltenham 2013, s. 57–60.

42 J. Sachs, *Koniec z nędzą. Zadanie dla naszego pokolenia*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006.

43 Por. J.E. Stiglitz, *Ekonomia sektora publicznego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2004, a zwłaszcza zamieszczona tamże „Przedmowa” (s. XIX–XXIV). Autor był głównym ekonomistą Banku Światowego w latach 1997–2000.

i szerzej – instytucjonalnych wzorów prowadzenia polityki społecznej w grupie państw Europy Środkowo-Wschodniej, co podważało sens aplikacji tych samych rozwiązań zachodnich<sup>44</sup>.

Niestety, w okresie potransformacyjnym, to jest po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej w 2004 roku, nie potrafiliśmy wydobyć atutów logiki transformacyjnej. Na gruncie politycznym, w sytuacji społecznego zmęczenia zmianami systemowymi, zwyciężyło bowiem w Polsce dążenie do przyspieszonej i zarazem względnie łatwej w zarządzaniu modernizacji powiązanej z rozwojem zależnym, polegającym w dużej mierze na sprawnej absorpcji zasobów zewnętrznych w postaci unijnych funduszy strukturalnych<sup>45</sup>. Środowisko akademickie w dużej mierze uległo presji tak formatowanej modernizacji oraz (czasowemu) zauroczeniu neoliberalizmem<sup>46</sup>. Na konieczność przeorientowania rozwoju kraju na tory rozwoju endogennego mocno wskazano dopiero w *Strategii Odpowiedzialnego Rozwoju* z 2016 roku<sup>47</sup>, co – jak się wydaje – stanowi o jej atrakcyjności w dyskursie eksperckim<sup>48</sup>.

Tym bardziej należy uświadomić sobie różnicę między logiką transformacji i logiką przejścia przy okazji programowania zmiany modelu energetycznego. Niestety, w samej przywołanej *Strategii Odpowiedzialnego Rozwoju* o zmianie modelu energetycznego pisze się stosunkowo niewiele i dosyć zachowawczo<sup>49</sup>. Odnieść można wręcz wrażenie, że zespołowi przygotowującemu dokument strategiczny nie udało się poddać gry interesów obecnych w branży energetycznej logice programowania horyzontalnego. Świadczy o tym potraktowanie zmian w obszarze energetyki i zmian w obszarze ochrony środowiska naturalnego<sup>50</sup> tak, jakby były to dwa odrębne, wzajemnie niepowiązane pola

---

44 T. Inglot, *Welfare States w Europie Środkowo-Wschodniej w latach 1919–2004*, Wydawnictwo WSP TWP w Warszawie, Warszawa 2010; M. Polakowski, *The Institutional Transformation of Social Policy in East Central Europe. Poland and Hungary in Comparative and Historical Perspective*, Boekenplan, Maastricht 2010.

45 A. Sadowski, *Kto zapłaci za ten rachunek?* (Ankieta Manna z unijnego nieba), „Więź” 2 (2013).

46 K. Gadowska, M. Rymśza, *Od socjologii transformacji do socjologii sfery publicznej...*, dz. cyt., s. 28.

47 *Strategia Odpowiedzialnego Rozwoju*, Ministerstwo Rozwoju, Warszawa 2016.

48 Por. *Ocena Strategii Odpowiedzialnego Rozwoju*, Zespół zadaniowy Narodowej Rady Rozwoju, Kancelaria Prezydenta RP, Warszawa 2016.

49 *Strategia Odpowiedzialnego Rozwoju...*, dz. cyt., s. 251–258.

50 *Strategia Odpowiedzialnego Rozwoju...*, dz. cyt., s. 259–270.

działania publicznego<sup>51</sup>. Tymczasem to właśnie polityka w zakresie ochrony środowiska naturalnego będzie znacząco oddziaływać na branżę energetyczną, a wdrożony w najbliższych latach paradygmat zmiany modelu energetycznego w dużej mierze przesądzi o trajektorii rozwojowej naszego państwa i gospodarki narodowej.

## Jaka transformacja modelu energetycznego?

Zmiana systemowa w zakresie produkcji i wykorzystywania energii jest w dyskursie europejskim określana obecnie w kategoriach energetycznej transformacji. Trzy cele unijnej polityki energetyczno-klimatycznej do osiągnięcia do 2030 roku<sup>52</sup> zostały określone w sposób następujący: (1) ograniczenie emisji gazów cieplarnianych o co najmniej 40% (w stosunku do poziomu z 1990 roku); (2) zwiększenie udziału energii pozyskiwanej z odnawialnych źródeł energii (OZE) do co najmniej 32% (w całkowitym zużyciu energii); (3) zwiększenie tzw. efektywności energetycznej o co najmniej 32,5%. Ujęcie programowanej zmiany systemowej w kategorii transformacji krajowych modeli energetycznych jest dla państw członkowskich i ich obywateli korzystne, w szczególności dla tych krajów i społeczeństw, w których projektowane zmiany będą zmianami najdalej idącymi. Do tej grupy państw bezsprzecznie zaliczyć należy Polskę, której tzw. mix energetyczny opiera się obecnie na dominacji energii uzyskiwanej ze spalania węgla. Zarazem osiągnięcie tak ambitnych celów redukcyjno-efektywnościowych w okresie zaledwie jednej dekady<sup>53</sup> sprzyja formatowaniu działań operacyjnych w sposób bliższy modelowi przejścia (tranzycji).

W zaistniałej sytuacji kluczowe dla organizowania debaty publicznej i dyskursu eksperckiego wydaje się wydobycie racjonalnych aspektów modelu

---

51 Zmianę podejścia sygnalizuje reorganizacja struktury rządu premiera Mateusza Morawieckiego po wyborach parlamentarnych jesienią 2019 r., w ramach której wyodrębniono Ministerstwo Klimatu, przy utrzymaniu Ministerstwa Środowiska i likwidacji, jako odrębnego resortu, Ministerstwa Energii.

52 Ramy tej unijnej polityki wyznacza przygotowany i przedstawiony przez Komisję Europejską 22 stycznia 2014 r. dokument *Ramy polityczne na okres 2020–2030 dotyczące klimatu i energii*, Bruksela 2014, COM (2014) 15 final. W 2018 r. dokument został zrewidowany, a wprowadzone zmiany polegały na podniesieniu wskaźników osiągnięcia celów strategicznych. Polska nie związała się zapisami dokumentu w wersji zrewidowanej jako jedyne z państw członkowskich UE.

53 Dekada to w strategicznym programowaniu polityk publicznych okres krótki.

transformacji z wypukleniem korzyści z jego realnego wdrożenia. Z tej perspektywy błędem byłoby używanie retoryki transformacyjnej w dyskursie ze zwolennikami przyspieszonej energetycznej tranzycji jako argumentu na rzecz prostego spowalniania tempa i skali wprowadzanych zmian. Transformacja jest modelem realnej zmiany systemowej, a nie strategią opóźniania reform czy wprowadzania zmian pozornych. Tyle że wyróżnia ją **zdolność przeprowadzania zmian systemowych metodą ewolucyjną, przy minimalizowaniu kosztów społecznych i maksymalizowaniu korzyści społecznych**. Czas wdrażania zmian jest tu funkcją kumulowania korzyści, nie odwrotnie. Korzyści nie są tym samym związane z odkładaniem zmiany, ale ze sposobem jej przeprowadzenia, polegającym na uruchomieniu własnych zasobów i endogenego potencjału rozwojowego. I właśnie wydobyć w dyskursie takich możliwych korzyści z wdrożenia transformacyjnego paradygmatu zmiany systemowej wydaje się sprawą kluczową. Biorąc pod uwagę powyższe, warto zwrócić uwagę na następujące okoliczności i uwarunkowania zmiany modelu energetycznego.

- Strategia forsowania szybkich zmian w europejskich narodowych modelach energetycznych jako zmian, od których nie ma już odwrotu, przypomina terapie szokowe gospodarek państw wychodzących z komunizmu w latach 90. XX wieku. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że reformy rynkowe wprowadzane były w sytuacji braku jasności co do rozwoju politycznego scenariusza na naszym kontynencie. Przyjęto wówczas, że trzeba maksymalnie efektywnie wykorzystać czas politycznego odprężenia i wprowadzić mechanizmy rynkowe do gospodarek centralnie sterowanych tak, aby uruchomić scenariusz zmian samonapędzających się, których nie da się już zatrzymać ewentualnymi kontrdecyzjami politycznymi. Tym właśnie m.in. argumentowano reformatorski pośpiech. Jednak w przypadku zmiany modelu energetycznego w warunkach demokracji politycznej nie zachodzi ryzyko politycznego odwrócenia kierunku projektowanych reform: zmiany klimatyczne są coraz bardziej oczywiste – bo bezpośrednio odczuwane – dla coraz większej rzeszy ludzi. Presja czasu wiązana jest więc nie z możliwością podjęcia polityk odwrotnych, ale z masowym odczuwaniem zmiany klimatu, towarzyszącym temu zbiorowym emocjom i przemawiającą do wyobraźni możliwością uruchomienia (się) procesu nieodwracalnych zmian klimatycznych prowadzących do ekologicznej katastrofy w skali globalnej.



Nie mam wiedzy, aby wypowiadać się odnośnie tempa, „głębokości” i trwałości obserwowanych zmian klimatycznych. Wiedza ta jest, oczywiście, nieodzownym komponentem oprzyrządowania racjonalnego programowania działań publicznych, określanych obecnie jako prowadzenie polityki energetyczno-klimatycznej. Niemniej w programowaniu działań publicznych należy uwzględnić także wiedzę socjologiczną, w tym rozpoznane w naukach społecznych zjawisko paniki moralnej i jego wpływ nie tylko na nastroje społeczne i ład społeczny, ale także na procesy decyzyjne w sprawach publicznych. Panika moralna może bowiem ujawniać się samorzutnie, oddolnie, ale jej podtrzymanie jest też jednym ze sposobów legitymizacji projektowanych działań publicznych<sup>54</sup>. Panika moralna to umasowiona obawa przed jakimś zjawiskiem, procesem, stanem, która uprawomocnia podjęcie niemal natchmiastowych działań zaradczych. Następuje tu nie tylko społeczne przyzwolenie „kierunkowe” co do podjęcia działań, ale i wysoce ryzykowny „przeskok” do zaakceptowania konkretnego programu działań. W sytuacji paniki moralnej rozwiązanie możliwe do przeprowadzenia tu i teraz staje się rozwiązaniem koniecznym i niemal bezalternatywnym. Tymczasem to właśnie przekonanie o braku alternatyw obniża racjonalność programowania polityki publicznej, prowadzi do niedoszacowania kosztów społecznych przeprowadzanej zmiany systemowej, lekceważenia wagi wywoływanych skutków ubocznych (*side-effects*) i rezultatów nieoczekiwanych (*unintended consequences*)<sup>55</sup>. Dlatego rozważanie alternatywnych rozwiązań czy odmiennych strategii jest jednym z kluczowych elementów racjonalnego programowania działań publicznych<sup>56</sup>.

- Panika moralna zwiększa nie tylko ryzyko zwielokrotnienia kosztów społecznych przeprowadzanej zmiany systemowej, ale także sprzyja forsowaniu interesów najsilniejszych i najlepiej zorganizowanych grup interesu. Socjologiczna analiza odwołuje się tu do Mertonowskiej kategorii

---

54 Por. K. Thompson, *Moral Panics*, Routledge, London 1998, s. 36–39.

55 J. Elster, *Nuts and Bolts for the Social Sciences*, Cambridge University Press, Cambridge 1992, s. 91–100.

56 A. Zybala, *Polityki publiczne...*, dz. cyt., s. 82n.

funkcji jawnych i ukrytych programów publicznych<sup>57</sup>. Szybkie wdrażanie podwyższonych standardów produkcji silników samochodowych służyć może nie tylko ochronie środowiska (funkcja jawna), ale i interesom najsilniejszych producentów na globalnym rynku, zdolnych szybciej od konkurencji przystosować się do podwyższonych norm i standardów (funkcja ukryta). Z kolei znaczące dopłaty ze środków publicznych do zakupu bardzo drogich (i tym samym niedostępnych dla przeciętnych obywateli) aut z silnikami elektrycznymi to nie tylko proekologiczne kształtowanie wzorów konsumpcji (funkcja jawna), ale i redystrybucja dochodów „od biednych do bogatych” wewnątrz wspólnoty narodowej (funkcja ukryta). A jeśli dodamy do tego próby interwencyjnego podnoszenia cen ropy i benzyny powyżej ich wartości rynkowej, mamy – jak we Francji – możliwy scenariusz uruchomienia protestów typu ruch Żółtych Kamizelek, które, choć podejmowane przez przedstawicieli klasy średniej, mogą przybrać radykalne formy i wymknąć się spod kontroli służb publicznych. Przykłady gry interesów jawnych i ukrytych i ich nieoczekiwanych rezultatów można mnożyć.

- Refleksja etyczna jest koniecznym elementem programowania działań publicznych. Każda interwencja państwa w życie zbiorowe wymaga bowiem uzasadnienia aksjonormatywnego. W sytuacji wyłaniania się nowych problemów czy kwestii społecznych refleksja etyczna powinna prowadzić do podważenia *status quo* i tym samym legitymizować przygotowywaną interwencję. Gdy jednak przyzwolenie społeczne na działanie ma już miejsce (a można przyjąć, że tak jest w przypadku kierunkowych założeń nowej polityki energetyczno-klimatycznej Unii Europejskiej<sup>58</sup>), refleksją etyczną należy objąć ocenę samych projektowanych i wdrażanych działań. Etyka nie powinna być bowiem instrumentem podtrzymywania paniki moralnej, ale przeciwnie – prowadzić do decyzji odpowiedzialnych: moralnie słusznych i zarazem rozumnych

---

57 R. Merton, *Teoria socjologiczna i struktura społeczna*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2002, s. 93–152.

58 Potwierdzeń akceptacji jest wiele. Należy do nich, oprócz wyników badań opinii publicznej, także najwyższy w historii integracji europejskiej wynik przedstawicieli ugrupowań „Zielonych” w ostatnich wyborach do Parlamentu Europejskiego oraz rosnąca aktywność proekologicznych ruchów i organizacji pozarządowych i społeczne dla nich poparcie.

(uzasadnionych)<sup>59</sup>. Przypomnijmy, że wyróżnikiem polityki ewolucyjnego rozwiązywania kwestii robotniczej w Europie było uzgodnienie perspektyw: etycznej, funkcjonalnej i ekonomicznej. Siłą oddziaływania przywołanej już encykliki *Rerum novarum* było połączenie refleksji etycznej z podejściem zdroworozsądkowym. Wydaje się, że podobny potencjał tkwi w encyklice *Laudato si'* papieża Franciszka<sup>60</sup>. Encyklika ta łączy (1) refleksję moralną nad właściwym korzystaniem przez ludzi z dóbr natury, (2) sugestywne ilustracje narastającego kryzysu ekologicznego obejmującego zatracanie różnorodności biologicznej, nadmierną eksploatację zasobów naturalnych, rosnące ograniczenia w dostępie do wody i in. oraz (3) postulaty odnośnie do zaradczych działań publicznych na poziomie lokalnym, krajowym i międzynarodowym. Omówienie refleksji i propozycji papieża Franciszka to temat na odrębne opracowanie. Dla prowadzonych tu rozważań wydobyć chciałbym dwa wątki: (i) troskę o ubogich<sup>61</sup> oraz (ii) krytykę paradygmatu technokratycznego<sup>62</sup>.

- Papież Franciszek domaga się zdecydowanych i bezzwłocznych działań proekologicznych, ale zarazem podkreśla konieczność przeprowadzenia ich w sposób chroniący interesy słabszych środowisk i biedniejszych społeczeństw. To kontynuacja chrześcijańskiej „opcji na rzecz ubogich” związanej z zasadą powszechnego przeznaczenia dóbr<sup>63</sup> i przewijającej się jako wymóg sprawiedliwości społecznej przez całe nauczanie społeczne Kościoła, od *Rerum novarum* poczynając. W skali globalnej bogata Północ nie może obciążać kosztami polityki klimatycznej biedniejsze Południe, szczególnie że to Północ upowszechniła w skali ogólnoswiatowej koncepcję rozwojową opartą na eksploatacji i wykorzystaniu paliw kopalnych. Analogicznie (to już rozwinięcie myśli Franciszka), w skali Europy kraje starej „15” UE nie powinny forsować rozwiązań nazbyt kosztownych dla krajów, które dopiero co przeszły kosztowną

---

59 Por. S. Cohen, *Folk Devils and Moral Panics. The Creation of the Mods and Rockets*, Routledge, London 2002.

60 Franciszek, *Enc. Laudato si'. W trosce o wspólny dom*, 15.05.2025.

61 Tamże, n. 48–52.

62 Tamże, n. 106–116.

63 Papieska Rada Iustitia et Pax, *Kompendium Nauki Społecznej Kościoła*, Wydawnictwo Jedność, Kielce 2005, s. 120–122.

transformację ustrojową. I wreszcie, na poziomie polityki krajowej trzeba myśleć o powiązaniu transformacji energetycznej z rozwojem terytorialnie zrównoważonym i promować nie tylko rozwój OZE jako takich, ale także prosumenckich form produkcji i konsumpcji energii. W Polsce duże nadzieje, jak się wydaje, można tu wiązać z fotowoltaiką.

- Ukierunkowana przez encyklikę *Laudato si'* wrażliwość etyczna nakazuje ponadto przeprowadzić transformację modelu energetycznego w sposób przekraczający paradygmat technokratyczny. Zdaniem papieża Franciszka nie wystarczy tu zmiana technologii produkcji energii przy pozostawieniu modelu rozwoju opartego na stale rosnącej produkcji i konsumpcji dóbr materialnych. Chodzi o ograniczenie i produkcji, i konsumpcji oraz upowszechnienie ich nowych wzorów, jak ekonomia zamkniętego obiegu (sfera produkcji) i ekonomia współdzielenia (sfera konsumpcji), o dowartościowanie niematerialnych aspektów dobrostanu społecznego, o większą dbałość o więzi społeczne i rodzinne. Słowem o ekologię integralną<sup>64</sup>. Odpowiednie zaplanowanie i upowszechnianie działań w tym zakresie może przynieść w perspektywie długookresowej większe korzyści ogólnospołeczne niż czysto technologiczny skok w zakresie nowych sposobów pozyskiwania energii.

## Podsumowanie: od kwestii społecznej do kwestii ekologicznej

Uznanie polityki rozwiązywania kwestii ekologicznej za kontynuację polityki rozwiązywania XIX-wiecznej kwestii społecznej wydaje się wskazane z trzech powodów. Po pierwsze, pozwala wykorzystać w programowaniu polityki energetyczno-klimatycznej ponad stuletnie doświadczenia ewolucyjnego kształtowania europejskiej polityki społecznej jako polityki rozumnego i etycznego tworzenia podstaw dobrobytu społecznego.

Po drugie, pozwala politykę budowania państw dobrobytu jako państw dobrostanu społecznego (*well-being*) niejako dokończyć. Przecież źródła XXI-wiecznej kwestii ekologicznej i XIX-wiecznej kwestii społecznej są te same. Obie te kwestie to wiązki problemów społecznych wyłaniających się na drodze tego samego procesu rozwojowego. Tyle że szkodliwość i uciążliwość jednych

---

64 Franciszek, *Enc. Laudato si'*..., dz. cyt., n. 137–162.

(warunki pracy i poziom życia robotników przemysłowych) dostrzeżone zostały wcześniej, a szkodliwość i uciążliwość drugich (wpływ eksploatacji paliw kopalnych na stan środowiska naturalnego) – później. I jedno, i drugie stanowią zaś o jakości naszego życia.

Po trzecie, świadome powiązanie rozwiązywania starej kwestii społecznej z rozwiązywaniem *nowej* kwestii ekologicznej stwarza możliwość przezwyciężenia dysfunkcji i skutków ubocznych wcześniejszych działań modernizacyjnych. Rozwój społeczny po ucywilizowaniu stosunków wczesnoprzemysłowych wiódł przez ukształtowanie się ładu społecznego określanego jako *społeczeństwo industrialne*<sup>65</sup> do społeczeństwa nowoczesnego z bardzo silnie rozwiniętymi wzorami konsumpcjonizmu<sup>66</sup> i technokratycznej racjonalności<sup>67</sup>. We współczesnych społeczeństwach późnej nowoczesności jako społeczeństwach postprzemysłowych narasta świadomość wyczerpywania się potencjału rozwojowego opartego na tych wzorach; zdaniem niektórych badaczy wytwarza się wręcz *sytuacja postspołeczna*<sup>68</sup>.

Koncepcja polityki energetyczno-klimatycznej powiązana z modelem ekologii integralnej pozwala na przeprowadzenie zmiany systemowej przełamującej konsumpcjonizm i zarządzienny technokratyzm. Orientacja czysto technokratyczna umożliwiająca przeforsowanie szybkiej zmiany samego modelu energetycznego jest natomiast wysoce ryzykowna. Jej realny (mierzalny) wpływ na klimat pozostaje w gruncie rzeczy niewiadomą (a próby bezpośredniego sterowania klimatem, np. pogodą, opadami deszczu itp., przy użyciu najnowszych technologii są przykładem polityki autoreferencyjnej o charakterze wręcz moralnego hazardu<sup>69</sup>), a poniesione koszty społeczne z dużym prawdopodobieństwem okażą się bardzo wysokie. Koncepcja ekologii integralnej

---

65 R. Mishra, *Society and Social Policy...*, dz. cyt., s. 40–44.

66 B.R. Barber, *Skonsumowani. Jak rynek psuje dzieci, infantylizuje dorosłych i połyka obywateli*, Warszawskie Wydawnictwo Literackie Muza, Warszawa 2008.

67 T. Schwinn, *Nowoczesność: od historycznych źródeł do współczesnej ekspansji. Socjologia Maxa Webera w XXI wieku*, w: *Nowe perspektywy teorii socjologicznej*, red. A. Manterys, J. Mucha, Zakład Wydawniczy NOMOS, Kraków 2009.

68 Por. A. Turaine, *Po kryzysie*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2013, s. 124–140.

69 Niklas Luhmann autoreferencyjność polityki, zwłaszcza zaś polityk branżowych, uznaje za jeden ze strukturalnych błędów współczesnych systemów politycznych państw rozwiniętych – por. N. Luhmann, *Teoria państwa bezpieczeństwa socjalnego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszaw 1994, s. 43–51. Sygnalizowana tu tendencja do forsowania samoreferencyjnych polityk zaradczych, gdzie autorami koncepcji działań naprawczych i ich realizatorami są podmioty, które kryzys wywołały, zasługuje na odrębną pogłębioną analizę.

otwiera drogę do zmian o charakterze transformacyjnym, reform mniej spektakularnych, bo rozłożonych w czasie, ale bardziej kompleksowych; zmian o niższych kosztach społecznych, a większych społecznych korzyściach.

Kluczowym atutem modelu transformacyjnego jest zaś to, że wprowadzenie na drodze ewolucyjnej powiązanych ze sobą nowych proekologicznych wzorów produkcji i konsumpcji (w tym produkcji i konsumpcji energii) będzie społecznie korzystne bez względu na to, jak dalece skuteczna okaże się przeprowadzona zmiana systemowa w zakresie wpływu na klimat.



 Alessandra Smerilli<sup>1</sup>

PAPIESKI WYDZIAŁ NAUK O WYCHOWANIU „AUXILIUM”

## Ekonomia i finanse na potrzeby ekologii integralnej

 <https://doi.org/10.15633/9788363241032.24>

To, co dzieje się z Ziemią, naszym wspólnym domem, mówi nam, że zagrożone jest samo przeżycie gatunku ludzkiego lub co najmniej możliwość dalszego życia na zadowalającym poziomie. Kryzys środowiskowy, który w tym wymiarze nie zdarzył się nigdy wcześniej, odzwierciedla radykalną zmianę warunków życia. Sugeruje to konieczność wprowadzenia istotnych zmian naszego wspólnego podejścia. Eksperti wiedzą to od dawna, ale w ostatnich miesiącach nastąpiło niezwykle gwałtowne przyspieszenie. Ruch „Fridays for Future” oraz myśl i czyn papieża Franciszka (*Laudato si'* i powstały ruch) postawiły historię na głowie, a wystąpienie Greta Thunberg na szczycie ONZ może stanowić najważniejszą przemowę polityczną XXI wieku.

---

1 Siostra ze Zgromadzenia Maryi Wspomożycielki, pierwsza kobieta nominowana do Komisji Państwa Watykańskiego, autorka książki *Błogosławiona ekonomia*. Doktorat z ekonomii i handlu na Uniwersytecie Roma Tre oraz specjalizacja z ekonomii politycznej na Uniwersytecie La Sapienza w Rzymie i w School of Economics przy East Anglia University w Norwich. Prowadzi kurs ekonomii, etyki i finansów na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Papieskiego i na Wydziale Papieskim Auxilium w Rzymie.

Właśnie dlatego jest jasne, że spółki muszą zmienić swe zachowanie, nie kierując się altruizmem lub wspólnym dobrem, ale po prostu jeśli nie chcą doznać porażki. Wyłącznym prawdziwym władcą kapitalizmu jest konsument i jego preferencje. To niezwykle wrażliwy punkt, ponieważ ostatecznie w przypadku zmiany preferencji klientów spółki mogą jedynie wprowadzić szybkie zmiany produktów. To właśnie obserwujemy w przypadku tworzyw sztucznych: jeszcze kilka miesięcy temu można było organizować konferencje – również poświęcone etyce i ekonomii – podczas których na stołach, na widoku, znajdowały się plastikowe butelki. Dziś nie ma już takiej możliwości, ponieważ ta widoczna butelka podważa wszelki dyskurs etyczny wygłaszany z tego miejsca. To wszystko nastąpiło w ciągu kilku miesięcy. Za kilka miesięcy ta fala epokowych zmian obejmie wiele innych produktów: od samochodów po samoloty. Już wiadomo, że branża lotnicza ulega radykalnym zmianom. Firmy wyczuwają to wszystko, ponieważ z powołania, jak wskazał Jevons pod koniec XIX wieku, przedsiębiorca jest prekursorem tendencji rynkowych.

## **Ekonomia**

### **Problem nierówności**

W ramach badania podjętego przez Międzynarodowy Fundusz Walutowy (2013) dotyczącego dochodu rozporządzalnego w 109 krajach wyciągnięto wnioski, że między rokiem 1990 a 2010 nierówności wewnętrzne wzrosły w tzw. krajach rozwiniętych (uwzględniono 21 krajów), w krajach rozwijających się (21), w krajach azjatyckich (14) oraz w krajach północno-wschodniej Afryki (12). Ostatni raport Międzynarodowego Funduszu Walutowego<sup>2</sup> potwierdził tendencję wzrostową nierówności, a na poziomie krajów odnotowano, że w gospodarkach rozwiniętych dochód najbogatszego 1% populacji rośnie trzy razy szybciej od dochodu pozostałej populacji.

Muhammad Yunus, wynalazca nowoczesnego mikrokredytu, w swej najnowszej książce stwierdził: „Słowo nierówność nie nadaje się do opisanie tej sytuacji ze względu na jej niezrównoważony i niedopuszczalny charakter.

---

2 Coroczny raport MFW 2017: *Promoting Inclusive Growth* pod adresem <http://www.imf.org/external/pubs/ft/ar/2017/eng/index.htm>.



Do opisu różnicy między mrówkami a słoniami z pewnością nie użylibyśmy terminu nierówność!<sup>3</sup>.

„Kiedy dotrzemy do punktu, gdy jedna osoba posiada ogromną część bogactwa kraju, co powstrzyma tę osobę przed narzuceniem swej woli całemu narodowi? W sposób wyrażony lub dorozumiany jej pragnienia stają się prawem”, pisze Yunus<sup>4</sup>. Osoby, które pozostają w tyle w czymś, co Angus Deaton określa „wielką ucieczką” z biedy, mają coraz mniej możliwości: dzieci umierające dziś w Afryce nie umarłyby we Francji lub Stanach Zjednoczonych nawet 60 lat temu.

### Brak równości płci

Niestety nierówności utrzymują się na świecie nawet na poziomie mężczyzna – kobieta. Na całym świecie publikuje się różne raporty dotyczące sytuacji kobiet w porównaniu do mężczyzn, możliwości gospodarczych, praw, swobód i równych szans. W wielu krajach nie osiągnięto jeszcze równości praw i możliwości mężczyzn i kobiet. Raport poświęcony brakowi równości płci, opublikowany przez Światowe Forum Ekonomiczne<sup>5</sup>, mierzy lukę między kobietami a mężczyznami w czterech obszarach: możliwości gospodarcze i związane z zatrudnieniem, edukacja, zdrowie i polityka. W roku 2017 ogólnoswiatowy współczynnik mierzony w 144 krajach osiągnął wartość 68% (58% dla gospodarki, 95% dla edukacji, 96% dla zdrowia oraz 23% dla udziału w życiu politycznym).

Jakie są wyjaśnienia tego zjawiska? Są to przede wszystkim wyjaśnienia kulturowe. Na przykład World Values Survey, ogólnoswiatowe badanie wartości, które rok po roku zbiera dane na całym świecie, zawiera szereg pytań pozwalających poznać nastawienie do kobiet.

Należą do nich np.

- Przy ograniczonej liczbie stanowisk pracy mężczyźni powinni mieć większe prawa do stanowiska niż kobiety.
- Prowadzenie domu zapewnia spełnienie równe pracy zawodowej.

---

3 M. Yunus, *Un mondo a tre zeri. Come eliminare definitivamente povertà, disoccupazione e inquinamento*, Feltrinelli, Mediolan 2018, s. 53 (tłumaczenie z włoskiego na angielski i z angielskiego na polski).

4 Tamże, s. 13.

5 <https://www.weforum.org/reports/the-global-gender-gap-report-2017>.

- Wyższe wykształcenie jest ważniejsze dla chłopca niż dla dziewczynki.
- Mężczyźni są lepszymi przywódcami politycznymi niż kobiety.
- Mężczyźni są lepszymi dyrektorami firm niż kobiety.

Stworzono miernik syntetyczny, powiązany z udziałem w rynku pracy, z którego wynika, że kobiety pracują mniej w krajach o bardziej negatywnym nastawieniu kulturowym do kobiet. I podobnie, parytet w miejscu pracy jest blisko powiązany z nastawieniem społecznym do kobiet.

Powinniśmy spróbować zdjąć okulary, które z zasady każą nam postrzegać typowo męską racjonalność ekonomiczną (instrumentalną, powiązaną z czynnikami motywującymi, merytokrację), i zacząć zadawać sobie pytanie, czy zaobserwowane różnice zachowania mogą przynieść odpowiedzi alternatywnych scenariuszy, dzięki którym gospodarka i finanse staną się bardziej ludzkie, ponieważ będą w większym stopniu reprezentować całą rodzinę ludzką.

## Świat bez pracy?

Światowe Forum Ekonomiczne wskazuje, że od roku 2015 koszt godziny pracy robota jest równy kosztowi pracy człowieka. W obliczu zachodzących szybkich zmian proponuje się nałożyć podatki na robota lub wartość dodaną jego wkładu, aby zwiększyć dogodność korzystania z usług człowieka.

W rzeczywistości dość mocno promuje się kształtujący się pomysł fabryk przypominających puste boksy, gdzie odbywa się znaczna część produkcji przy udziale niewielu pracowników. Ale nawet jeśli spełnią się najgorsze przepowiednie, narracja niegodziwej przyszłości nie spowoduje poprawy ani spowolnienia w tym zakresie. Aby nie wypaść z procesów zmiany, konieczne są inwestycje w technologię, szkolenia i nową organizację pracy. Problem nie polega na przybyciu robotów (ani związanego z nimi wzrostu wydajności), ale przypomina towarzyszenie temu procesowi i sposobowi zapewnienia, że wyższa wydajność nie staje się jedynie dodatkowym zyskiem.

Zdaniem szacunków OECD<sup>6</sup> dotyczących najbliższych dziesięciu lat, w porównaniu z przemianami w świecie pracy, roboty całkowicie zastąpią 9% istniejących miejsc pracy, zaś 35% ulegnie transformacji.

---

6 M. Arntz, T. Gregory, U. Zierahn, *The Risk of Automation for Jobs in OECD Countries: A Comparative Analysis*, "OECD Social, Employment and Migration Working Papers" nr 189, OECD Publishing, Paryż 2016, <http://dx.doi.org/10.1787/5jlz9h56dvq7-en>.

## Korzenie

Nauki ekonomiczne w swej historii i tradycji nieustannie starały się zrozumieć zrównoważony rozwój, a my zastanawiamy się dlaczego.

Pierwszą przyczyną jest brak kategorii limitu. Na przykład podczas tworzenia krzywych obojętności w mikroekonomii, które umożliwiają wybór między różnymi towarami, jedną z podstawowych zasad, tak zwanym pewnikiem, jest zasada braku przesyty<sup>7</sup>. Postuluje ona, że przy równości innych czynników konsument zawsze wybierze koszyk z większą liczbą towarów. Więcej zawsze znaczy lepiej, co wydaje się sugerować teorię ekonomiczną. Wyraźnie setna para butów da mi dodatkową przydatność znacznie niższą niż druga para, i to jest zasada użyteczności marginalnej, która rośnie w coraz wolniejszym tempie, choć kilka więcej zawsze znaczy lepiej. Innymi słowy, dodatkowa użyteczność pochodząca z konsumpcji zasobu nie może być ujemna. A to oznacza brak limitu, o ile limit nie wynika z ograniczeń budżetowych, czyli braku zasobów na kolejną parę butów.

Zasadzie braku przesyty towarzyszy także proces maksymalizacji użyteczności: celem konsumenta jest maksymalizacja przydatności, producenta zaś maksymalizacja korzyści i minimalizacja kosztów. Ta logika pozwala nam zrozumieć, jak ciężko mówić o ograniczeniach w kontekście ekonomicznym, o ile limit nie staje się częścią ograniczeń. Posiadanie limitu nigdy nie może być celem do osiągnięcia. Zależy to także od dominującej kultury w krajach XVIII i XIX wieku, w okresie narodzin i rozwoju ekonomii, gdzie dominował absolutny niedobór dóbr oraz w znacznej mierze niezamieszkałe tereny, które wydawały się nieograniczone. Przesuwanie granic zawsze wydawało się naturalnym celem nauk ekonomicznych.

Po drugie, z czasem obserwowaliśmy zaćmienie Ziemi wśród czynników produkcyjnych: w pierwszych modelach ekonomicznych czynnikami produkcyjnymi była ziemia, kapitał i praca. Z czasem pozostał jedynie kapitał i praca, a ziemia zniknęła. W przypadku zapomnianego czynnika: był to los ziemi we współczesnych naukach ekonomicznych. A jednak, jak przypomina encyklika *Laudato si'*, jeśli nie zajmiemy się ziemią, zadamy jej gwałt i doprowadzimy do jej zniszczenia.

---

7 Do innych pewników zaliczają się kompletność, ciągłość i przechodniość.

Co więcej, wspólną korzyść, podstawową zasadę nauk ekonomicznych, stosuje się wyłącznie do relacji międzyludzkich, lecz nie do relacji z ziemią ani z innymi zasobami, z którymi relacji nie postrzegano jako wzajemnych, lecz raczej grabieżczych. Wymiany rynkowe zapewniają obustronną korzyść, gdyż obie strony mogą coś na nich zyskać. Właśnie dlatego rynki są tak rozległe. Można to postrzegać także jako wspaniałe akty współpracy międzyludzkiej. Ta sama zasada nie obowiązuje jednak w odniesieniu do relacji z ziemią, którą jedynie eksploatuje się w obliczeniach ekonomicznych. W tym sensie podkreśla to fragment z encykliki *Laudato si'*:

„Ingerencja człowieka w przyrodę zawsze miała miejsce, ale przez długi czas była nacechowana towarzyszeniem, dostosowaniem się do możliwości, jakie dają same rzeczy. Było to przyjmowanie tego, co oferowała sama rzeczywistość naturalna, jakby wyciągając rękę w geście zaproszenia. Natomiast to, co się liczy obecnie, to wydobywanie z rzeczy wszystkiego, co możliwe, przez zawłaszczenie wynikające z ignorancji człowieka lub zapomnienia o samej naturze tego, co jest przed nim. Dlatego człowiek i rzeczy przestały podawać sobie przyjazną dłoń, przechodząc do wzajemnej konfrontacji. Stąd łatwo przechodzi się do idei nieskończonego czy też nieograniczonego wzrostu, która tak bardzo zachwycała ekonomistów, teoretyków finansistów i teoretyków technologii. Zakłada ona fałszywe przekonanie o nieskończonej dostępności dóbr naszej planety, co prowadzi do ich «wyciskania» aż do ostatecznych granic, a nawet ponad granice. Chodzi o błędne założenie, że «w przyrodzie istnieje nieograniczona ilość energii i zasobów do wykorzystania, i że możliwe jest ich szybkie odtworzenie oraz że negatywne skutki manipulacji w porządku naturalnym mogą zostać łatwo naprawione»<sup>8</sup>.

Na koniec paradygmaty wybrane przez ekonomię były zwierzęce i fizyczne, a nie roślinne. Modele ekonomiczne nigdy nie używały przykładów ze świata roślin, z którego moglibyśmy się wiele nauczyć. 99% biomasy ziemskiej pochodzi z roślin. Oznacza to, że królestwo zwierząt, czyli również ludzi, zajmuje pozostały 1%. Otacza nas królestwo roślin, które były w stanie ewoluować i adaptować się, a także zasiedlić niemal całą planetę. A jednak wiemy o nim niewiele, prawie nic. Wynika to również z faktu, że porusza się ze znacznie mniejszą szybkością, niż nasze: aby dorównać życiu roślin, często trzeba zachorować lub się zestarzeć. Człowieka zawsze fascynowała zdolność roślin

---

8 Franciszek, Enc. *Laudato si'*. W trosce o wspólny dom, 14.05.2015, n. 106.

do tworzenia życia: siejemy ziarno i otrzymujemy ich sto lub tysiąc. Żywotność nieskończenie większa i potężniejsza niż w przypadku zwierząt, które w ciągu całego swego istnienia są w stanie mieć tylko kilkoro dzieci. Rośliny, kwiaty i łąki posiadają ogromny potencjał rozrodczy.

Kiedy 500 milionów lat temu ewolucja rozdzieliła się na rośliny i zwierzęta, rośliny zdecydowały się pozostać nieruchomo. Od tego wiele zależy, niemal wszystko, w kontekście różnicy między zwierzętami a roślinami. Żyjąc w tym samym miejscu, rośliny muszą doskonale poznać środowisko. Posiadają ponad dwadzieścia zmysłów, a nie tylko pięć, jak my, które pozwalają im przetrwać. Następnie musiały nauczyć się wykonywać wszystkie nasze funkcje, tylko bez organów: rośliny czują, widzą, podejmują decyzje, używając całego ciała. W obliczu problemów w otaczającym środowisku zwierzęta mogą się przemieszczać. Rośliny tego nie potrafią, a tym samym muszą znaleźć inny sposób przetrwania. Ich inteligencja występuje w każdej komórce organizmów roślinnych: roślina może stracić 90% korzeni i ciała, a mimo to przetrwać i komunikować się z innymi. Każdy koniec korzenia rośliny może wykryć co najmniej 15 różnych rodzajów parametrów chemicznych i fizycznych. Czasami pąk może wyrosnąć również z odciętej gałęzi (o czym przekonał się Iza-jasz 11, 1). Podatność i wyjątkowa delikatność roślin dała tym samym ogromną odporność na kryzys. Co świat roślin mówi o ekonomii?<sup>9</sup>

Przedsięwzięcia ubiegłych stuleci opierano na modelu zwierzęcym: ścisły funkcjonalny podział pracy i porządek hierarchiczny. Dzięki organizacji hierarchiczno-funkcjonalnej firmy mogą prowadzić działalność, przemieszczać się w poszukiwaniu możliwości, reagować na bodźce i zmiany środowiska, zostać najbardziej skutecznym elementem w tych dekadach ogromnej „zmiany klimatu”, szczególnie w porównaniu do społeczności obywatelskich i politycznych, wolniejszych, bardziej demokratycznych, szerszych, zakotwionych na terytorium.

Firmy były i są wielkimi zwycięzcami historii ewolucyjnej naszych szybkich czasów. Jednakże w pewnym punkcie, na przełomie drugiego i trzeciego tysiąclecia, środowisko ludzkiego świata uległo drastycznym zmianom wraz z nastaniem internetu i sieci niezwykle podobnych do roślin. Sama metafora sieci przypomina nam rozpowszechnione życie roślin, bo przecież nie organów i hierarchii w świecie zwierząt. A jeśli ktoś chce dziś poruszać się w tym

---

9 Na ten temat por. S. Mancuso, *Plant Revolution*, Giunti Editore, Firenze 2017.

nowym środowisku, musi oddychać, słuchać, pamiętać, rozmawiać całym ciałem: jak rośliny. Dlatego też musi przemyśleć i zmienić sztywną strukturę hierarchiczną.

Jeśli ktoś chce dziś przeżyć i rozwijać się w nowej gospodarce, w coraz większym stopniu zmuszony jest do ewolucji w drodze decentralizacji i rozłożenia wszystkich funkcji (w tym związanych z przedsiębiorczością), zrzekając się hierarchicznej kontroli nad wszystkimi procesami i decyzjami, aktywując i umocowując wszystkie komórki ciała. Zwierzęcy model ekonomiczny nie okazał się zdolny do zapewnienia zrównoważonego rozwoju, ale zasadniczo splądrował Ziemię. Nie jesteśmy dobrymi gośćmi Ziemi: ona nas wpuściła, otworzyła swój stół i dała swe owoce, ale my nie poszanowaliśmy jej, jak na to zasługiwała. Czy kapitałem trzeciego tysiąclecia będą rośliny?

Już zaobserwowano, że imitacja niektórych organizmów roślinnych da tańsze i szybsze narzędzia do eksploracji planety lub umożliwi budowę skutecznych sieci komunikacyjnych. Świat roślin i jego tempo wprowadzania innowacji dowodzi, że organizacje hierarchiczne i pododdziały w organizacjach nie są szczególnie nowatorskie. Innowacja potrzebuje szerokiej wiedzy, wspólnej inteligencji. Złożoność współczesnego świata można łatwiej odczytać, patrząc na świat roślin, którym udało się rozwinąć nadzwyczaj złożone sieci. Być może „siostrzane rośliny” dadzą nam nowe słowa, dzięki którym nauczymy się czegoś nowego, by żyć na Ziemi, której będziemy opiekunami, czyli *shomer*<sup>10</sup>, a nie łupieżcami.

## Nowe perspektywy

Interesujący wkład w przestrzeń na styku ekonomii i limitu wniosły Indie i Gandhi<sup>11</sup>, który sformułował, wśród wielu innych refleksji, kilka zasad ekonomicznych. Jego ogólna zasada brzmiała: wołę mniej niż więcej. W miarę możliwości mądrzej jest mieć mniej, opróżniać zamiast dodawać, wykorzystywać rzeczy istotne, a nie nadmiar. Dlaczego mam pięć rzeczy, skoro potrzebuję czterech? W humanizmie Gandhiego więcej nie jest oznaką obfitości, lecz

---

10 Żydowski opiekun prawny, któremu powierzono opiekę nad cudzym obiektem [przyp. Redakcji].

11 Por. G. Salio, *Gandhi. Economia gandhiana e sviluppo sostenibile*, Edizioni Seb27, Turyn 2000; A.K. Dasgupta, *Gandhi's Economic Thought*, Routledge, New York 1996.

marnotrawstwa, a tym samym nieracjonalności, głupoty. Wyrażono to następująco w roku 1942:

„Szczęśliwość człowieka tak naprawdę leży w jego zadowoleniu. Jeśli jest niezadowolony, niezależnie od stanu posiadania, staje się niewolnikiem swoich pragnień. A przecież nie ma niewoli równej do nakładanej przez pragnienia... Co jest prawdą dla jednego, jest prawdą dla społeczeństwa”<sup>12</sup>.

Ale jego pierwsze prawo ekonomii, które w pewien sposób nas fascynuje, stanowi dokładne przeciwieństwo prawa, które uczyniliśmy fundamentem zachodniego kapitalizmu z jego teorią ekonomiczną. Cały system handlu i reklam opiera się właśnie na tym nienasyceniu konsumentów. Lepiej wziąć trzy i zapłacić za dwa. Rozwój, PKB i rynki są owocem i rozwinięciem tego prostego aksjomatu. Wspierając te idee, Gandhi nie chce uzasadnić biedy. Przeciwnie, walczy o poprawę warunków najuboższych. Mówi jednak: Jedynym stwierdzeniem, które wymaga zbadania, jest możliwość przedstawienia faktu, że postęp materialny oznacza postęp moralny jako powszechnie obowiązujące prawo<sup>13</sup>.

Dla Gandhiego praca, a w szczególności praca manualna, ma ogromne znaczenie. Osoby, które nie pracują za pomocą własnych rąk, nie w pełni rozwijają swe własne człowieczeństwo. Zdaniem niektórych jego myśli, podkreślające wagę prac manualnych, oznaczają pewne cofanie się. W rzeczywistości, moim zdaniem, ten sposób rozumienia pracy może nam wiele powiedzieć. Przy większym podziale i specjalizacji pracy, które obserwujemy z biegiem czasu, prace manualne i opiekuńcze straciły na znaczeniu, ale jest w tym wielka mądrość, którą Gandhi zrozumiał, w kultywacji pracy przy użyciu rąk i dbania o innych: zwiększa to nasze człowieczeństwo. Jego zdaniem każdy musi spróbować zadbać o siebie, bez służby, ale jednocześnie troska o najmłodszych, starszych i niepełnosprawnych wpływa na nas wszystkich<sup>14</sup>.

Obecnie kanadyjska filozof Jennifer Nedelsky podejmuje w pewnym sensie myśl Gandhiego, stosując ją do obserwowanych przez nas przemian na świecie. Nadchodzącej przyszłości oraz rewolucjom technologicznym i automatyzacji pracy towarzyszy także wzrost średniej długości życia powiązany ze wzrostem zapotrzebowania na opiekę i wsparcie. Nedelsky proponuje, by mniej

---

12 M. Gandhi, *Harijan* (1 lutego 1942, CW 73) 94.

13 M. Gandhi, *Mowa w Towarzystwie Ekonomicznym Muir College* (22 grudnia 1916, CW 13) 312.

14 M. Gandhi, *Young India* (14 czerwca 1928, CW 36) 400.

pracować, oddając się w zamian czynnościom opiekuńczym. Godziny uwolnione od pracy można zwrócić społeczeństwu w odmienny sposób: w opiece nad dziećmi, starszymi, słabymi, w rodzinach lub najbliższej okolicy, a także poprzez kultywację naszych relacji i człowieczeństwa<sup>15</sup>.

Ta propozycja nieco odbiega od sloganu „pracuj mniej, pracujmy wszyscy”: mówi, że praca i dbałość o siebie i o innych to dwa równie istotne wymiary życia, dzięki którym jesteśmy ludźmi. Charakter danej osoby poznaję dopiero, gdy zobaczę ją przy pracy. Jednocześnie jej serce i poziom człowieczeństwa poznam dopiero, gdy zobaczę, jak opiekuje się inną osobą.

Propozycja, obecnie jedynie teoretyczna, którą podkreśliłam w niniejszej mowie, oczywiście nie jest wykonalna w krótkim okresie, ale byłaby niezbędną i pożądaną ewolucją w kierunku bardziej dojrzałego społeczeństwa, gdzie można wyrazić siebie jako człowieka, w pracy oraz w trosce o siebie i innych. Aby uzyskać eutopię (dobre miejsce) zamiast utopii (miejsce nieistniejące), konieczne jest wspólne oddanie i szeroka wizja, horyzont długoterminowy. Rozpoczęcie porównywania jest pierwszym, niezbędnym krokiem, mogącym odzwierciedlać początek procesu.

## Inne głosy

Kate Raworth w swej książce pt. *The Doughnut Economics* opisuje długoterminowe cele ludzkości za pomocą pączka z dziurką, tj. dwóch współosiowych okręgów. W wewnętrznym okręgu (czyli w dziurce) znajdują się krytyczne braki ludzkości (analfabetyzm, głód itp.). Poza zewnętrznym okręgiem, reprezentującym ekologiczny dach, znajduje się zniszczenie środowiska, zmiana klimatu, utrata bioróżnorodności itp.

Między dwoma okręgami jest tzw. pączek: przestrzeń, w której możemy zaspokoić potrzeby wszystkich w granicach planety. Następnie autorka opisuje cele gospodarcze, które musimy sobie wyznaczyć, aby pozostać w granicach pączka.

W pewnym miejscu zajmuje się zasadą braku przesytu i rozwojem: „Metafory przestrzenne, jak «dobre jest w górze» czy «dobre jest z przodu» głębokoboko zakorzeniły się w kulturze Zachodu, kształtując nasz sposób myślenia

---

15 Por. J. Nedelsky, *Private Property and the Limits of American Constitutionalism. The Madisonian Framework and Its Legacy*, University of Chicago Press, Chicago 1990 [przyp. Redakcji].



i mówienia<sup>16</sup>. Dostosowuje się to do ugruntowanego przekonania, wyrażonego przez Paula Samuelsona w podręczniku, że „choć wiele dóbr materialnych nie jest samych w sobie najważniejszych, społeczeństwo jest szczęśliwsze, jeśli odnotowuje postęp<sup>17</sup>. Konkluduje, że konieczna jest dogłębna zmiana naszych metafor: z „dobre jest na górze” na „dobre leży w równowadze”.

Elinor Ostrom, laureatka Nagrody Nobla w dziedzinie ekonomii, prowadziła badania, w znacznej mierze empiryczne, w zakresie zarządzania dobrami wspólnymi i stwierdziła ogromną możliwość współpracy w ramach troski o wspólne dobro, znacznie większą od przewidywanej w teorii: „W centrum wyjaśnień częstotliwości zachowań opartych na współpracy, na poziomach wyższych od obserwowanych w większości kwestii społecznych, znajduje się zaufanie jednostek do innych, inwestycje w reputację oraz, na koniec, prawdopodobieństwo, że uczestnicy zastosują zasady wzajemności<sup>18</sup>”.

W szczególności oparte na współpracy zarządzanie dobrami wspólnymi może mieć miejsce jedynie, gdy osoby ich używające należą do jednorodnej grupy, ufają sobie nawzajem, oczekują, że będą mogły dzielić dobra ze swymi potomkami i są zdolne do organizacji samodzielnego nadzorowania dóbr wspólnych.

## Finanse

### Nowe perspektywy

Innym narzędziem, jakie mamy do dyspozycji w kontekście zrównoważonego rozwoju oraz kierowania gospodarki w stronę opieki nad Ziemią, jest narzędzie finansowe: pieniądze napędzają produkcję i pracę. Zrównoważone i odpowiedzialne inwestycje mogą być ważnym drogowskazem do bardziej ludzkiej i uczciwszej gospodarki.

„Zrównoważone i odpowiedzialne inwestycje to środek do długoterminowej strategii inwestycyjnej, która w ramach oceny spółek i instytucji, integruje

---

16 Por. K. Raworth, *Doughnut Economics: Seven Ways to Think Like a 21st-Century Economist*, Random House Business, New York 2017 [przyp. Redakcji].

17 Por. P. Samuelson, *Zasady analizy ekonomicznej*, PWN, Warszawa 1959.

18 Por. E. Ostrom, *Governing the Commons: The Evolution of Institutions for Collective Action*, Cambridge University Press, Cambridge 1990 [przyp. Redakcji].

analizę finansową z zarządzaniem środowiskiem, kwestiami społecznymi i dobrem w celu utworzenia wartości dla inwestora i dla całego społeczeństwa”.

W jaki sposób działają zrównoważone finanse, jak dobór funduszy może zagwarantować zrównoważoną pracę? Firmy zarządzające oszczędnościami, które zwracają największą uwagę na te wymiary, zwykle działają w oparciu o dwa kryteria, tj. wykluczenie osób, które nie gwarantują zrównoważonego rozwoju oraz nagradzanie działających nienagannie.

Zaczynamy od kryteriów wykluczenia przy wyborze portfela papierów wartościowych, tj. akcji i obligacji rządowych i wydanych przez spółki należących do funduszu inwestycyjnego:

- wyłączenia branżowe (branża ropy, hazard itp.);
- wyłączenia w oparciu o brak przestrzegania konwencji międzynarodowych (dotyczących min przeciwpiechotnych, bioróżnorodności, korupcji, ILO, zasad dotyczących pracowników itp.);
- wyłączenia na podstawie braku poszanowania praw człowieka (wyłączenia państw stosujących karę śmierci itp.).

Z wyjątkiem spółek i państw, które nie spełniają przyjętych kryteriów, tworzy się ranking tytułów w celu wyboru najlepszych w danej klasie w oparciu o określone kryteria:

- środowiskowe (redukcja emisji zanieczyszczeń, wydajne wykorzystanie energii, raportowanie środowiskowe itp.);
- społeczne (bezpieczeństwo i higiena w miejscu pracy, polityki dotyczące poszanowania praw człowieka, równe szanse i równość płci);
- zarządzanie (rozdział prezesa i członków, obecność kodeksu etyki, plany wynagrodzeń itp.).

Spółki i państwa, które przejdą te badania przesiewowe, wejdą do inwestycyjnego uniwersum funduszy, których celem jest gwarantowanie inwestorom kryteriów zrównoważonego rozwoju.

Może wydawać się, jakby wszystkie te kryteria spełniano bez opłacalnych możliwości inwestycyjnych. Tak jednak nie jest!

Niedawna literatura poświęcona finansom wskazuje, że skupienie na zrównoważonym rozwoju w kontekście środowiskowym, społecznym i zarządzania firmą przekłada się na mniej ryzykowne, a bardziej rentowne inwestycje w okresie od średnio- do długoterminowego. Co więcej, badania zajmujące się poważnym rozważaniem ryzyka ESG (środowiskowe, społeczne, związane

z zarządzaniem), które wpływa na wyniki papierów wartościowych w funduszu wzajemnym, ujawniają wysoką i istotną korelację z tradycyjnym ryzykiem portfela.

Przyszłe wybory w kierunku zrównoważonego rozwoju w ramach zrównoważonej gospodarki, w kontekście instytucji religijnych, parafii i diecezji, mogą mieć niezwykle sugestywną moc. Poruszają one całe Włochy i resztę świata.

Jeśli największe światowe fundusze, jak BlackRock i Vanguard Group, zaczynają oceniać możliwość takich inwestycji, nadszedł czas na zmianę paradygmatu: potrzebujemy uczestników, którzy to będą robić z przyczyn istotnych, a nie jedynie dla ułatwienia.

Zrównoważony rozwój to sposób patrzenia na przyszłe pokolenia, ale także prowadzenie zgodnego życia, przyjaciela Ziemi, przyrody, wypełnionego bezinteresownością.

## Nasz wkład

Nie ma tu miejsca na kompromis, albo staramy się dążyć do cywilizowanej i uczciwej gospodarki, albo przyczyniamy się do wyłączenia i nierówności. Często oskarżamy gospodarke, że zabija i tworzy odpady, ale czy mamy świadomość, że gospodarka to nic innego jak my sami i że to my jesteśmy w tym zanurzeni? Kiedy oskarżamy przedsiębiorstwa międzynarodowe, nie uwzględniamy faktu, że to my utworzyliśmy warunki, dzięki którym branża działa kosztem zdrowia, środowiska, szacunku dla planety i rosnących nierówności. Kiedy kupujemy produkty po najniższych cenach, nie patrząc na łańcuch produkcyjny, na oddziaływanie firm produkcyjnych na środowisko, jesteśmy współwinni gospodarki, która zabija.

Kiedy nie zwracamy uwagi na sposób wykonywania naszych inwestycji finansowych, jakie firmy faworyzują, ale myślimy jedynie o zwrocie, jesteśmy współsprawcami systemu, który wspiera łupieżców. Nie oznacza to, że nie ma potrzeby zasad i organów je egzekwujących, apeli do rządzących i całego świata, ale raczej że łatwo potępiać niesprawiedliwy system gospodarczy, a znacznie trudniej uznać siebie za jego część.

Lokując pieniądze w bankach finansujących fabryki broni, jesteśmy współwinni wojen. Jeśli nasze banki finansują firmy hazardowe, jak możemy potępiać tę plagę, która niszczy Europę, i która w niektórych miastach, jak Rzym, jest główną przyczyną biedy? Jeśli nasze banki finansują przedsiębiorstwa, które nie szanują środowiska, przyczyniamy się do globalnej zmiany klimatu.

## Wnioski

Psalm 145 zawiera werset często używany w charakterze zwrotu edukacyjnego: „Pokolenie pokoleniu głosi Twoje dzieła”. Z całą pewnością należy to interpretować jako przekazywanie wiedzy, treści, tradycji, podbojów i marzeń generacji kolejnym pokoleniom. Tu jednak zasugeruję odmienną interpretację: nawet nowe pokolenia, które przyjdą później, muszą mówić o dziele Bożym swym poprzednikom.

Jeśli stworzenie jest idealnym dziełem, ponieważ nie jest ukończone, jeśli Duch odnawia wszystkie rzeczy i stopniowo doprowadzi nas do pełnej Prawdy, jeśli Bóg nie przestaje mówić, jest to coś, co nowe pokolenia muszą nam powiedzieć. Dzięki temu narracja i słuchanie stają się wzajemne, stają się symbolami tego przymierza między mężczyznami a kobietami, między młodymi a starymi, którym powierzono Ziemię.

W roku 1902 naukowiec Kropotkin opublikował tekst pt. *Mutual support as a factor of evolution (Wzajemne wsparcie jako czynnik ewolucji)*<sup>19</sup>. Jak twierdzi, współpraca ma większą moc stwórczą niż współzawodnictwo. I to właśnie udowadniają nam rośliny. Na przykład porosty to wynik symbiozy grzybów i glonów. Oba organizmy korzystają z tego połączenia: grzyby wykorzystują produkty fotosyntezy glonów, zaś glony otrzymują ochronę i składniki odżywcze. A porosty są w stanie znieść wszelkie przeciwności: są w stanie rozmnażać się w miejscach, gdzie nie mogą żyć ani grzyby, ani glony. Jest wiele takich przykładów. Rozwiązania oparte na współpracy stosuje się w obronie, zapylaniu, strategiach odporności na stres, podczas poszukiwania składników odżywczych. „Rośliny są mistrzami współpracy, a dzięki sojuszom i wspólnotom zdołały zbudować oparte na wzajemności społeczności w każdym zakątku Ziemi”, mówi Stefano Mancuso w swej książce pt. *The Nation of Plants*<sup>20</sup>. Wzajemna współpraca dała życie doświadczeniom gospodarczym, które dbają o terytoria i były w stanie wypracować włączający rozwój.



---

19 Jedno z wydań tej książki, por. P. Kropotkin, *Mutual aid: A Factor of Evolution*, Freedom Press, London 2011. Najnowsze wydanie tej książki, por. P. Kropotkin, *Mutual aid a factor of evolution*, Read Books 2019 [przyp. Redakcji].

20 S. Mancuso, *The Nation of Plants. A radical manifesto for humans*, Profile Books Ltd, London 2021 [przyp. Redakcji].

 Alessandra Smerilli<sup>1</sup>

PONTIFICIA FACOLTÀ DI SCIENZE DELL'EDUCAZIONE «AUXILIUM»

## Economics and finance for an integral ecology

 <https://doi.org/10.15633/9788363241032.25>

What is happening to the earth, our common home, tells us that today the very survival of the human species is at stake, or at least the possibility of continuing a good quality life. The environmental crisis, which in these dimensions is unprecedented in human history, represents a radical change in living conditions. This suggests that we must make substantial changes to our collective approach. Experts have known this for a long time, but in recent months there has been a very rapid acceleration. The “Fridays for Future” movement and the thought and action of Pope Francis (*Laudato si'* and the movement that has arisen), have turned history on its head – Greta Thunberg’s speech at the United Nations Summit may be the most important political speech of the 21st century.

---

1 Sister of the Congregation of Mary Help of Christians, professor of economics, first woman nominated to the Vatican City State Commission, author of the book *Blessed Economics*. Doctorate in Economics and Commerce from Roma Tre University and specialization in political economy from La Sapienza University in Rome and School of Economics at East Anglia University in Norwich. He teaches a course in economics, ethics and finance at the Faculty of Philosophy of the Pontifical University and at the Pontifical Faculty of Auxilium in Rome.

That is why it is clear that companies must change their behaviors, not out of altruism or for the common good, but simply if they do not want to fail. The only real ruler of capitalism is the consumer with his preferences. This is a great fragility because in the end, if consumers change preferences together, companies can only change products quickly. We are already seeing it with plastic: only a few months ago it was still possible to hold conferences – perhaps on ethics and economics – with plastic bottles on the table in plain sight. Today it is no longer possible, because that visible bottle undermines any ethical discourse that is pronounced on that same chair. All this happened in a few months. In a few months this wave of epoch-making change will extend to many other products: from cars to airplanes – it is already clear that the aviation industry is undergoing a radical change. Businesses are sensing all this because by vocation, as Jevons pointed out at the end of the 19th century, the entrepreneur is a forerunner of market trends.

## Economics

### Problems inequalities

In a study undertaken by the International Monetary Fund (2013), regarding the disposable income in 109 countries, it is concluded that between 1990 and 2010 internal inequalities have grown among the so-called advanced countries (21 countries considered), in emerging European countries (21), in Asian countries (14) and in North-East African nations (12). The last report of the International Monetary Fund<sup>2</sup> confirmed the trend of growth in inequalities and at the level of countries it is noted that in advanced economies, the income of the richest 1% of the population, grows three times faster than the income of the rest of the population.

Muhammad Yunus, inventor of modern microcredit said in his latest book: The word inequality is inadequate to describe this situation, which is unsustainable and unacceptable. If you wanted to describe the difference between ants and elephants, you certainly would not use the term inequality!<sup>3</sup>

---

2 IMF Annual Report 2017: *Promoting Inclusive Growth* in <http://www.imf.org/external/pubs/ft/ar/2017/eng/index.htm>.

3 M. Yunus, *Un mondo a tre zeri. Come eliminare definitivamente povertà, disoccupazione e inquinamento*, Feltrinelli, Milano 2018, 53 (translation from Italian to English).

“When you get to the point where one person has a huge share of the wealth of a country, what can prevent that person from imposing his will on the whole nation? Implicitly or explicitly his wishes become law”, writes Yunus.<sup>4</sup> Those left behind in what Angus Deaton calls “the great escape” from poverty has less and less possibilities: children who die today in Africa would not have died in France or the United States even 60 years ago.

## Gender gap

Unfortunately, inequalities persist in the world even at the man-woman level. In the world, various reports are published on the situation of women in relation to men, about economic opportunities, rights, freedoms and equal opportunities. Equality of rights and opportunities between men and women has not yet been reached in many countries in the world. The gender gap report, published by the World Economic Forum<sup>5</sup>, measures the woman-man gap with respect to four domains: economic and employment opportunities, education, health and politics. In 2017, the global index, measured in 144 countries, stands at 68% (58% for the economy, 95% for education, 96% for health and 23% for political participation).

What explanations are given to this phenomenon? They are primarily cultural. For example, the World Values Survey, a global survey of values, which collects data all over the world year by year, has a series of questions that make it possible to derive attitudes towards women.

The questions, among others, are:

- When jobs are scarce, men should have more right to a job than women
- Being a housewife is just as fulfilling as working for pay
- A university education is more important for a boy than for a girl
- Men make better political leaders than women
- Men make better business executives than women

A synthesis measure is constructed, which is linked to the labour market participation, showing that in countries where there are more negative cultural

---

4 Ibidem, 3.

5 <https://www.weforum.org/reports/the-global-gender-gap-report-2017>.

attitudes towards women, they work less. Likewise, parity in the workplace is closely correlated with attitudes towards women in society.

We should try to take off our glasses that make us see the typically male economic rationality (instrumental, linked to incentives, meritocracy) as a rule, and start asking ourselves if the differences observed in behaviour can offer suggestions for alternative scenarios that would make the economy and more human, finance, because they are more representative of the whole human family.

## A World without Work?

The World Economic Forum indicates that since 2015 the hourly cost of a robot equals that of a person. Faced with the rapid changes taking place, the proposals are to tax the robot or the added value of its contribution, to make the use of the person more convenient.

In reality, the idea that is emerging, of factories like empty boxes, with a lot of production and few workers, is quite forced. But even if the worst predictions were true, the narration of a nefarious future will not improve it, nor will it slow it down. Investment in technology, training and new work organization is essential to not stay out of the processes of change. The problem is not that the robots arrive (and they come if productivity increases), but it is like accompanying this process, and how to make sure that higher productivity does not become just extra-profits.

Compared to transformations in the world of work, according to OECD<sup>6</sup> estimates over the next ten years, 9% of existing jobs will be completely replaced by robots, while 35% will undergo a transformation.

## Roots

In its history and tradition, economic science has always struggled to understand sustainability, and we wonder why.

A first reason is the absence of the limit category. When, for example, indifference curves are constructed in microeconomics, which allow the choice

---

6 M. Arntz, T. Gregory, U. Zierahn, *The Risk of Automation for Jobs in OECD Countries: A Comparative Analysis*, "OECD Social, Employment and Migration Working Papers" No. 189, OECD Publishing, Paris 2016.



between different goods, one of the fundamental principles, a so-called axiom, is the principle of non-satiety.<sup>7</sup> This principle postulates that, other things being equal, a consumer will always choose, between two, a basket with a greater quantity of goods. Having more is always better, this seems to suggest economic theory. It is clear that the hundredth pair of shoes will give me an additional usefulness much smaller than the second pair, and this is the principle of marginal utility that grows at decreasing rates, but a couple more is always better. In other words, the additional utility deriving from the consumption of an asset can never be negative. Which therefore means the absence of the limit, unless the limit is given by a budget constraint, that is, not having resources to be able to afford a pair of shoes more.

The principle of non-satiety is also accompanied by the utility maximization process: the goal of the consumer is to maximize its usefulness, the goal of the producer is to maximize the benefits and minimize costs. These logics make us understand how difficult it is to talk about limitations in economic terms, unless this limit does not become part of the constraints, but having a limit can never be a goal to be achieved. This also depended on the dominant culture in the eighteenth and nineteenth centuries, when the economy was born and developed, dominated by the absolute scarcity of goods and by a largely uninhabited land, and which seemed unlimited. Moving the frontier always forward appeared as the most natural goal of economic science.

Secondly, over time we have witnessed the eclipse of the Earth among the productive factors: in the first economic models the productive factors were given by land, capital and labour. Over time there have remained only capital and labour, and the earth has disappeared. From the only factor with a forgotten factor: this was the fate of the earth in modern economic science. And yet, as *Laudato si'* reminds us, if we do not see the earth we inevitably tend to outrage and destroy it.

Moreover, the mutual benefit, the basic principle of economic science, has been applied only to inter-human relations, but not with the earth or with other non-anthropocentric resources, with which the relationship was not conceived as reciprocity, but rather predatory. Market exchanges are made because they are mutually beneficial, because everyone has something to gain in the exchange. This is also why markets are so widespread, and can also be conceived

---

7 Other axioms are those of completeness, continuity and transitivity.

as great acts of human co-operation. The same principle, however, does not apply to the relationship with the earth, which in economic calculations is only exploited. In this sense, it is illuminated by a passage from *Laudato si'*:

The intervention of the human being on nature has always occurred, but for a long time had the characteristic of accompanying, to support the possibilities offered by the things themselves. It was a matter of receiving what the natural reality allows itself, as if holding out the hand. On the other hand, what interests us now is to extract everything that is possible from things through the imposition of the human hand, which tends to ignore or forget the very reality of what it has before it. This is why the human being and things have ceased to give each other a friendly hand, becoming instead of the contenders. From here it is easy to pass on to the idea of infinite or unlimited growth, which has impressed economists, theorists of finance and technology. This supposes the lie about the infinite availability of the planet's goods, which leads to "squeezing" it to the limit and beyond the limit. This is the false assumption that "there is an unlimited quantity of energy and usable means, that their immediate regeneration is possible and that the negative effects of the manipulations of nature can be easily absorbed."<sup>8</sup>

Finally, the paradigms that the economy has chosen have been the animal and the physics: not the vegetable one. The economic models have never taken the plant world as an example, which would have much to teach us. 99% of the terrestrial biomass is made from plants. It means that the animal kingdom remains less than 1% and therefore also for man. We are surrounded by the plant kingdom, which has been able to evolve and adapt so well as to populate almost the entire planet. But we know little, almost nothing of this kingdom. Also because it moves at a much lower speed than ours: often it is necessary to get sick or grow old, slow down, to match the life of the plants. Man has always been fascinated by the ability of plants to generate life: we sow a grain and get one hundred, a thousand. A capacity for life infinitely greater and more powerful than that of animals, which in their whole existence can generate few children. Plants, flowers and meadows have immense reproductive capacity.

When 500 million years ago evolution broke into plants and animals, plants decided to stay still. From this depends a lot, almost everything, of the

---

8 Francis, Enc. *Laudato si'*. *On care for our common home*, 14.05.2015, n. 86.

difference between animals and plants. Living in the same place, plants must learn to know the environment perfectly. They have over twenty senses, and not five like us, to be able to resist. They then had to learn to perform all our functions but without organs: plants feel, see, decide, but with their whole body. Faced with problems in the surrounding environment, animals can move, plants do not, and therefore they must find other solutions to survive. Their intelligence is widespread in every cell of plant organisms: a plant can lose 90% of its roots and body and be able to survive and communicate with others. Each end of a plant root can detect at least 15 different types of chemical and physical parameters. Sometimes a bud can also emerge from a cut trunk (as Isaiah well knew 11,1). The vulnerability and extreme softness of the plants have therefore produced a great resilience to crises. What does the plant world have to say about the economy?<sup>9</sup>

The undertakings of the past centuries have been structured on the animal model: a strong functional division of labour and a hierarchical order. This hierarchical-functional organization has allowed companies to run a lot, to move in search of opportunities, to react to stimuli and changes in environments, to become the most successful body in these decades of great “climate change”, especially if compared with the civil and political communities, much slower, more democratic, widespread, anchored to the territory.

The companies have been and are, the great winners of the evolutionary history of our fast time. At a certain point, however, at the turn of the second millennia, the environment of the human world has changed drastically with the arrival of the internet and networks, which are very similar to plants. The same metaphor of the web or web (web) reminds us very closely of the widespread life of plants, certainly not the organs and hierarchies of animals. And who today wants to move in this new environment, must breathe, listen, remember, talk with the whole body: like plants. It must therefore rethink and distort the rigid hierarchical structure.

Who today wants to survive and grow in the new economy is increasingly called to evolve by decentralizing and spreading all the functions (including entrepreneurial), renouncing a hierarchical control of all the processes and decisions, activating and empowering all the cells of the body. The animal economic model has not shown itself capable of sustainability, but, in general,

---

9 On these themes Cf. S. Mancuso, *Plant Revolution*, Giunti Editore, Firenze 2017.

has plundered the earth. We were not good guests of the earth: she let us in, opened her table and gave her fruit, but we did not respect her as she should. Will the capital of the third millennium be vegetal?

It has already been observed that by imitating certain plant organisms there would be cheaper and faster tools to explore the planets, or to build efficient communication networks. The plant world and its rate of innovation tells us that hierarchical organizations and subdivisions in organs are not very innovative. Innovation needs widespread knowledge, collective intelligence. The complexity of the current world could be read more easily by looking at the world of plants, which have been able to develop extremely complex networks. Perhaps 'sister plant' can give us new words to relearn to live in a land of which we are custodians – shomer – but not predators.

## New Perspectives

An interesting contribution to the meeting between economy and limit, comes from India and Gandhi<sup>10</sup>, which has formulated, among the many reflections, some economic principles. His general rule was: the less is preferred to the most. Because, when possible, it is smarter to have less things, to empty out rather than to fill up, to use the essential and not the superfluous. Why do I have five assets if I need four? In Gandhian humanism, the most is not a sign of abundance but of waste, and therefore of irrationality, of stupidity. Thus it is expressed, in fact, in 1942:

“Man’s happiness really lies in contentment. He who is discontented, however much he possesses, become a slave to his desires. And there is really no slavery equal to that of desires... And what is true for the individual is true for society.”<sup>11</sup>

But its first economic law, which also has a certain fascination for us, is exactly the opposite of the law that we have laid at the foundation of Western capitalism and its economic theory. The whole commercial and advertising system is based exactly on the insatiability of consumers. It is better to take three and pay two. Growth, GDP, and markets are the fruit and development of this simple axiom. By supporting these ideas, Gandhi does not intend

---

10 Cf. G. Salio, *Gandhi. Economia gandhiana e sviluppo sostenibile*, Edizioni Seb27, Torino 2000; and A. K. Dasgupta, *Gandhi's Economic Thought*, Routledge, New York 1996.

11 M. Gandhi, *Harijan* (1 February 1942, CW 73) 94.

to justify misery; on the contrary, he fights for the improvement of the conditions of the poorest. He says, though:

The only statement that has to be examined is whether it can be laid down as a law of universal application that material advancement means moral progress.<sup>12</sup>

For Gandhi, work, and in particular manual work, is very important: those who do not work with their own hands do not fully develop their own humanity. Some think that his thinking, emphasizing how the manual work, is somewhat backward. In reality I think this way of understanding work has a lot to say to us today. With the great division and specialization of work that we have witnessed over time, manual labour and care work have lost importance, but there is great wisdom, and Gandhi had understood it, in cultivating the work of their hands and the care of others: it makes us more human. According to him, everyone must try to look after himself, without being served, but at the same time caring for the little ones, the elderly and the disabled affects us all.<sup>13</sup>

Today a Canadian philosopher, Jennifer Nedelski, resumes in a certain sense the thought of Gandhi applying it to the transformations of the work we are witnessing. The future that is coming, as well as seeing technological revolutions and work automation, is also accompanied by an increase in the average age, with the consequent increase in care and assistance needs. Nedelski's proposal is to work all the less and to dedicate oneself to care activities. The hours freed from work could be returned to society in a different way: for the care of children, the elderly, the weak, in the family and in the neighbourhoods of reference, and for the cultivation of our relationships and our humanity.

This proposal is something different from the slogan "work less, work all": it is saying that work and care of oneself and of others are two co-essential dimensions of life and make us more human. I do not really know the character of a person until I look at her while working, at the same time I do not really know her heart and her degree of humanity, until I see her taking care of another person.

---

12 M. Gandhi, *Speech at Muir College Economic Society* (22 December 1916, CW 13) 312.

13 M. Gandhi, *Young India* (14 June 1928, CW 36) 400.

The proposal, for now only imaginary, which I highlighted in this speech, is certainly not obtainable in a short period, but it would be a necessary and desirable evolution towards a more mature society, where everyone can express themselves as people, in work and in care of himself and of others. In order for it to be a eutopia (good place) and not a utopia (not place), it would require a collective commitment and a broad vision, a long-term horizon. Starting to compare is a first, necessary step, which could represent the start of a process.

### Other contributions

Kate Raworth, in her book “The Doughnut Economics” describes humanity’s long-term goals with the image of a doughnut, i.e. two concentric circles. Inside the inner circle (in the hole) there are critical deprivations for humanity (illiteracy, hunger, etc.); beyond the outer circle, which represents the ecological roof, there are environmental degradation, climate change, loss of biodiversity, etc.

Between the two circles, the so-called donut: the space within which we can satisfy the needs of all within the limits of the planet. The author then describes the economic objectives that we must necessarily set ourselves to stay within the limits of the donut.

In a passage she dwells on the principle of non-satiety and on growth: “spatial metaphors such as ‘good is up’ and ‘good is in front’ have become deeply rooted in Western culture, shaping our way of thinking and speaking... It adapts to the profound conviction, expressed by Paul Samuelson in his textbook, that ‘although more material goods are not in themselves the most important thing, a society is happier when it progresses’”. (p. 61). And he concludes that a profound change in our metaphors is necessary: from ‘good is upwards’ to ‘good is in balance’.

Elinor Ostrom, Nobel Prize winner for economics, conducted her research, largely empirical, on the management of collective goods and found a great capacity for cooperation and collaboration in caring for common goods, more than the theory foresees: “At the centre of the explanation of the frequency of cooperative behaviour, at higher levels than those foreseen in most social issues, are the trust that individuals have in others, the investment that others will make in reputation and, finally, the probability that participants will use reciprocal rules”.

In particular, a cooperative management of common goods can only take place when those who use them belong to a homogeneous group, trust each other, expect to be able to share the goods with their descendants, and can organize themselves to supervise the common goods themselves.

## **Finance**

### **New perspectives**

Another tool that we have at our disposal for sustainability and to direct the economy towards the custody of the land is the financial one: through money, production moves, work moves. Sustainable and responsible investments can be an important sign to take steps towards a more humane and fairer economy.

“Sustainable and Responsible Investment is a medium to long term investment strategy that, in the evaluation of companies and institutions, integrates financial analysis with environmental, social and good governance, in order to create value for the investor and for society as a whole”.

How does sustainable finance work, how does the selection of funds that can guarantee sustainability work? The savings management companies most attentive to these dimensions usually operate with two criteria, that of excluding those who do not guarantee sustainability and that of rewarding those who operate in a virtuous manner.

First of all, we start from exclusion criteria in the selection of the portfolio of securities, i.e. shares and bonds of governments and companies that are part of an investment fund:

- Sectoral exclusions (oil sector, gambling, etc.)
- Exclusions on the basis of non-compliance with international conventions (anti-personnel mines, biodiversity, corruption, ILO rules on workers, etc.)
- Exclusion on the basis of failure to respect human rights (exclusion of states applying the death penalty, etc.).
- With the exception of companies and states that do not meet the established criteria, a ranking of titles is constructed in order to be able to select the best in class according to certain criteria:
- Environmental (reduction of polluting emissions, efficient use of energy, environmental reporting, etc.)

- Social (health and safety in the workplace, policies for the respect of human rights, equal opportunities and gender equality)
- Governance (separation of chairman/admber, presence of a code of ethics, remuneration plans...)

Companies and states that pass these screenings will enter the investment universe of funds that want to guarantee sustainability criteria to investors.

It may seem as if all these criteria are being met without profitable investment opportunities. No, it is not!

Recent financial literature is showing that the focus on environmental, social and corporate governance sustainability translates into less risky and more profitable investments in the medium to long term. Moreover, studies that have begun to seriously consider ESG (Environmental, Social, Governance) risk (hence the acronym ESG), which has an impact on the performance of the securities of a mutual fund, reveal the high and significant correlation with the traditional portfolio risk.

Future choices, in the direction of sustainability, of a sustainable economy, in the context of religious institutions, parishes and dioceses, could have a great evocative power. They would spur Italy and the whole world on.

If the world's largest funds, such as BlackRock and Vanguard Group, are beginning to assess the opportunity for such investments, then the time is ripe for a paradigm shift: we need starters to do so for intrinsic reasons, and not just for convenience.

Sustainability is a way of looking to future generations, but also a way of living a reconciled life, a friend of the earth, of nature, permeated with gratuitousness.

## **Our contribution**

There is no middle ground, either we work for a civilised and fair economy, or we work to contribute to exclusion and inequality. When we blame an economy that kills and creates waste, and it is right to do so, are we aware that that economy is nothing more than us, and that instead we are immersed in it? When we blame the multinationals, we do not take into account the fact that we have created the conditions that allow industry to work at the expense of health, the environment, respect for the planet, widening inequalities. When we buy the products with the lowest prices without looking at the



production chain, without looking at what the manufacturing companies do to the environment, we are accomplices of an economy that kills.

When we are not attentive to how our financial investments are made, to which companies they favour, but think only of the return that derives from them, we are accomplices of a system that favours predators. This does not mean that there is no need for rules and those who enforce them, for appeals to the rulers and to the whole world, but it is rather easy to condemn an unjust economic system, it is much less so to recognise ourselves as part of that system.

If money is deposited in banks that finance arms factories, we are accomplices to wars. If our banks finance gambling companies, how can we parreiosly denounce this scourge which is devastating Europe and which in some cities, such as Rome, is the main cause of poverty? If our banks finance businesses that do not respect the environment, we are contributing to global climate change.

## **Conclusion**

Psalm 145 contains a verse that is often used in an educational key: “One generation tells the other about your works”. It should certainly be interpreted in the line of a transmission of wisdom, content, traditions, conquests and dreams from the generations before to the generations that follow. Here, however, I would try a different interpretation: even the new generations, those who come later, have to tell the works of God to those who preceded them.

If creation is a perfect work because it is not completed, if the Spirit makes all things new and will gradually lead us to the whole Truth, if God does not stop speaking, then there is a word that the new generations have to tell us in this sense. And so narration and listening become reciprocal, symbols of that covenant between men and women, between young and old, to whom the earth has been entrusted.

In 1902 the scientist Kropoktin published a text entitled: “Mutual support as a factor of evolution”. Cooperation, it is claimed, has a higher generating power than competition. And the plants prove it to us. Lichens, for example, are the result of the symbiosis between fungi and algae. Both benefit from their fusion: the fungi use the products of algae photosynthesis, and the alga in turn receives protection and nutrients. And the lichens are able to withstand any adversity: they can reproduce where neither fungi nor algae

could live. Of these examples, there are many: cooperative solutions are used in defence, in pollination, in strategies of resistance to stress, in the search for nutrients. “Plants are masters of cooperation and through alliances and communities they have managed to build mutual societies in every corner of the earth”, says Stefano Mancuso in his book *The Nation of Plants*. Mutual cooperation has given life, to economic experiences that are attentive to the territories and have been able to generate inclusive development.



# Spis treści

JERZY BRUSIŁO, MATEUSZ PIOTROWSKI

Wprowadzenie . . . . . 5

MACIEJ NOWICKI

Ekologia integralna i wyzwania antropocenu . . . . . 13

ROCCO BUTTIGLIONE

Jan Paweł II – transpolityczna interpretacja kryzysu ekologicznego . . . 17

ROCCO BUTTIGLIONE

John Paul II – a trans/political interpretation of the ecological crisis . . . 27

JOHN MILBANK

Ekologia integralna i polityka integralna. O prawie i naturze . . . . . 37

JOHN MILBANK

Integral Ecology and Integral Politics. On Law and Nature . . . . . 49

MICHAEL DOMINIC TAYLOR

Transhumanizm Dantego – prawdziwy horyzont ludzkiej nadziei . . . . 59

MICHAEL DOMINIC TAYLOR

Dante's Transhumanism, the True Horizon of Human Hope . . . . . 71

PHILIP GOODCHILD

Antropocentryzm, transhumanizm i świadomość ekologiczna . . . . . 81

PHILIP GOODCHILD

Anthropocentrism, Transhumanism and Ecological consciousness . . . 89

JÁN BABJAK Ochrona stworzenia jako integralna część działań Podkomisji ds. Środowiska KBS (Konferencji Biskupów Słowacji) . . . . .	97
JÁN BABJAK Ochrona stvorenstva ako integrálna súčasť činnosti Environmentálnej subkomisie KBS (Konferencia Biskupov Slovenska) . . . . .	121
ANDRZEJ KIELIAN Elementy edukacji ekologicznej w podstawie programowej katechezy Kościoła katolickiego w Polsce . . . . .	143
PETER TIRPÁK Ochrona stworzenia w katechezie Kościoła . . . . .	167
PETER TIRPÁK Ochrana stvorenstva v katechéze Cirkvi . . . . .	179
DANIEL SLIVKA Środowisko człowieka i jego wartościowa interpretacja w tradycji judaizmu . . . . .	191
DANIEL SLIVKA Prostredie človeka a jeho hodnotová interpretácia v tradícii judaizmu . . . . .	203
ALISON MILBANK „Drzewa polne klaskać będą w dłonie”: <i>Natura naturans</i> i teologiczne ponowne oczarowanie przyrodą . . . . .	213
ALISON MILBANK The Trees Shall Clap their Hands:’ <i>Natura Naturans</i> and the Theological Reenchantment of Nature . . . . .	223
PAVOL DANCÁK Kulturotwórczy charakter stosunku człowieka do przyrody . . . . .	233

PAVOL DANCÁK	
Kultúrotvorný charakter vzťahu k prírode . . . . .	245
MIROSLAV SANIGA	
Przyroda sławi Stworzyciela . . . . .	255
MIROSLAV SANIGA	
Príroda oslavuje Stvoriteľa . . . . .	263
MAREK RYMSZA	
Od kwestii społecznej do kwestii ekologicznej. Spojrzenie na nadchodzącą transformację modelu energetycznego z perspektywy socjologicznej . . . . .	271
ALESSANDRA SMERILLI	
Ekonomia i finanse na potrzeby ekologii integralnej . . . . .	293
ALESSANDRA SMERILLI	
Economics and finance for an integral ecology . . . . .	307





Drugie międzynarodowe forum ekologii integralnej *Creatio continua II* to kontynuacja i rozwinięcie idei *Creatio continua*, która we współpracy Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie ze Światowym Ruchem Katolików na Rzecz Środowiska i Caritas Polska otwiera się tym razem na wyzwania antropocenu.

*Creatio continua* jest nieustannym stwarzaniem przez Boga z zaproszeniem człowieka do tego ciągle odnawianego dzieła przyrody nieożywionej i ożywionej, bogactwa materii i życia, świata i ducha.

*Ekologia integralna i wyzwania antropocenu* stawia wiele pytań: Jak stworzyć różnorodny, zrównoważony i odporny ekosystem wspólnego życia? Jakie dobre praktyki zrównoważonego rozwoju, zdrowej gospodarki i dobrego życia powinniśmy wcielać w życie, by chronić atmosferę, klimat i krajobraz, w których żyjemy? Jak kształtować i pobudzać społeczne innowacje, zrównoważoną przedsiębiorczość i nowe wzory produkcji i konsumpcji?

Są również odpowiedzi. Czy zadowalające? Czas pokaże.

